



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Wydział Studiów Edukacyjnych

ANNA WOJEWODA

OTÓŻ WYSTAWA POKAŻE NIEJEDNO ZASTOSOWANIE ZABAWEK... -
WYSTAWA GIER I ZABAWEK DZIECIĘCYCH NA DYNASACH
W WARSZAWIE W 1902 ROKU

Well, the exhibition will show many uses of toys ... -
an exhibition of children's games and toys at Dynasy in Warsaw in 1902

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Doroty Żołędź-Strzelczyk
promotor pomocniczy
prof. UAM dr hab. Katarzyna Kabacińska-Łuczak

Poznań 2023

Pani profesor doktor habilitowanej Dorocie
Żołądź-Strzelczyk składam serdeczne
podziękowania za udzielanie cennych
wskazówek merytorycznych oraz doktor
habilitowanej Katarzynie Kabacińskiej-Łuczak
za duchowe wsparcie podczas pisania niniejszej
pracy i wiarę do końca.

„W dzisiejszych czasach, kiedy dbałość o zdrowie i wzmacnianie sił fizycznych coraz większe przybiera rozmiary, środki wzmacniające owe siły stają się coraz potrzebniejsze. [...] Zabawy i gry towarzyskie, a szczególnie gry na świeżym powietrzu, są jednym z tych środków, które mogą zadowolić wymagania wyżej podane. Prócz tego dostarczają one przyjemności [...] i rozweselają”.

Maria Weryho

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	6
Rozdział I	
Produkcja zabawek na ziemiach polskich pod zaborami	28
1.1 Warsztaty i szkoły zabawkarskie.....	29
1.1.1 Warsztaty i szkoły zabawkarskie w zaborze austriackim.....	30
1.1.2 Warsztaty i szkoły zabawkarskie w zaborze rosyjskim.....	43
1.1.3 Warsztaty i szkoły zabawkarskie w zaborze pruskim.....	45
1.2 Fabrykacja zabawek.....	47
1.2.1 Fabrykacja zabawek w Krakowie i we Lwowie.....	50
1.2.2 Fabrykacja zabawek w Warszawie.....	52
1.2.3 Fabrykacja zabawek w Częstochowie.....	61
1.2.4 Fabrykacja zabawek w Kaliszu i okolicach.....	64
Rozdział II	
Zabawki i gry na wystawach w XIX wieku.....	69
2.1 Wystawy powszechne międzynarodowe	71
2.2 Wystawy powszechne na ziemiach polskich pod zaborami.....	76
2.2.1 Wystawy powszechne w zaborze rosyjskim.....	76
2.2.2 Wystawy powszechne w zaborze austriackim.....	82
2.2.3 Wystawy powszechne w zaborze pruskim.....	87
Rozdział III	
Założenia, organizacja i przebieg wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w 1902 roku.....	94
3.1 Czas i miejsce.....	95
3.2 Założenia (Dobroczynność, Edukacja, Propagowanie polskiego przemysłu)...	98
3.3 Organizatorzy wystawy (Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznymi i Nerwowo Chorymi, Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, Warszawskie Towarzystwo Cyklistów).....	103
3.3.1 Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznymi i Nerwowo Chorymi.....	105
3.3.2 Warszawskie Towarzystwo Higieniczne.....	106
3.3.3 Towarzystwo Cyklistów.....	109

3.4 Przebieg wystawy.....	112
3.5 Opinie i podsumowanie wystawy w świetle ówczesnej prasy	116

Rozdział IV

Gry i zabawki prezentowane na wystawie gier i zabawek dziecięcych.....119

4.1 Dział lalek.....	121
4.2 Dział zabawek i gier.....	126
4.3 Dział przedmiotów związanych z zabawą.....	132
4.4 Dział wydawniczy.....	135
4.5 Dział specjalny.....	137

Rozdział V

Wydarzenia towarzyszące wystawie przeznaczone dla dzieci i dorosłych.....145

5.1 Wydarzenia w obrębie budynku.....	147
5.1.1 Atrakcje w dziale specjalnym.....	147
5.1.2 Kioski szkół i fabryk.....	150
5.1.3 Wykłady i prelekcje.....	153
5.1.4 Inne atrakcje w obrębie budynku.....	162
5.2 Wydarzenia w plenerze.....	163
5.2.1 Pokazy świetlne, koncerty, latawce.....	163
5.2.2 Zabawy dzieci z Ogrodów W.E. Raua.....	167

Zakończenie174

Spis ilustracji.....182

Bibliografia.....185

WSTĘP

Podobnie jak dzieciństwo, również zabawka musiała długo czekać, by stać się przedmiotem badań naukowych. Początkowo pomijana jako błaha, niewarta uwagi, w ostatniej dekadzie zdecydowanie zyskała na popularności wśród archeologów, etnografów, muzealników i historyków, w tym historyków wychowania. Świadczy o tym coraz więcej publikacji oraz prac naukowych, których przedmiot badań stanowi właśnie zabawka z uwzględnieniem zarówno samego przedmiotu¹ (materiału i techniki wykonania), przeznaczenia² (do zabawy/produkt kolekcjonerski), funkcji³ (ludycznej, kultowej), grupy docelowej, dla której jest wykonywana⁴, samych wytwórców⁵ (lub fabryk), reklam oraz dystrybucji⁶ (sprzedaż, podarek, wystawa itd.) oraz czasu powstania⁷ (zabawki z wykopalisk archeologicznych/zabawki przedwojenne/zabawki dzieci z II wojny światowej/zabawki współczesne itp.). Podjęty w niniejszej dysertacji temat wpisuje się więc we współczesny dyskurs nad *stricte* zabawkami-

Wystawa gier i zabawek na Dynasach z 1902 roku nie doczekała się do tej pory żadnego opracowania⁸. Niniejsza rozprawa ma na celu rekonstrukcję Wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie. Przeprowadzono analizę organizacji i przebiegu samej wystawy oraz charakterystykę przedstawionych na niej zabawek oraz ich funkcji: edukacyjnej, socjalizacyjnej i wychowawczej. Sama wystawa jest niezwykle ciekawa w kontekście pedagogiczno-historycznym, ponieważ akcentowano na niej edukacyjną funkcję zabawek i upowszechniano wiedzę, jakie znaczenie pełni w życiu dziecka, co pokazuje, że na początku XX wieku dostrzegano rolę zabawek w rozwoju dziecka. Wystawa gier i zabawek dziecięcych

¹ D. Żołądź-Strzelczyk, A. Sztylko, *Polskie lalki celuloideowe*, Wrocław 2022.

² M. Dunin-Wąsowicz, *O zabawce w życiu dziecka*, Warszawa 1977.

³ K. Kabacińska-Łuczak, *Gry patriotyczne w II połowie XIX i na początku XX wieku na przykładzie gry „Piast”*, „Studia Edukacyjne” 2018, nr 51, s. 99-126.

⁴ Zob. R. Bednarz-Grzybek, *Kwestia kobieca – rodzina – wychowanie – edukacja. Bibliografia adnotowana zawartości czasopisma „Bluszczyk” (wybór za lata 1865-1905)*, Lublin 2016.

⁵ K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *O zwykłych przedmiotach w niezwykłej codzienności. Bożonarodzeniowe zabawki dla dzieci na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku i na początku XX wieku*, Poznań 2019.

⁶ D. Blin-Olbort, M.J. Marciniak, *Tradycyjne ośrodki zabawkarskie w południowo-wschodniej Polsce*, cz. 1, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 2001, nr 35, s. 164-195.

⁷ D. Żołądź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016.

⁸ O wystawie w kontekście zabawki edukacyjnej został opublikowany artykuł. Zob. A. Wojewoda, *Piłka czy gramofon? Zabawka edukacyjna na wystawie gier i zabawek na Dynasach w Warszawie w 1902 roku w świetle ówczesnej prasy*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2018, nr 3 (49), s. 41-49.

na Dynasach z 1902 roku jest wyjątkowa pod wieloma względami. Była to pierwsza wystawa poświęcona tylko zabawkom i akcesoriom do gier na ziemiach polskich pod zaborami. Wystawa trwała ponad miesiąc, prezentowano na niej przedmioty z fabryk z różnych rejonów ziem polskich (zarówno z zaboru rosyjskiego, austriackiego, jak i pruskiego). Niemniej istotne było tło wystawy, wydarzenia towarzyszące przeznaczone zarówno dla dzieci jak i dorosłych, prelekcje, pogadanki oraz wykłady. Przez ponad miesiąc rozpisywał się o niej „Kurier Warszawski”, a także rozmaite periodyki branżowe (np. „Gazeta Rzemieślnicza”), tygodniki (przeznaczone dla dzieci jak np. „Wieczory Rodzinne” – tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży, „Moje Pisemko” – tygodnik obrazkowy dla dzieci do lat 10., czy poruszające kwestie społeczne jak np. „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, „Tygodnik Ilustrowany”) oraz czasopisma pedagogiczne (np. „Przegląd Pedagogiczny”) poświęciły jej rubrykę lub artykuł.

Metodologia badań

Niniejsza dysertacja ma charakter interdyscyplinary: pedagogiczno-historyczny, zatem materiał historyczny zostanie poddany wnioskowaniu pedagogicznemu. Zabawki są przedmiotem badań etnografii, antropologii kulturowej, archeologii, historii, historii sztuki, historii wychowania i pedagogiki. Interdyscyplinarność jest rezultatem rozwoju nauki. Aleksander Swieżawski wskazuje, że współpraca między dyscyplinami w szczególności humanistycznymi jest naturalnym skutkiem postępu nauki⁹. W szczególności zwraca on uwagę na historię: „Prace historyczne, niezależnie od punktu widzenia, z którego wychodzimy, muszą zawsze zahaczać o inne dyscypliny naukowe”¹⁰. Również Benon Miśkiewicz stwierdza, iż: „współczesny rozwój nauk cechuje się z jednej strony daleko posuniętymi badaniami specjalistycznymi, z drugiej zaś przejawia tendencje integracyjne (...). Wykorzystanie rezultatów badawczych różnych nauk pozwala bowiem na wszechstronniejsze poznanie dziejów społeczeństwa”¹¹.

W odniesieniu do pedagogiki rozważania na temat gier, zabawek i zabaw dotyczą zazwyczaj ich rozwojowego oraz edukacyjnego charakteru. Przy badaniu zabawek oraz akcesoriów do gier pochodzących z XIX wieku samo sklasyfikowanie oraz wskazanie

⁹ A. Swieżawski, *Warsztat naukowy historyka. Wstęp do badań historycznych*, Częstochowa 1999, s. 102.

¹⁰ Tamże, s. 103.

¹¹ B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Poznań 1976, s. 46.

materiałów, z których były wykonane, pozostawia spory niedosyt. By zgłębić ich funkcję oraz rolę w ówczesnym czasie, zasadnym jest skorzystanie z metod badań pedagogicznych¹². Mieczysław Łobocki definiuje metody badawcze jako „pewien ogólny system reguł, dotyczący organizowania określonej działalności badawczej, tj. szeregu operacji poznawczych i praktycznych, kolejności ich zastosowania, jak również specjalnych środków i działań, skierowanych z góry na założony cel badawczy”¹³. Z kolei Tadeusz Pilch i Teresa Bauman metodą nazywają „zespół zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych, które zostały uzasadnione w sposób teoretyczny i obejmują całe postępowanie badacza, który zmierza do znalezienia rozwiązania problemu naukowego”¹⁴. Zatem metodę można uznać za sposób postępowania badacza podczas zbierania informacji czy danych, który ma znaczenie w przeprowadzanej analizie. Skorzystanie z metodologii badań pedagogicznych pozwala na określenie dydaktyczno-socjalizacyjnej funkcji zabawek w badanym okresie¹⁵.

W niniejszych badaniach skupienie uwagi na przełomie XIX i XX wieku wymaga skorzystania z metodologii badań historycznych. Należy określić czas, miejsce, praktykę komunikacyjną oraz reguły sterujące praktyką społeczną, ponieważ: „Każde wydarzenie jest wypadkową działań ludzkich, intencjonalnie nakierowanych na realizację jakiejś wartości. Wiele z nich ma przy tym charakter wartości społecznych co znaczy, że nie da się ich osiągnąć w trybie działań indywidualnych – wymagają współpracy międzyosobniczej, konstytuując w ten sposób praktykę społeczną danego rodzaju”¹⁶. W przypadku rekonstrukcji Wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w 1902 roku podstawową metodą jest metoda analizy dokumentów. Polega ona na gromadzeniu, selekcji, opisie oraz naukowej interpretacji faktów, które są zwarte w danym dokumencie¹⁷. Z kolei obiektywny charakter źródeł i metod ich krytyki „służy do zbudowania przeświadczenia o obiektywnie prawdziwej wiedzy historycznej”¹⁸, a naukowość narracji historycznej obejmuje interpretację przeszłości w celu wytworzenia jej obrazu, „określanie wyzwań przyszłości, przed którą staje społeczność

¹² K. Rubacha, *Metodologia badań nad edukacją*, Warszawa 2008, s. 378.

¹³ M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 2006, s. 31.

¹⁴ T. Pilch, T. Bauman, A. Radzko, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 2010, s. 71.

¹⁵ K. Jakubiak, *Zabawy i zabawki dziecięce w polskich koncepcjach wychowania przedszkolnego przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 7.

¹⁶ J. Pomorski, *Przedmiot metodologii historii, jej zakres i struktura*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, [red.] E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022, s. 46.

¹⁷ M. Pawlak, J. Serczyk, *Podstawy badań historycznych*, Bydgoszcz 1999, s. 13.

¹⁸ E. Solska, *Specyfika i granice myślenia naukowego*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, [red.] E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022, s. 127.

(...), określanie możliwości i potrzeb dla działania w teraźniejszości (...)"¹⁹. Jerzy Apanowicz wskazuje, iż „dokumentem podlegającym badaniu może być zatem każdy wytwór ludzki (przedmiot materialny), który wyraża myśl, wizję, misję, osiągnięcie, propozycję i służy do odtworzenia rzeczywistej działalności lub stanu badanej struktury organizacyjnej w formie prawnej, a nawet zwyczajowo sporządzonego dokumentu”²⁰.

Informacje o wystawie oraz sprawozdania zamieszczano w tygodnikach ilustrowanych oraz czasopismach z 1902 roku. Analiza ich treści wymaga od badacza skorzystania z dorobku prasoznawstwa. W badaniach historioprasoznawczych wykorzystywana jest metoda analizy i krytyki źródeł oraz analiza treści. Zdaniem Bernarda Berelsona analiza służy charakterystyce treści przekazu, charakterystyce formy przekazów, charakterystyce nadawcy, charakterystyce odbiorców efektu przekazu²¹. Analiza zawartości stanowi zbiór ważnych technik badania przekazów. Traktuje się ją jako jedną metodę badawczą, która bazuje na takich samych założeniach i koncepcjach. Marta Pala wskazuje, iż „analiza zawartości obejmuje wiele procedur badawczych, wykorzystanie rozmaitych koncepcji teoretycznych, kryteriów klasyfikacyjnych, a także zakres badań nad treścią i formą przekazu”²². Analiza zawartości treści odnosi się nie tylko do kwestii merytorycznych, ale także formalnych²³. Jednak w kontekście badań historyczno-pedagogicznych istotniejsza jest sama wiadomość niż forma przekazu. Informacje zebrane z artykułów i notatek prasowych zostały odpowiednio pogrupowane na te dotyczące *stricte* organizacji wystawy, akcesoriów do gier i zabawek, wydarzeń towarzyszących wystawie. Osobno zostały zebrane opinie, zdania z czasopism ewidentnie wartościujące wystawę, jednakże stanowią one uzupełnienie do głównego nurtu badań.

Przedmiotem badań dysertacji był obraz wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynsach w Warszawie w 1902 roku z uwzględnieniem jej trzech głównych celów: edukacyjnego, charytatywnego oraz popularyzatorskiego, ze szczególnym naciskiem na ten pierwszy. Głównym celem niniejszej pracy jest rekonstrukcja organizacji, przebiegu oraz społecznego odbioru wystawy gier i zabawek dziecięcych ukazanego w prasie z omawianego okresu. Analizą objęto lata 1901-1903, poszukując pierwszych wzmianek

¹⁹ M. Bugajewski, *Narracja historyczna*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, [red.] E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022, s. 293.

²⁰ J. Apanowicz, *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002, s. 68.

²¹ M. Kafel, *Prasoznawstwo: wstęp do problematyki*, Warszawa 1966, s. 103-108.

²² M. Pala, *Czasopismo Knowledge Organization w latach 2000-2013. Analiza zawartości*, http://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/35890/pala_czasopismo_knowledge_organization_w_latach_2000-2013_analiza_2014.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 15.06.2017]

²³ M. Kafel, *Prasoznawstwo: wstęp do problematyki*, s. 103-108.

o wystawie lub pomysł na organizację, następnie uwzględniając przygotowania oraz sam przebieg wystawy, a na koniec szukając refleksji nad minioną wystawą.

Aby szczegółowo opisać wystawę oraz prezentowane podczas niej zabaw, gier, zabawek i akcesoriów do gier, służyło poszukiwanie odpowiedzi na następujące problemy badawcze:

- Jakie zabawki zaprezentowano na wystawie i jakie funkcje pełniły one w badanym okresie w kontekście społeczno-ekonomicznym, kulturalnym i cywilizacyjnym?
- W jaki sposób były prezentowane zabawki w czasie wystawy na Dynasach?
- Na jakie zabawki oraz akcesoria do gier, zabawy i gry zwracali uwagę ówczesni pedagodzy i lekarze oraz publicyści w kontekście wystawy? Jak je oceniali?
- Jaki był odbiór wystawy w ówczesnej publicystyce?

Wykorzystanie do analizy czasopiśmiennictwa wymagało zastosowania odpowiedniej perspektywy badawczej, która uwzględniała szersze konteksty prasowych komunikatów – ideologie konkretnych periodyków, a także sprecyzowanie grupy odbiorców i nadawców. W niniejszej pracy przyjęto społeczną koncepcję historii wychowania, połączoną z innymi metodami historycznymi i prasoznawczymi. Badania prowadzono metodą wyjaśniania historycznego z jej różnymi odmianami: deskrypcyjną, strukturalną oraz metodą ustalania faktów historycznych. W prowadzonej analizie pomocne były także, jak już wspomniano, metody prasoznawcze, w tym elementy analizy zawartości prasy.

Zakres tematyczny i ustalenia terminologiczne

W dysertacji wykorzystano pojęcia wymagające wyjaśnienia takie jak: zabawa i gra, zabawka, wystawa. Zabawy i gry, choć nie były bezpośrednio istotą wystawy na Dynasach, są bezsprzecznie z nią związane. Towarzyszyły bowiem zarówno rozważaniom teoretycznym (np. wystąpienie Anieli Szycówny), jak i praktycznym pokazom dzieci z Ogrodów Raua oraz specjalnie przygotowanym kącikom do zabaw. Zabawa, podobnie jak pozostałe pojęcia, nie została interdyscyplinarnie, jednoznacznie zdefiniowana. Szczegółową analizę fenomenu zabawy opisał Johan Huizinga. Według niego u podstaw zabawy znajdują się akceptowane przez jednostkę i społeczeństwo formy spędzania wolnego czasu. Autor książki *Homo ludens* definiuje zabawę jako: „(...) dobrowolną czynnością lub zajęciem, dokonywanym w pewnych ustalonych granicach czasu i przestrzeni według dobrowolnie przyjętych, lecz bezwarunkowo obowiązujących reguł, jest celem samym w sobie, towarzyszy jej zaś uczucie napięcia i radości

i świadomość „odmienności” od „zwyčajnego życia”²⁴. Tematem gier i zabaw zajmował się również francuski krytyk literacki, filozof i socjolog Roger Caillois, który zdefiniował zabawę jako czynność charakteryzującą się następującymi cechami: dobrowolność, wyodrębnienie (określone miejsce i czas), element niepewności, bezproduktywność (niewytwarzanie nowych dóbr, bogactw), ujęcie w normy (zabawowe), fikcyjność (oderwanie od codzienności)²⁵. Zabawy można podzielić, biorąc pod uwagę takie kryteria jak miejsce, liczba uczestników, przedmioty potrzebne do zabawy, charakter uczestnictwa w zabawie²⁶. Dostrzec można więc płaszczyznę wspólną tych definicji szczególnie dotyczącą takich cech jak: dobrowolność zabawy, swoboda, łatwość ruchu, przyjemność i rozrywka, obowiązywanie norm oraz granic czasoprzestrzennych²⁷.

Analizując poglądy na zabawę, należy także rozważyć podział zabaw. Najbardziej rozpowszechniona jest klasyfikacja P.A. Rudika, który wyróżnił cztery rodzaje zabaw dzieci. Pierwszy z nich to zabawy konstrukcyjne, wśród których wyróżnił np. tworzenie wież z klocków, budowanie domów, zagród itp. z różnych materiałów. Następnie psycholog wymienił zabawy tematyczne (twórcze), które polegają na zabawie w coś lub kogoś, przedstawiane są w nich różne, zaobserwowane czynności, sytuacje z życia. Kolejne to zabawy ruchowe, nierzadko oparte na wcześniej ustalonych regułach. Ostatnie to zabawy dydaktyczne, które stworzone są przez dorosłych specjalnie w celach dydaktycznych. Dziecko otrzymuje już gotowy zestaw reguł zabawowych²⁸. Podobną klasyfikację stworzył polski pedagog, Wincenty Okoń, który również uznał zabawę za jeden z podstawowych rodzajów działalności ludzkiej obok pracy i uczenia się. Jego zdaniem jest to „działalność wykonywana dla przyjemności, którą sama sprawia”²⁹.

Próba zdefiniowania terminu „gra” narażona jest na pewne trudności, gdyż granica między grą a zabawą w języku polskim jest niejasna. Oba terminy zawrzeć można w jednym określeniu – ludyczność, który wywodzi się od łacińskiego słowa *ludus* (zabawa) oraz *ludere* (bawić się)³⁰. W niektórych językach brak jest rozróżnienia między tymi dwoma pojęciami. Dla przykładu można przywołać język niemiecki, w którym istnieje jedno słowo *Spiel* oznaczające zarówno

²⁴ J. Huizinga, *Homo ludens*, Warszawa 1985, s. 58.

²⁵ R. Caillois, *Gry i ludzie*, Warszawa 1997, s. 20.

²⁶ Por. E. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985.

²⁷ „W pewnych swoich formach gra jest właśnie wysoce dochodowa lub powoduje katastrofalne straty finansowe i takie właśnie jest jej założenie. Nie zmienia to faktu, że gra, nawet jeśli gra się o pieniądze, jest zajęciem absolutnie bezproduktywnym”, w: R. Caillois., *Gry i ludzie*, s. 17.

²⁸ P.A. Rudik, *Rodzaje zabaw dziecięcych i ich właściwości*, [w:] *O zabawach dzieci*, [red.] W. Okoń, Warszawa 1950, s. 89-113.

²⁹ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2007, s. 328.

³⁰ T. Siek-Piskozub, *Strategia ludyczna w glottodydaktyce*, [w:] *Kulturotwórcza funkcja gier. Gra jako medium, tekst, rytuał*, t. 1, [red.] A. Surdyk, Poznań 2007, s. 14.

zabawę jak i grę. Karl Groos zawarł w książce z roku 1899 *Die Spiele der Menschen* dwie klasyfikacje gier i zabaw nie rozróżniając ich lecz traktując jako jedno określenie³¹. Pierwszy podział związany jest z rozwojem umiejętności. Na wstępie Karl Groos wymienia gry i zabawy wpływające na zmysły (dotyk, smak, zapach, wzrok, słuch), odczuwanie temperatury oraz postrzeganie (kontrastów, kolorów, kształtów, ruchu). Następnie wyszczególnia zabawy/gry wspierające motorykę w schemacie własnego ciała oraz w kontekście przemieszczania obiektów (manipulacja obiektami; niszczyielskie zabawy ruchowe; konstrukcyjne; gry i zabawy wymagające cierpliwości; gry i zabawy rzutne; chwytanie rzuconych przedmiotów). Na koniec wskazuje gry i zabawy kształtujące wyższe zdolności duchowe (możliwości intelektualne, uczucia i motywację)³². Druga klasyfikacja według K. Grossa zawiera cztery kategorie: gry i zabawy wojenne, miłosne, naśladowcze oraz społeczne³³.

Z kolei francuski badacz Jacques Le Goff zinterpretował pojęcie „gry” w odniesieniu do epoki średniowiecza: „uprawiane przez społeczeństwo średniowieczne w rozmaitych formach – szachy, tryktrak, kości, gry ludowe i parodystyczne. Zwalczone przez Kościół jako nawrót do magii i hazardu, później, od XIII w., tolerowane w pewnych granicach jako godny sposób spędzania czasu wolnego, który wzrost znaczenia pracy podniósł do rangi koniecznej”³⁴. W *Słowniku języka polskiego* z roku 1861 gra to „zabawa, rozrywka. *Gra hazardowa. Gra szachów, v. w szachy. Gra w karty. Gra w kręgle. Gra w kostki. Gra w fanty, (ob. Szachy, Karty, Kręgle, Kostki, Fanty)*”³⁵. Zgodnie ze współczesną wersją *Słownika języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka gra to „zabawa towarzyska prowadzona według pewnych zasad, niekiedy połączona z hazardem”³⁶. W ujęciu nauk społecznych gra, według Erica Berne’a, to „szereg następujących po sobie komplementarnych czynności w określonej przestrzeni i czasie, które prowadzą do zdefiniowanych i przewidywalnych rezultatów”³⁷. Remigiusz Kopoczek³⁸ wskazał, że „gra to czynność o ustalonych,

³¹ K. Groos, *Die Spiele der Menschen*, Jena 1899.

³² Tamże, s. 7-215.

³³ Tamże, 216-464.

³⁴ J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Gdańsk-Warszawa 2002, s. 534.

³⁵ *Słownik języka polskiego, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków [...] do podręcznego użytku*, cz. 1, A-O, Wilno 1861, s. 367.

³⁶ M. Szymczak, *Słownik języka polskiego*, t.1, Warszawa 1979.

³⁷ E. Berne, *Games Peoples play: The Psychology of Humans Relationships*, New York 2004, s. 37, za: A. Sulich, *Grywalizacja procesów rekrutacji i selekcji*, „Rynek-Społeczeństwo-Kultura” 2017, nr 1, s. 27.

³⁸ Dr Remigiusz Kopoczek specjalizuje się w projektowaniu gier, przestrzeni wirtualnej, wykorzystywaniu multimediów w edukacji; por. <https://lukasiewicz.gov.pl/remigiusz-kopoczek/> [dostęp: 12.05.2023]

skodyfikowanych zasadach, w której udział bierze zwykle kilka osób (rzadziej jedna)³⁹. Za kryterium odróżniającym grę od zabawy uznać można zatem ustalone, (nie)zmienne reguły.

Są zabawy, które nie mogłyby się obyć bez zabawek. Ważnym terminem w niniejszych analizach jest pojęcie zabawki. Można je traktować zarówno w wąskim, jak i szerokim znaczeniu. Zgodnie z tym drugim zabawką może być każdy przedmiot, który dziecko wykorzysta w akcie zabawy, np. piasek, patyczki, słoma, stary but itp. Natomiast *stricto* zabawka była definiowana w polskich źródłach już od połowy XIX wieku. W *Słowniku języka polskiego* z roku 1861 zabawka to „rzecz drobna, umyślnie dla zabawy dzieci robiona, np. lalki, koniki itp.”⁴⁰. W *Słowniku języka polskiego* z 1927 roku pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego hasło „zabawka” wyjaśnione jest jako „przedmiot do zabawiania dzieci, cacko, zabaweczka, np. konik, lalka⁴¹”. W XIX wieku na ziemiach polskich ukazywały się prace dotyczące zabawek, ale były one umiejscawiane zawsze w kontekście zabawy. Należy wymienić dzieła Łukasza Gołębiowskiego *Gry i zabawy różnych stanów* opublikowane w 1831⁴² roku, Zygmunta Glogera *Skarbczyk. Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści* z 1886 roku⁴³ oraz Oskara Kolberga⁴⁴. W XX wieku Jan Bujak zabawkami nazywa „nie tylko przedmioty specjalnie do tego celu wykonane, ale wiele innych, zupełnie przypadkowych, bądź to dostarczanych przez środowisko naturalne, (...) bądź też znajdujących się w gospodarstwie, w warsztacie itp.”⁴⁵ O tym, że tak naprawdę w rękach dziecka każdy przedmiot może stać się zabawką, pisali także Ryszard Zięzio, Bogusław Sułkowski⁴⁶. Współcześni etnografowie zwrócili uwagę, iż wszystkie przedmioty „Stają się zabawkami wtedy, gdy dziecko odnajdzie ukryte w nich możliwości zabawy, wydobędzie czy „uruchomi” ich funkcję ludyczną⁴⁷. Jacek Wrzesiński, archeolog, twierdzi, że zabawki „to są właśnie małe przedmioty, które najogólniej możemy uznać za odwzorowanie rzeczywistych przedmiotów funkcjonujących w świecie dorosłych⁴⁸”.

³⁹ R. Kopoczek, *Wstęp do wiedzy o grach tradycyjnych*, Katowice 2013, s. 10.

⁴⁰ *Słownik języka polskiego, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków [...] do podręcznego użytku*, cz. 2, P-Ż, Wilno 1861, s. 2063.

⁴¹ *Słownik języka polskiego*, [red.] J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1927, z. 44, s. 17.

⁴² Ł. Gołębiowski, *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub w niektórych tylko prowincjach*, Warszawa 1831.

⁴³ Z. Gloger, *Skarbczyk I. Zabawy, gry, zagadki, żarty, przypowieści*, Warszawa 1886.

⁴⁴ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, <http://oskarkolberg.pl/pl-PL/Page/64> [dostęp: 15.05.2022].

⁴⁵ J. Bujak, *Zabawki w Europie*, s. 11.

⁴⁶ B. Sułkowski, *Zabawa. Studium socjologiczne*, Warszawa 1984.

⁴⁷ J. Bujak, *Zabawki w Europie*, s. 13.

⁴⁸ J. Wrzesiński, *Archeologia zabawek-dziecięcy świat miniatur*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 30.

Z kolei w kontekście pedagogicznym Maria Dunin-Wąsowicz zabawką nazywa „przedmiot (lub zestaw przedmiotów) wykonany w celu pobudzenia zabawowej aktywności dziecka (ruchowej, umysłowej czy emocjonalnej), stwarzający sposobność do poszerzania doświadczeń, gry wyobraźni i stopniowania rzeczywistości”⁴⁹. Natomiast Ida Merżan definiuje to samo pojęcie jako „przedmiot, bez którego nie może się odbyć żadna zabawa”, a także wskazuje, że „zabawka dla dziecka młodszego jest tym, czym książka dla dziecka starszego: konieczną pomocą w nauce”⁵⁰. Samą zabawkę rozpatrywać można w wąskim lub szerokim znaczeniu. Biorąc pod uwagę to ostatnie mianem zabawki w kontekście psychologiczno-pedagogicznym określić można „przedmiot, za pomocą którego dziecko może realizować swoje wizje, pomysły, może oderwać się od codzienności, od realnego czasu i miejsca. Z tego punktu widzenia zabawką może się stać każdy z przedmiotów otaczających dziecko. Taki przedmiot – rekwizyt zaczyna bowiem być zabawką dopiero dzięki wyobraźni i działaniom dziecka”⁵¹. Z kolei Małgorzata Cywińska twierdzi, iż „zabawkę traktować można jako dobro kulturowe (przedmiot wykonany w określonych warunkach) i rozpatrywać w kontekście cywilizacyjnym wskazującym na poziom kultury materialnej społeczeństwa w danym okresie rozwoju, jak również jako przedmiot wyzwalający aktywność zabawową, wzbudzający postawę ludyczną umożliwiającą przejmowanie kulturowych treści zawartych w zabawce”⁵².

W nurt definicji o szerokim zakresie znaczeniowym wpisują się również te, zawarte w aktach prawnych. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 30 stycznia 2015 roku „zabawką jest nie tylko to, co producent w swoim zamierzeniu sklasyfikował jako taki przedmiot, ale również to, co może zostać użyte do zabawy, mimo faktu, że nie takie jest bezpośrednie przeznaczenie tej rzeczy”⁵³. Warto tutaj przytoczyć również definicję zawartą w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 5 kwietnia 2011 roku, w którym zabawka to „wyrób zaprojektowany lub przeznaczony do zabawy oraz wyrób, który ze względu na swoje

⁴⁹ M. Dunin-Wąsowicz, *O zabawce w życiu dziecka*, Warszawa 1977, s. 24.

⁵⁰ I. Merżan, *Zabawy. Zabawki. Dzieci*, Warszawa 1967, s. 27.

⁵¹ A.I. Brzezińska, M. Bątkowski, D. Kaczmarska, A. Włodarczyk, N. Zamecka, *Zabawa, czyli co i po co? O roli zabaw i zabawek w przygotowaniu do dorosłego życia*, https://psychologia.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2013/10/2011-A_WIAT-LAT-DZIECIA_CYCH-Zabawa-czyli-co-i-po-co.pdf [data dostępu: 12.11.2022], s. 14.

⁵² M. Cywińska, *Edukacyjne znaczenie zabawek dziecięcych – ich terapeutyczne i twórcze oddziaływanie*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 233.

⁵³ *Dyrektywy Bezpieczeństwa Zabawek 2009/48/WE (tzw. dyrektywa „zabawkowa”)* http://www.skarbiec.biz/prawo/prawnik-radzi/31_10_2011.htm_z_dnia_25.11.2016 [dostęp: 25.10.2022]; por. *Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 30 stycznia 2015 r.* Dz. U. 198 z dnia 10 lutego 2015.

cechy charakterystyczne lub wygląd może być użyty do zabawy przez dzieci w wieku poniżej 14 lat”⁵⁴.

Ze względu na historyczno-pedagogiczny charakter niniejszej pracy, najbardziej adekwatna wydaje się być definicja zabawki zaproponowana przez Jana Bujaka, dla którego zabawka to „przedmiot materialny specjalnie wykonany do celów zabawowych, który zawiera w sobie treści kulturowe właściwej dla niego epoki lub epok minionych z zakresu kultury materialnej, duchowej lub społecznej i przekazuje je w sposób budzący określone postawy ludyczny, a za ich pośrednictwem, kształtuje rozwój fizyczny, psychiczny lub emocjonalny”⁵⁵.

Równie ważnym pojęciem wymagającym wyjaśnienia jest wystawa. Słowo wystawa (ang. *exhibition*) zostało wspomniane po raz pierwszy w roku 1649 i pochodzi ono od łacińskiego „*expositio*” oznaczającego „pokazywanie” lub „wystawianie na pokaz”⁵⁶. Wystawy są nie tylko zbiorem przedmiotów w jednym miejscu, ale również określają pewne działania i przedsięwzięcia podejmowane w konkretnym celu oraz wykorzystywane do osiągnięcia wcześniej oczekiwanych wyników⁵⁷. W opracowaniu przygotowanym na zlecenie Światowego Stowarzyszenia Przemysłu Targowego UFI⁵⁸ wystawy określane są jako forma „wymiany, gdzie promotorzy i wystawcy z jednej strony, komunikują się z odwiedzającymi. Wyniki tej wymiany mogą zostać ustalone tylko w ramach dalszych działań przeprowadzanych po zakończeniu wystaw”⁵⁹. Aneta Szymańska definiuje wystawy jako „specyficzny sposób prezentowania dorobku firmy i jej produktów w ramach większego, zorganizowanego w określonym miejscu i czasie przedsięwzięcia. Od targów różni się tym, że nie daje możliwości dokonania zakupów, a jedynie pozwala na eksponowanie osiągnięć firmy”⁶⁰. Ponadto, wyróżnia ona trzy rodzaje wystaw: wystawy publiczne, handlowe oraz prywatne. Pierwsze z nich są otwarte dla przedstawicieli branży i szerokiej publiczności. Wystawy handlowe z kolei są dostępne dla zaproszonych gości, natomiast wystawy prywatne przybierają

⁵⁴ §2 p.1. Dz.U. z 2011r. Nr 83.

⁵⁵ J. Bujak, *Zabawki w Europie...*, s. 11.

⁵⁶ *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pl/wystawa> [data dostępu: 16.05.2017]

⁵⁷ J. Beier, S. Damböck, *The Role of Exhibitions In The Marketing*, tł. Marcin Domiter, Poznań 2012, s. 3.

⁵⁸ UFI - The Global Association of the Exhibition Industry 2 Steinbeis Transfer Centre „Exhibition, Convention and Event Management— at the Cooperative State University, Ravensburg, Germany <https://www.ufi.org/industry-resources/> [dostęp: 20.05.2020].

⁵⁹ L.W. Kenneth, *The Story of Exhibitions*, Londyn 1951, s. 9.

⁶⁰ A. Szymańska, *Public relations. w systemie zintegrowanej komunikacji marketingowej*, Wrocław 2004, s. 242.

niezadko formę spotkań, podczas których prezentowane są produkty danego przedsiębiorstwa⁶¹.

Najważniejszą cechą wystawy odróżniającą ją od targów jest sposób prowadzenia interesów⁶². Podczas wystaw nie prowadzi się działalności handlowej. Natomiast wystawy przyczyniają się do wzrostu sprzedaży danego towaru w przyszłości. Ponadto wystawy, chociaż mogą trwać nawet przez kilka miesięcy, są imprezami jednorazowymi, które od XVIII wieku odbywają się w obiektach specjalnie do tego celu stworzonych⁶³. Kazimierz Ołdziejewski proponuje podzielić wystawy ze względu na ekspozycje oraz ze względu na osoby biorące udział w wystawie. Biorąc pod uwagę prezentowane przedmioty, wystawy można podzielić na powszechne, na których prezentowany jest całokształt dorobku ludzkości odnoszący się do ogólnego motywu przewodniego⁶⁴ oraz specjalne, które obejmują jedną lub kilka gałęzi twórczości umysłowej lub artystycznej jak na przykład wystawy artystyczne, przemysłowe czy rolnicze⁶⁵. Ze względu natomiast na osoby biorące udział w wystawie rozróżnić można siedem typów wystaw: wystawy powszechne międzynarodowe światowe, wystawy powszechne międzynarodowe o mniejszym znaczeniu, wystawy międzynarodowe specjalne, wystawy powszechne krajowe, wystawy specjalne krajowe, wystawy powszechne lokalne, wystawy specjalne lokalne⁶⁶. Wyjątkowym rodzajem wystaw są powszechne wystawy światowe – Expo, czyli cykliczne ekspozycje prezentujące dorobek naukowy, kulturalny i techniczny różnych krajów i narodów świata⁶⁷. Pierwsza międzynarodowa ekspozycja została przygotowana w Londynie w 1851 roku pod nazwą Wielka Wystawa Wytworów Przemysłu Wszelkich Narodów⁶⁸, dla której wybudowano specjalną halę w Hyde Parku nazwaną później „Pałacem Kryształowym”⁶⁹. Od czasu jej sukcesu popularność zyskało wystawiennictwo o charakterze międzynarodowym na całym świecie. Nad organizacją wystaw światowych od 1929 roku czuwa Międzynarodowe Biuro Wystaw Światowych (BIE – Bureau International des

⁶¹ A. Szymańska, *Public relations. w systemie zintegrowanej komunikacji marketingowej*, Wrocław 2004, s. 242.

⁶² J. Beier, S. Damböck, *The Role of Exhibitions In The Marketing*, s. 5.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Jako przykład tego rodzaju wystawy można podać Expo 2005 zorganizowane w Japonii, którego motywem przewodnim była „Mądrość natury”; por. *Wystawa Expo 2005 otwarta*, <https://wiadomosci.wp.pl/wystawa-expo-2005-otwarta-6032041704060033a> [dostęp: 14.07.2021]

⁶⁵ K. Ołdziejewski, *Wystawy powszechne. Ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza*, Poznań 1928, s. 121.

⁶⁶ Tamże, s. 122.

⁶⁷ I. Sykta, *Wystawy międzynarodowe i ich wpływ na kształtowanie krajobrazu miasta – próba retrospekcji i współczesnej oceny skutków krajobrazowych*, *Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN*, 2014, X/4, 5-34, s. 6.

⁶⁸ *Great Exhibition of the Works of Industry of All Nations*.

⁶⁹ I. Sykta, *Wystawy międzynarodowe i ich wpływ na kształtowanie krajobrazu miasta – próba retrospekcji i współczesnej oceny skutków krajobrazowych*, s. 6.

Expositions)⁷⁰. Analizowana w niniejszej dysertacji wystawa na Dynasach należy do rodzaju wystaw specjalnych. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż była to pierwsza na ziemiach polskich wystawa poświęcona rodzimym zabawkom.

Baza źródłowa

Materiał źródłowy wykorzystany przy pisaniu niniejszej pracy obejmuje źródła pisane: prasa – pedagogiczna (funkcje gier, zabaw i zabawek, treści prelekcji i pogadanek), rodzinna, społeczno-literacka, dziecięca (rodzaje prezentowanych zabawek i akcesoriów do gier, wartościowanie wystawy), sprawozdania z posiedzeń oraz działalności towarzystw związanych z organizacją wystawy (tutaj przede wszystkim kwestie dotyczące organizacji oraz przebiegu wystawy; przygotowanie; osoby zaangażowane; a także realizacji celów), katalogi i afisze (organizacja wystawy, przedmioty prezentowane na wystawie, wydarzenia towarzyszące, fabryki i szkoły prezentujące swoje wyroby), poradniki pedagogiczne, wychowawcze i higieniczne (jako materiał porównawczy i uzupełniający), cenniki fabryk i składów zabawek oraz akcesoriów do gier (jako uzupełnienie treści); źródła niepisane ikonograficzne: ilustracje, etykiety wydawnicze⁷¹ oraz ryciny (ukazujące organizatorów, samą wystawę, rodzaje zabawek i akcesoriów do gier tamże prezentowanych oraz ich wygląd).

Zebrane informacje zostaną następnie poddane analizie historyczno-pedagogicznej. Regularną kwerendą objęto 2 dzienniki, 10 tygodników, 1 dwutygodnik oraz 1 miesięcznik. Spośród analizowanych periodyków wybrano teksty dotyczące określonych problemów badawczych. Materiał źródłowy podzielono na cztery działy: periodyki pedagogiczne, w tym prasę dziecięcą, czasopisma społeczno-kulturalne, czasopisma branżowe i prasę codzienną. W pracy wykorzystano czasopisma pozostające w zasobach bibliotek cyfrowych. Kwerendę stacjonarną prowadzono w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Państwowym w Warszawie.

Podstawą źródłową niniejszej pracy są źródła pisane publicystyczne, w których umieszczano relacje z organizacji oraz przebiegu wystawy gier i zabawek na Dynasach z 1902 roku. Wymienić tu należy prasę codzienną (np. „Kurier Warszawski”), czasopisma poruszające kwestie społeczne (np. „Tygodnik Ilustrowany”, „Ziarno” oraz „Przegląd Tygodniowy Życia

⁷⁰ I. Sykta, *Wystawy międzynarodowe i ich wpływ na kształtowanie krajobrazu miasta – próba retrospekcji i współczesnej oceny skutków krajobrazowych*, s. 6.

⁷¹ Etykiety wydawnicze firmy J. Müllera z kolekcji prywatnej Pana Edwarda Szymczaka.

Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”) czy tygodniki branżowe (np. „Gazeta Rzemieślnicza”) ukazujące się w Warszawie w badanym okresie (wrzesień-listopad 1902 roku). Artykuły dotyczące wystawy wraz ze zdjęciami ukazały się również w pisemkach dla dzieci (np. „Moje Pisemko”, „Przyjaciel Dzieci” czy „Wieczory Rodzinne”) stanowiących nie tylko rozrywkę dla najmłodszych, ale chlubiących się również swoim kształcącym i wychowawczym charakterem. Wyżej wymienione czasopisma są bogatym źródłem informacji dotyczących, organizacji i przebiegu wystawy, prezentowanych na wystawie zabawek oraz akcesoriów do gier, przykładowych zabaw, a także wydarzeń towarzyszących wystawie. Dodatkowo w „Kurierze Warszawskim” z 1902 roku kilkakrotnie w kontekście wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach pojawia się wzmianka o katalogu wystawy⁷², ale kwerendy archiwalne oraz biblioteczne przeprowadzone przez autorkę nie przyniosły do tej pory oczekiwanego rezultatu. Biorąc pod uwagę fakt, iż wystawa odbyła się jeszcze przed I wojną światową, wielce prawdopodobne jest, iż katalog zaginął w burzy dziejowej. Cennych informacji na temat ogłoszonych prelekcji podczas wystawy dostarcza prasa pedagogiczna (np. „Przegląd Pedagogiczny”, w którym to umieszczano sprawozdania, fragmenty lub czasami i całe teksty prelekcji).

W przypadku źródeł pisanych w odniesieniu do zabawki i jej funkcji, należy sięgnąć po literaturę pedagogiczną tego okresu. Tematyką tą zajmowali się wówczas między innymi: Henryk Wernic, Bronisław Trentowski, Izabela Moszczeńska, Maria Weryho, Aniela Szycówna⁷³. Zagadnienia poruszane w tego typu pismach dotyczyły w dużej mierze powinności dorosłych względem zabawek i miały nierzadko charakter postulatyczny oraz moralizatorski⁷⁴. Również zawierały one postulaty patriotyczne względem wyboru zabawek dla dzieci oraz ubioru tychże akcesoriów zabawy.

W odniesieniu do przedmiotu badań cennym źródłem są dokumenty fabryk zabawek oraz szkół i ośrodków zabawkarskich związane z promocją wyrobów na wystawach oraz samym asortymentem, czy też reklamy prasowe sprawozdania z działalności instytucji. Z katalogu źródeł pisanych na uwagę zasługują również sprawozdania organizatorów oraz współorganizatorów wystawy: Warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznymi i Nerwowo Chorymi (główny organizator), Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego (w szczególności sprawozdania Wydziału Wychowawczego), Towarzystwa

⁷² „Kurier Warszawski” 1902, nr 256, s. 6; nr 258, s. 7.

⁷³ Ł. Kabzińska, *Dziecko jako przedmiot poszukiwań badawczych w myśli pedagogicznej przełomu XIX/XX wieku*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie, t. 2: Dzieje nowożytne*, [red.] K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002, s. 49.

⁷⁴ Tamże.

Cyklistów (wystawa odbyła się w siedzibie Towarzystwa Cyklistów na Dynasach; członkowie tego Towarzystwa zorganizowali również wyścig o „Puchar lalki”) oraz sprawozdanie z działalności Ogrodów dziecięcych im. W. E. Raua (dzieci z ogródka Agrykola wraz z wychowawcami prezentowały rozmaite zabawy ruchowe na świeżym powietrzu podczas trwania wystawy) za rok 1902.

Spośród różnorodnych źródeł ikonograficznych na uwagę zasługują przede wszystkim grafiki, ilustracje oraz fotografie (ryciny umieszczane na łamach czasopism przede wszystkim z 1902 roku) odnoszące do wystawy na Dynasach. Można na nich ujrzeć akcesoria do gier, zabawki dziecięce prezentowane na wystawie gier i zabawek dziecięcych, miejsce wystawy, ujęcia wewnątrz niektórych działów, ludzi: organizatorów, bawiące się dzieci, czy odwiedzających wystawę. Źródła ikonograficzne są niezwykle cenne poznawczo, gdyż ukazują nie tylko kształt, wielkość, kolor akcesoriów do gier i zabawek, ale także sposób ich ekspozycji podczas trwania wystawy. Aczkolwiek należy w tym miejscu zaznaczyć, iż dla historyka wychowania zajmującego się tematyką gier i zabaw istotny jest przekaz, zaś kwestie dotyczące techniki wykonania, wartości artystycznej i estetycznej dzieła ikonograficznego schodzą na dalszy plan.

Ryciny i grafika stanowią cenne źródło badań nad zabawkami, zabawami i grami w XIX wieku⁷⁵. Ich analiza pozwala na określenie rodzaju produkowanych zabawek, materiału, z jakiego zostały wykonane, wielkości oraz zdobień, a także popularności danych zabawek i ich zmienności. Początkowo dagerotypia⁷⁶ oraz obrazy utrwalone za jej pomocą były w zasięgu jedynie elity społeczeństwa. Dzięki fabrycznej produkcji klisz siatkowych i ich rozpowszechnieniu w latach 90. XIX wieku fotografia na dobre zagościła na łamach pism⁷⁷. Ponadto wraz z rozwojem technologii fotograficznej, gdy fotografia stała się coraz tańsza, mogły sobie na nią pozwolić nawet rodziny chłopskie⁷⁸. Dodatkowo urozmaicała ona treści zawarte na łamach tygodników ilustrowanych. Przykładowo na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” czy „Ziarna” umieszczono zdjęcia z Wystawy gier i zabawek na Dynasach. Czasem ukazywały się w tym samym numerze, co relacja z wystawy, częściej zaś pojawiały się w kolejnych numerach. Jednak prócz fotografii innym cennym źródłem dla badacza XIX

⁷⁵ D. Żołądź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016, s.33.

⁷⁶ W. Żdźarski, *Zaczął się od Daguerre'a. Szkice z dziejów fotografii XIX wieku*, Warszawa 1977, s. 6–9; zob. też np. Z. Tomaszczuk, *Łowcy obrazów. Szkice z historii fotografii*, Warszawa 1993, s. 2, 6; J. Dziewit, *Aparaty i obrazy. W stronę kulturowej historii fotografii*, Katowice 2014, s. 59–60.

⁷⁷ B. Dwornik, *Historia fotografii prasowej*, http://www.reporterzy.info/142,historia_fotografii_prasowej.html [data dostępu: 15.06.2017].

⁷⁸ M. Bijak, A. Garlicka, *Fotografia chłopów polskich*, Warszawa 1993.

wieku są ilustracje, których wiele pojawiało się w pismach z tego okresu⁷⁹. W II połowie XIX wieku na popularności zyskały czasopisma ilustrowane, czyli takie, w których użyto rozmaitych elementów graficznych w celu zobrazowania treści⁸⁰. Na ziemiach polskich pierwsze ilustrowane czasopisma pojawiły się ok. 1820 roku i były to „Sylwan”, „Magazyn Powszechny”, „Muzeum Domowe”, „Przyjaciel Ludu” i „Lwowianin”⁸¹. W odróżnieniu od malarstwa oraz fotografii, ilustracje z zabawkami wówczas najczęściej prezentowały dzieci w sytuacji zabawy. Dzięki temu można na podstawie analizy ilustracji nie tylko wywnioskować, czym dzieci się bawiły, ale także, w jaki sposób. Pozwala to na odkrycie funkcji, jaką dana zabawka pełniła. Na szczególną uwagę zasługują tutaj czasopisma dziecięce z tego okresu (np. „Przyjaciel Dzieci”, „Wieczory Rodzinne”), ponieważ zabawki są często bohaterami opowieści, wierszyków drukowanych na ich łamach oraz czasopisma kobiece, ukazujące ówczesne trendy i przy tym „modne” zabawki⁸².

Prócz źródeł pisanych i ikonograficznych z przełomu XIX i XX wieku należy zwrócić się również ku źródłom materialnym, czyli zachowanym zabawkom oraz akcesoriom do gier z badanego okresu. Przechowywane są one między innymi w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Muzeum Historycznym w Sanoku, Muzeum w Pile, Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach, Muzeum Zabawek w Karpaczu, Muzeum Zabawek w Krynicy-Zdroju, Muzeum Zabawek w Kudowie-Zdroju, Muzeum Ziemi Leżajskiej, Muzeum Ziemi Prudnickiej, Muzeum Ziemi Średzkiej – Dwór w Koszutach, Nadwiślańskim Parku Etnograficznym w Wygiezłowie i Zamku Lipowiec. Prócz tego znajdują się one w kolekcjach prywatnych, jak chociażby w zbiorach rodziny Sosenków. Zachowane zabawki znajdujące się na ekspozycjach muzealnych lub w kolekcjach prywatnych to zabawki analogiczne do tych, prezentowanych na wystawie. Wyróżniają się one zastosowanym materiałem. Są wśród nich przedmioty wykonane z drewna, gliny oraz materiału, jak również papierowe, celuloidowe, skórzane i blaszane. Podstawowy kanon zabawek dziecięcych powstał w średniowieczu, jednak przełom XIX i XX wieku nie tylko urozmaicił akcesoria zabaw o zastosowanie innych materiałów, ale również ubogacił ofertę o mechaniczne zabawki, żołnierzyki czy maszyny do szycia. D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak oraz M. Nawrot-Borowska

⁷⁹ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 34.

⁸⁰ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, [red.] J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 40–41.

⁸¹ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 34.

⁸² K. Jakubiak, M. Nawrot-Borowska, *Dziecko i dzieciństwo na ziemiach polskich w źródłach narracyjnych i ikonograficznych z drugiej połowy XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2021.

stworzyły leksykon zabawek do początku XX wieku, w którym zaprezentowały: baki, broń, domki dla lalek, figurki zwierząt, grzechotki, klocki, koniki (do jazdy), kuchnie i pokoje lalczyne, lalki, łódki i statki, maszyny do szycia i przyborniki, maszyny parowe, meble i sprzęty do kuchni i do pokoju, mechaniczne zabawki, naczynia miniaturowe i inne przybory kuchenne, narzędzia i zabawki do piasku, optyczne zabawki, pajace, papierowe garderoby, teatrzyki, wiatraczki, wózki, zabawkowe instrumenty muzyczne, żołnierzyki⁸³. Zabawki i akcesoria do gier ze zbiorów muzealnych i kolekcji prywatnych zostaną porównane z tymi, które prezentowano na wystawie gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w 1902 roku (znanych na podstawie głównie ilustracji prasowych). Jednakże, jak już wcześniej zostało to podkreślone, przedmioty materialne nie są sensu stricto przedmiotem badań, a stanowią jedynie materiał porównawczy badań.

Stan badań

Literatura naukowa poświęcona dawnym zabawkom jest już coraz bardziej zróżnicowana ilościowo i tematycznie, jednak nie wyczerpuje tematu. Problematykę tę podejmowali badacze z różnych dziedzin: archeolodzy, etnografowie, historycy wychowania⁸⁴. Wśród archeologów zajmujących się tematyką zabawek wyróżnić można Mariana Rulewicza⁸⁵ i jego prace dotyczące wczesnośredniowiecznych zabawek oraz rekwizytów do gier. Średniowiecznymi zabawkami badawczo zajęły się również Paulina Romanowicz⁸⁶ i Izabella

⁸³ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 173-413.

⁸⁴ Zob.: K. Kabacińska, *Od grzechotki do... Słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne” 2010, nr 11, s. 132; R. Kantor, *Poważnie i na niby. Szkice o zabawach i zabawkach*, Kielce 2003, s. 99; P. Szczepanik, *Zabawki w Leżajsku tworzone są od XVIII wieku*, <http://muzeum-lezajsk.pl/zabawki-w-lezajsku-tworzone-sa-od-xviii-w/> [dostęp: 20.05.2017]; R. Ślęczka, *Z tradycji wytwórczości zabawkarskiej w Krakowie i jego okolicach*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 23; D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016, s. 173-413; K. Jakubiak, *Zabawy i zabawki dziecięce w polskich koncepcjach wychowania przedszkolnego przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010; J. Bujak, *Zabawki w Europie. Zarys dziejów – rozwój zainteresowań*, Kraków 1988; *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010; *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 2016; J. Łach, *Polska lalką stała, czyli historia jednej zabawki*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 71-72.

⁸⁵ M. Rulewicz, *Wczesnośredniowieczne zabawki i przedmioty do gier z Pomorza Zachodniego (z badań archeologicznych prowadzonych w latach 1947–1959)*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1958, nr 4, s. 303–354; tenże, *Zabawki dziecięce na Pomorzu w okresie wczesnego średniowiecza*, „Z Otchłani Wieków” 1962, nr 28, s. 302–309.

⁸⁶ P. Romanowicz, *Zabawa w średniowiecznym mieście. Studium archeologiczne z miast południowego Bałtyku*, Szczecin 2016.

Gomułka⁸⁷. W kontekście samej gry oraz akcesoriów z nią związanych na szczególną uwagę zasługuje publikacja *Magia gry – sztuka rywalizacji*⁸⁸ pod redakcją Agnieszki Stempin, która zawiera szczegółowe opisy sposobów gry wraz z barwnymi zdjęciami i ilustracjami rozmaitych akcesoriów do gier z czasów pierwszych stuleci naszej ery, aż do czasów nowożytnych. Ponadto tematyką dawnych gier badawczo zajmuje się Piotr Adamczyk⁸⁹.

Zabawki znajdują się również w kręgu zainteresowań etnografów. Wyróżnić tu można publikacje Tadeusza Seweryna nad zabawką ludową⁹⁰. Szczególnie istotne dla niniejszej pracy są artykuły Ryszarda Kantora oraz Ryszarda Zięzio poświęcone zabawom i zabawkom dzieci. W Polsce na szeroką skalę dziejami zabawek zainteresował się Jan Bujak⁹¹, który w swojej pracy *Zabawki w Europie. Zarys dziejów – rozwój zainteresowań* podjął próbę całościowego ujęcia przemian oraz produkcji zabawek dziecięcych.

Dawnymi zabawkami z terenu ziem polskich zainteresowali się historycy wychowania. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na badania prowadzone od kilkunastu lat na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem pani profesor Doroty Żołędź-Strzelczyk. Efektem tych prac są publikacje poświęcone zabawce będące zbiorem rozpraw badaczy z różnych dyscyplin naukowych⁹². Dorota Żołędź-Strzelczyk⁹³ i Katarzyna Kabacińska-Łuczak⁹⁴, w swoich książkach i artykułach zajmują się

⁸⁷ I. Gomułka, *Dziecko i dzieciństwo w średniowieczu przez pryzmat rzeczy*, „Litteraria Copernicana” 2017, nr 3; teźże, *Drewniane średniowieczne lalki z badań archeologicznych*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 23-28.

⁸⁸ Publikacja jest pokłosiem wystawy czasowej o tej samej nazwie prezentowanej w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu w okresie kwiecień-sierpień 2012 roku.

⁸⁹ P. Adamczyk, *Gry typu TAFI – próba klasyfikacji i propozycje zasad gry*, „Elbląskie Studia Muzealne” 2011, nr 2; teźże, *Gry wikingów*, „Mówią Wieki” 2011, nr 5.

⁹⁰ T. Seweryn, *Polskie zabawki ludowe*, „Polska Sztuka Ludowa” 1949, nr 6; teźże, *Polskie zabawki ludowe*, Warszawa 1960; teźże, *Zabawki ludowe jako odbicie zwyczajów, obrzędów, magii, legend*, „Polska Sztuka Ludowa” 1957, nr 1.

⁹¹ J. Bujak, *Zabawki w Europie. Zarys dziejów – rozwój zainteresowań*, Kraków 1988.

⁹² *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010; *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 2016.

⁹³ Wybrana literatura autorstwa D. Żołędź-Strzelczyk: *Dawne zabawki dziecięce – opisane słowem i obrazem*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 91–102; *Fryga, łątka i konik na patyku – zabawki naszych przodków*, [w:] *Sztuka dla dziecka. Tradycja we współczesności*, [red.] G. Leszczyński, Poznań 2011, s. 213–224; „*A cacek też dużo było*”. *Zabawki dziecięce na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, t. 120, z. 1, s. 5–30; *Rola zabawek w przygotowaniu do pełnienia ról społecznych kobiecych i męskich w epoce nowożytnej*, [w:] *Kobieta i mężczyzna: jedna przestrzeń – dwa światy*, [red.] B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 469–482; *Zabawki z wykopalisk przy ulicy Chmielnej 73–74 w Gdańsku*, [w:] *Dantiscum*, [red.] R. Krzywdziński, t. 1, Gdańsk 2016, s. 455–472.; D. Żołędź-Strzelczyk, A. Sztylko, *Polskie lalki celuloidowe*, Wrocław 2022.

⁹⁴ Wybrana literatura autorstwa K. Kabacińskiej-Łuczak, *Zabawy i zabawki dziecięce w osiemnastowiecznej Polsce*, Poznań 2007; *Zabawy i zabawki dziecięce w pismach Łukasza Gołębiowskiego*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2001, nr 1–2; *W co i jak bawiły się polskie dzieci w XVIII wieku?*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje Nowożytne*, [red.] K. Jakubiak, W. Jamrożek, t. 2, Bydgoszcz 2002, s. 87–100; *Zabawy i zabawki dziecięce w źródłach osiemnastowiecznych*, [w:] *Hominem quaerere. Człowiek w źródle historycznym*, [red.] S. Rosik i P. Wiszewski, Wrocław 2008, s. 255–267; *Zabawy i zabawki dziecięce w świetle polskiej nowelistyki pozytywistycznej*, „Zabawy i Zabawki” 2008, nr 1–4, s. 99–112; *Zabawka w dawnych poglądach*

dziejami zabawek dziecięcych odwołując się do zróżnicowanych źródeł. Dorota Żołądź-Strzelczyk podjęła temat szkół i warsztatów zabawkarskich na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku⁹⁵ oraz znaczenia zabawki w przygotowaniu do pełnienia przyszłych ról społecznych. Katarzyna Kabacińska-Łuczak opisała zabawki XIX-wieczne sięgając do źródeł literackich⁹⁶ oraz czasopiśmiennictwa tego okresu⁹⁷. Natomiast Monika Nawrot-Borowska analizuje literaturę pedagogiczną, poradniki wychowawcze, higieniczne, kalendarze i czasopiśmiennictwo w celu odtworzenia zapatrywań teoretycznych oraz dokonania rekonstrukcji dawnych zabawek z przełomu XIX i początku XX wieku⁹⁸. Autorka opisuje także sposoby używania zabawek, opierając się na wspomnieniach dzieci z tego okresu zawartych w literaturze wspomnieniowej i pamiętnikarskiej⁹⁹. Wśród wielu artykułów należy zwrócić uwagę na teksty przede wszystkim: Krzysztofa Jakubiaka¹⁰⁰, Renaty Bednarz-Grzybek¹⁰¹ i Anety Bołydrew¹⁰². Dotychczas jednak żaden z badaczy nie podjął się analizy pierwszej na ziemiach polskich Wystawy gier i zabawek na Dynasach.

W przypadku tematyki związanej z wystawami cennym dziełem jest monografia z 1928 roku Kazimierza Ołdziejowskiego poświęcona wystawom powszechnym¹⁰³. Problematykę

pedagogicznych, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce...*, s. 123–135; *Od grzechotki do... – słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne” 2010, nr 11, s. 125–138; *Zabawy i zabawki dziecięce w Wielkim Księstwie Poznańskim – teoria i praktyka*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, [red.] B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2014, s. 453–476.

⁹⁵ D. Żołądź-Strzelczyk, *Szkoły i warsztaty zabawkarskie na ziemiach polskich u schyłku XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Z badań nad tradycją polskiej pedagogiki, Księga Jubileuszowa dedykowana prof. Danucie Kozmian*, [red.] E. Magiera i J. Król, Szczecin 2016, s. 237–246.

⁹⁶ K. Kabacińska-Łuczak, *Zabawki dziecięce w polskiej literaturze pięknej II połowy XIX wieku*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski...*, s. 233–263.

⁹⁷ K. Kabacińska, *Zabawy i zabawki dziecięce w czasopiśmiennictwie dziewiętnastowiecznym na przykładzie „Kroniki Rodzinnej”*, [w:] *Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji*, [red.] I. Michalska i G. Michalski, Łódź 2010, s. 149–158.

⁹⁸ M. Nawrot-Borowska, *Zabawki dzieci polskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – zapatrywania teoretyczne*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce* [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010 oraz *Zabawy i zabawki dziecięce w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – wybrane problemy z wykorzystaniem grafik z epoki*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2013, nr 30.

⁹⁹ M. Nawrot-Borowska, *Zabawy dzieci na wsi polskiej w II połowie XIX i na początku XX wieku w świetle literatury pamiętnikarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2011, nr 2, s. 39–64; taż: *Zabawy dzieci wiejskich w II połowie XIX i na początku wieku XX w świetle pamiętnikarstwa*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2013, nr 29, s. 43–72; taż: *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski...*, s. 193–232.

¹⁰⁰ K. Jakubiak, *Zabawy i zabawki dziecięce w polskich koncepcjach wychowania przedszkolnego przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010.

¹⁰¹ R. Bednarz-Grzybek, *Zabawa a wychowanie dziecka w rodzinie na łamach wybranych czasopism warszawskich przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Wychowanie w rodzinie, t. 2. Rodzina na przestrzeni wieków*, [red.] S. Walasek i L. Albański, Jelenia Góra 2011.

¹⁰² A. Bołydrew, *Zabawy i zabawki*, [w:] A. Bołydrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008, s. 152–156.

¹⁰³ K. Ołdziejowski, *Wystawy powszechne. Ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza*, Poznań 1928.

wystaw, a w szczególności polskiego akcentu, podjęli także Anna Drexlerowa¹⁰⁴ wraz z Andrzejem Olszewskim. Najnowszą publikację w tym zakresie stanowi artykuł Doroty Żołądź-Strzelczyk poświęcony wystawie powszechnej w Poznaniu w 1929 roku¹⁰⁵. Należy zwrócić szczególną uwagę na projekt badawczy związany z wystawami prowadzony pod kierunkiem Małgorzaty Litwinowicz-Drożdziel¹⁰⁶.

Struktura pracy

Zebrany materiał badawczy przedstawiono w układzie problemowym w pięciu rozdziałach. W rozdziale pierwszym zaprezentowano wybrane problemy odnoszące się do produkcji zabawek na ziemiach polskich pod zaborami. Choć główna problematyka niniejszej pracy zamyka się w 1902 roku (rok, w którym została zorganizowana wystawa), to zakres chronologiczny związany z produkcją zabawek obejmuje XIX wiek w długim trwaniu, czyli do wybuchu I wojny światowej w 1914 roku. Scharakteryzowano więc zarówno ludowe ośrodki wytwórstwa zabawek, jak i przemysłowe na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, pruskim oraz austriackim. Mozaika składająca się z rozmaitych fabryk zabawek oraz rodzimych ośrodków rękodzielniczych tworzy spójny obraz wytwórstwa zabawek na ziemiach polskich pod zaborami. Jest to niezwykle istotne w kontekście próby szczegółowego zaprezentowania wystawy gier i zabawek dziecięcych w Warszawie w 1902 roku biorąc pod uwagę jej zakres oraz skalę. Rozdział pierwszy składa się z trzech części. Pierwsza część została poświęcona początkom produkcji zabawek. W drugiej zostały zaprezentowane warsztaty oraz szkoły zabawkarskie. Mowa tu o ośrodkach wytwórstwa ludowego, o zabawkach najczęściej wykonywanych ręcznie. W trzeciej z kolei scharakteryzowano fabryki zabawek na ziemiach polskich pod zaborami, zatem produkcja na masową skalę.

W rozdziale drugim na pierwszy plan wysuwają się zabawki oraz akcesoria do gier prezentowane na wystawach w XIX wieku. Ważne było, aby z jednej strony przedstawić szeroki wachlarz ówczesnych przedmiotów do gier i zabaw dla dzieci, a także materiałów, z jakich były wykonywane. Mowa tutaj zarówno o przedmiotach wykonywanych ręcznie, jak i produkowanych w fabrykach. Niemniej istotna jest ekspozycja zabawek i akcesoriów do gier

¹⁰⁴ A.M. Drexlerowa, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851-2000*, Warszawa 2005.

¹⁰⁵ D. Żołądź-Strzelczyk, *Zabawki dziecięce polskich producentów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. (w świetle doniesień prasowych i materiałów informacyjnych)*, „Historia Slavorum Occidentis” 2022, nr 4.

¹⁰⁶ <https://ikp.uw.edu.pl/publikacje/ekspozycje-nowoczesnosci/> [Dostęp: 15.05.2023 r.]

podczas wystaw. Jest to próba odpowiedzi na pytania: jakie miejsce zajmowały zabawki oraz akcesoria do gier? W jaki sposób były eksponowane i przy okazji jakich wystaw je prezentowano? Rozdział drugi składa się z trzech części. Pierwszą część stanowi rys historyczny organizacji wystaw międzynarodowych w Europie i na świecie. Druga część została poświęcona polskiemu wystawcy prezentującym zabawki oraz akcesoria do gier na wystawach powszechnych w badanym okresie. W ostatniej części zwrócono szczególną uwagę na wystawy powszechne, specjalistyczne oraz objazdowe na ziemiach polskich pod zaborami ze wskazaniem na zabawki polskiej produkcji tamże prezentowane.

W rozdziale trzecim zaprezentowano założenia, organizacja oraz przebieg wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w 1902 roku na tle realiów historyczno-społecznych. W tym czasie Warszawa znajdowała się w obrębie zaboru rosyjskiego. Wszelka działalność oraz organizacja wydarzeń musiała wcześniej zostać zatwierdzona przez władze miasta oraz zostać pozytywnie rozpatrzoną w Petersburgu. Na miejsce wystawy wybrano siedzibę Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów na Dynasach. Odbyła się ona w pięknym pałacu, w przyjemnych okolicznościach przyrody, gdzie Warszawiacy chętnie się udawali, by odpocząć. Obok pałacu znajdował się tor wyścigowy dla welocypedów usytuowany wokół sztucznie stworzonego jeziora. Organizatorzy, w tym przypadku Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznymi i Nerwowo Chorymi, postawili sobie szczytne cele. Po pierwsze, pragnęli oni zdobyć fundusze na rozbudowę szpitala dla umysłowo chorych oraz poprawę ich warunków bytowych. Po drugie, we współpracy z pedagogami oraz lekarzami, chcieli ukazać ogromny walor edukacyjny oraz wychowawczy gier i zabawek dziecięcych. Powołano specjalną komisję pedagogiczną, której zadaniem był wybór zabawek edukacyjnych oraz wygłoszenie prelekcji i wykładów dla rodziców, opiekunów oraz pedagogów. Po trzecie, wystawa miała ukazać zabawki i akcesoria do gier polskiej produkcji oraz zachęcić do zakupu rodzimych wyrobów. Tym samym organizatorzy starali się propagować polski¹⁰⁷ przemysł. Wystawa trwała ponad miesiąc. Rozpoczęła się 21 września, a zakończyła 23 października 1902 roku. W jej organizację zaangażowanych było wiele osób również spoza Warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznymi i Nerwowo Chorymi. Do pomocy włączyli się członkowie Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, między innymi: ks. Jan Gralewski oraz Stanisław Kopczyński, a także członkowie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Wsparcia udzielili również fabrykanci udostępniając oświetlenie, czy też floryści, dekorując pałac kompozycjami kwiatowymi.

¹⁰⁷ Mowa tutaj o fabrykach zabawek znajdujących się na ziemiach polskich pod zaborami.

W czasie trwania wystawy prócz stałych punktów, nie brakło również dodatkowych atrakcji, jak chociażby pokazy kinematografii. Rozdział trzeci składa się z pięciu części. W pierwszej zostały szczegółowo opisane: miejsce oraz czas trwania wystawy, zaś w drugiej założenia (dobroczynność, edukacja, propagowanie polskiego przemysłu zabawkarskiego). Trzecia część stanowi krótką charakterystykę towarzystw, które włączyły się w organizację wystawy, jak Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznymi i Nerwowo Chorymi, Warszawskie Towarzystwo Cyklistów. Wymieniono tutaj również osobowo członków komitetu organizacyjnego oraz poszczególnych komisji, jednak nie wszystkie imiona lub pseudonimy udało się rozszyfrować. Wielu autorów podpisywało się kryptonimami bądź pseudonimami, które starano się w miarę możliwości rozwiązać. Korzystano przy tym przede wszystkim ze „Słownika pseudonimów pisarzy polskich” oraz „Słownika pseudonimów i kryptonimów”¹⁰⁸, w którym jednak nie podano informacji na temat większości autorów publikacji prasowych. Następnie zaprezentowano przebieg wystawy wraz z uroczystym otwarciem i oficjalnym zakończeniem. Ostatnia część zawiera opinie i podsumowanie wystawy w świetle ówczesnej prasy.

W rozdziale czwartym zostały ujęte akcesoria do gier oraz zabawki prezentowane na wystawie. Składa się on z pięciu części: dział lalek, dział zabawek i gier, dział przedmiotów związanych z zabawą, dział wydawniczy, dział specjalny. Podział ten jest nieprzypadkowy. Właśnie w taki sposób organizatorzy rozplanowali umieszczenie poszczególnych zabawek oraz akcesoriów do gier i zabaw. O ile dział lalek, zabawek i gier oraz dział przedmiotów związanych z zabawą są oczywiste, o tyle dziwić może fakt ujęcia w tym rozdziale działu wydawniczego oraz działu specjalnego. Gwoli wyjaśnień, jeśli uznamy zabawę za czynność swobodną, wykonywaną dla przyjemności¹⁰⁹, zaś zabawkę za przedmiot wykonany specjalnie do celów zabawowych¹¹⁰, to dział wydawniczy jak najbardziej się tutaj wpisuje. Otóż, prócz książek i wydawnictw dla dzieci, prezentowały się tam dziecięce czasopisma. Swoją debiut podczas wystawy miało „Moje Pisemko” pod redakcją Anieli Szycówny. Zawierało ono nie tylko zabawne, pouczające historyjki i opowiadania, ale także rebusy i zagadki dla dzieci. Z kolei w dziale specjalnym znalazły się rozmaite zabawki oraz akcesoria do gier i zabaw uznane przez

¹⁰⁸ *Słownik pseudonimów polskich XV w. – 1970 r.*, t. 1–4, [red.] E. Jankowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994–1996; *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, t. 1–2, oprac. A. Bar, Kraków 1936.

¹⁰⁹ W. Okoń, *Zabawa a rzeczywistość*, s. 44.

¹¹⁰ J. Bujak, *Zabawki w Europie*, s. 11.

komisje pedagogiczną za edukacyjne. Zostały one umiejscowione w osobnym dziale jako wyróżnione i posiadające ogromny potencjał kształcący, wychowawczy i socjalizacyjny.

W rozdziale piątym uwzględniono różne wydarzenia towarzyszące wystawie przeznaczone dla dzieci i dorosłych. Podobnie jak współcześnie, organizatorzy wystaw pragnąc zachęcić jak największe rzesze ludzi, zapewniali dodatkowo atrakcje ze szczególnym uwzględnieniem atrakcji dla dzieci. W przypadku Wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w 1902 roku wydawać by się mogło, że tematyka wystawy, czyli gry i zabawki, będą atrakcją samą w sobie. Jednak co innego jedynie obejrzeć wymarzone lalki i kolejki, a co innego móc się nimi pobawić. By dzieci i dorośli zwiedzający wystawę nie tylko nacieszyli oczy, przygotowano dla nich szereg wydarzeń. Część z nich odbywała się wewnątrz budynku. Było to pokazy kinematografii, możliwość posłuchania gramofonu czy też kosze różności dla dzieci. Ponadto, nie zabrakło szeregu atrakcji w plenerze, jak zabawy dzieci z Ogrodów Raua, pływanie łódką, pokazy świetlne czy wyścig cyklistów o „puchar lalki”. Jednym z celów wystawy było zaprezentowanie edukacyjnego waloru gier, zabaw i zabawek. Członkowie komisji pedagogicznej przygotowali szereg prelekcji dla rodziców, nauczycieli i wszystkich zainteresowanych wychowaniem oraz edukacją dzieci. Wśród wykładów i prelekcji można wyodrębnić dwie kategorie. Jedne wygłaszane przez lekarzy miały na celu wskazanie zabaw odpowiednich dla wieku oraz wspierających prawidłowy rozwój fizyczny i zdrowie dzieci. Inne skupiały się wokół pedagogicznych oraz psychologicznych aspektów gier i zabaw. Wśród prelegentów pojawiały się znane nazwiska jak Stanisław Kopczyński czy Aniela Szyćówna. Zostały tu również zawarte krótkie biogramy osób wygłaszających referaty.

W zakończeniu wysunięto wnioski z przeprowadzonych analiz, umieszczono spis ilustracji. Pracę kończy zestawienie bibliograficzne, które zostało podzielone na źródła, w tym archiwalne, legislacyjne, katalogi wystaw, czasopisma, druki ulotne i zwarte oraz na opracowania.

ROZDZIAŁ I

PRODUKCJA ZABAWEK NA ZIEMIACH POLSKICH POD ZABORAMI

Przełom XIX i XX wieku był dla polskiego przemysłu zabawkarskiego bardzo istotny. W tym czasie ulegają przekształceniu sposoby wyrobu zabawki – od indywidualnego (niepowtarzalnego, ręcznie wykonanego, często domowego wyrobu), poprzez ludowych wytwórców (szczególnie XIX i pierwsza połowa XX wieku), po szybko rozwijający się od XIX wieku przemysł zabawkarski¹¹¹. Ryszard Kantor uchwycił następujące w tym czasie zmiany dotyczące zabawek: „jeśli można mówić o jakiejś ewolucji zabawek – od czasów zamierzchłych do czasów najnowszych – to rzeczywiście zauważamy pewną ewolucję, stopniowe przechodzenie od zabawek wykonywanych z drewna rzemieślniczego, do zabawek fabrycznych, wykonywanych masowo z innych materiałów (metal, plastik oraz wszelkie inne tworzywa sztuczne)”¹¹². Początkowo produkcja zabawek stanowiła dodatkowe źródło dochodu biedniejszych mieszkańców wsi parających się pracą na roli, wyrębem drzew czy też miejskich murarzy, którzy w zimowe wieczory dysponowali materiałem, podstawowymi narzędziami i dużą ilością wolnego czasu. W miejscach ośrodków chałupniczego wyrobu zabawek dziecięcych zaczęły powstawać pierwsze warsztaty i szkoły fachowe szczycące się kształceniem tokarzy, rzeźbiarzy i innych wytwórców zabawek. Uczono tam rozlicznych technik pracy z materiałem (głównie drewnem) tak, aby uczeń nabrał wprawy i wyspecjalizował się w jednym typie zabawki. Liczyła się szybkość wykonanej pracy, przy równoczesnym zadbaniu o estetyczną jakość wytworzenia i wykończenia.

Przełom XIX i XX wieku przyniósł także zmiany dotyczące produkcji na masową skalę przy użyciu wyspecjalizowanych narzędzi. Powstawały linie produkcyjne poszczególnych elementów danej zabawki, pierwsze fabryki lalek, zabawek blaszanych, drewnianych czy tekstylnych. Zarówno zakłady zabawkarskie, jak i firmy reklamowały swoje produkty w prasie codziennej, jak i periodykach ilustrowanych. Dzięki temu z rozproszonych wzmianek można wnioskować o kierunku rozwoju danej fabryki. Ponadto, dziedzictwem XIX wieku była popularyzacja przemysłu poprzez specjalnie do tego celu utworzone instytucje, a ich działalność sprawozdawcza jest nieocenionym źródłem dla badacza. Spadkiem minionego

¹¹¹ K. Kabacińska, *Od grzechotki do... Słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne” 2010, nr 11, s. 132.

¹¹² R. Kantor, *Poważnie i na niby. Szkice o zabawach i zabawkach*, Kielce 2003, s. 99.

stulecia jest także organizacja wystaw czasowych, ruchomych, krajowych i zagranicznych, podczas których firmy prezentowały swoje wyroby. W prasie z badanego okresu ukazywały się wzmianki, sprawozdania oraz relacje z tego typu wydarzeń, dzięki czemu obraz polskiego przemysłu zabawkarskiego pod zaborami staje się pełniejszy.

1.1 Warsztaty i szkoły zabawkarskie pod zaborami

Ludyczny i pierwotny charakter zabawek mocno wybrzmiewa w pierwszym zdaniu artykułu poświęconego produkcji zabawek zamieszczonego na łamach czasopisma „Biesiada Literacka” w 1880 roku: „Każdy naród, tak dobrze ucywilizowany jak dziki, posiada swoją produkcję zabawek”¹¹³. Autor tekstu uwzględnił w szczególności zabawki wytwarzane w Galicji, opisując zarówno proces ich powstawania, jak i samych wytwórców. Zwracał on uwagę, iż dla rolników, drwali tworzących zabawki, było to zajęcie dodatkowo, wykonywane wolnej chwili. Jednak, co istotne, produkcja miała swój specyficzny przebieg. Wśród ludowych wytwórców wyodrębnili się specjaliści od poszczególnych elementów danej zabawki, którzy wyćwiczyli do perfekcji swój warsztat pracy tylko w tym wąskim zakresie, dzięki czemu niebywale sprawnie i szybko wykonywali swoją pracę. Jedną z popularnych zabawek było malowane drzewo składające się z trzech elementów wykonanych z drewna. O jego popularności może świadczyć chociażby ujęcie go w XIX-wiecznej łamigłówce:

„P. Z jakiego drzewa liść nigdy nie opada?

O. Z pomalowanego”¹¹⁴.

Zastanawiające były niezwykle niskie ceny wyrobów rzemieślników. Jako przykład niech posłużą kwoty wspomnianego wyżej drzewka: „kopa niepomalowanych takich jodeł, stosownie do swej wielkości, kosztuje w Austrii od 18 krajearów do 2 guldenów i 60 kr. Nie podobna doprawdy pojąć, jak można sprzedawać drzewko, mające przecież 13 centymetrów długości, z 1/3 krajeara. – Kopa pomalowanych drzewek – pień ma kolor brunatny lub czarny, podstawka biała, a liście lśnią jasną zielenią – kosztuje nieco drożej; wyrabiający je odstępkuje za 25 krajearów, handlujący zaś biorą 75 kr.”¹¹⁵. Aczkolwiek, o ile materiał użyty do produkcji zabawek (drewno) był wysokiej jakości, o tyle jakość wykonania jednoznacznie wskazywała na pracę zrobioną jedynie przy pomocy prostych narzędzi (kozik, nożyk). W większości

¹¹³ „Biesiada Literacka” 1880, nr 243, s. 135.

¹¹⁴ Z. Gloger, *Zabawki ludowe nad Narwi i Buga na pograniczu Mazowsza z Podlasiem w latach 1865-1880*, [w:] *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, [red.] Z. Gloger, t. VII, Kraków 1883, s. 149.

¹¹⁵ Tamże.

przypadków galicyjskie zabawki wyglądały dosyć topornie. Wystrugane w drewnie figurki zwierząt zazwyczaj przedstawione w zarysie jedynie z dużą dozą wyobraźni przypominały swoje pierwowzory. W porównaniu z wytworami czeskimi nie dorównywały one im ani techniką, ani wirtuozerią wykonania. Zygmunt Gloger takiej przyczyny rzeczy upatruje nie w braku talentu galicyjskich twórców zabawek, a w braku wykształcenia i możliwości doskonalenia w szkołach fachowych. Na koniec dodaje: „Szkoły tego rodzaju nie egzystują wprawdzie jeszcze w Galicji, ale i na nie przyjdzie zapewne kolej. Wpływ ich dla biednej galicyjskiej ludności byłby w rzeczy samej dobroczynny. Nie mówiąc już o tym, iż wykształciłyby one gust wieśniaka, podniosłyby nadto i wartość samej produkcji”¹¹⁶. I rzeczywiście, proroce były te słowa, gdyż warsztaty i szkoły zabawkarskie zaczęły powstawać zarówno w zaborze austriackim, jak i na mniejszą skalę w zaborze rosyjskim i pruskim na przełomie XIX i XX wieku.

1.1.1 Warsztaty i szkoły zabawkarskie w zaborze austriackim

W Galicji wyróżnić można trzy ośrodki zabawkarskie związane z domowym wytwórstwem ludowym: myślenicki (Trzemeśnia, Poręba), żywiecki (Koszarowa, Pewel, Stryszawa, Lachowice) i rzeszowski (z centrum w Jaworowie)¹¹⁷. W niektórych z tych miejscowości zaczęły powstawać warsztaty oraz szkoły uczące rzemiosła z naciskiem na zabawkarstwo. Dla ośrodka myślenickiego charakterystyczna była tendencja do przedstawiania figur w ruchu. Wyrabiano tam koniki, bryczki, krzeselka, kołyski, wilki i kozy. Co ciekawe, przy bryczce pojawiał się zazwyczaj mały konik lub źrebak¹¹⁸. Można tu mówić o wielopokoleniowym wytwórstwie, gdyż z reguły struganie zabawek stawało się rodzinną tradycją i przechodziło z ojca na syna, czego przykładem są rodziny Pachaczów i Hodurków¹¹⁹. Ośrodek żywiecki słynął przede wszystkim z wyrobu grzechotek, zwanych *scyrkowymi*, w kształcie kwadratowej skrzyneczki wypełnionej kamykami zatwierdzonej na drewnianym drążku¹²⁰. Ponadto, wytwarzano tam wykonane z drewna dziobiące kurki, koniki, bryczki, karuzele i ptaszki. Wzory tych ostatnich zostały zaczerpnięte z ośrodka rzeszowskiego

¹¹⁶ Z. Gloger, *Zabawki ludowe znad Narwi i Buga na pograniczu Mazowsza z Podlasiem w latach 1865-1880*, [w:] *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, [red.] Z. Gloger, t. VII, Kraków 1883, s. 149.

¹¹⁷ M. Oleszkiewicz, G. Pyła, *Czar zabawek krakowskich*, Kraków 2007, s. 21.

¹¹⁸ B. Olszewska, *Polska zabawka ludowa*, Toruń 2000, s. 19.

¹¹⁹ R. Ślęzka, *Z tradycji wytwórczości zabawkarskiej w Krakowie i jego okolicach. Zabawka drewniana*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Luczak, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 29.

¹²⁰ Tamże, s. 21.

(wzorowano się na ptaszkach z Leżajska), w którym dominowały zabawki strugane z drewna, przede wszystkim figurki zwierząt (koniki i ptaszki).

Dla większości ludowych wytwórców produkcja zabawek stanowiła dodatkowo źródło dochodu i była czynnością wykonywaną w czasie wolnym od pracy głównie na roli czy w lesie¹²¹. Jednak i w tym zakresie można dostrzec pewne zmiany. Powstawały szkoły fachowe i rozpoczęto proces przekazywania młodemu pokoleniu, na bazie tradycji zabawkarskich danego ośrodka, nowych technik, wzorów i umiejętności. Ze spisu z początku XX wieku można uzyskać informacje dotyczące samych twórców zabawek. Dla przykładu, w Jaworowie łopatki, gracki i grabki dla dzieci wychodziły spod ręki Jurija Bryndasa, zabawki strugali również: Ferenc Seńko, Horoch Michał, Horbulka Iwan, Monryk Teodor czy Procyk Jurko. Wymieniony jest również krajowy warsztat naukowy do wyrobu zabawek z adnotacją, iż były to zabawki drewniane¹²². W wydany w 1912 roku „Skorowidzu Przemysłowo-Handlowym Królestwa Galicji” wymienionych zostało dziesięć miejscowości, w których znajdują się warsztaty i szkoły zabawkarskie, między innymi: Jaworów, Kuliki, Leżajsk i Kraków¹²³.

Szkoła zabawkarska w Jaworowie

W Jaworowie pod Lwowem prawdopodobnie od XVII wieku kultywowano tradycje zabawkarskie, które do XIX wieku wpisywały się w wytwórstwo chałupnicze, w żaden sposób niesformalizowane¹²⁴. Pomimo tego zabawki z Jaworowa znane były nie tylko w Galicji, ale również poza jej granicami. Wyrobem zabawek dziecięcych zajmowała się cała rodzina, „to znaczy, że ojciec z jednym lub parema synami sprowadza drzewo, tnie takowe, wyrabia zabawkę jakąś, córka ją zbija, klei, inna maluje i tak wszyscy tu pracują”¹²⁵. W roku 1898 aż 90 rodzin trudniło się tu struganiem różnych akcesoriów do zabaw dziecięcych na masową skalę, sprzedając je nie na pojedyncze sztuki, ale aż po 60 czy 12 na raz. Maksymilian Malinowski w artykule poświęconym przemysłowi zabawkarskiemu w Jaworowie wskazuje, iż jedna rodzina produkowała średnio „półczwarta tysiąca sztuk zabawek rocznie”¹²⁶. Wystrugane koniki, wozy, ptaszki itp. zostały zaprezentowane na wystawie we Lwowie w 1894 roku¹²⁷. Nie zdobyły one jednak uznania krajowego inspektora przemysłowego Arnulfa

¹²¹ „Biesiada Literacka” 1880, nr 243, s. 135.

¹²² *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1912, s. 507.

¹²³ Tamże, s. 507-508.

¹²⁴ L. Herus, *Zabawki z Jaworowa na tle tradycji zabawkarstwa w Europie*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1996, t. 50, z. 3-4, s. 108-110.

¹²⁵ „Zorza” 1898, nr 20, s. 306.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ *Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie. Katalog działu Etnograficznego*, Lwów 1894, s. 56.

Nawartila, który dostrzegł je podczas wystawy i skomentował: „zabawki drewniane jaworowskie stoją nadzwyczaj nisko, tak bardzo nisko pod każdym względem, że nie mogą być porównane z żadnymi zabawkami, jakie się spotyka w handlu sklepowym po najtańszych nawet cenach”¹²⁸. Bez wyrobienia fachowego oka i zmysłu artystycznego oraz przejścia z produkcji domowej do warsztatowej, zabawki jaworskie nie mogły konkurować z zagranicznymi pod względem jakości wykonania oraz walorów estetycznych. Pod koniec XIX wieku nastąpił znaczący przełom dla rozwoju produkcji zabawek na tym terenie.

Mianowicie, w 1896 roku w Jaworowie (il.1) została zorganizowana szkoła zabawkarska pod kierownictwem Władysława Niemczynowskiego pod patronatem Wydziału Krajowego, który pozyskał środki finansowe od rządu austriackiego na ten cel¹²⁹.



Ilustracja nr 1. Pocztówka: Budynek szkoły zabawkarskiej w Jaworowie, 1906 rok, fot. Marek Münz, Biblioteka Narodowa, sygn. poczt. 14791.

Głównym zadaniem szkoły fachowej było wprowadzenie ulepszeń w przemyśle, który już tu istniał oraz ukazaniu nowych technik wyrobu zabawek. Jak wskazywał M. Malinowski w szkole wyodrębnić było można trzy główne działy: „na wyroby potrzebujące tylko piły

¹²⁸ J. Starkel, *Przemysł zabawkarski w Jaworowie*, „Przewodnik Przemysłowy” 1896, nr 16, s. 189.

¹²⁹ „Zorza” 1898, nr 22, s. 338.

i hebla, na wyroby tokarskie i na wyroby rzeźbione”¹³⁰. Do pierwszego działu autor artykułu w „Zorzy” zaliczył między innymi: domki, pudełka, klocki oklejone obrazkami (w tym również deseczki z naklejonymi ilustracjami zwierząt), a wśród zabawek wykonanych na tokarce wymienił kręgle, piłki, liczydła, talerzyki, owieczki, koniki itd., zaś te, które zostały wykonane



Ilustracja nr 2. Reklama warsztatu zabawkarskiego w Jaworowie, „Przewodnik Kółek Rolniczych”1900, nr 17, s. 281.

sposobem snycerskim, czyli były rzeźbione, uznał za jednocześnie najtrudniejsze i najpiękniejsze: „konie i krowy itd. stosunkowo bardzo pięknie wykończone, z zachowaniem rzeczywistych kształtów zwierzęcia”¹³¹. Szkoła w Jaworowie nastawiona była na praktyczne umiejętności i stawiała na konkretne specjalizacje swoich uczniów. Każdy z nich po zapoznaniu się z trzema głównymi działami i technikami wyrobu zabawek, wybierał jeden z nich, w którym nabierał mistrzowskiej wprawy tak, by produkować zabawki dobrej jakości, w przystępnej cenie i w jak najszybszym czasie. Z tego też względu jedna osoba nie zajmowała się i struganiem koników, i toczeniem kręgli, i tworzeniem domków, a skupiała na jednej konkretnej zabawce, tak że można było mówić o „konikarzach, kręglarzach, pudełkarzach”¹³² itd. Ważne dla twórców szkoły było to, by nie wyzyskiwać chłopców jako terminatorów, lecz już od początku ich nauki, po zdobyciu przez nich podstawowych umiejętności, płacić im za gotowe

¹³⁰ „Zorza” 1898, nr 22, s. 338.

¹³¹ M. Malinowski, *Szkoła zabawkarska w Jaworowie*, „Zorza” 1898, nr 22, s. 339.

¹³² Tamże.

wyroby. Dodatkowo zarząd Krajowego Warsztatu Naukowego do wyrobu zabawek w Jaworowie zwrócił się z prośbą do Izby o udzielenie subwencji dla biednych uczniów z przeznaczeniem na stypendia dla nich w wysokości 300 koron¹³³, którą uzyskał i o którą starał się rokrocznie. Podczas pobytu M. Malinowskiego w placówce w Jaworowie uczęszczało tam dwudziestu chłopców w wieku od 14 do 16 lat oraz jeden starszy uczeń przybyły z innego księstwa na nauki¹³⁴. Na efekty działalności szkoły fachowej trzeba było poczekać kilka lat (il.2).

W roku 1907 na wystawie przemysłowo-rolniczej w Jaworowie lokalne zabawki cieszyły się popularnością i wzbudzały zachwyty (il.3)¹³⁵.



Ilustracja nr 3. Reklama sklepu z zabawkami oferującymi wyroby jaworowskie, „Słowo Polskie” 1904, nr 573, s. 12.

Również Edward Webersfeld w swojej monografii o Jaworowie zauważa znaczącą różnicę pomiędzy konikami, pajacami, wózkami i zwierzętami struganymi w domowym zaciszu, które „bywały takich nieestetycznych i prymitywnych kształtów, że mogły znaleźć pokup u ludu tylko, który w tym kierunku żadnych nie stawiał wymagań”¹³⁶, a tymi wykonanymi już po założeniu w tej miejscowości szkoły zabawkarskiej: „przybrały wytwory tamtejsze wszystkie cechy artystycznych kształtów, zostały udoskonalone do tego stopnia, że mogą zadowolić najwybredniejsze gusta i konkurują obecnie zwycięsko nie tylko ze szkołą zakopiańską, lecz przewyższają nawet głośnie wyroby fabryk czeskich”¹³⁷. W roku 1915 szkoła w Jaworowie została przekształcona przez Wydział Krajowy w Szkołę Przemysłu Drzewnego¹³⁸.

¹³³ Sprawozdanie z czynności i posiedzeń plenarnych Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie za rok 1905, Lwów 1906, s. 122.

¹³⁴ M. Malinowski, *Szkoła zabawkarskie w Jaworowie*, s. 338.

¹³⁵ „Gazeta Narodowa” 1907, nr 201, s. 2.

¹³⁶ E. Webersfeld, *Jaworów: monografia historyczna, etnograficzna i statystyczna*, Lwów 1909, s. 70.

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ L. Pączewski, *Lasy. Przemysł i handel drzewny w Polsce*, Warszawa 1924, s. 113.

Szkoła zabawkarstwa „Małego Światka” w Kulikach



Ilustracja nr 4. Szkoła „Małego Światka”, „Mały Światek” 1910, nr 28, s. 229.

Szkoła zabawkarstwa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Kulikach (il.4) powstała z inicjatywy Anny Lewickiej, redaktorki czasopisma dla dzieci „Mały Światek”¹³⁹. Nietypowe jest źródło finansowania tego pomysłu, gdyż placówka została utworzona z pieniędzy czytelników pisma, czyli dzieci, w ramach czynu społecznego, do którego zachęcała ich matka Jadwigi (Lewickiej) Moszyńskiej: „Założcie za własne pieniądze

¹³⁹ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016, s. 138.

i utrzymajcie szkółkę początkową i warsztaty zabawkarskie, we wsi biednej, zaniedbanej, zagrożonej zatrąceniem poczucia narodowego – a zrobicie dobry, miły Ojczyźnie uczynek”¹⁴⁰. Jednak nie chodziło tu o to, by najmłodszy prosili rodziców o datek, ale by sami „owe grosze zarobili w możliwy dla siebie sposób”¹⁴¹, np. pomagając w gospodarstwie domowym, sprząając, czyszcząc obuwie, klamki, sztuce, zajmując się młodszym rodzeństwem za co „rodzice płacą im pewną sumę pieniędzy, z której powstaje składka na Kulicką uczelnię”¹⁴².

Tym sposobem w 1904 roku założono w Kulikach szkołę ludową „Mały Świątek”, która początkowo mieściła się w niewielkiej chatce, by już dwa lata później, w miarę napływu funduszy, przenieść się do nowego budynku szkolnego, w którym mieścił się zakład stolarski z wszelkimi narzędziami potrzebnymi do produkcji zabawek¹⁴³. W czasie budowy obiektu nauczyciel szkolny spędził kilka tygodni w szkole zabawkarstwa w Jaworowie, by po powrocie zacząć uczyć wyrobu łatwych, niewielkich zabawek¹⁴⁴. W 1914 roku szkołę w Kulikach opisano na łamach „Kuriera dla Wszystkich”: „Sama szkoła to ładny, dworkowo wyglądający budynek, z ganeczkiem, stoi i w ogródku, zielonym żywopłotem i kwieciami strojona, białą ścianą ponętą, czystością i ładem pociągająca oko”¹⁴⁵. Prócz obiektu szkolnego znajdował się tu skład materiałów, suszarnia desek, magazyn gotowych wyrobów oraz warsztat zabawkarski wyposażony w tokarnie, piły, szlifierki, narzędzia tokarskie, stolarskie oraz rzeźbiarskie¹⁴⁶.

Podczas rozpoczęcia roku szkolnego w 1910 roku szkoła w Kulikach mogła się już poszczycić własnym sztandarem: „A było to tak: Z pieniędzy „Kółka dzieci” „Mały Świątek” zakupił materiał na sztandar i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Długoletnia czytelniczka „Małego Świątka” a teraz ukończona seminarzystka panna Stasia Manowardzka, wykonała go sama. Z jednej strony wyhaftowała białego orła, z drugiej przytwierdziła obraz Matki Boskiej Częstochowskiej malowany na białym atłasie, obszyła obraz i cały sztandar ozdobami i wyszyła razem z młodszą siostrą Zosią szarfę z napisem „Szkoła „Kółka dzieci” „Małego Świątka” w Kulikach”¹⁴⁷. Zamysłem Anny Lewickiej było nie tylko wsparcie przemysłu zabawkarskiego, nie tylko pomoc najuboższym i wyciągnięcie ich z nędzy, ale także pielęgnowanie na tych terenach polskiej tradycji i polskiej mowy. O tym, że ten cel udało się jej osiągnąć, mogą świadczyć słowa jednej z uczennic skierowane do arcybiskupa z prośbą

¹⁴⁰ „Kurier dla Wszystkich” 1914, nr 115, s. 1.

¹⁴¹ „Przewodnik Oświatowy” 1910, s. 263.

¹⁴² „Kurier dla Wszystkich” 1914, nr 115, s. 1.

¹⁴³ „Przewodnik Oświatowy” 1910, s. 264.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ „Kurier dla Wszystkich” 1914, nr 115, s. 1.

¹⁴⁶ „Przewodnik Oświatowy” 1910, s. 264.

¹⁴⁷ „Mały Świątek” 1910, nr 28, s. 229.

o poświęcenie sztandaru szkoły w Kulikach: „[...] Żyjemy w ubogich leśnych przysiółkach, gdzie ludzie przestali mówić mową ojców swoich i zapomnieli o tem, że są Polakami. Ale zwiedzieli się o nas nasi rodacy, zwiedziały się przez gazetkę swoją dzieci z dalekich wsi i miast i zbudowały nam dużą, piękną szkołę, w której uczymy się Boga chwalić po polsku, po polsku czytać i pisać, uczymy się kochać ojczyznę i poznajemy jej dzieje. W szkole tej uczą się chłopcy robić zabawki i zarabiają w niej pieniądze. [...]”¹⁴⁸.

W Kulikach produkowano między innymi rozmaite mebelki dla lalek, kuchenki z całym wyposażeniem, koniki z wózkami, koniki na patyku czy tańczącego górala¹⁴⁹ (il.5). Ta ostatnia



Ilustracja nr 5. *Góral, Nasze zabawki*, „Mały Światek” 1910, nr 34, s. 282.

zabawka była jedną z częściej wykonywanych w warsztacie w Kulikach: „Chłopcy z zabawkami, starsze wyrostki, co już szkółkę ukończyli, pracują pilnie: Jeden wycina górala, inny skauta polskiego, ten rzeźbi szafę zakopiańską, inny maluje barwne oko w rozłożystym ogonie pawia, a zaś sam pan czeladnik ma przed sobą cały rząd górali i maluje im z rozmachem cuchy i serdaki”¹⁵⁰.

Wykonane tam akcesoria do zabaw można było zakupić w okresie przedświątecznym w miastach Galicji „we Lwowie [...] w Bazarze Krajowym, u pp. Wagnera, Langa i Lukasa, w Krakowie w Bazarze i u p. Szczurkowskiego, w Brodach w sklepie p. Kocjana, w Trembowli u p. Bieleckiego, w Gorlicach w sklepie Towarzystwa nauczycieli, w Złoczewie u p. Manowardy, w Nowym Sączu u p. Koellnera i u p. Jakunowskiego, w Limanowej u p. Olszewskiej, w Gródku Jagiell. U p. Cepnika, w Nowym Targu u p. Massatscha, w Kołomyi u pp. A. Müller

¹⁴⁸ „Mały Światek” 1910, nr 28, s. 229.

¹⁴⁹ „Mały Światek” 1910, nr 34, s. 282.

¹⁵⁰ „Kurier dla Wszystkich” 1914, nr 115, s. 1.

i Günzberga, w Nadwórnej u p. Golda, w Tarnopolu u p. Swaryczeskiego, w Przemyśle u p. Silberam w Stanisławowie u p. Bronisławy Sochor i u p. Schilinga”¹⁵¹. Dodatkowo na łamach „Małego Świątka” zachęcano dzieci do namawiania rodziców, opiekunów do kupowania polskich zabawek: „Pamiętajcie więc dzieci, proście tych wszystkich, którzy was zabawkami obdarzają, żeby przede wszystkim kupowali zabawki krajowe. Zabawka rzecz drobna, ale że w czasie świąt prawie każdy je kupuje, więc miliony wychodzące za nie zagranicę do Niemiec, do Prusaków. Gdyby te miliony pozostały w kraju, przemysł nasz podniósłby się bardzo”¹⁵².

Szkoła w Leżajsku

Ukształtowanie się znanego ośrodka zabawkarskiego w Leżajsku niedaleko Krakowa nastąpiło dzięki znajdującemu się w jego obrębie klasztorowi oraz tradycji pielgrzymowania do miejsc świętych¹⁵³. Początkowo produkowano w domowych warsztatach dewocjalia, ale niebawem okazało się, że pielgrzymi równie chętnie kupią zarówno drobne przedmioty dekoracyjne wykonane z gliny i drewna, jak i zabawki. Te ostatnie wytwarzano jednak i sprzedawano sporadycznie. W połowie XVII wieku wyłonił się z szerokiej rzeszy rękodzielników cech piszczelników i tokarzy, których wyroby z czasem nie tylko pełniły funkcję instrumentu muzycznego, ale również zabawki dziecięcej¹⁵⁴.

W 1900 roku w Leżajsku została założona szkoła przemysłowa pod patronatem tamtejszej Rady Miasta, ze wsparciem ówczesnego burmistrza Bronisława Nowińskiego¹⁵⁵. Aby wesprzeć dział związany z produkcją zabawek, zapadła decyzja o wysłaniu murarza, Mariana Garbackiego na nauki do szkoły zabawkarstwa w Jaworowie, a co więcej, przyznano mu subwencję na ten cel. Gdy w 1910 roku powstała z inicjatywy Nowińskiego „Spółka wyrobu zabawek, Towarzystwo z ograniczoną poręką”, to właśnie leżajskiego mieszczanina Garbackiego postanowiono wysłać za granicę, gdzie uczył się i pracował „od 1 maja 1907 do 15 stycznia 1910 roku w następujących fabrykach: Markusa Rudolfa w Katrinberg (Saksonia) wyrób piórników, Pawła Hungera w Olberukau (Saksonia) wyrób strzelb dla dzieci, F. Schmalfa w Schneeberg (Saksonia) wyrób koników, braci Puckler Komotau (Czechy) wyroby galanteryjne i rzeźbiarskie, Pawła Leonharda w Eppendorf (Czechy) wyroby

¹⁵¹ „Mały Świątek” 1910, nr 34, s. 282.

¹⁵² Tamże.

¹⁵³ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 135.

¹⁵⁴ J. Półwiartek, A. Chmura, *Zabawkarstwo leżajskie w historii i kulturze regionu*, Leżajsk 2015, s. 26.

¹⁵⁵ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 136.

zabawkarskie i galanteryjne, w Norymberdze u Hansa Starka w pracowni dla przemysłu artystycznego (Kunstgewerbe Atelier) oraz tamże u N. Bandenbacha w fabryce zabawek z drzewa. W tym czasie przeszedł (...) kurs wyrobów drzewnych zw. Kleinholzindustrie w Ministerstwie Handlu w Wiedniu przy urzędzie do popierania drobnego przemysłu”¹⁵⁶. Zastanawiające jest, dlaczego nie kto inny, tylko Garbacki wyruszył kształcić się do ośrodków i fabryk zagranicznych. Otóż po pierwsze, wywodził się z dziada pradziada z Leżajska, po drugie, otrzymał akredytację Ligi Pomocy Przemysłowej. Liczono, iż inwestycja właśnie w tego człowieka i w jego umiejętności, przyniesie owoc w postaci rozwoju przemysłu zabawkarskiego na tym terenie. Jak się okazało, nadzieje te nie były płonne, gdyż po powrocie z odbytych nauk Marian Garbacki wraz z absolwentem szkoły w Jaworowie, Władysławem Szczepaniakiem przejął kierowanie „Spółką wyrobów zabawek” i w miarę szczupłych środków finansowych wprowadził zabawki Leżajskie na europejski i amerykański rynek¹⁵⁷. Jednak zaplecze techniczne (produkcja w małych domach rozrzuconych w różnej odległości od siebie) nastręczała trudności organizacyjnych oraz znacznie ograniczała rozwój przemysłu zabawkarskiego w tej miejscowości. Jednym z zadań „Spółki” stało się wówczas znalezienie takich zabudowań, które umożliwiłyby centralizację produkcji i magazynowanie gotowych wyrobów. Starano się o pożyczkę na ten cel, co wsparł Wydział Krajowy oraz Instytut do popierania przemysłu w Krakowie¹⁵⁸.

Miasto Leżajsk, chcąc wspomóc działania rozwijającej się wytwórni zabawek, przekazało na 25 lat budynek po rzeźni oraz duży plac¹⁵⁹. W produkowanych wówczas w Leżajsku zabawkach (il.6), w zakresie wzornictwa za sprawą Garbackiego, łatwo można doszukać się inspiracji z Czech i Niemiec. Wśród najbardziej znanych wytwarzanych tutaj akcesoriów do zabawy wymienić można „dziobiące ptaki”, „niedźwiedzie-kowale”, pukawki, drewniane zwierzątka jak krowy, małpy czy konie umieszczone na drewnianej platformie z kółkami oraz figurki żołnierzy (husarzy, żołnierzy Księstwa Warszawskiego)¹⁶⁰. Masowa produkcja dobrej jakości zabawek była możliwa dzięki odpowiedniemu wyposażeniu wytwórni w specjalistyczne narzędzia do obróbki drewna: heblarki, frezarki, wyrzynarki sprowadzane z Niemiec¹⁶¹.

¹⁵⁶ „Głos Narodu” 1912, nr 118, s. 2-3.

¹⁵⁷ Tamże, s. 3.

¹⁵⁸ Tamże.

¹⁵⁹ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 137.

¹⁶⁰ D. Blin-Olbert, M.J. Marciniak, *Tradycyjne ośrodki zabawkarskie w południowo-wschodniej Polsce*, cz. 1, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 2001, nr 35, s. 81-82.

¹⁶¹ J. Półwiartek, A. Chmura, *Zabawkarstwo leżajskie w historii i kulturze regionu*, s. 94.

Zakład produkcyjny Garbackiego funkcjonował do I wojny światowej¹⁶², a także z perturbacjami w dwudziestoleciu międzywojennym do roku 1930¹⁶³. Zabawki leżajskie zakupić można było w miastach w zaborze austriackim, rosyjskim i pruskim. W Poznaniu reklamowano je przed Bożym Narodzeniem 1928 roku na łamach „Kupca”: „koniki w różnych wielkościach i wykonaniu z drzewa, rzeźbione, wyżynane, lakierowane itp. Konie pokryte



Ilustracja nr 6. *Zabawki leżajskie*, „Kupiec” 1928, nr 50, s. 1355.

imitacją sierści, filcem itp., konie biegunowe, inne zwierzęta jak: kozy, krówki, osiołki, konie na lasce. Zabawki płaskie lakierowane masowo i tanio, zwierzęta egzotyczne, jak wielbłądy, żyrafy, słonie itp. Zabawki ruchome, młynki, samoloty, wiatraki itd. Wszystko po cenach najtańszych na warunkach sprzedaży najprzystępniejszych¹⁶⁴. Szeroki wybór zabawek oraz rozmaite techniki wykonania (rzeźbienie, toczenie i masowe wyżynanie w drewnie) pokazuje, iż wytwórnia chciała zdobyć jak najszersze spektrum klientów dostosowując się do każdej kieszeni. Zabawki leżajskie sprzedawano na jarmarkach i prezentowano na wystawach, jak

¹⁶² „Kupiec” 1928, nr 50, s. 1356.

¹⁶³ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 140.

¹⁶⁴ „Kupiec” 1928, nr 50, s. 1355.

choćby we Lwowie w 1911 roku¹⁶⁵, czy niejednokrotnie na Targach Poznańskich¹⁶⁶. W prasie z początku XX wieku znaleźć można nawoływanie do wspierania rodzimego przemysłu zabawkarskiego poprzez zakup zabawek leżajskich: „Przy poparciu społeczeństwa przez zakupno zabawek leżajskich i jaworowskich, które znajdują się we wszystkich większych handlach, stworzyć można rozwojowi tego przemysłu silne podstawy i wyrugować zupełnie produkcję obcą, którą bezwiednie popieramy, nie znając własnej zdobytej tyłu trudnościami, opartej na ideowej pracy naszych pionierów uprzemysłowienia kraju”¹⁶⁷.

Warsztaty Krakowskie

Kraków zasłynął z kolei z figurek Żydów, których inspirację stanowiła społeczność żydowskiego Kazimierza. Najbardziej znanym wytwórcą z tego regionu był Jan Oprocha. Przyczynił się do uwiecznienia ginących zawodów, takich jak olejkarz, czy wędrowny



Ilustracja nr 7. Rysunek kłapacza o jednym młotku, „Kurier Naukowo-Literacki” 1926, nr 14, s. 8.

¹⁶⁵ Przewodnik. Jarmark wyrobów krajowych we Lwowie..., s. 19.

¹⁶⁶ „Kupiec” 1928, nr 50, s. 1356.

¹⁶⁷ „Głos Narodu” 1912, nr 118, s. 3.

sprzedawca butów, utrwalając ich postacie w drewnie¹⁶⁸. Także syn, Jan Oprocha, kontynuował dziedzictwo ojca i strugał zabawki. Warto wymienić również innych wytwórców, jak Franciszek Kuthana czy Mateusz Dańszczyk, którzy także tworzyli drewniane figurki. To tutaj również powstała jedna z najbardziej charakterystycznych figurek dla Krakowa – przedstawiająca postać Lajkonika (mężczyzna we wschodniej stylizacji/tatar osadzony w kadłub konia z mocno zarysowanym łbem oraz zadem). Nie mniej rozpowszechniona była malowana na czerwono lub w barwne pasy pukawka, w której wystrzelony korek wydawał specyficzny dźwięk. Należy także wspomnieć o innych zabawkach wydających odgłosy, czyli terkotkach czy klekotkach, nierzadko wykonanych przez samo dziecko. Związane były one z obrzędami Triduum Paschalnego (il.7). Gdy w kościołach milkły dzwony, to właśnie klekot terkotek rozbrzmiewał zagłuszając ciszę. W „Kurierze Naukowo-Literackim” w 1926 roku Seweryn Udziela poświęcił artykuł klekotkom, pisząc: „Tak przy mszy świętej, jak i wzywając wiernych do modlitwy na „Anioł Pański” kołczą i terkoczą chłopcy tymi przyrządami w kościele i wokoło kościoła, starając się narobić jak najwięcej hałasu, a czynią to z wielką uciechą czy to pojedynczo, czy zbierając się w mniejsze lub większe gromadki. Maszerując razem klekoczą kłapaczami czasem w takt, według pewnego rytmu. Po świętach instrumenta, które tyle hałasu narobiły, idą do rupieciarni, a chłopcy czekają znowu rok cały, aby na przyszły Wielki Tydzień przygotować znów nowe, może ładniejsze i głośniejsze kłapacze czy tarapaty”¹⁶⁹. Hałas, który wydawały terkotki, miał odpędzać wszelkie zło od ludzi.

W zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie nie brakuje zabawek z tego regionu posiadających adnotacje dotyczące ich twórcy. Zazwyczaj jest to krótki zapis: „Wykonał murarz ze Zwierzyńca”, co może świadczyć o tym, iż w tym okresie produkcja zabawek w tym rejonie stanowiła poboczne zajęcie, dodatkowe źródło dochodu mieszkańców podkrakowskich miejscowości¹⁷⁰. Sprzedawali oni swoje wyroby wiosną na dorocznych kiermaszach i jarmarkach, przy kościołach podczas odpustów. Najbardziej znane w Krakowie są dwa takie jarmarki organizowane po dzień dzisiejszy: *Emaus* odbywający się w Poniedziałek Wielkanocny na Zwierzańcu pod murami klasztoru sióstr Norbertanek oraz *Rękawka* organizowana dzień później w pobliżu kopca Krakusa na Krzemionkach¹⁷¹. Podczas jarmarku tradycją było zaopatrzyć się w figurkę Żyda, która miała przynieść szczęście i pomyślność.

¹⁶⁸ R. Ślęczka, *Z tradycji wytwórczości zabawkarskiej w Krakowie i jego okolicach. Zabawka drewniana*, s. 29.

¹⁶⁹ S. Udziela, *Kołatki wielkanocne*, „Kurier Naukowo-Literacki” 1926, nr 14, s. 8.

¹⁷⁰ M. Oleszkiewicz, *Zabawka dziecięca a rekwizyt obrzędowy*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 394.

¹⁷¹ Tamże.

Mogło to nawiązywać do dziewiętnastowiecznego polskiego przysłowia: „Polaka Niemiec, Niemca Włoch, Włocha Hiszpan, Hiszpana Żyd, a Żyda tylko djabeł oszuka”¹⁷².

O produkcji bardziej wyspecjalizowanej i pierwszych warsztatach może być mowa dopiero na początku XX wieku. Wyroby chałupnicze nadal powstawały i wciąż był na nie popyt, ale obok nich pojawiły się również wytwory technicznie, jakościowo oraz estetycznie lepsze. Od roku 1913 działały w Krakowie „Warsztaty Krakowskie”, czyli stowarzyszenie „o charakterze spółdzielniczym, działające przy Miejskim Muzeum Techniczno-Przemysłowym w latach 1913-1926”, które skupiało rzemieślników, ale też wybitnych artystów jak zajmujących się zabawkami plastikowymi: Wojciecha Jastrzębowski (1884-1963), Zygmunta Loreca (1891-1963), a od 1918 r. Zofię Stryjeńską (1897-1976)¹⁷³. Nawiązywali oni do tradycji wytwórstwa ludowego oraz folkloru Krakowa. Stąd pojawiały się takie zabawki jak lajkonik czy smok wawelski.

1.1.2 Warsztaty i szkoły zabawkarskie w zaborze rosyjskim

W 1905 roku w Nałęczowie, ziemiach leżących wówczas pod zaborem rosyjskim, powstały zakłady zabawkarskie z inicjatywy Delegacji Przemysłu Ludowego przy Warszawskim Oddziale Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu (przeistoczonej w roku 1907 w Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim)¹⁷⁴. Celem tej instytucji było wspieranie rozwoju przemysłu ludowego oraz jego popularyzacja¹⁷⁵. W 1911 roku w czasopiśmie „Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany” wyraźnie zostało zaznaczone, iż była to jedyna organizacja w Królestwie Polskim „służąca sprawom przemysłu ludowego”¹⁷⁶. W roku 1910 pod egidą Towarzystwa funkcjonowały „4 szkoły fachowe, w tym „Szkoła instruktorów koszykarskich” w Nałęczowie z 16 uczniami [...]; Szkoła instruktorów zabawkarskich im. Jana Blocha w Nałęczowie z 20 uczniami, w tym 17 pensjonarzy, skończyło 2. W czerwcu r. b. ma być wykończony dom towarzystwa w Nałęczowie dla pomieszczenia w nim szkoły koszykarskiej i internatu dla pensjonarzy obu szkół”. Obie szkoły w 1903 roku funkcjonowały razem pod nazwą Szkoły Rzemiosł

¹⁷² A. Jellinek, *Der jüdische Stamm in nichtjüdischen Sprichwörter*, Wieden 1886, s. 18.

¹⁷³ M. Oleszkiewicz, *Zabawka dziecięca a rekwizyt obrzędowy*, s. 394.

¹⁷⁴ *Kronika Krajoznawcza*, „Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany” 1911, nr 20, s. 16.

¹⁷⁵ D. Żołądź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 140.

¹⁷⁶ „Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany” 1911, nr 20, s. 320.

Artystycznych¹⁷⁷. Szkoła Instruktorów Zabawkarskich realizowała dwa główne zadania: „naprzód kształcenie zdolnych i wykwalifikowanych rzemieślników-instruktorów podczas kursu zimowego, lub też obznajomienie synów włościńskich z techniką stolarstw, niezbędną dla nich do zaopatrywania się własnoręcznie w sprzęty domowe”¹⁷⁸. Ich wyroby, w tym zabawki drewniane, zostały zaprezentowane na krajowej wystawie w Częstochowie w 1909 roku¹⁷⁹. Prócz tego dorobek uczniów pokazywany był na mniejszych wystawach, w których brali również udział przedstawiciele Towarzystwa¹⁸⁰. Nauka w Szkole Instruktorów Zabawkarskich była dla uczniów bezpłatna¹⁸¹, dlatego też placówka nie mogłaby funkcjonować, gdyby nie wsparcie finansowe. Powstała ona za sprawą dra Karola Benniego z funduszu Jana Blocha, przemysłowca i filantropa¹⁸².

Zabawki nałęczowskie wyrobiły sobie własną markę i zdobyły uznanie, o czym świadczy chociażby artykuł opublikowany w 1912 roku na łamach kobiecego pisma „Tygodnik Miód i Powieści Nasz Dom”: „zabawki, które pod nazwą nałęczowskich zaczynają się już u nas rozpowszechniać. Zabawki nałęczowskie są piękne, estetyczne, wyrabiane podług wzorów krakowskich i zakopiańskich, z zabłąkanym tu i ówdzie szablonem niemieckim”¹⁸³. Należy zwrócić uwagę, że w przytoczonej opinii można również wyczytać zarzut wzorowania się na zabawkach zagranicznych, a co gorsza, na akcesoriach do zabaw jednego z zaborców. Ten fakt tym bardziej uderza, gdyż ówczesna prasa aż huczała od nawoływania do aktów patriotyzmu przez wspieranie polskiego przemysłu poprzez zakup polskich zabawek¹⁸⁴. Tymczasem „Kurier Warszawski” tak wspominał zabawki nałęczowskie prezentowane podczas wystawy lalek: „Są to przeważnie wyroby z drzewa w wielu razach wykończone bardzo subtelnie: konie, psy, armatki, magle miniaturowe itp. Są to zabawki praktyczne, bo trwałe i tanie”¹⁸⁵.

¹⁷⁷ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 140.

¹⁷⁸ „Tygodnik Mów i Powieści Nasz Dom. Pismo Ilustrowane dla Kobiet” 1912, nr 40, s. 6.

¹⁷⁹ *Wystawa częstochowska. Kilka uwag ogólnych*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 33, s. 670.

¹⁸⁰ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 140.

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 43, s. 868.

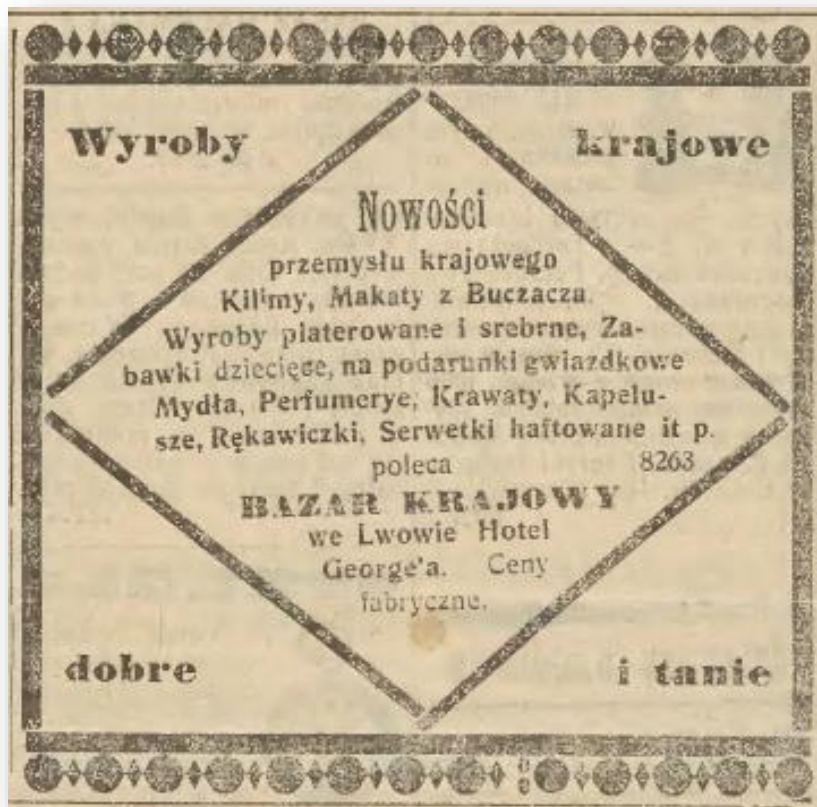
¹⁸³ „Tygodnik Mów i Powieści Nasz Dom. Pismo Ilustrowane dla Kobiet” 1912, nr 40, s. 6.

¹⁸⁴ K. Kabacińska-Łuczak, „Zabawki polskiego dziecka niech cechą polską noszą” – zachęcanie do świadomego kupowania wytworów „rodzimego przemysłu” w II poł. XIX i na początku XX wieku, „Przegląd Pedagogiczny” 2018, nr 1, s. 131-138.

¹⁸⁵ „Kurier Warszawski” 1912, nr 340, s. 13.

1.1.3 Warsztaty i szkoły zabawkarskie w zaborze pruskim

W zaborze pruskim rozpowszechnianie przemysłu polskiego, w tym zabawkarskiego, w swój statut miała wpisany spółka udziałowa „Znicz”, która została założona w Poznaniu¹⁸⁶. Spółka zajęła się produkcją zabawek w 1909 roku, o czym informowano w odezwie na łamach pisma „Orędownik”: „Znicz, mający na celu podniesienie rodzimego przemysłu, podjął się w zaraniu swego istnienia trudnego zadania wyrobu zabawek, myśląc o tych naszych małych obywatelach przyszłości, aby najmilsze dla nich przedmioty były swojskim wyrobem”¹⁸⁷.



Ilustracja nr 8. *Reklama Bazaru Krajowego*, „Słowo Polskie” 1904, nr 602, s. 12.

Dalej proszono o wyrozumiałość przy ocenie pierwszych wytworów, tłumacząc się skromnymi środkami finansowymi i niedociągnięciami technicznymi. Co ciekawe, nie można było nabyć akcesoriów do zabaw bezpośrednio od Spółki, gdyż ta sprzedawała je jedynie kupcom (il.8). By zakupić jej wyroby, należało się udać do poznańskich firm: Aquila, B. Chrzanowski, K. Ignatowicz, Jarosz oraz Halke. Sklepy i składy posiadające na stanie zabawki reklamowały się, w szczególności w okresie przedświątecznym, gdy znacząco wzrastał popyt na zabawki, a także przygotowywały w tym czasie wystawy gwiazdkowe¹⁸⁸, na których można było zobaczyć

¹⁸⁶ *Ustawy spółki „Znicz” w Poznaniu*, Poznań [1900].

¹⁸⁷ „Orędownik” 1909, nr 273, s. 2.

¹⁸⁸ K. Kabacińska-Luczak, M. Nawrot-Borowska, *O zwykłych przedmiotach w niezwykłej codzienności. Bożonarodzeniowe zabawki dla dzieci na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku i na początku XX wieku*, Poznań 2019, s. 65.

zabawki stemplowane zniczem. Swoje wyroby Spółka „Znicz” prezentowała na wystawach. O jednej z nich donosi „Orędownik”: „Wystawa obejmuje dwadzieścia odmian zabawek z

Sprzedaż gwiazdkowa

po bardzo niskich cenach.

Zabawki
dla małych, chłopców
i dziewcząt:
Gruchawki - Pajace
Lalki - Owieczki
Konie
Wóziczki - Stajnie
Klocki
Koleje - Pałasze
Strzelby - Trąbki
Kuchenki
Pokoiki - Meble
Rozmaite gry
Instrumenty
muzyczne
GRAMOFONY
Konie
na bieżniach



Artykuły galanteryjne
stosowne podarki dla
starszych.
- - Pisarki - -
Popielniczki
Kandelabry
Zegary salonowe
Bole
Serwisy do likieru
Ramki do fotografii
Wazony
Krajobrazy
Portrety
Etażerki
Stoliczki do palenia
Lampy
stołowe i wiszące
Serwisy do kawy
i obiadowe.

w bardzo wielkim wyborze.





Wystrój na choinkę.
Kulki - Ptaszki - Owoce
Gwiazdy - Śnieg - Druciki
Świece - Lichtarzyki
Postumenty do choinek.

PIERNIKI
Markiewicza - Ruchmiewicza
Weesego
Cukierki na choinkę.
Wina - Romy - Araki
Likiery.

K. IGNATOWICZ

POZNAŃ

Stary Rynek 67-69.

Czcionkami Drukarni „Pracy” Sp. z ogr. p. w Poznaniu.

Ilustracja nr 9. Reklama domu handlowego K. Ignatowicz, gdzie można było nabyć zabawki wyprodukowane przez spółkę „Znicz”, „Straż” 1911, nr 1, s. 16.

drzewa, wykonanych z niezwykłym smakiem; pieski i kotki, kurki i koguciki, owieczki i kacuszki ubiegają się o palmę pierwszeństwa. Wspaniały złoty bażant podobać się będzie każdemu dziewczątku, a ręczyć można, że i niejedna mamusia postawi go na kominku. Wojsko polskie na kostkach w pudełku, to dla naszych chłopców; niemniej pożądaną będzie mapa Polski, na czworobokach do układania. Dla malców: koniki, wózki różne, barany trykające się i inne figielki. Wszystkie te śliczności zrobiły tu w Poznaniu wyłącznie polskie ręce i rączki. Ceny obliczono możliwie niskie, lecz stałe, i bynajmniej nie wyższe, aniżeli we wszystkich innych składach. By zapobiec omyłkom, oznaczono każdą zabawkę stemplem Znicza¹⁸⁹. Zarząd „Znicza” postanowił rozszerzyć swoją działalność o dystrybucję wyrobów rodzimych, w tym zabawek i w 1911 roku został z jego inicjatywy założony bazar krajowy, który „ma obejmować wystawę i sprzedaż wyrobów swojskich”¹⁹⁰ po to, by „społeczeństwo z przemysłem rodzinnym zaznajamiać i torować drogę zbytu jego. Okoliczności te przyczynią się niewątpliwie do podniesienia i ożywienia własnego przemysłu”¹⁹¹.

Warto nadmienić w tym miejscu o podejmowanych działaniach w celu założenia szkoły zabawkarskiej na terenie zaboru pruskiego. M. Malinowski wspominał na łamach „Zorzy”, że podczas jego bytności w szkole zabawkarskiej w Jaworowie w 1898 roku przebywał tam na naukach uczeń z Księstwa Poznańskiego, „skąd go tu dobrzy ludzie przysłali, chcą bowiem przemysł zabawkarski i u siebie wprowadzić”¹⁹². Jednak kim był ów uczeń i jak potoczyły się dalej jego losy, trudno orzec i na ten moment, prócz tej jednak wzmianki, poszukiwania informacji o szkole zabawkarskiej w Poznaniu lub okolicach spełzły na niczym.

1.2 Fabrykacja zabawek

„Przyczyny upadku rękodzieł nie w ludziach, lecz w stosunkach od nich niezależnych szukać należy. Przyczyny te znane są powszechnie – nazwa ich: postęp techniczny na polu maszynowego wytwórstwa masowego”¹⁹³ – czytamy na łamach „Słowa Polskiego” z 1904 roku. Cytat z artykułu obrazuje następujące na przełomie XIX i XX wieku przemiany związane z rozwijającą się tendencją do produkcji masowej, profesjonalnej, przy użyciu specjalistycznych narzędzi lub maszyn. Wytwórstwo fabryczne miało tę przewagę nad małymi

¹⁸⁹ „Orędownik” 1909, nr 267, s. 2.

¹⁹⁰ „Straż. Miesięcznik Związku Towarzystw »Straż«” 1911, nr 9.

¹⁹¹ Tamże.

¹⁹² M. Malinowski, *Szkola zabawkarska w Jaworowie*, „Zorza” 1898, nr 22, s. 338.

¹⁹³ „Słowo Polskie” 1904, nr 422, s. 9.

zakładami i warsztatami, iż wyroby powstawały szybciej i w większej ilości. Nie oznaczało to oczywiście, iż nagle zaprzestano wyrobu zabawek przez rękodzielników. Wytwórstwo domowe oraz w warsztatach zabawkarskich trwało jeszcze w II połowie XX wieku¹⁹⁴.



Ilustracja nr 10. Jedna z lalek prezentowanych na wystawie lalek, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 49, s. 1032.

¹⁹⁴ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 107-172.

„Rodzime” fabryki zabawek były popierane przez instytucje i organizacje zajmujące się wspieraniem polskiego przemysłu, w tym zabawkarskiego. W zależności od zaboru były to: Liga Pomocy Przemysłowej w Galicji, Warszawski Oddział Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu (przeistoczonej w roku 1907 w Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim)¹⁹⁵, czy Towarzystwo „Znicz” w zaborze pruskim. Ponadto nie do przecenienia było poparcie społeczne dla rodzimych wyrobów wyrażające się poprzez ekonomiczny patriotyzm. W odezwie „Do Polek” opublikowanej na łamach czasopisma „Straż” z 1911 roku czytamy: „Pierwsze zabawki polskiego dziecka, niech cechę polską na sobie noszą, więc nie z Berlina lub z Niemiec i z obczyzny, lecz z swojskich źródeł nabyć je potrzeba”¹⁹⁶. Organizatorzy wystawy gwiazdkowej we Lwowie zaznaczali konieczność wspierania polskiego przemysłu zabawkarskiego, argumentując to przede wszystkim czynnikami ekonomicznymi – pozostawienie pieniędzy w kraju: „Chcemy mianowicie zwrócić uwagę publiczności na krajowe wyroby zabawek. Zabawki należą bowiem do przedmiotów mających zbyt wielki, a wobec powszechnego ich zapotrzebowania, należałoby w tym kierunku rozwinąć przemysł krajowy. Niech nasza ludność nie wysyła pieniędzy na zabawki za granicę. Niech dzieci nasze bawią się zabawkami, których wyrób dał zarobek tysiącom robotników w kraju, robotnikom domagającym się pracy, która zapewnia rodzinom pracującym dobrobyt, a oddala niedostatek i nędzę”¹⁹⁷. Z kolei w „Tygodniku Ilustrowanym” na pierwszy plan wysunięto estetykę i jakość wykonania zachwalając polskie lalki i deprecjonując wyrobu zagraniczne: „Jest to bowiem piękne i pożyteczne usiłowanie do stworzenia artystycznego typu lalki polskiej, która by w duszę dziecka zaszczepiła istotne zamiłowanie do piękna i prawdziwe rozumienie go. Lalki te nowe, należące do najrozmaitszych epok i czasów, oparte na historii i literaturze, odznaczają się pięknem tak uroczym, że powinny wyprzeć czym prędzej z kraju naszego marne fabrykanty zagraniczne, które od tylu lat zalewają nasz kraj falą wyrobów brzydkich i odpychających”¹⁹⁸.

W podobnym tonie o wyrobach polskich fabryk zabawkarskich wyrażano się na łamach „Gazety Handlowej” w 1929 roku, zwracając uwagę, iż pod względem jakości wykonania zabawek, nie odstają one od produktów zagranicznych, a nawet „coraz więcej mamy na rynku

¹⁹⁵ *Kronika Krajoznawcza*, „Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany” 1911, nr 20, s. 16.

¹⁹⁶ „Straż. Miesięcznik Związku Towarzystw »Straż«” 1911, nr 1, s. 8.

¹⁹⁷ „Gazeta Lwowska” 1902, nr 257, s. 3.

¹⁹⁸ „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 49, s. 1032.

zabawek produkcji rodzimej, zastępujących z powodzeniem wyrób obcy”¹⁹⁹. Rodzimy przemysł zabawkarski pręźnie się rozwijał na przełomie XIX i XX wieku, o czym może świadczyć chociażby ilość fabryk specjalizujących się w wyrobie akcesoriów do gier i zabaw dla dzieci z drewna, gumy, celuloideu, czy metalu.

1.2.1 Fabrykacja zabawek w Krakowie i we Lwowie

W Krakowie została założona w 1903 roku fabryka „Zabawek Klockowych” pod kierownictwem Zygmunta Janikowskiego²⁰⁰. Powstała ona dzięki inicjatywie kilku pań, wśród których były między innymi hrabina Maria Tarnowska, Aleksandra Ulanowska, Maria Siedlecka, a także Kazimiera Bujwidowa. Z okazji uroczystego otwarcia oraz poświęcenia nowopowstałej fabryki przygotowano specjalną wystawę, na której zaprezentowano gotowe wyroby. W krótkiej relacji z tego wydarzenia na łamach pisma „Głos Narodu” zachwycano się dbałością o detale stworzonych na potrzebę wystawy konstrukcji: „z klocków już białych, już też kolorowych, zbudowane były całe Sukiennice, kościółek św. Wojciecha, wieża ratuszowa z odwachem, rondel bramy Floriańskiej itd. bardzo dokładnie”²⁰¹. Komitet założycielek postawił sobie za zadanie „wyparcie zabawek, pochodzących z obcokrajowych fabryk”²⁰².

Latem 1904 roku wyroby fabryki klockowej można było oglądać na zorganizowanej przez nią wystawie. „Dziennik Polski” wskazywał, że prócz odtwarzania budowli krakowskich z klocków, firma „zajmuje się wytwarzaniem drobiazgów wszelkiego rodzaju, jak: grabie, łopatkę, urządzenia dzieciennych pokojów i wszelkiego rodzaju zabawki z drewna, a ponad to pracownia produkuje zgrabne i nadzwyczaj gustowne mebelki (...)”²⁰³.

W Krakowie produkcją koników dla dzieci zajmował się Stanisław Piotrowicz. Jego pracownia mieściła się przy ulicy Floriańskiej²⁰⁴. Wytwarzał tam koniki na biegunach (il.11), na kółkach oraz na patykach (były to końskie głowy wykonane zazwyczaj z drewna osadzone na drągu).

¹⁹⁹ „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 10.

²⁰⁰ „Głos Narodu” 1903, nr 129, s. 5.

²⁰¹ Tamże.

²⁰² „Dziennik Polski” 1904, nr 297, s. 4.

²⁰³ Tamże.

²⁰⁴ „Informator. Uniwersalny Organ Informacyjny”, Kraków 1905, nr 8, s. 4.



**Fabryka koników na biegunach
na kółkach i na laskach.
St. Piotrowicz, ul. Floryańska 8.**

Ilustracja nr 11. *Reklama fabryki koników St. Piotrowicza,*
„Kupiec” 1928, nr 47, s. 1265.

Prócz wspomnianych powyżej fabryk zabawek na terenie zaboru austriackiego funkcjonowała jeszcze wytwórnia zabawek blaszanych Karol Gärtlera, mieszcząca się przy ulicy Dominikańskiej we Lwowie²⁰⁵. Akcesoria do zabaw z tej pracowni prezentował sam właściciel podczas jarmarku wyrobów krajowych w pałacu Sztuki we Lwowie. W „Gazecie Lwowskiej” wspomniano, że w Sali X Karol Gärtler „urządził wystawę blaszanych zabawek własnego wyrobu”²⁰⁶. Prócz tego zabawki jego produkcji oglądać było można na wystawie metalowej w Krakowie w 1904 roku, gdzie wypatrzone je pośród świeczników, krat, konewek, wanien, strzelb i określono jako „nowość: zabawki blaszane w kilkudziesięciu różnorodnych okazach i kształtach”²⁰⁷.

²⁰⁵ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 158.

²⁰⁶ „Gazeta Lwowska” 1904, nr 142, s. 4.

²⁰⁷ „Słowo Polskie” 1904, nr 422, s. 9.

1.2.2 Fabrykacja zabawek w Warszawie

Jedną z pierwszych fabryk zabawek w Warszawie było przedsiębiorstwo Minterów, które powstało w Warszawie w 1828 roku. Założył je Karol Fryderyk Minter, utalentowany litograf, który w swojej fabryce produkował wyroby z blachy lakierowanej, cyny, brązu i miedzi²⁰⁸. Od początku swojej działalności fabryka produkowała zabawki blaszane, jak między innymi karety, karoce, powozy, armaty, kuchnie i serwisy²⁰⁹. Firma rozwijała się w zakresie produkcji zabawek od 1835 roku, kiedy to Karol Juliusz Minter, syn Karola Fryderyka, przejął rodzinne przedsiębiorstwo. Zaczęto wówczas wytwarzać w niej nie tylko figurki i zabawki blaszane, ale również liczydła, akcesoria do gier i do nauki alfabetu, ponieważ „Dawanie dzieciom zabawek stosownych, ma niezaprzeczalnie wielki wpływ na umysłowe ich wykształcenie, na ułatwienie nabycia nauk, na obudzenie talentu i ducha porządku”²¹⁰. Oferowano zabawki dla dziewczynek jak: kuchenki blaszane, konewki, formy do babek itp., a dla chłopców armatki, wózeczki, bryczki, „kliplap czyli koziołki nieustające, koleje żelazne, sanki, wozy różne, skoczki, wiatraki”²¹¹. Fabryka Mintera prócz pojedynczych egzemplarzy zabawek, miała w swojej ofercie również całe zestawy: „w pudełkach komplety od 9 do 53 sztuk jako to: piechota i konnica różnej broni, drób, jeźdźcy sztuczni, obrzęd pogrzebowy zwłok Napoleona, ogród, polowanie, polowanie na tygrysy, raj, rycerze, szkoty, targi, teatr małpi, trzoda, turki, turnieje, ubiory różnych narodów, wieś i wyścigi konne, podobnież od 2 do 10 zł”²¹². Dodatkowo na łamach „Kuriera Warszawskiego” informowano, iż zabawki pakowane są w pudełka z opisem zawartości. W 1881 roku fabryka została przejęta przez Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych „Wulkan”, które zaprzestała całkowicie produkcji zabawek skupiając się na naczyniach emaliowanych²¹³.

Wacław Kietliński założył w Warszawie na ul. Stępińskiej nr 25 fabrykę zabawek i lalek, działającą od 1894 roku do 1910 roku, zajmującą się wytwarzaniem zabawek blaszanych, werkowych i grających lalek²¹⁴. O jakości jego wyrobów mogą świadczyć liczne wyróżnienia i nagrody, które zdobywał podczas różnego rodzaju wystaw. W 1895 roku „Gazeta Rzemieślnicza” donosiła, iż Wacław Kietliński zdobył brązowy medal za „zabawki dziecinne

²⁰⁸ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 143.

²⁰⁹ „Kurier Warszawski” 1829, nr 254, s. 1148.

²¹⁰ „Kurier Warszawski” 1847, nr 335, s. 1598.

²¹¹ „Kurier Warszawski” 1847, nr 340, s. 1622.

²¹² Tamże.

²¹³ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 144.

²¹⁴ Tamże, s. 144-145.

blaszane” podczas „wystawie metalowej urządzonej staraniem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa”²¹⁵. Waław Kietliński wystawiał zabawki blaszane także podczas trwającej miesiąc wystawie gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w 1902 roku zorganizowanej na rzecz umysłowo chorych²¹⁶. Były to „bardzo piękne zabawki własnego wyrobu z blachy: wozy, konie, domy, chaty, statuetki” jak pisano na łamach „Kuriera Warszawskiego”²¹⁷. To nie był koniec sukcesów fabryki. Na wystawie w Częstochowie w 1909 roku Waław Kietliński został odznaczony srebrnym medalem za „pomysł i wykonanie zabawek dziecięcych”, zaś wraz ze swoim współpracownikiem panem Bogdanowiczem otrzymał brązowy medal za dbałość o szczegóły i nieszablonowe podejście do tematu wykończenia lalki automatycznej²¹⁸.

W Warszawie działała także fabryka lalek Kazimierza Kessela, o której można odnaleźć jedynie lakoniczne informacje w prasie codziennej. Wiadomo na pewno, że wystawił on „szeregiem według wzrostu lalki swego wyrobu bardzo piękne”²¹⁹ podczas wystawy gier i zabawek dziecięcych w 1902 roku, o czym nie omieszczał wspomnieć „Kurier Warszawski”. Dodatkowo przybiecał podarować organizatorom 80 lalek na cele charytatywne²²⁰ i słowa dotrzymał, gdyż na Wystawie na Dynasach można było zobaczyć „całą kolekcję lalek ubranych w stroje ludowe z różnych okolic kraju”²²¹. Był to zbiór etnograficzny przygotowany ze staraniem Komisji Gier i Zabaw, który ostatniego dnia wystawy oddany miał być pod licytację²²². Fabryka Kessela zebrała pochwały za estetykę w wykonaniu lalek i otrzymała w 1903 roku brązowy medal za wyrób lalek oraz ich stroje podczas wystawy wyrobów galanteryjnych w Warszawie²²³. Co się zaś tyczy początków zakładu, to rozpoczął on swoją działalność prawdopodobnie w 1901 roku, jak można przypuszczać rozdzielając się z firmą Kietlińskiego²²⁴.

²¹⁵ „Gazeta Rzemieślnicza” 1895, nr 26, s. 212.

²¹⁶ A. Wojewoda, *Piłka czy gramofon? Zabawka edukacyjna na wystawie gier i zabawek na Dynasach w Warszawie w 1902 roku w świetle ówczesnej prasy*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2018, nr 3 (49), s. 45.

²¹⁷ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5.

²¹⁸ „Gazeta Częstochowska” 1909, nr 31, s. 3.

²¹⁹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5.

²²⁰ „Kurier Warszawski” 1902, nr 262, s. 1.

²²¹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 3.

²²² „Kurier Warszawski” 1902, nr 292, s. 1.

²²³ „Gazeta Rzemieślnicza” 1903, nr 43, s. 344.

²²⁴ „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1263.

W Warszawie przy ulicy Kopernika 44 funkcjonowała Fabryka Zabawek Blaszanych „Zygmunt Tietz”²²⁵. Pierwsze wzmianki o niej dotyczyły zakładu introligatorskiego, zaś już w 1901 roku podano, iż Tietz „zaczął produkować gry towarzyskie i przybory do zajęć freblowskich i sløjdu z takim rezultatem, że w ciągu kilku lat wyrugował zupełnie wyroby rosyjskiej fabryki „Firecke et Leutke”²²⁶. W 1910 roku rozwinął dalej produkcję swoich



Ilustracja nr 12. Reklama wytwórni zabawek blaszanych Zygmunta Tietza, „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1263.

wyrobów na rynek rosyjski zakupując fabrykę zabawek Wacława Kietlińskiego, po śmierci właściciela²²⁷. Prócz sprzedaży z granicę, oferował także swoje wyroby na rynku rodzimym, reklamując je w prasie codziennej. W czasopiśmie ogłaszał, że jego fabryka to „wytwórnia zabawek blaszanych i gier towarzyskich nagrodzona medalami” (il.12), która „wyrabia przeszło 400 gatunków zabawek”²²⁸.

²²⁵ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 145.

²²⁶ „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 9.

²²⁷ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 146.

²²⁸ „Kupiec” 1928, nr 12.

Również w Warszawie wyroby ze akcesoriami do gier ruchowych i sportu produkowała firma Rokicki i Spółka. Podczas wystawy gier i zabawek na Dynasach z 1902 roku z przedmiotów związanych ze sportem w dziale pedagogicznym umieszczono małe rowery dziecięce oraz przyrządy do lawn – tenisa, zarówno w wersji do użytku w pomieszczeniu, jak i na dworze, firmy Rokickiego²²⁹. Dodatkowo wytwórnia własnym nakładem wydała broszurkę o tej grze „zajmującej i bardzo trudnej, co nie przeszkadza jej być zarazem bardzo higieniczną i przyjemną”²³⁰. Z „Kuriera Warszawskiego” dowiadujemy się również, że firma zaprezentowała zabawki i inne wyroby z gumy. Firma J. Rokickiego otrzymała podczas wystawy sportowej w 1903 roku złoty medal „za ogół wystawionych przyborów do gier sportowych”²³¹.

W dziale przyborów do gier sportowych podczas wystawy sportowej w 1903 roku zorganizowanej na Dynasach w Warszawie Roman Skuza (Skura²³²) prezentował wyroby firmy „Łucznik Warszawski”, za co otrzymał dyplom uznania i podziękowanie organizatorów²³³. Tegoż samego roku uczestniczył w wystawie galanteryjnej w Warszawie wystawiając „różnego rodzaju zabawki własnego wyrobu, przedmioty ponętne dla dziatwy. Między innymi, o treści pouczającej lub pedagogicznej, wyróżniony pięknie pomyślaną wieś polską, dobre i umiejętnie urządzone, a głównie dającą dziecku pojęcie o roli, o pracy kmiotka, o życiu na wsi”²³⁴. Także rok wcześniej, w 1902 roku podczas wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w dziale gier i zabawek znalazły się przybory do fechtunku, rapiery, karabinki do strzelania do celu, szabelki, a także łuki i strzały „Łucznika warszawskiego”²³⁵. Firma funkcjonowała od roku 1891²³⁶ na Nowym Świecie w Warszawie, oferując „zabawki w wielkim wyborze po cenach przystępnych”²³⁷.

²²⁹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263, s. 2.

²³⁰ Tamże.

²³¹ „Wiek Ilustrowany” 1903, nr 204, s. 5.

²³² Takie nazwisko pojawiło się w „Wiek Ilustrowany”. Być może był to błąd redaktora i nazwisko zostało przekręcone. „Wiek Ilustrowany” 1903, nr 204, s. 5.

²³³ Tamże.

²³⁴ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1903, nr 42, s. 504.

²³⁵ Tamże, s. 6.

²³⁶ Tamże.

²³⁷ „Mucha” 1903, nr 23, s. 9.

Firma Juljana Müllera (Millera) oferowała „Zabawki Dziecinne Łamigłówki różnego rodzaju i Gry Towarzyskie nuty muzyczne, książki do nabożeństwa i różne elementarze”²³⁸. Skład materiałów piśmienniczych i litografii mieścił się przy ul. Senatorskiej wprost kościoła św. Antoniego. Na etykiety z pudełek po grach dla dzieci i młodzieży, a także ulotki reklamowych wydawnictw dla dzieci, dostrzec można przykładowe zabawki pochodzące z pracowni Juljana Müllera²³⁹. Są to na przykład zabawki wymagające zręczności i cierpliwości jak „przeplatanie pręcikami i Młotek i gwóźdź dla pracowitych dzieci”²⁴⁰ uwiecznione na etykiecie wydawniczej. Te i podobne wyroby były rezultatem popularności w XIX wieku myśli Froebła dotyczącej rozwoju dzieci.

Inny przykład dotyczy zabawki kółkowej składająca się z kółek i półkoli²⁴¹. Juljan Müller prezentował swoje wyroby w dziale gier i zabawek podczas wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w 1902 roku²⁴². W „Kurierze Warszawskim” czytamy: „p. J. Müller, jedna z najstarszych w Warszawie firm zabawkowych, wystawia rozmaite wydawnictwa swoje własne w zakresie gier i zabawek, łamigłówek, abecadła itp., a obok tego bardzo piękne okazy zabawek różnego

★

Juljan Miller,
Senatorska 24, wprost kościoła.

ZAJĘCIA frebrowskie: Wyplataniki, Wycinanki, Wyszywaniki 80 kop.,—Lepienie plasteliną.—Budowlane skrzyńki.

—o—

ZABAWKI metalowe: nakręcane aerostaty.— Samochody.—Koleje.— Floty.—Kuchenki.—Naczynia kuchenne.

—o—

ZABAWKI naukowe: latarnie magiczne.— Motorki.— Modele warsztatów.—Drukarnie.

—o—

ZABAWKI drewniane: konki od 50 kop., stajenki, wózki, fortece, sklepy kolonialne, Mebelki.

—o—

ZWIERZĘTA do ustawiania od 35 kop. szt., oraz zwierzyńce, menażerje w pudełkach i klatkach.

—o—

ZWIERZĘTA miękkie pluszowe, psy, koty, niedźwiedzie, małpy.

—o—

ZAMYKANE na kluczyk szkatułki do przyborów szkolnych, do listów, do kart, do rękawiczek, do robótek, od 75 kop.

—o— 1862

**Gry, Szachy, Domino,
WARCZBY, LOTERYJKI.**

Ilustracja nr 13. Reklama firmy Juljana Müllera, „Kurier Warszawski” 1909, nr 350, s. 22.

²³⁸ Informacje pochodzą z wizytówki firmy J. Müllera znajdującej się w kolekcji prywatnej pana Edwarda Szymczaka.

²³⁹ M. Ejchman, *Zbiór etykiet handlowych i przemysłowych Edwarda Szymczaka: na marginesie wystawy na Woli*, „Almanach Muzealny” 2001, nr 3, s. 132.

²⁴⁰ Etykieta wydawnicza firmy J. Müllera z kolekcji prywatnej Pana Edwarda Szymczaka.

²⁴¹ Pudełko po grze z kolekcji prywatnej pana Edwarda Szymczaka.

²⁴² A. Wojewoda, *Pilka czy gramofon? Zabawka edukacyjna na wystawie gier i zabawek na Dynasach w Warszawie w 1902 roku w świetle ówczesnej prasy*, s. 43.

rodzaju”²⁴³. Z kolei w 1909 roku przed Bożym Narodzeniem (il.13) reklamował na łamach tego samego dziennika szeroki wachlarz akcesoriów do zabaw wraz z cennikiem. Oferował zabawki do zajęć froeblovskich (m.in. wycinanki, klocki, plastelina), zabawki metalowe (nakręcane kolejki, samochody, statki, a także kuchenki i naczynia kuchenne) i drewniane (figurki zwierząt, wózki, mebelki, a także całe zestawy zwierząt w pudełkach i klatkach), zabawki naukowe (latarnie magiczne, modele warsztatów, drukarnie, motorki), a także gry, szachy, domino i loteryjki²⁴⁴.

Podczas wystawy gier i zabawek dziecięcych z 1902 roku zaprezentowali się także panowie Aleksander Józef Wiśniakowski i J.W. Wiśniakowski, w osobnym pawilonie w ogrodzie. Przedstawili oni wówczas „zabawki i gry towarzyskie i pedagogiczne wydawnictwa własnego i obcego, wyrobu miejscowego i sprowadzane przeważnie z Cesarstwa”²⁴⁵.

Firma J.W. Wiśniakowskiego oferująca zabawki, gry oraz zajęcia froeblovskie funkcjonowała przy ul. Trębackiej nr 4 w Warszawie²⁴⁶. Właściciel reklamował swoje wyrobu na łamach „Kuriera Warszawskiego”, gdzie możemy przeczytać, że J.W. Wiśniewski „poleca



Ilustracja nr 14. Reklama firmy zabawkarskiej J.W. Wiśniakowskiego, „Kurier Warszawski” 1902, nr 353, s. 13.

tanio w wielkim wyborze” zabawki, gry oraz zajęcia froeblovskie²⁴⁷ (il.14).

Z kolei firma Aleksandra Józefa Wiśniakowskiego działała przy Krakowskim Przedmieściu nr 81. Było to Wydawnictwo Zabawek i Gier Pedagogicznych, które oferowało między innymi gry sportowe

²⁴³ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

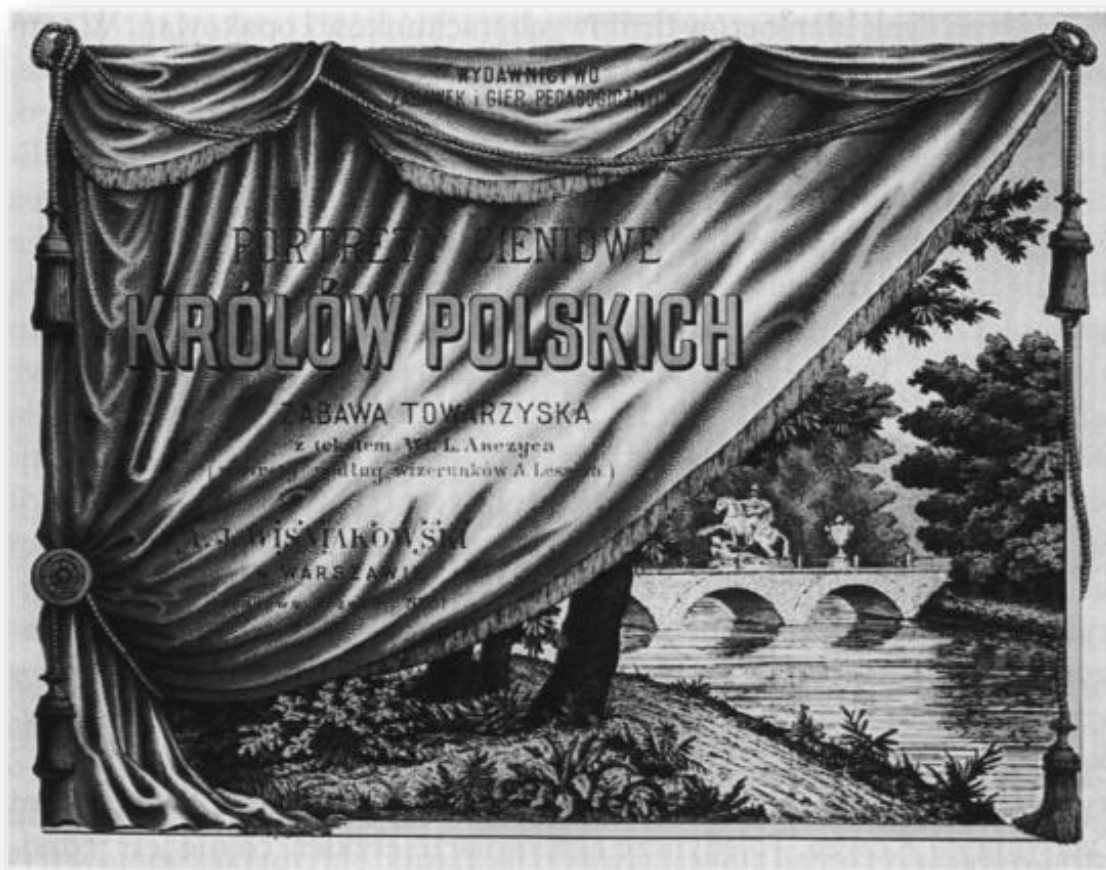
²⁴⁴ Tamże.

²⁴⁵ „Kurier Warszawski” 1909, nr 350, s. 22.

²⁴⁶ „Kurier Warszawski” 1902, nr 353, s. 13.

²⁴⁷ Tamże.

i przyrządy do nich²⁴⁸. Ponadto, jak na wydawnictwo pedagogiczne przystało, Aleksander Józef Wiśniakowski produkował historyczne gry edukacyjne, wśród których wyróżnić można na przykład: „Portrety cieniowane królów polskich”²⁴⁹ (il.15).



Ilustracja nr 15. Etykieta wydawnicza firmy A.J. Wiśniakowskiego „Portrety cieniowane królów polskich” z kolekcji prywatnej Pana Edwarda Szymczaka.

Nietłukące się lalki własnego wyrobu oferował Z.B. Kahan „w wielkim wyborze”, które sprzedawał hurtowo lub w detalu po cenach fabrycznych²⁵⁰. Właściciel zajmował się również naprawą lalek i zabawek informując o tym na łamach „Kurier Warszawski”: „Przyjmuję wszelkie możliwe reparacje”²⁵¹. Fabryka mieściła się przy ulicy Nalewki nr 3 mieszkanie 14. Na podstawie książeczki pracowniczej z 1891 roku przechowywanej w Archiwum

²⁴⁸ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

²⁴⁹ Etykieta wydawnicza firmy A.J. Wiśniakowskiego „Portrety cieniowane królów polskich” z kolekcji prywatnej pana Edwarda Szymczaka

²⁵⁰ „Kurier Warszawski” 1902, nr 353, s. 16.

²⁵¹ Tamże.

Państwowym w Warszawie można wnosić, iż firma została założona przed tym rokiem²⁵². Ponadto w „Kurierze Warszawskim” z 1985 roku pojawiła się wzmianka, iż Z. Kahan zadeklarował swój udział na wystawie w Niżnym-Nowogrodzie w następnym roku, gdzie zaprezentuje lalki²⁵³.

Wytwórnia zabawek blaszanych założona przez Aarona Szparaga rozpoczęła swoją



Ilustracja nr 16. Reklama wytwórni zabawek spółki Szparag i Rubin, „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 10.

działalność w 1909 roku²⁵⁴. Produkowano w niej wyroby z metalu, z czego zabawki stanowiły jedynie dodatek. Pod nazwą „Szparag i Rubin” firma działała od 1925 roku, czyli od czasu założenia spółki z Józefem Rubinem. Wówczas zakupiono specjalistyczne narzędzia i maszyny oraz uruchomiono osobny dział zabawek mechanicznych. Produkowano tam w tym okresie „auta różnych rodzajów, oraz łódki motorowe, poruszane przy pomocy preparatu Meta. Ostatnio przystąpiono także do fabrykacji kolejek nakręcanych. Niezależnie od artykułów

²⁵² D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 147.

²⁵³ „Kurier Warszawski” – dodatek poranny 1985, nr 75, s. 1.

²⁵⁴ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 147.

wymiennych, fabryka wytwarza znane na rynku bębenki, kubelki, polewaczki, łopatki, grabki, foremki do piasku, kuchenki, szabelki, mandoliny, kolejki itp.”²⁵⁵.

Warszawska fabryka Jana Wodniakowskiego oferowała w 1912 roku „najpraktyczniejsze skórzane i płócienne” lalki, przystrojone w rozmaite ubrania, w tym w stroje narodowe²⁵⁶. Produkty z fabryki nietłukących się lalek i zabawek można było nabyć w kantorze „Raj Dziecięcy” przy ul. Chmielnej nr 26 w Warszawie²⁵⁷. Natomiast na łamach „Kuriera Warszawskiego” w 1896 roku reklamował swoje wyroby A. Wodniakowski, przypuszczalnie krewny Jana Wodniakowskiego, który miał w asortymencie metalowe główki lalczyne, korpusy skórzane, lalczyną garderobę, lalki i zwierzęta gumowe, a także grzechotki²⁵⁸. Poza tym oferował także usługi w zakresie naprawy lalek.

Fabryka i składy zabawek, gier towarzyskich i zajęć freblovskich (il.17) Józefa Malanowski mieściła się przy ul. Królewskiej 37 (róg Marszałkowskiej), zaś filia Trębacka na



Ilustracja nr 17. *Reklama firmy J. Malanowskiego,*
„Kurier Warszawski” – dodatek poranny 1902, nr 353, s. 7.

rogu Krakowskiego Przedmieścia²⁵⁹. Została założona przez J. Malanowskiego w 1894 roku²⁶⁰. Wytwórnia sprzedawała zarówno hurtowe, jak i detaliczne ilości, oferując między innymi: „hamaki, łuki bambusowe ze strzałkami od 45 kop. sztuka, lalki z nietłukącymi się główkami, ostatnia nowość, przybory do kotyljona, zabawki różne, zajęcia freblovskie nowe, piłki z najlepszej gumy, figielki różne po cenach najniższych”²⁶¹. Właściciel fabryki na łamach satyrycznego czasopisma „Mucha” reklamował swoje wyroby szcycąc się, iż jego firma

²⁵⁵ „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 10.

²⁵⁶ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 147.

²⁵⁷ „Kurier Warszawski” 1912, nr 340, s. 5.

²⁵⁸ „Kurier Warszawski” 1896, nr 346, s. 11.

²⁵⁹ „Mucha” 1903, nr 23, s. 9.

²⁶⁰ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 147.

²⁶¹ „Mucha” 1903, nr 23, s. 9.

podczas wystawy zabawek została nagrodzona dwoma medalami za „najpiękniejszy i najpożyteczniejszy dobór zabawek i zajęć”²⁶².

O niektórych firmach i fabrykach zabawek znaleźć można zaledwie lakoniczne informacje. Dotyczy to także niektórych wytwórni prezentujących swoje wyroby na wystawie gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w 1902 roku. Przykładowo firma Adelbera prezentowała przedmioty wykonane z drewna jak toczony kręgle, krykiet, czy serso²⁶³, zaś firma „Febus” inż. D. Lacko wystawiła zabawki elektryczne, jak parowozy, fontanny, tramwaje, wiatraki itp.”²⁶⁴.

1.2.3 Fabrykacja zabawek w Częstochowie

Częstochowski ośrodek zabawkarski nazywany był także *polską Norymbergią*²⁶⁵. Ukształtował się on dzięki ożywionemu ruchowi pielgrzymkowemu na Jasną Górę na przełomie XIX i XX wieku. Produkowano tam przede wszystkim „lalki i zabawki muzyczne”²⁶⁶. Wyroby częstochowskich fabryk były wysokiej jakości, pięknie wykonane i różnorodne. Opisując polski przemysł zabawkarski, Maksymilian Pińczewski wskazał, że Częstochowa jest znaczącym ośrodkiem zabawkarstwa krajowego, „gdzie mamy – w roku 1929 – ponad 60 fabryk, fabryczek i warsztatów”²⁶⁷.

Jedną z bardziej znanych fabryk była Fabryka Zabawek i Wyrobów Celuloidowych „Seweryn Landau” założona w 1887 roku. Produkowano tam lalki i zabawki celuloide z



Ilustracja nr 18. Reklama fabryki Seweryna Landaua, „Kupiec” 1928 nr 47, s. 1263.

²⁶² „Mucha” 1903, nr 24, s. 12.

²⁶³ „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 327

²⁶⁴ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5.

²⁶⁵ B. Pabian, *Częstochowski ośrodek zabawkarski wobec tradycji pielgrzymowania na Jasną Górę*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk i K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 406.

²⁶⁶ T. Lewińska, *Kolorowy świat zabawek*, Kielce 1995, s. 28.

²⁶⁷ „Gazeta Handlowa” 1929, nr 54, s. 5.

nastawieniem na ich eksport do cesarstwa rosyjskiego²⁶⁸. Kolejne losy fabryki były dosyć burzliwe ze względu na nawiedzające ją pożary. Pierwszy raz budynek spłonął w 1904 roku, ponieważ postawiono lampę przy celuloidzie²⁶⁹, który jest materiałem bardzo łatwopalnym. Nie obyło się bez ofiar śmiertelnych, a samemu właścicielowi zarzucano liczne zaniedbania, które doprowadziły do wybuchu pożaru. Rok później sytuacja się powtórzyła i fabryka drugi raz spłonęła²⁷⁰. W końcu właściciel przeniósł zakład produkcyjny do większego budynku mieszczącego się przy ulicy Jasnej 4 w Częstochowie²⁷¹. Seweryn Landau zaprezentował swoje wyroby na wystawie w 1909 roku, gdzie otrzymał brązowy medal za wyroby celuloidowe²⁷². Uczestniczył także w licznych wystawach zagranicznych zdobywając tam wyróżnienia i nagrody. „Gazeta Handlowa” w 1929 roku podawała, że „jest to największa w kraju fabryka wyrobów celuloidowych, nagrodzona na wystawach zagranicznych, wytwarza lepszego rodzaju lalki, główki (m. in. z ruchomymi oczami) i oryginalne zabawki wszelkiego rodzaju”²⁷³ (il.18).

W Fabryce Wyrobów Metalowych Józefa Weinberga wytwarzano od 1870 roku między innymi żołnierzyki z metalu²⁷⁴. Z kolei syn Józefa, Stanisław Weinberg, założył w 1886 roku fabrykę wyrobów celuloidowych specjalizującą się w wytwórstwie galanterii, w tym także zabawek celuloidowych²⁷⁵. Materiał do produkcji sprowadzał z zagranicy. Podczas wystawy przemysłu i rolnictwa z 1909 roku otrzymał w kategorii drobnej galanterii srebrny medal za swoje wyroby²⁷⁶.

Tradycje wyroby w Częstochowie zabawek muzycznych kontynuowała fabryka zabawek z drzewa i metalu oraz harmonijek ustnych Hamburger i Hoeherman, która powstała w 1893 roku²⁷⁷. Produkowano w niej w dużych ilościach rozmaite zabawki, które następnie eksportowano do cesarstwa rosyjskiego. Wyrobem flagowym były w niej harmonijki, ale oprócz tego wytwarzano „dziecinne organki, pistolety, lalki, pozytywki, też kamienie do budowania dziecinnych budowli”²⁷⁸.

²⁶⁸ „Kupiec” 1928, nr 9.

²⁶⁹ „Gazeta Toruńska” 1904, nr 18, s. 3.

²⁷⁰ „Nowa Reforma” 1910, nr 210, s. 2.

²⁷¹ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 149.

²⁷² „Gazeta Częstochowska” 1909, nr 31, s. 3.

²⁷³ „Gazeta Handlowa” 1929, nr 54, s. 4.

²⁷⁴ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 149.

²⁷⁵ Tamże, s. 150.

²⁷⁶ „Gazeta Częstochowska” 1909, nr 31, s. 2.

²⁷⁷ Tamże.

²⁷⁸ Tamże, s. 3.

Wszystkie te przedmioty zostały zaprezentowane podczas wystawy w 1909 roku, podczas której fabryka otrzymała brązowy medal za „zabawki z metalu i szkła”²⁷⁹. W reklamach z 1928 roku widnieli pod nazwą „Fabryka Zabawek i Mebli Biurowych” oferując „urządzenia biurowe, domino, lotto, warcaby, organki, pistolety, cytry, pozytywki, lalki, grzechotki”²⁸⁰ (il.19).



Ilustracja nr 19. Reklama fabryki „Hamburger i Hocherman”, „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1265.

Fabryka zabawek dziecięcych Macieja Ciużyńskiego została założona w 1898 roku²⁸¹. Mieściła się przy ul. Warszawskiej nr 113 w Częstochowie²⁸². Właściciel uczestniczył w wystawie przemysłu i rolnictwa w Częstochowie w 1909 roku, gdzie otrzymał brązowy medal za „wyroby z celuloиду i fabrykacje zabawek dziecięcych”²⁸³. W 1912 roku posiadał w ofercie „fuzje, cymbałki, rowerki itd., a także wózki dziecięce zastępujące kołyskę”, które sprzedawał zarówno w hurcie, jak i detalu²⁸⁴.

²⁷⁹ „Gazeta Częstochowska” 1909, nr 31, s. 3.

²⁸⁰ „Kupiec” 1928, nr 38.

²⁸¹ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 150.

²⁸² *Przewodnik po Częstochowie i Jasnej Górze*, Częstochowa 1912, s. 25.

²⁸³ „Gazeta Częstochowska” 1909, nr 31, s. 3.

²⁸⁴ *Przewodnik po Częstochowie i Jasnej Górze*, s. 25.

W 1876 roku powstała „Fabryka Okularów, Binokli i Zabawek Herman Szaja”, która produkowała także zabawki dziecięce²⁸⁵. Herman Szaja uczestniczył wraz z H. Habrem w wystawie przemysłu i rolnictwa w Częstochowie w 1909 roku, gdzie otrzymali brązowy medal za „zabawki gumowe i kompozycyjne”²⁸⁶.

1.2.4. Fabrykacja zabawek w Kaliszu i okolicach

Tymczasem w Kaliszu w roku 1884 powstała fabryka zabawek założona przez Jakuba Fingerhuta pod nazwą Fingerhut i S-ka²⁸⁷. Wspecjalizowała się ona dosyć szybko w produkcję lalek z porcelanowymi główkami²⁸⁸. Z zachwytem podziwiano zaprezentowane przez niego zabawki podczas wystawy na Dynasach w Warszawie w 1902 roku, gdzie pokazał „kilkadziesiąt lalek w strojach włościan wielkopolskich, wóz drabiniasty z weselem krakowskim, różne postaci egzotyczne przykuwają uwagę na czas dłuższy starannością wykończenia i wiernym zachowaniem szczegółów stroju”²⁸⁹. Produkowane w fabryce Fingerhuta zabawki otrzymały srebrny medal za „fabrykację lalek i przyborów do nich” oraz „dyplom na medal złoty” za „największą kolekcję lalek w strojach ludowych i charakterystycznych”²⁹⁰. Wyroby kaliskiej fabryki prezentowano także na innych wystawach, gdzie również zostały docenione (zdobyły medale m.in. w Petersburgu na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w 1902 roku, tamże w 1903 roku na Międzynarodowej Naukowo-Przemysłowej Wystawie „Świat Dziecka”, w Wiedniu w 1906 roku oraz w Paryżu w 1907 roku)²⁹¹. Lalki produkowane przez Jakuba Fingerhuta „nosiły na porcelanowych główkach sygnatury: litera f pisana cyrylicą, mold i rozmiar”²⁹².

²⁸⁵ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 150.

²⁸⁶ „Gazeta Częstochowska” 1909, nr 31, s. 3.

²⁸⁷ J. Łach, *Polska lalką stała, czyli historia jednej zabawki*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 71-72.

²⁸⁸ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 151.

²⁸⁹ „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 39, s. 777.

²⁹⁰ „Kurier Warszawski” 1902, nr 274, s. 5.

²⁹¹ J. Łach, *Polska lalką stała, czyli historia pewnej fabryki*, s. 73.

²⁹² D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 151.

Następnie fabrykę przejął zięć Jakuba Fingerhuta - Adam Szrajera, który „uczynił wszystko, żeby produkcję rozwinąć i to nie tylko po względem ilościowym, co było rzeczą stosunkowo łatwą wobec rosnącego zapotrzebowania. P. Szrajera położył przede wszystkim nacisk na to, żeby lalki były wyrabiane wyłącznie z towarów krajowych”²⁹³. Kaliska fabryka



Ilustracja nr 20. Reklama fabryki lalek i zabawek Adama Szrajera, „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1265.

lalek wytwarzała zabawki poruszające kończynami, z mechanizmem otwierania i zamykaniu oczu, a także z prawdziwymi włosami²⁹⁴. Początkowo fabryka eksportowała zabawki głównie na terytorium cesarstwa rosyjskiego, które stanowiło ogromny rynek zbytu. Z czasem, prócz lalek zaczęto również produkować zabawki wypychane „w pierwszej kolejności zwierzątka wykonywane bądź z materiałów wełnianych, bądź z pluszu”²⁹⁵. W okresie międzywojennym wyodrębnić można trzy działy produkcyjne: dział lalek z kartonu i papier-mâché, dział zabawek wypychanych oraz dział zabawek celuloidowych. Po nagłej śmierci Adama Szrajera w 1934 roku fabrykę przejęli jego synowie i kontynuowali dzieło ojca aż do czasów wojny²⁹⁶.

Fabryka lalek i zabawek wypychanych Abrahama Pinczewskiego powstała w Opatówku w XIX wieku, ale ze względu na rozbieżności w źródłach nie można doprecyzować daty jej założenia²⁹⁷. W wytwórni produkowano poszczególne części lalki „w specjalnych formach z preparowanej masy papierowej, części drewniane wreszcie przygotowuje tokarnia mechaniczna, korzystająca przy wyrobie poszczególnych części ze

²⁹³ „Świat” 1922, nr 14, s. 18.

²⁹⁴ Tamże.

²⁹⁵ „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 9.

²⁹⁶ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 152.

²⁹⁷ Tamże, s. 155.

specjalnych automatów, wykonywujących pracę zupełnie samodzielnie”²⁹⁸. Tak nowoczesna, zautomatyzowana fabryka umożliwiała masową produkcję zabawek na rynek krajowy i zagraniczny. Lalki Pinczewskiego prezentowane były, obok wyrobów Kessela z Warszawy i Fingerhuta z Kalisza, podczas wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w 1902 roku²⁹⁹. Lalki z Opatówka były różnej wielkości, ale bez wyjątku strojne w piękne i wykwintne ubranka. „Gazeta Handlowa” w 1929 roku opisywała je następująco: „Małe wykwintnie wzbudzają naprawdę podziw dokładnem wykończeniem garderoby i miniaturowymi przyborami toaletowymi, do złudzenia przypominającymi odpowiedniki ich w życiu codziennem”³⁰⁰.

Zabawkarskie Zakłady Przemysłowe F. i M. Pinczewscy zostały założone w 1912 roku przez synów Abrahama i Anny Pinczewskich³⁰¹. Specjalizowały się przede wszystkim w obróbce drewna. Na łamach „Gazety Handlowej” w 1929 roku zachwalano nowoczesność fabryki, o czym świadczyło chociażby stosowanie w produkcji maszyn i automatów będących wówczas nowinkami technologicznymi³⁰². Dodać należy, iż wytwarzano tam we własnym zakresie również elementy metalowe potrzebne do złożenia poszczególnych części zabawki. W 1928 roku rozszerzono fabrykę o kolejny dział – zabawek gumowych (w tym baloników), który „rozwija się zupełnie pomyślnie i pokrywa częściowo zapotrzebowanie kraju”³⁰³. Zabawkarskie Zakłady Przemysłowe oferowały rozmaite akcesoria do gier i zabaw, jak: „budownictwa i łamigłówni o najnowszych wzorach w stukilkudziesięciu wzorach, gry, meble, fuzje, sanki i wiele innych przedmiotów, niezbędnym w każdym sklepie zabawek”³⁰⁴.

Rodzime fabryki zabawek rozwijały się prężnie aż do roku 1925, który nie był najlepszy dla polskiego przemysłu zabawkarskiego, a przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać można w monotematyczności wyrobów, zaś „handel wymaga wyrobów bardzo rozmaitych pod względem wykonania, materiału i formy, kupujący żądają zabawek mechanicznych, robionych z tłoczonej blachy (koleje, samochody, figury ruchome itp.), przemysł zaś tutejszego okręgu [dopisek autora: mowa o zaborze austriackim] ograniczony jest prawie wyłącznie do wyrobu zabawek drewnianych, wyrzynanych ręcznie, nie zawsze gustownie malowanych i zabawek tak zwanych pluszowych, wyrabianych z materiałów tekstylnych a przedstawiających

²⁹⁸ „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 9.

²⁹⁹ A. Wojewoda, *Pilka czy gramofon? Zabawka edukacyjna na wystawie gier i zabawek na Dynasach w Warszawie w 1902 roku w świetle ówczesnej prasy*, s. 43.

³⁰⁰ „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 9.

³⁰¹ Tamże.

³⁰² Tamże.

³⁰³ Tamże.

³⁰⁴ Tamże.

zwierzęta”³⁰⁵. Dalej autor sprawozdania zwraca uwagę na brak obrotu kapitałowego oraz kwestie sezonowości zwiększonego popytu na zabawki (np. okres przed Świątami Bożego Narodzenia). Podaje on, iż większość fabryk nie przygotowuje zabawek na zapas, a czeka na zamówienie i dopiero wykonuje przedmiot. Inaczej wiedzie się firmom, które prócz przedmiotów do zabawy, wykonują inne przedmioty toczone z drewna, czy akcesoria sportowe³⁰⁶. Chociaż istniał duży popyt na zabawki mechaniczne, to jedną z trudności przy ich produkcji fabrycznej nastroczał brak wyspecjalizowanej kadry. Wspominano o tym na łamach „Gazety Handlowej” w 1929 roku: „W Niemczech na przykład (okręg norymberski) istnieją fabryki o tradycji stuletniej, istnieją miasteczka, gdzie całe rodziny z pokolenia na pokolenie pracują w jednej i tej samej fabryce. U nas – grunt jest zupełnie surowy, i każda fabryka musi sobie dopiero sama wychować zastęp odpowiednich sił roboczych”³⁰⁷.

Podsumowanie

Szkoły i warsztaty zabawkarskie powstawały licznie zazwyczaj w miejscach, gdzie istniała już wielopokoleniowa tradycja wyrobu zabawek, jak w Leżajsku czy w Jaworowie. Najczęściej były to akcesoria do zabaw wykonane z drewna, których rys charakterystyczny zachowano, doskonaląc technikę wykonania (prócz strugania kozikiem, toczenie elementów, czy snycerstwo). Wraz z nowinkami technologicznymi, nabywaniem doświadczeń przez rzemieślników w rozmaitych ośrodkach zabawkarskich także zagranicznych, spowodowało mieszanie się wzorców. Niemal równocześnie na terenach Polski pod zaborami zaczęły powstawać fabryki zabawkarskie. Te z kolei usytuowane były w dużych miastach, gdzie również rynek zbytu gotowy był na przyjęcie masowej ilości akcesoriów do zabaw. Wiele polskich fabryk w pierwszych latach swojej działalności, jak i później, nastawiona była na eksport swoich wyrobów za granicę, głównie do cesarstwa rosyjskiego. Podczas jarmarków, czy też w sklepie galanteryjnym można było nabyć zarówno zabawki wykonane ręcznie przez rzemieślnika, jak i wytworzone fabrycznie.

Rodzime fabryki oraz warsztaty zabawek otrzymywały wsparcie zarówno finansowe - udzielanie kredytów, pomoc finansowa organizacji wspierających rozwój przemysłu rodzimego jak chociażby Liga Pomocy Przemysłowej w Galicji, jak i społeczne – wyrażające

³⁰⁵ *Sprawozdanie z czynności oraz protokoły posiedzeń plenarnych Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie w roku 1925*, Lwów 1926, s. 69.

³⁰⁶ Tamże.

³⁰⁷ „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 10.

się poprzez nabywanie przedmiotów sygnujących się jako produkt polski. Na łamach „Kupca” publikowano: „Nikt nie może temu zaprzeczyć, że wyroby zabawkarskie, czy to u nas, czy gdzie indziej, miały i zawsze mają nabywców. [...] Chodzi tylko o to, z jakich źródeł te wyroby pochodzą, bo od tego zależy, czy wyroby te zasilają gospodarkę danego kraju, czy też ją osłabiają”³⁰⁸. Ponieważ Polska w czasach niewoli nie mogła prowadzić własnej polityki ekonomicznej, stawała się terenem ekspansji gospodarczej państw zaborczych. Świadomość tego stanu rzeczy przejawia się w prasie z tego okresu, w zamieszczanych w niej nawoływaniach i odezwach. Niezwykle wyraźne przesłanie i bardzo dobitne hasło opublikowano na łamach „Głosu Rzeszowskiego” w 1903 roku: „Otóż, chcemy powiedzieć dzieciom polskim, iż i przy zabawie mogą powinny przestrzegać tego, aby nigdy niemieckich zabawek nie kupować ani ich brać od starszych. Precz z niemieckimi zabawkami!...”³⁰⁹. Także w prasie pedagogicznej zwracano uwagę na to, by polskie dzieci bawiły się zabawkami wykonanymi przez rodzimych wytwórców. Tendencję tę zauważyła Katarzyna Kabacińska - Łuczak, która podaje, że: „kupowanie rodzimych zabawek dziecięcych wpisywało się nie tylko w tendencje ówczesnych postulatów pedagogicznych, ale także było odpowiedzią na sytuację gospodarki ziem polskich przełomu XIX i XX wieku”³¹⁰.

Gałąź polskiego przemysłu, jaką było zabawkarstwo, prężnie się rozwijała na przełomie XIX i XX wieku. Świadczy o tym zarówno ilość powstających i utrzymujących się na rynku fabryk, jak i docenianie wyrobów polskich fabrykantów oraz wytwórców zabawek i akcesoriów do gier podczas licznych wystaw – krajowych i zagranicznych. Jako podsumowanie warto zacytować Roman Bottagia, który na łamach czasopisma „Kupiec” z 1928 roku napisał tak: „Zabawkarstwo polskie stoi już dzisiaj natakim poziomie, iż słusznie wymagać może od nas poparcia dla wyrobów swych. Zabawki polskie o pięknych motywach swojskich są znacznie tańsze od wyrobów zagranicznych, przewyższając je niejednokrotnie pod względem jakości”³¹¹.

³⁰⁸ „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1264.

³⁰⁹ „Głos Rzeszowski” 1903, nr 50, s. 3.

³¹⁰ K. Kabacińska-Łuczak, *„Zabawki polskiego dziecka niech cechę polską noszą” – zachęcanie do świadomego kupowania wytworów „rodzimego przemysłu” w II poł. XIX i na początku XX wieku*, s. 131-138.

³¹¹ „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1263.

ROZDZIAŁ II

ZABAWKI I AKCESORIA DO GIER NA WYSTAWACH W XIX WIEKU

Zabawki i akcesoria do gier można było zakupić na jarmarkach, targach, a także w sklepach zabawkarskich i składach. Na przełomie XIX i XX wieku obok zabawek wykonywanych ręcznie, tradycyjnymi metodami, pojawiały się przedmioty do zabawy prosto z linii produkcyjnej fabryki, która bądź to specjalizowała się w zabawkach, bądź też zabawki były produktem pobocznym. Niezależnie jednak od tego starano się znaleźć nabywców na ten towar, umieszczając reklamy w prasie codziennej i tygodnikach. Ponadto, na przykład przed świętami Bożego Narodzenia drukowano całe katalogi z pełną ofertą koników, lalek, piłek, itp. wraz z ceną i ilustracją danego przedmiotu. Dla fabrykantów wspaniałą możliwością do zaprezentowania swoich wyrobów zarówno na gruncie rodzimym, jak i za granicą stanowiły popularne już wówczas wystawy. Stanisław Tylicki, zajmujący się opracowaniem wystaw na początku XX wieku, wyróżnił: „Możemy ująć wystawy w dwie odrębne grupy: wystawy o szerszym zakresie, obejmujące większe kręgi i wpływem swym oddziaływujące mniej lub więcej na cały kraj, i wystawy specjalne a więc o zakresie ograniczonym i mające często tylko lokalne znaczenie”³¹².

W opracowaniu przygotowanym na zlecenie Światowego Stowarzyszenia Przemysłu Targowego UFI³¹³ wystawy określane są jako forma „wymiany, gdzie promotorzy i wystawcy z jednej strony, komunikują się z odwiedzającymi. Wyniki tej wymiany mogą zostać ustalone tylko w ramach dalszych działań przeprowadzanych po zakończeniu wystaw”³¹⁴. Aneta Szymańska definiuje wystawy jako „specyficzny sposób prezentowania dorobku firmy i jej produktów w ramach większego, zorganizowanego w określonym miejscu i czasie przedsięwzięcia. Od targów różni się tym, że nie daje możliwości dokonania zakupów, a jedynie pozwala na eksponowanie osiągnięć firmy”³¹⁵. Ponadto, wyróżnia ona trzy rodzaje wystaw: wystawy publiczne, handlowe oraz prywatne. Pierwsze z nich są otwarte dla przedstawicieli branży i szerokiej publiczności. Wystawy handlowe z kolei są dostępne dla zaproszonych gości, natomiast wystawy prywatne przybierają nierzadko formę spotkań,

³¹² S.W. Tylicki, *Rys historyczny wystaw w Królestwie Polskiem*, „Praca” 1909, nr 3, s. 9.

³¹³ UFI - The Global Association of the Exhibition Industry 2 Steinbeis Transfer Centre „Exhibition, Convention and Event Management— at the Cooperative State University, Ravensburg, Germany <https://www.ufi.org/industry-resources/> [dostęp: 20.05.2020].

³¹⁴ L. W. Kenneth, *The Story of Exhibitions*, Londyn 1951, s. 9.

³¹⁵ A. Szymańska, *Public relations. w systemie zintegrowanej komunikacji marketingowej*, Wrocław 2004, s. 242.

podczas których prezentowane są produkty danego przedsiębiorstwa³¹⁶. Najważniejszą cechą wystawy odróżniającą ją od targów jest sposób prowadzenia interesów³¹⁷. Podczas wystaw nie prowadzi się bezpośredniej działalności handlowej, a wystawy przyczyniają się do wzrostu sprzedaży danego towaru w przyszłości. Ponadto wystawy, chociaż mogą trwać nawet po kilka miesięcy, są imprezami jednorazowymi, które od XVIII wieku odbywały się w obiektach specjalnie do tego celu stworzonych³¹⁸. Kazimierz Ołdziejewski proponuje podzielić wystawy ze względu na ekspozycje oraz na osoby biorące udział w wystawie. Biorąc pod uwagę prezentowane przedmioty wystawy można podzielić na powszechne, na których eksponowany jest całokształt dorobku ludzkości odnoszący się do ogólnego motywu przewodniego³¹⁹ oraz specjalne, które obejmują jedną lub kilka gałęzi twórczości umysłowej lub artystycznej jak na przykład wystawy artystyczne, przemysłowe czy rolnicze³²⁰. Natomiast ze względu na osoby biorące udział w wystawie rozróżnić można siedem typów wystaw: wystawy powszechne międzynarodowe światowe, wystawy powszechne międzynarodowe o mniejszym znaczeniu, wystawy międzynarodowe specjalne, wystawy powszechne krajowe, wystawy specjalne krajowe, wystawy powszechne lokalne, wystawy specjalne lokalne³²¹. Wyjątkowym rodzajem wystaw są powszechne wystawy światowe – Expo, czyli cykliczne ekspozycje prezentujące dorobek naukowy, kulturalny i techniczny różnych krajów i narodów świata³²². Pierwsza międzynarodowa ekspozycja została przygotowana w Londynie w 1851 roku pod nazwą Wielka Wystawa Wytworów Przemysłu Wszelkich Narodów³²³, dla której wybudowano specjalną halę w Hyde Parku nazwaną później „Pałacem Kryształowym”³²⁴. Od czasu jej sukcesu popularność zyskało wystawiennictwo o charakterze międzynarodowym na całym świecie. Nad organizacją wystaw światowych od 1929 roku czuwa Międzynarodowe Biuro Wystaw Światowych (BIE – Bureau International des Expositions)³²⁵.

³¹⁶ A. Szymańska, *Public relations. w systemie zintegrowanej komunikacji marketingowej*, Wrocław 2004, s. 242.

³¹⁷ J. Beier, S. Damböck, *The Role of Exhibitions In The Marketing*, s. 5.

³¹⁸ Tamże.

³¹⁹ Jako przykład tego rodzaju wystawy można podać Expo 2005 zorganizowane w Japonii, którego motywem przewodnim była „Mądrość natury”.

³²⁰ K. Ołdziejewski, *Wystawy powszechne. Ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza*, Poznań 1928, s. 121.

³²¹ Tamże, s. 122.

³²² I. Sykta, *Wystawy międzynarodowe i ich wpływ na kształtowanie krajobrazu miasta – próba retrospekcji i współczesnej oceny skutków krajobrazowych*, *Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN*, 2014, X/4, 5-34, s. 6.

³²³ Oryginalna nazwa tej wystawy brzmi: *Great Exhibition of the Works of Industry of All Nations*.

³²⁴ I. Sykta, *Wystawy międzynarodowe i ich wpływ na kształtowanie krajobrazu miasta – próba retrospekcji i współczesnej oceny skutków krajobrazowych*, s. 6.

³²⁵ Tamże.

Od czasu pierwszej międzynarodowej ekspozycji w Londynie wystawy zaczęły zyskiwać na popularności. Organizowano zarówno wystawy powszechne, gdzie pokazywano cały dorobek ludzkości, jak i wystawy specjalne obejmujące jedynie jedną lub kilka gałęzi twórczości człowieka. Również przemysł zabawkarski doczekał się w XIX wieku swoich własnych wystaw. Zabawki i akcesoria do gier prezentowane były podczas wystaw powszechnych czasami jako poboczny dział produkcji np. wyrobów metalowych, drewnianych, mebli, ale także jako osobny dział całej wystawy. Niezależnie od wystaw powszechnych organizowano również wystawy specjalne dedykowane lalkom, zabawkom oraz akcesoriom do gier. Przed erą wystaw zabawki można było obejrzeć i nabyć na targach, jarmarkach i od wędrownych kramarzy podczas odpustów³²⁶. Wraz z uprzemysłowieniem wyrobu dziecięcych „cacek” zaczęto poszukiwać rozmaitych sposobów popularyzacji oraz możliwości sprzedaży wyrobów. Popularne już wówczas reklamy prasowe znacząco zyskiwały, gdy można było w nich zamieścić informację o nagrodzie czy medalu zdobytym za dany wyrób podczas wystawy.

2.1 Wystawy powszechne międzynarodowe

Pierwsza wystawa londyńska odbyła się w 1756 roku. Jest to data tym bardziej znacząca, że to właśnie wystawa londyńska rozpoczęła serię organizacji podobnych inicjatyw na świecie, chociaż potrzeba było czasu, aby spopularyzować wystawy. Francuzi, na wzór Anglików, zorganizowali wystawę w Paryżu w 1763, ale ani jedna, ani druga wystawa nie wzbudziły większego zainteresowania i nie od razu zostały powtórzone³²⁷. Przełomem okazała się wystawa w czeskiej Pradze zorganizowana w 1791 roku, która swoim rozgłosem przerosła najśmielsze oczekiwania organizatorów³²⁸. We Francji wznowiono wystawy za czasów Napoleona I, które zebrały zdecydowanie większą liczbę wystawców niż poprzednie próby ekspozycji przemysłu. Cechą wspólną wystaw powszechnych było to, że starano się pokazać jak najwięcej gałęzi przemysłu rodzimego. Z jednej strony miały one charakter edukacyjny, gdzie podobne branże mogły czerpać korzyści ucząc się od siebie nawzajem, poszukiwać inspiracji dotyczących rozwiązań technicznych zastosowanych u konkurenta, a tym samym

³²⁶ D. Żołądź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 138.

³²⁷ P. Tylicki, *Pamiętnik wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie 1909*, [red.] J. Bursztyn, T. Garztecki, Warszawa 1909, s. 8.

³²⁸ Tamże.

ulepszać własny warsztat pracy. Z drugiej zaś strony dla samej firmy uczestnictwo w wystawie stanowiło jedną z najlepszych reklam i pozwalało na pozyskanie nowych klientów, którzy być może na wystawie po raz pierwszy mieli możliwość zapoznania się z ofertą danej fabryki.

Na przełomie XIX i XX wieku wystawy urosły do rangi niemal *sacrum*. W relacjach organizatorów, wystawców oraz uczestników rozbrzmiewa duma i podziw dla pracy rąk ludzkich, zaś same wystawy w ich mniemaniu stanowią świątynie, na której ołtarzach zgromadzone zostały wytwory człowieka. W takim ujęciu ekspozycje powszechne zarówno krajowe, jak i światowe były wyrazem dążeń ówczesnego *Homo Faber*³²⁹ - człowieka technicznego: „Dopiero na widok tylu wysileń, tylu zdumiewających rezultatów poczęła się wszechpisać myśl, iż człowiek przemysłowy przy ogólnym warsztacie ludzkości zaszczytne zajmuje miejsce, że łącząc interes swój z ogólnym, a bez tego połączenia nie masz naturalnego i trwałego w społeczeństwie kierunku, oddając ogółowi wielkie, nieocenione przysługi, i jest jednym z najprzedniejszych, najcenniejszych i najnieodzowniejszych warunków postępu cywilizacji”³³⁰.

Wystawa londyńska 1851 rok

Oficjalna nazwa wystawy z 1851 roku brzmiała „The Great Exhibition of the Works of Industry of All Nations”. Została ona zorganizowana przez księcia Alberta w Londynie, w Pałacu Kryształowym. Sam inicjator wypowiedział się na temat wystawy: „Z niemałą radością widzę, iż myśl przeze mnie rzucona, którą uznałem za stosowną, tak powszechnie zyskała wzięcie (...)”³³¹. Wystawa w Londynie wywarła ogromne wrażenie na ówczesnych. Filozof i tłumacz Feliks Jezierski³³² tak wspominał to wydarzenie kilka lat później: „Mieliśmy tedy widok, którego czekały gorąco a nie doczekały się wieki. Oto kwiat rodzaju ludzkiego ze wszystkich kończyn ziemi, gromadził się na ową białą wyspę podziwiać arcydzieła pokoju

³²⁹ Pojęcia *Homo Faber* na określenie człowieka technicznego użył Jacek Łapiński w odniesieniu do biologicznej nazwy gatunku, ale do określenia nazwy własnej. Początków tego fenomenu kulturowo-cywilizacyjnego autor doszukuje się w paleolicie, zaś rozkwitł przypadł na przełom XIX i XX wieku. Zob.: J. Łapiński, *Homo Faber w aspekcie kulturowym*, „Roczniki Filozoficzne” (1997), t. XLV, nr 3, s. 189.

³³⁰ S. Strąbski, *Kalendarz czyli rocznik na rok przestępny 1852*, Warszawa 1851, s. 58.

³³¹ Tamże, s. 56.

³³² Urodził się w 1817 roku. Został stypendystą Królestwa Polskiego i studiowała filologię klasyczną i pedagogiczną na Uniwersytecie w Moskwie. Zajął się pracą naukową z zakresu językoznawstwa. Przekładał poematy angielskie na język polski. Jest autorem poematu „Biała Góra”, który napisał pod pseudonimem Edward Fulham, w którym zamieścił wspomnienia z wystawy londyńskich. Był nauczycielem przedmiotów filologicznych i historii w IV Gimnazjum w Warszawie. W. Roszkowska-Sykałowska, W. Albrecht-Szymanowska, *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. II, Warszawa 2001, s. 51.

i sztuki. (...) Kto widział wówczas wszystkie kolory i rasy, wszystkie stadia cywilizacji rodu ludzkiego, wiary, obyczaje, stroje, ruchy i postawy, kto słyszał tysięczne języki Babelu i nie zdumiał się? (...) Uchylić czoła przed tysiącami dzieł sztuki i przemysłu, nie była to chęlna apoteoza rąk i potęgi ludzkiej?”³³³. Wystawa w Londynie zapoczątkowała podobne inicjatywy w całej Europie: „W tym celu naród najwyżej w przemyśle stojący, który z obejrzenia produkcji innych najmniej mógł skorzystać a najwięcej przez wystawienie własnych, drugich nauczyć powołał do siebie resztę ludzkości obmyśliwszy powszechną wystawę w pierwszym roku drugiej połowy XIXgo stulecia”³³⁴.

Ekspozycje tego typu nazywano powszechnymi lub uniwersalnymi. Zachęcano do uczestnictwa w nich wszystkie państwa, aby pokazać cały dorobek ludzkości w zakresie twórczości i wytwórstwa³³⁵. Duży nacisk kładziono na pokazywanie przemysłu – zarówno maszyn umożliwiających masową produkcję, jak i gotowych wyrobów. Od czasów wystawy londyńskiej wprowadzono zasadę, że na wystawach uniwersalnych mogą zaprezentować się wyłącznie państwa³³⁶. Sytuacja Polski w tym względzie jak można się domyślić była trudna. Aby móc uczestniczyć w roli wystawców, polscy przedsiębiorcy musieli prezentować swoje wyroby w reprezentacji Rosji, Austrii i Prus: „Ale dla Polski na urzędowej ekshibicyi nie było miejsca nigdzie, musiała uchodzić z paszportem moskiewskim, austriackim lub listem naturalizacyjnym gościnnej jakiej ziemi”³³⁷.

Pomimo że jeszcze traktat wiedeński gwarantował Królestwu Polskiemu odrębność, nie otrzymało ono osobnego miejsca dla siebie podczas wystawy w Londynie i zostało tak samo jak Finlandia wcielone do reprezentacji Rosji. Natomiast polscy wystawcy z Galicji wystawili swoje wyroby wraz z delegacją Austrii³³⁸. Następna, czyli II Wystawa londyńska, odbyła się w roku 1862.

Wystawa paryska

Międzynarodowa wystawa paryska doczekała się pięciu odsłon, zaczynając od roku 1855, 1878, 1887, 1889, aż do roku 1900, kiedy zaczęto na gruncie społecznym rozważać

³³³ F. Jezierski, *Biała Góra*, Warszawa 1859, s. 10.

³³⁴ S. Strąbski, *Rocznik na rok przestępny 1852*, Warszawa 1851, s. 56.

³³⁵ A.M. Drexlerowa, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851-2000*, Warszawa 2005, s. 9.

³³⁶ Tamże, s. 12.

³³⁷ Bolesławita, *Polska na wystawie paryskiej 1867*, [w:] *Rachunki z r. 1867*, cz. 2, Poznań 1868, s. 535.

³³⁸ A.M. Drexlerowa, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851-2000*, s. 16.

dalszy sens powszechnych wystaw międzynarodowych. I wystawa paryska miała miejsce w 1855 roku, II wystawa paryska w 1878, III wystawa paryska 1887, IV wystawa paryska 1900 roku. Tę ostatnią zaczęto planować już sześć lat wcześniej na podstawie dekretu. Na komisarza wystawy mianowano Alfreda Picarda, który dobrawszy sobie współpracowników, zajął się kwestiami organizacyjnymi³³⁹. Paryskie ekspozycje odbyły się w tym samym miejscu, co wystawa z 1889 roku, jednak na potrzeby V wystawy zburzono jeden z budynków i na jego miejsce postawiono dwa nowe według projektów wyłonionych w drodze konkursu. W 1896 roku rozpoczęto pracę nad rozreklamowaniem wystawy wśród potencjalnych wystawców, czym zajął się „komitet propagandy”³⁴⁰. Katalog oficjalnie podaje, że w wystawie wzięło udział 70 tysięcy wystawców z 39 krajów (spośród 56 państw zaproszonych na wystawę przez rząd francuski). Pierwsza część wystawy „Pola Elizejskie” poświęcona została sztuce zarówno współczesnej, jak i dawnym mistrzom z uwzględnieniem sztuki francuskiej i innych nacji. Druga część wystawy z kolei w całości dotyczyła przemysłu. Obszar, zabudowany szeregiem pałaców ciągnących się od Sekwany, aż do kościoła Inwalidów, został pogrupowany na dwa działy: francuski i zagraniczny³⁴¹. Organizatorzy zadbali także o rozrywkę, gdyż prócz oglądania wytworów, maszyn i dzieł sztuki w poszczególnych pawilonach, można było skorzystać za opłatą z dodatkowej atrakcji – między innymi stumetrowego diabelskiego młyna. „Te *attractions* stanowią specjalny dział, niejako dodatek do wystawy, aby zrobić ją nie tylko pouczającą, ale i zabawną”³⁴². Podzielono wystawę na 18 działów, w tym 121 poddziałów lub grup. Pośród wymienionych państw brakuje Polski, ponieważ polscy wystawcy musieli wystąpić albo pod skrzydłami krajów zaborczych, albo pod patronatem innych krajów. Wybrzmiewa to w szczególności w opisie wystawy paryskiej Kraszewskiego: „Zaprawdę ta Polska na wystawie niewidoma nigdzie, skryta, roztargana, a dająca się czuć wszędzie dla oka sumiennego badacza – smutnym, prawie tragicznym była obrazem niesprawiedliwości ludzkiej”³⁴³.

Wystawa wiedeńska 1873 rok

Podczas trwania wystawy wiedeńskiej w 1873 roku odbywały się liczne koncerty. Można było usłyszeć muzykę Straussa, orkiestrę wojskową, ale także mazury i krakowiaka. Zorganizowano również konkurs szachowy, w którym uczestniczył oraz zdobył czwarte

³³⁹ *Powszechna wystawa paryska 1900*, Warszawa 1902, s. 4.

³⁴⁰ Tamże, s. 5.

³⁴¹ Tamże, s. 8.

³⁴² Tamże, s. 10.

³⁴³ Bolesławita, *Polska na wystawie paryskiej 1867*, [w:] *Rachunki z r. 1867*, cz. 2, s. 533.

miejsce Polak wyznania Mojżeszowego Rosenthal, który musiał wyemigrować z Polski po nieudanym powstaniu (il.21)³⁴⁴. W pałacu przemysłowym obejrzeć można było wystawę stolarską. Wśród rzeźbionych szaf, inkrustowanych stołów i zdobnych w ornamenty skrzyń znalazły się biurka do rysowania i pisania dla dzieci wykonane przez Leopolda Freunda w Bielsku pod kierunkiem pedagogów³⁴⁵.



Ilustracja nr 21. Wiedeń, Wystawa powszechna 1873, budynek wystawowy z rotundą, fot. Josef Löwy, Biblioteka Narodowa, sygn. F.22941/G

Następnie odbyła się wystawa brukselska - I wystawa brukselska 1874, zaś II wystawa brukselska w roku 1897. Kolejno wystawy międzynarodowe odbywały się w: Amsterdamie w 1883 roku, w Antwerpii w 1885 roku, w Chicago w 1893 roku.

³⁴⁴ A. Giller, *Polska na wystawie powszechnej w Wiedniu 1873 roku*, t. II, Lwów 1873, s. 5.

³⁴⁵ Tamże, s. 16.

2.2 Wystawy powszechne na ziemiach polskich pod zaborami

Wystawy powszechne cieszyły się dużą popularnością na ziemiach polskich pod zaborami. Stanowiły formę popularyzacji polskiego przemysłu, ale także były formą oporu wobec zaborców. Miały pokazać, iż polski przemysł, mimo usilnych starań państw zaborczych, dzięki wsparciu społeczeństwa, jest w stanie zyskać uznanie i wyróżnić się na tle innych. Ze względu na to, że Polska jako kraj wówczas nie istniała na mapach Europy, wyróżniono tutaj trzy podrodziały ukazujące zabawki i akcesoria do gier i zabaw rodzimych wytwórców prezentowane na wystawach powszechnych zaborze rosyjskim, austriackim i pruskim.

2.2.1 Wystawy powszechne w zaborze rosyjskim

Wystawy powszechne w Królestwie Polskim 1821-1845

Na początku XIX wieku w Królestwie Polskim zawiązano Warszawskie Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (WKTPN), które stało się miejscem rozwoju inicjatyw społecznych³⁴⁶. Utworzono specjalny Dział Umiejętności zajmujący się w szczególności rozwojem gospodarczym, a w ramach jego działalności Jan Schuch przedstawił 15. września 1811 roku koncepcje wystawiania publicznie wyrobów krajowych oraz ich nagradzania i kolekcjonowanie: „Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk już przez przyjęty tytuł wyraźnie cel swój okazuje, zatym zdaje mi się iż onemu najwłaściwiej będzie, ażeby Muzeum rękodzieł krajowych, tak fabrykatów jako i kunsztów przez tutejszych fabrykantów, majstów i artystów, założyć ustanowiło, przez co byśmy z błędu co w kraju zrobione być może lub nie, wybawieni zostali i wiele pieniędzy w kraju zatrzymać mogli, a to wszystko zdaje się, iż z niezaufania w sobie lub za mało wiadomości o własnych działaniach pochodzi”³⁴⁷.

W ramach zaprezentowania swoich dzieł w „Muzeum” wystawca miał możliwość usłyszeć rzetelną ocenę swojego wyrobu, a także uzyskać nagrodę i zapłatę. Autor apelu wymienia jako korzyści powołania takiej instytucji przede wszystkim propagowanie przemysłu rodzimego, budowania zaufania to polskich wytwórców oraz fabryk, a także doskonalenie

³⁴⁶ A.M. Drexlerowa, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851-2000*, s. 25.

³⁴⁷ J. Chr. Schuch, *Myśli do uwag*, Archiwum Główne Akt Dawnych, akta TPN, sygn.45, s. 12.

rzemieślników i fabrykantów poprzez możliwość obejrzenia rozmaitych rozwiązań, technik i wyrobów. W zakresie przyznawania nagród zaproponowano zastosować medale podzielone na klasy podobnie jak w wojsku, aby odpowiednio stopniować zasługi. Manifest Schucha został rozpatrzony przez komisję wytypowaną z członków Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która uznała go za cenny, z jednym zarzutem dotyczącym braku określonych zasad dotyczących wyboru wyrobów tworzących kolekcję. Jednak ze względu na ówczesne możliwości Towarzystwa nie zdecydowano się ono na utworzenie „Muzeum”, jednak starano się wspierać przemysł krajowy wzorem Anglii i Francji, zatwierdzając ustawę o wystawach krajowych, która zobowiązywała administrację państwową do organizacji pokazów wyrobów krajowych co dwa lata³⁴⁸. Pierwsza wystawa płodów przemysłu krajowego i sztuk pięknych została zorganizowana w 1821 roku w Warszawie. Kolejne miały miejsce w latach 1823, 1825, 1828, 1837, 1838, 1840, 1841, 1845.

Kwestie prawne i organizacyjne

30. maja 1818 roku książę Józef Zająček podpisał ustawę w imieniu Aleksandra I dotyczącą organizacji wystaw krajowych³⁴⁹. Zgodnie z rozporządzeniem ogólnym wystawy powinny odbywać się co 2 lata, poczynając od roku 1819. Na miejsce wystawy wybrano ratusz w Warszawie, gdzie wystawiane na widok publiczny powinny być płody rolne i rękodzieło z podziałem na województwa, zaś sztuki piękne w salach uniwersytetu. Do pokazów dopuszczeni mieli być jedynie producenci i wytwórcy mieszkający w kraju po weryfikacji Komisji Rządowej. Ustalono również nagrody w postaci medali oraz nagród pieniężnych przeznaczone dla wystawców, zaś relacje z tych wydarzeń powinny zostać zamieszczane w pismach publicznych. W 1830 roku zmieniono artykuł I ustawy, zarządzając organizację wystaw co trzy, a nie jak dotychczas co dwa lata³⁵⁰. Dziesięć lat później ponownie zmieniono ustawę, poszerzając dostęp dla wystawców z terenu Cesarstwa³⁵¹. Dodatkowo zmieniono częstotliwość organizacji wystaw na co cztery lata poczynając od roku 1841³⁵². Uszczegółowiono zarówno obowiązki komitetu wystawy, jak i samych wystawców. Określono

³⁴⁸ A.M. Drexlerowa, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851-2000*, s. 27.

³⁴⁹ Ustawa z 30 maja 1818 roku, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999, s. 168.

³⁵⁰ Zmiana artykułu 1 z ustawy z 1818 roku, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 170.

³⁵¹ Ustawa z 26 września (7 października) 1840 roku, artykuł 5, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 171.

³⁵² Ustawa z 26 września (7 października) 1840 roku, artykuł 2, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 171.

zasady oceniania oraz nagradzania prezentowanych wyrobów poprzez publiczną pochwałę i odznaczenie w opisie wystawy; zgodę na sygnowanie swoich wyrobów herbem Królestwa lub oznaczanie nim szyldów; medale pochwalne złote i srebrne (1 i 2 klasy) lub order: św. Anny, św. Włodzimierza, św. Aleksandra i św. Andrzeja³⁵³. Wystawcy, pragnący zaprezentować swoje wyroby podczas wystawy, mogli albo wysłać je pocztą na wskazany adres, albo dostarczyć bezpośrednio do wskazanego przedstawiciela komitetu organizacyjnego. Niezależnie jednak od wyboru formy dostarczenia wyrobu, musiał być on opisany w następujący sposób: zawierać podstawowe dane o wytwórcy (imię i nazwisko), miejsce fabryki lub zamieszkania, krótki opis przedmiotu, cenę wyrobu, a także pochodzenie materiału z którego został ów przedmiot wykonany (surowiec krajowy lub sprowadzony z zagranicy)³⁵⁴.

O tym, jakie przedmioty mogły zostać zakwalifikowane na wystawę, decydowała Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji na podstawie regulaminów publikowanych w prasie codziennej. Zgodnie z wytycznymi na wystawę mogły zostać przyjęte przedmioty, które „nie tylko nowością wynalazku, ale dokładnym wykonaniem, wytwornością roboty, gustem lub szczególnym użyciem celujące, a zawiązanie lub postęp przemysłu użytecznego w kraju udowadniające”³⁵⁵. W państwach europejskich wzorujących się na Francji nagrody dla wystawców wręczane były przez głowę Państwa (we Francji najpierw był to król, w czasach kongresówki Napoleon Bonaparte), jednak w Królestwie Polskim ze względu na sytuację geopolityczną przyjęto inne rozwiązanie i medale, dyplomy oraz wyróżnienia wręczała Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji.

Zabawki i akcesoria do gier na wystawach w Królestwie Polskim

Podczas wystaw krajowych prezentowano całokształt dorobku i wytwórczości Królestwa Polskiego. Wśród eksponowanych przedmiotów znalazły się także zabawki i akcesoria do gier. Podczas I Wystawy Krajowej w 1821 roku swoje wyroby zaprezentowała JP. F. Werok z Warszawy i były to „szachy z kokosowego drzewa”³⁵⁶. Na ekspozycji w 1823

³⁵³ Ustawa z 26 września (7 października) 1840 roku, artykuł 24, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 174.

³⁵⁴ Ustawa z 26 września (7 października) 1840 roku, artykuł 8, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 172.

³⁵⁵ „Gazeta Warszawska” 1828, nr 105, s. 991.

³⁵⁶ *Katalog wyrobów krajowych wystawiony na widok publiczny w Sali głównego Ratusza Miasta Stołecznego Warszawy w miesiącu Wrześniu roku 1821*, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 196.

roku A. Baumann wystawił dwie talie kart do grania³⁵⁷. Podczas wystawy w 1825 roku nie zaprezentowano żadnych zabawek ani akcesoriów do gier.

Na wystawie w 1828 roku, która, jak pisał P. Tylicki: „zamyka tak świetnie zapoczątkowany okres w historii wystaw naszych – okres, który w prawdzie i na dwu następnych odbił się jeszcze silnym echem, lecz już tego wpływu co cztery pierwsze wystawy, wyrzucić nie mógł. Bieg życia naszego, który w roku 1831 fala uczuć wobec godności poniosła, przerwał spokojną pracę nad utrwalaniem materialnego bytu społeczeństwa”³⁵⁸, oglądać było można przedmioty związane z zabawą, czyli „ołówki różnego gatunku i wielkości” Jana Bockstadt z Warszawy przy ul. Mostowej, które można było nabyć za 31 złotych polskich³⁵⁹.

W wykazie przedmiotów dostarczonych oraz zaprezentowanych na wystawie w 1837 roku ponownie nie znalazły się ani zabawki, ani akcesoria do gier. Znaczącą zmianę przyniósł w tym zakresie rok 1838. Podczas tej wystawy oglądać było można nie tylko papier rysunkowy i kolorowy z Banku Polskiego, nie tylko wyroby z fabryki patentowej Smochowskiego i Widrychowskiego w Warszawie przy ul. Elektorальной nr 755 jak „ołówki czarne 7 cali długie, w oprawie składającej się z 8 części kolorowego drzewa, tuzin złp 18. – Ołówki czarne w oprawach z drzewa cedrowego, mahoniowego, lipowego i białego ordynaryjnego z których nr 1 – tuzin złp 1 gr 2. – nr 2 złp 1 gr 15 do złp 2. – nr 3 złp 3. – nr 4 złp 4. – Takież gatunek ołówków długości 20 cali, do 1 łokcia i 20 cali. – kredy czarnej do rysowania tuzin gr. 20. – sztyftów czarnych długich tuzin złp 1 gr 60. – kredy pastelkowej w różnych kolorach, komplet z 48 sztuk złożony złp 16. – kredy czerwonej i brunatnej tuzin gr. 15. – sztyfty ołówkowe tuzin od złp 1 gr 6 do złp 1 gr 15. – sztyfty także małe do ołówków wysuwanych tuzin gr. 6”³⁶⁰, ale po raz pierwszy zaprezentowano *stricte* zabawki. Były to piłki z fabryki wyrobów gummilastycznych J. L. Wemmera w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 442³⁶¹, zaś w dziale różności pojawiły się figurki woskowe oraz lalki dla dzieci i główki z papierowej masy³⁶². Zaprezentowane je w sali IV. Były to wyroby papierowe z fabryki sukcesorów Rhana i Vettera w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej nr 1518. Pozostając

³⁵⁷ *Katalog wyrobów krajowych wystawiony na widok publiczny w Sali Głównego Ratusza Miasta Stołecznego Warszawy dnia 15. września 1823 roku*, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 207.

³⁵⁸ P. Tylicki, *Pamiętnik wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie 1909*, [w:] *Pamiętnik wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie 1909*, [red.] J. Bursztyn, T. Garztecki, Warszawa 1909, s. 12.

³⁵⁹ *Spis płodów Krajowego Przemysłu wystawionych na widok publiczny w Salach Głównego ratusza w Warszawie w Miesiącu Maja 1828 roku w Warszawie*, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 254.

³⁶⁰ *Spis płodów Krajowego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w miesiącu Czerwcu 1838 roku w Warszawie*, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 299.

³⁶¹ Tamże s. 289.

³⁶² Tamże, s. 307.

w tematyce wyrobów papierowych, warto zwrócić uwagę na „Fortepianik stojący z tektury Henryka Pszennego”³⁶³, który mógł być samodzielnie składany przez dziecko. Wśród akcesoriów do gier znalazły się tradycyjne karty z fabryki pana A. Baumanna z Warszawy, a było to tym razem „sześć talii kart francuzkich z złożonymi brzegami,[...] talia złp 3 gr 3”³⁶⁴. Oprócz wyrobów fabrycznych w tej kategorii, znalazło się także rękodzieło. Była to „szachownica z warcabami i szachami ze słoniowej kości złp 300”, która wyszła spod ręki Józefa Morawskiego – mechanika przy Instytucie Głuchoniemych, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Brackiej nr 1585³⁶⁵.

W przypadku wystawy z 1840 roku nie można stwierdzić, czy eksponowano na niej zabawki lub akcesoria do gier, ponieważ nie zachował się lub też nie został odnaleziony katalog wystawy, a wszelkie informacje na temat tej wystawy pochodzą z relacji prasowych z omawianego okresu, w której nie pojawiła się żadna wzmianka na temat zabawek lub akcesoriów do gier.

Znaczącą zmianę w tym zakresie przynosi rok 1841. Podczas ekspozycji w 1841 roku po raz pierwszy zabawki blaszane, ołowiane oraz wykonane z papieru wśród innych swoich wyrobów zaprezentował Karol Minter. Były to: „żyrandole, tace malowane, lakierowane i bronzowane; lampy argandzkie brązowe, złożone i aliazowane; świeczniki ściennie; zabawki dziecinne ołowiane, papierowe i blaszane; drobne wyrobki galanteryjne, z lanego metalu i ołowiu; krzesła; wanny kąpielowe; aparaty do kąpieli spadowych itd.”³⁶⁶. I na tej wystawie nie mogło zabraknąć pana A. Baumanna, który tym razem wyeksponował „karty polskie z nowymi ozdobnie narysowanymi i kolorowanymi figurami”³⁶⁷. Prócz kart do gry podczas wystawy oglądać można było szachy drewniane wykonane z bukszpanu i hebanu warszawskiego tokarza Wilhelma Homayera³⁶⁸.

Na kolejnej wystawie w roku 1845 Bogumił Laski zaprezentował „rozmaite figury, ludzkie, zwierzęce i grupy” z masy papierowej i innych materiałów³⁶⁹. Dodatkowo ten sam warszawski „fabrykant zabawek dziecinnych i innych przedmiotów z masy papierowej i innych materiałów w Warszawie przy ul. Senatorskiej [pokazał – A.W.]: sześć figur wojskowych na koniach, cena wszystkich r. śr. 45 (złp 300)”³⁷⁰. Jan Epstein, właściciel fabryki papieru

³⁶³ Tamże, s. 300.

³⁶⁴ Tamże, s. 298.

³⁶⁵ Tamże, s. 299.

³⁶⁶ *Spis plodów Krajowego i Rossyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w roku 1841*, s. 339.

³⁶⁷ Tamże, s. 328.

³⁶⁸ Tamże, s. 334.

³⁶⁹ Tamże, s. 337.

³⁷⁰ *Spis plodów Krajowego i Rossyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w roku 1845*, s. 360.

w Soczewce (Gubernia Warszawska), wystawił „papiery welinowe i listowne w różnych kolorach i gatunkach – papier rysunkowy – rejestrowy – pakowy – okładkowy – drukowy i aktowy”³⁷¹. Z kolei pan Franciszek Smochowski, majster profesji stolarskiej i fabrykant ołówków przy ul. Elektoralnej, zaprezentował wzorem roku 1841 „ołówki w różnych gatunkach, ołówki damskie formiowane; kredki kolorowe i sztyfty angielskie”³⁷². Samuel Orgelband, typograf i księgarz w Warszawie przy ul. Miodowej, wystawił książkę pod tytułem: „Towarzysz pilnych dzieci, z kolorowanymi drzeworytami wyrobionymi przez krajowego artystę”³⁷³. Pan A. Baumann, fabrykant kart przy ul. Mokotowskiej w Warszawie, wzorem poprzednich wystaw zaprezentował „karty polskie i francuzkie”³⁷⁴. Po raz kolejny swoje wyroby pokazał także Karol Minter, „właściciel fabryki bronzów tudzież wyrobów z blachy lakierowanej i innych odlewów metalicznych w Warszawie przy ul. Śto-Krzyżkiej: Pomniki Królów Polskich: Mieczysława Igo i Bolesława Chrobrego, z oryginału Raucha, tu przemodelowane i odlane z brązu, powleczone złotem sposobem galwaniczny; figury, lampy, świeczniki itp. Wyroby brązowe, złożone lub lakierowane”³⁷⁵. Także Warszawski Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych wystąpił i pokazał „szachy kościane wraz z warcabami, z drzewa palisandrowego, w szachownicy mahoniowej rś. 22 kop. 50 (złp 150). Figury geometryczne z drzewa gruszkowego w pudełku mahoniowym rś. 22 kop. 50 (złp 150)”³⁷⁶. Jako ciekawostkę warto nadmienić stół bilardowy wykonany przez Fryderyka Tröttschella, majstra profesji stolarskiej w Warszawie przy ulicy Nowy Świat, „wykładany drzewem mahoniowym; w miejscu nóg fauny klęczące, cynkowe, brązowane; łoży do kul pomieszczone w głowach faunów; kije z 150 kawałków drzew krajowych i zagranicznych złożone; rś. 1,500 (zł 10.000)”³⁷⁷.

Prezentowanie dorobku przemysłu oraz twórców rękodzielniczych także na terenie Królestwa Polskiego zyskiwało na popularności wśród rozmaitych wystawców, co można wnosić chociażby po liczbie wystawców umieszczonych w katalogach. Jednak sama chęć zaprezentowania dorobku nie przyniosłaby takiego splendoru wystawom jak coraz liczniejsze grono odbiorców i potencjalnych klientów: „W ostatnich kilku latach rozwinął bardziej ożywiony ruch w kierunku urządzania u nas wystaw i wszelkiego rodzaju pokazów. Zjawisko

³⁷¹ *Spis plodów Krajowego i Rosyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w roku 1841*, s. 359.

³⁷² Tamże, s. 344.

³⁷³ Tamże, s. 364.

³⁷⁴ Tamże, s. 366.

³⁷⁵ *Spis plodów Krajowego i Rosyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie roku 1845 w Salach Głównego Ratusza Giełdy Gmachu Banku Polskiego umieszczonych*, s. 369-370.

³⁷⁶ *Spis plodów Krajowego i Rosyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w roku 1841*, s. 363.

³⁷⁷ *Dodatek. Spis plodów Krajowego i Rosyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w roku 1841*, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, s. 381.

to bardzo naturalne, bo społeczeństwo, pozyskawszy większą swobodę, zwróciło się przede wszystkim ku zaspokajaniu swych potrzeb gospodarczych i kulturalnych”³⁷⁸.

Podczas wystaw powszechnych w Królestwie Polskim prezentowano zarówno narzędzia, rozwiązania techniczne, przedmioty użytkowe, jak i dekoracyjne. Jak można zauważyć podczas pierwszych wystaw zabawki oraz akcesoria do gier jako takie w katalogach nie występowały. Z czasem jednak wytwórcy przy okazji innej produkcji wytwarzali pobocznie (na zasadzie wykorzystania resztek poprodukcyjnych) przedmioty związane z zabawą, które zaczęli także prezentować podczas wystaw. Prócz tych przedsiębiorstw i wytwórców, którzy prezentowali zabawki i akcesoria do gier przy okazji, pojawili się na wystawach także tacy, którzy wyspecjalizowali się w tego typu produkcji.

2.2.2 Wystawy powszechne w zaborze austriackim

W zaborze austriackim rodzimi wytwórcy mieli możliwość eksponowania swoich wyrobów na wystawach powszechnych we Lwowie, w Częstochowie, a także w Wilnie. Wśród prezentowanych przedmiotów znalazły się także zabawki i akcesoria do gier.

Wystawa powszechna we Lwowie 1894 rok

Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie odbyła się w 1894 roku w setną rocznicę Powstania Kościuszkowskiego i „miała służyć dla udokumentowania siły polskiej twórczości duchowej i materialnej, oraz prawa i zdolności Polski do samodzielnej pracy twórczej”³⁷⁹. Pomimo takiego charakteru wystawy spotkała się ona z poparciem ze strony Austro-Węgier. Wystawa we Lwowie znajdowała się pod oficjalnym patronatem cesarza Franciszka Józefa I. Ponadto, prezesami honorowymi wystawy byli: Minister spraw wewnętrznych, minister rolnictwa, Namiestnik Galicji (Kaz. Hr. Badenii), Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Minister dla Galicji (Apolinary Jaworski), Marszałek Krajowy (Eustachy ks. Sanguszko), prezes Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego (Jan hr. Tarnowski), prezes Koła Polskiego w Wiedniu (Filip Zalewski)³⁸⁰. Organizacją wystawy zajmował się specjalny komitet w skład którego wchodził: Adam ks. Sapieha pełniący funkcję prezesa wystawy oraz czterech

³⁷⁸ „Praca” 1909, nr 2, s. 1.

³⁷⁹ K. Ołdziejewski, *Wystawy powszechne. Ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza*, Poznań 1928, s. 59.

³⁸⁰ Tamże, s. 60.

wiceprezesów: Stanisław hr. Badenii, Józef Friedlein, prezydent miasta Krakowa August Gorayski i Edmund Mochnacki prezydent miasta Lwowa), a także dyrektor wystawy – dr Zdzisław Marchwicki wiceprezydent miasta Lwowa, sekretarz generalny, sekretarz wystawy, skarbnik, 14 członków dyrekcji, inżynier i architekt wystawy. Prace nad wystawą rozpoczęły się kilka lat wcześniej, a w 1892 komitet wystawy wydał odezwę do społeczeństwa polskiego wzywającą do udziału wszystkich rodzimych wytwórców. Wystawę podzielono na 28 sekcji, a te z kolei na 34 grupy. Nad każdą sekcją czuwał zespół składający się z prezesa, sekretarza referenta oraz przeciętnie kilkudziesięciu członków. Jako miejsce wybrano Park Stryjski, gdzie wzniesiono w sumie 130 gmachów – zarówno pawilonów, jak i mniejszych budowli wystawowych. Wśród nich najokazalszy był Pawilon Przemysłowy, następnie Hala Maszyn i Pawilon Sztuki oraz Pawilon Rolnictwa. Osobno wybudowano także boisko wraz z trybunami. Organizatorzy zadbali także o odpowiednie rozrywki dla odwiedzających wystawę³⁸¹. Jedną z atrakcji stanowił pokaz świetlny. Nie zabrakło również wszelakich zabaw, wystąpił teatr murzyński. Uczestnicy wystawy mieli możliwość obejrzeć fontannę świetlną balon, studnię wiertniczą oraz „kolej napowietrzną”. Ostatecznie swoje wyroby prezentowało 2001 wystawców z zabory austriackiego, pruskiego i rosyjskiego (tutaj przybyło jedynie ok. 200 wystawców, ponieważ Rosjanie byli nieprzychylni wystawie i chętnym utrudniali wzięcie udziału w wystawie), emigracja Polska ze Stanów Zjednoczonych, a także goście z zagranicy z Czech, Niemiec i Węgier³⁸².

Spośród wymienionych grup zabawek szukać można by było w sekcji przemysłu domowego. Tam też wspomniane zostają wyroby z drewna, a wśród mebli, skrzynek i kuferków wymienione zostały grzechotki³⁸³.

Kolejny trop wiedzie do przemysłu ceramicznego i szklanego, następnie wyroby papiernicze oraz wyroby skórzane, niestety z lakonicznych informacji nie można wywnioskować, czy znalazły się tu akcesoria do gier lub zabawki. Zajrzeć byłoby także warto do działu etnograficznego i Pracy Kobiet, lecz i tu wymienione jedynie najważniejsze prezentowane wyroby i brak wśród nich zabawek

³⁸¹ Tamże, s. 61.

³⁸² K. Ołdziejewski, *Wystawy powszechne. Ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza*, Poznań 1928, s. 63.

³⁸³ *Katalog Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w roku 1894*, Lwów 1894, s. 72.

Wystawa przemysłu i rolnictwa w Częstochowie 1909 rok

Kolejna wystawa powszechna w zaborze austriackim odbyła się w Częstochowie w 1909 roku. W pierwotnym zamierzeniu wystawa w Częstochowie miała mieć charakter rolniczy, jednak dosyć szybko musiano zweryfikować ów plan ze względu na warunki miejscowe oraz przewagę przemysłu nad własnością rolną³⁸⁴. Dyrektorem wystawy został inżynier architekt Alfons Bogusławski. Miasto oddało część parku na teren pod wystawę, gdzie 17. kwietnia 1909 roku rozpoczęto budowę pawilonów³⁸⁵. Wystawę tę traktowano jako sposób walki z zaborcom i pokazanie, że Polacy jako naród mają jeszcze wiele do powiedzenia



Ilustracja nr 22. Wystawa powszechna we Lwowie 1894, pocztówka, Biblioteka Narodowa, sygn. poczt. 2325.

choć w zakresie przemysłu: „Przed wiekami na tem samym miejscu zwalczaliśmy skutecznie nieprzyjaciół broniom – dziś, zamiast krwi, składamy owoce naszej pracy”³⁸⁶. W podobnym tonie wypowiedział się książę Stefan Lubomirski, prezes komitetu wystawowego, podczas przemowy otwierającej wystawę, porównując zmagania rodzimych wystawców do walk na polu bitwy: „Tu przed murami Jasnej Góry, jak przed wiekami do walki orężnej, obudziło się sumienie ojczyzny i zrodziły się siły, dzisiaj na polu ekonomicznym

³⁸⁴ J. Bursztyn, T. Garztecki, *Pamiętnik wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie 1909*, Warszawa 1909, s. 16.

³⁸⁵ Tamże, s. 20.

³⁸⁶ Tamże, s. 16.

będziemy świadkami tego samego cudu, gdy poznamy z zebranych tu zasobów nasze siły i pobudzimy się do czynu, by się wyzwolić spod jarzma przemysłu obcego”³⁸⁷.

Wystawa została uroczystie otwarta 5. sierpnia 1909 roku poczynając od mszy świętej, przez śpiewy oraz przemowę księdza Przeora Rejmana na temat ważkości pracy ludzkiej i jej wytworów do zgromadzonego tłumu przed poświęceniem pawilonów i wystawy³⁸⁸. Na poczet wystawy zbudowano cztery pawilony: Ogólnokulturalny, Zagrodę Włociańską, Muzeum Przemysłu Ludowego i Muzeum Higieniczne. Najistotniejszym z nich było Muzeum Przemysłu Ludowego, które miało działać w sposób ciągły, stanowiące jedną z najważniejszych inicjatyw Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego³⁸⁹. Miano w nim nauczać tkactwa, koszykarstwa i zabawkarstwa, z jednej strony jako sposób na uprzemysłowienie ludu, z drugiej źródło dodatkowego zarobku dla Towarzystwa.

Podczas tej wystawy pojawiło się kilka fabryk specjalizujących się w wyrobie zabawek głównie z Częstochowy i okolic, ale także z Warszawy. W dziale: „Przemysł skórny, rogowy i drobna galanterja” swoje zabawki wystawiali: H. Koczalski z Częstochowy – wyroby celuloidowe, Seweryn Landau z Częstochowy – wyroby celuloidowe, W. Kietliński z Warszawy – zabawki blaszane i lalki, Hamburger i Hoherman z Częstochowy – galanteria z drzewa, szkła, metalu i celuloidu oraz zabawki dziecięce³⁹⁰. Z kolei w dziale „mieszane” swoje wyroby prezentował L. Faust ze Sławkowa i były to zabawki drewniane toczone³⁹¹, zaś K. Plage z Ząbkowic eksponował inkrustowane szachy z kości słoniowej i hebanu³⁹². W tym samym dziale można było obejrzeć wyroby kauczukowe i zabawki dziecięce Joachima Wekslera z Częstochowy oraz dziryty i łuki firmy „Łucznik Polski” z Warszawy³⁹³.

Wystawa Wileńska 1913 rok

Następna wystawa o charakterze powszechnym odbyła się w Wilnie. Była to I Krajowa Wystawa Przemysłu Drobego i Sztuki Ludowej w Wilnie, która rozpoczęła się 14. września 1913 roku jak donosił tygodnik „Ziemia”³⁹⁴. Głównym celem wystawy było zaprezentowanie zarówno sztuki ludowej jak i drobnego przemysłu współczesnego, jak i w kontekście

³⁸⁷ Tamże, s. 21.

³⁸⁸ Tamże, s. 20.

³⁸⁹ Tamże, 23.

³⁹⁰ Tamże, s. 59.

³⁹¹ Tamże, s. 66.

³⁹² Tamże, s. 69.

³⁹³ Tamże.

³⁹⁴ „Ziemia” 1913, nr 37, s. 1.

historycznym z uwzględnieniem wyrobów epok minionych: „Zadaniem wystawy jest wszechstronne zaznajomienie się ze stanem drobnego przemysłu i sztuki ludowej, zestawienie ich z wytworami czasów minionych, oraz zbadaniem warunków produkcji i zbytu”³⁹⁵.

Wystawa została zorganizowana z inicjatywy prezeski komitetu popierania drobnego przemysłu pani Pauliny Kończanki, która wraz z panem Ignacym Turskim udała się do Petersburga w celu pozyskania środków finansowych na organizację ekspozycji³⁹⁶. Otrzymała od rządu zapomogę jednak pod warunkiem, iż taką samą sumę zbierze od społeczeństwa. Po zamieszczeniu teŹże informacji w prasie codziennej bardzo szybko zaczęły napływać datki na organizację wspomnianej ekspozycji.

Podczas wystawy zaprezentowano zarówno zabawki z epoki, jak i z czasów minionych. W katalogu wystawy znaleźć można informacje na temat wystawców oraz osób, które przesyłały lub udostępniły przedmioty na wystawę. Czasami wśród rozmaitych akcesoriów wymieniane są ogólnie zabawki, a innym razem wyszczególnione zostały lalki, bąki czy łamigłówki nawet w niektórych przypadkach z uwzględnieniem ceny. Z guberni wileńskiej pani Bożenka-Hephardt z ul. Gubernatorskiej 10 nadesłała zabawki drewniane³⁹⁷. Adam Czaczyn z ul. Karnej obok kubków polewanych, wazonów do kwiatów zaprezentował także zabawki³⁹⁸, podobnie jak Michał Kezun ze wsi Turły³⁹⁹. Wśród wyszczególnionych zabawek najczęściej wymieniane były figurki zwierząt (przede wszystkim koniki) oraz lalki. Zgodnie z celem wystawy były to nie tylko zabawki obecnie produkowane i użytkowane, ale także z epok minionych. W dziale II wyroby z drzewa, gliny, żelaza i kości słoniowej (XVII, XVIII i XIX wiek) znalazły się zabawki z gliny „pani” i „koniki” z gwizdkami. Archiwum miasta Wilna udostępniło zbiór wyrobów z gliny i ceramiki: dwa ptaki z gliny, konik gliniany⁴⁰⁰. Towarzystwo „Powściągliwość i praca” działające przy ul. Stefanowskiej 41 w Wilnie zaprezentowało pokój dziecienny, a w nim zabawki dziecięce: kury, gęsi, indyki, zwierzęta domowe⁴⁰¹. Z miasta Chwastowo w powiecie Dziśnieńskim pan Erast Bagiński pokazał dwie zabawki, 6 armatek zabawek i balejkę⁴⁰², czyli inaczej wanienkę lub szlafik⁴⁰³. Pani Janina Truskolska z Guberni Mińska z miasta Bobownia zaprezentowała skrzypce-zabawkę, młyn-zabawkę, kowala-

³⁹⁵ „Ziemia” 1913, nr 40, s. 649.

³⁹⁶ Tamże, s. 650.

³⁹⁷ *Katalog Pierwszej Krajowej Wystawy Przemysłu Drobnego i Sztuki Ludowej w Wilnie*, Wilno 1913, s. 1.

³⁹⁸ Tamże, s. 2.

³⁹⁹ Tamże, s. 18.

⁴⁰⁰ Tamże, s. 12.

⁴⁰¹ Tamże.

⁴⁰² To inaczej wanienska

⁴⁰³ *Katalog Pierwszej Krajowej Wystawy Przemysłu Drobnego i Sztuki Ludowej w Wilnie*, Wilno 1913, s. 21.

zabawkę, bąka-zabawkę oraz zabawkę łamigłówkę⁴⁰⁴. W katalogu jedynie w dwóch przypadkach wyszczególniono cenę zabawek i były to po pierwsze przedmioty zaprezentowane przez pana Karnieja Batjenkova: „Gubernia Mohylewska, powiat Orszański, Orsza, Karniej Batjenkow – zabawki dwie pary (koguciki) po 15 k. sztuka, zabawki jedna para (koguciki) po 7 k. sztuka”⁴⁰⁵. Drugi i ostatni raz wymieniono ceny w przypadku glinianych laleczek pana W. Łaniewskiego z Gubernii Mińskiej z miasta Rakowo, który wystawił „47 lalek z gliny po - ,05, 41 kozaków z gliny w tej samej cenie”⁴⁰⁶. Na wystawie obejrzyć można było także lalki, ubranka dla nich i rozmaite akcesoria. Pani Hanna Jastrzębska z guberni Mińska z powiatu rzerzyckiego zaprezentowała lalkę w kostiumie włościańskim⁴⁰⁷. Z powiatu jaworskiego ze szkoły kobiecego gospodarstwa w Abelach założonej przez hrabinę Przezdziecką w 1910 roku nadesłano dwa serdaki dla lalek⁴⁰⁸. Z kolei pani Barbara Kajlajtis z powiatu Rosieńskiego ze wsi Stumbry udostępniła kołyskę dla lalki⁴⁰⁹.

2.2.3. Wystawy powszechne w zaborze pruskim

I powszechna wystawa w Poznaniu została urządzona dopiero w 1929 roku, czyli już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wcześniej organizowano liczne wystawy zarówno rolnicze, jak i przemysłowe, jednak o zasięgu lokalnym. Początki wystawiennicze w Poznaniu sięgają połowy XIX wieku, kiedy to została zorganizowana wystawa rzemiosła i płodów rolnych w pałacu Tytusa Działyńskiego⁴¹⁰, a w roku 1864 regionalna wystawa sprzętu rolniczego. Podobny charakter miała Prowincjonalna Wystawa Przemysłowo-Leśniczo-Rolnicza, która odbyła się w 1872 roku dzięki staraniom niemieckiego związku rolniczego. Kolejna była wystawa przemysłowa w Bydgoszczy w 1880 r., lecz i ta miała niewielki zasięg i skupiała się na rodzimej produkcji.

Przykładem działań we współpracy polsko-niemieckiej w omawianym okresie jest zorganizowana w 1895 roku Prowincjonalna Wystawa Przemysłowa (il.23)⁴¹¹. O jej znaczeniu napisano: „Urządzenie od czasu do czasu wystaw przemysłowych pożądanem jest nietylko dla

⁴⁰⁴ Tamże, s. 65.

⁴⁰⁵ Tamże, s. 69.

⁴⁰⁶ Tamże, s. 60.

⁴⁰⁷ Tamże, s. 64.

⁴⁰⁸ Tamże, s. 44.

⁴⁰⁹ Tamże, s. 49.

⁴¹⁰ D. Żołądź-Strzelczyk, *Zabawki dziecięce polskich producentów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. (w świetle doniesień prasowych i materiałów informacyjnych)*, „Historia Slavorum Occidentis” 2022, nr 4, s. 167.

⁴¹¹ J. Skutecki, *Obrazki z wystawy: ikonografia poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy przemysłowej 1895 roku w zbiorach ikonograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, „Biblioteka” 2006, nr 10, s. 53.

wielkich ognisk życia przemysłowego, lecz także dla takich miejscowości, przez które nie przechodzi bezpośrednio wielki strumień międzynarodowego ruchu. Tam polega kulturalne znaczenie takich wystaw na tem, że uwidoczniają rozwój i stan chwilowy przemysłowej działalności w ogóle, i postęp teraźniejszości w porównaniu z przeszłością, tu jest jej zadaniem, raczej wykazanie postępu poszczególnych dzielnic kraju w ruchu przemysłowym”⁴¹².

Wystawę zaczęto przygotowywać już w 1893 na dwa lata przed planowanym otwarciem. Do rozmów zaproszono „około 100 fabrykantów, landratów i burmistrzów większych miast, a prócz tego większą liczbę właścicieli ziemskich ...”⁴¹³. Organizację przedsięwzięcia wziął na siebie komitet politechniczny, zaś na czele honorowego komitetu stanął naczelny prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego, baron Hugo Wilamowicz-Moellendorff⁴¹⁴. Długo ustalano miejsce wystawy, na które ostatecznie wybrano Poznań. Pod uwagę brano jeszcze Bydgoszcz, ale za Poznaniem przemówił fakt, iż ostatnia wystawa tego typu odbyła się właśnie w Bydgoszczy pięć lat wcześniej. Swój udział w wydarzeniu tej rangi zgłosiło ponad 700 wystawców⁴¹⁵, w tym i z zagranicy, którzy otrzymali zgodę na uczestnictwo pod warunkiem, iż ich firma ma swoich przedstawicieli w prowincji⁴¹⁶. Wystawę podzielono na 16 grup: Gospodarstwo rolne i leśne, Pokarmy i artykuły spożywcze, Przemysł chemiczny, Artykuły budowlane, Budownictwo, Przemysł tkacki i odzież, Przemysł kruszcowy, Przemysł drzewny, Wyroby ze skór i kauczuku, Przemysł Papierowy, Machiny i elektrotechnika, Przyrządy naukowe i instrumenty muzyczne, Rytnictwo i malarstwo, Szkolnictwo przemysłowe i literatura procederowa, Urządzenia dobroczynne i higiena, Roboty kobiece i przemysł domowy⁴¹⁷. Wystawa rozpoczęła się 26. maja 1895 roku i miała potrwać zgodnie z planem 8 tygodni⁴¹⁸. Zabawki zostały wymienione w katalogu w grupie IX, czyli w Wyrobach ze skóry i kauczuku. Znalazły się tam „pedagogiczne zabawki skórzane z fabryki braci Gorodemskich ze Lwowa, a zaprezentował je poznański siodlarz Nikodem Wolniewicz⁴¹⁹. W pozostałych działach nie znalazły się ani zabawki, ani przedmioty związane z grami lub zabawami. W opisie przygotowanym przez sekretarza izby handlowej pana Karola Hampke na

⁴¹² *Katalog urzędowy drugiej Poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej*, Rudolf Mosse, Berlin 1895, s. 125.

⁴¹³ „Gazeta Poznańskiej Wystawy. Oficjalny organ Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej” (dalej jako GPW), Dodatek do nr 1 z 19 maja 1895, [za:] J. Skutecki, *Obrazki z wystawy: ikonografia poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy przemysłowej 1895 roku...*, s. 54.

⁴¹⁴ *Katalog urzędowy drugiej Poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej*, s. 7.

⁴¹⁵ Ostatecznie w wystawie wzięło udział 630 wystawców.

⁴¹⁶ *Katalog urzędowy drugiej Poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej*, s. 8.

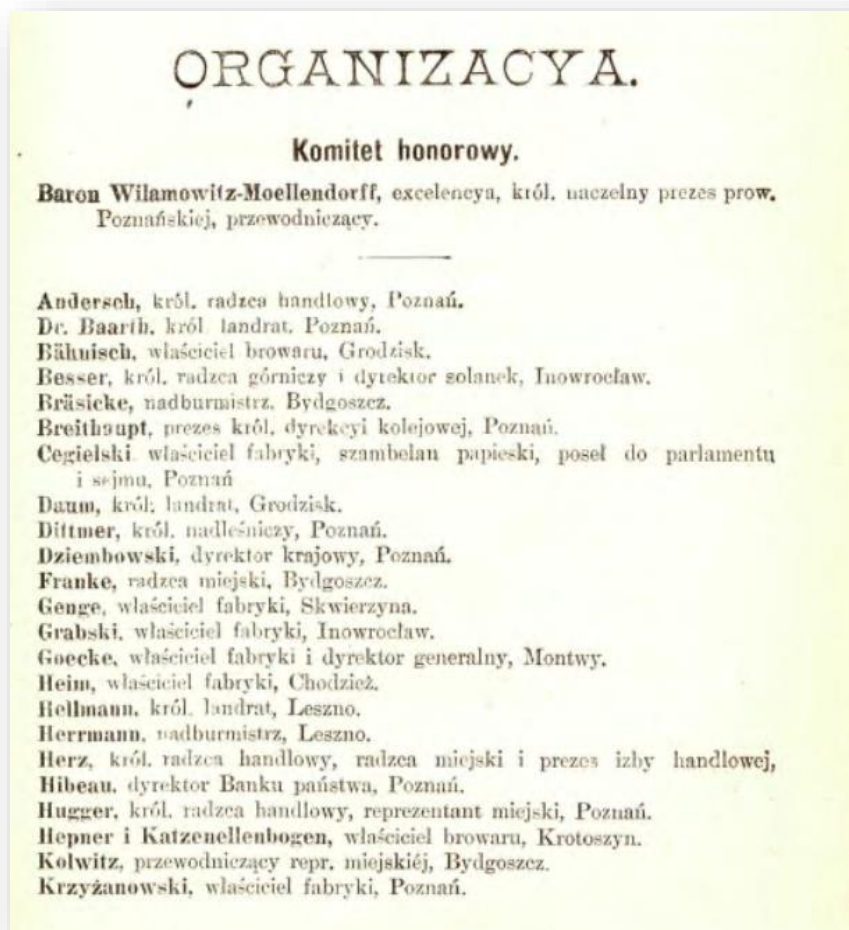
⁴¹⁷ Tamże, s. 12-13.

⁴¹⁸ *Program i warunki Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej w Poznaniu w roku 1895*, [w:] *Katalog urzędowy drugiej Poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej*.

⁴¹⁹ *Katalog urzędowy drugiej Poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej*, s. 106.

temat stanu przemysłu w większych miastach w prowincji ani razu nie pojawia się wzmianka o fabryce zabawek na tym terenie⁴²⁰.

Kolejna ważna wystawa o dużym znaczeniu to ogólnoniemiecka XIV Wystawa



Ilustracja nr 23. Skład komitetu honorowego II Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej w Poznaniu w roku 1895, Katalog urzędowy drugiej Poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej, Rudolf Mosse, Berlin 1895, s. 9.

Niemieckiego Wędrownego Towarzystwa Rolniczego z 1900 r. oraz mająca miejsce jedenaście lat później w 1911 roku Wschodniemiecka Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa⁴²¹. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczęto w Poznaniu organizować targi.

W 1917 roku poznańscy przedsiębiorcy zauważyli potrzebę powołania odrębnej instytucji oraz budowę stałego miejsca spotkań kupców i wystawców, wymiany handlowej.

⁴²⁰ K. Hampke, *Kilka słów o przemyśle w WKs Poznańskim*, Poznań 1895, s. 41-64.

⁴²¹ D. Żołędź-Strzelczyk, *Zabawki dziecięce polskich producentów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. (w świetle doniesień prasowych i materiałów informacyjnych)*, s. 167.

Z ich inicjatywy i ze wsparciem Zjazdu Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich 1920 roku rozpoczęto prace przygotowawcze do realizacji tego przedsięwzięcia już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. I Targ Poznański” odbył się w maju 1921 roku i był „pewnego rodzaju improwizacją, dziełem, tworzeniem bez pierwowzoru, nawet bez długotrwałych studiów przygotowawczych, w warunkach utrudnionych w skutek braku doświadczenia i wykwalifikowanych sił wykonawczych”⁴²².

Na bazie zebranych doświadczeń już rok później przygotowana została Wystawa Wzorów Przemysłu i Hurtu Polskiego, która odbyła się 19-27 marca 1922 roku podczas II Targów Poznańskich⁴²³. Zgodnie z założeniami organizatorów miała ona być bezpośrednim łącznikiem pomiędzy producentem i kupcem, zaś same targi stanowić miejsce ułatwiające nawiązanie bezpośrednich kontaktów handlowych. Przygotowano dwa place wystawowe, gdzie w sali III Placu Prezydenta Drwęckiego znalazły się artykuły szczecinowe, przemysł garbarski, galanterja i zabawki. Podczas wystawy oglądać było można karty do gry firmy „Karpalit” ze Lwowa⁴²⁴, lalki⁴²⁵ Abraham Pinczewski z Opatówka i Adam Szrajter z Kalisza oraz zabawki fabryk i składów zabawek: „Faza” i „Krasnoludek” z Bydgoszczy, „Lalka”, Lucjusz Lange oraz Fibich i Spółka Poznania, Wopiński i Spółka ze Śmigła, „Haga” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ze Lwowa, „Sztuka Ludowa”, Bracia Rozenberg oraz Henryk Isz z Warszawy, fabryka zabawek Maksymiliana Kujawskiego oraz fabryka dzieciennych instrumentów muzycznych i zabawek Hamburger i Hoeherman z Częstochowy, Głuszek Antoni z Bielska i przedmioty ze „Szkoły Ludowej” w Kulikach⁴²⁶.

Kolejne Targi Poznańskie o podobnym krajowym zasięgu odbywały się rok rocznie aż do 1925 roku. V Targ Poznański był wyjątkowy, ponieważ po raz pierwszy wydarzenie to miało rangę międzynarodową, a swoją pozycję ugruntowywało z roku na rok. W 1927 roku nastąpiło przystąpienie Targów Poznańskich do Światowego Zrzeszenia Przemysłu Targowego UFI⁴²⁷, zaś rok później już oficjalnie zmieniono nazwę tej instytucji na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Przerwę w cyklu organizacji corocznych Targów Poznańskich stanowi rok 1929, kiedy to postanowiono zorganizować I Powszechną Wystawę Krajową.

⁴²² *Przewodnik urzędowy: Drugi Targ Poznański*, Warszawa 1922, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, [image/x.djvu](#) [dostęp: 20.05.2023 r.]

⁴²³ Tamże.

⁴²⁴ Tamże, s. 141.

⁴²⁵ Tamże, s. 146.

⁴²⁶ *Przewodnik urzędowy: Drugi Targ Poznański*, Warszawa 1922, s. 186-187, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, [image/x.djvu](#) [dostęp: 20.05.2023 r.]

⁴²⁷ *Sto lat targów poznańskich*, <https://instytutpolski.pl/beijing/pl/2021/06/10/sto-lat-targow-poznanskich/> [dostęp: 20.05.2023 r.]

Chociaż I Powszechna Wystawa Krajowa odbyła się w Poznaniu dopiero w 1929 roku, czyli już pod odzyskaniem przez Polskę niepodległości, warto krótko o niej wspomnieć ze względu na wytwórców zabawek. Trwała od 16. maja do 30. Września, gromadząc w jednym miejscu ponad dwa razy więcej wystawców niż II Prowincjonalna Wystawa Przemysłowa z roku 1895. Prace nad przygotowaniem wystawy rozpoczęto dwa lata wcześniej dokonując wielu modernizacji i remontów⁴²⁸. Przewodniczącym Zarządu i Naczelnym Dyrektorem Wystawy został Stanisław Wachowiak. Tym razem przemysł zabawkarski zaprezentował swoje wyroby w osobnym budynku w grupie XVI „Przemysł galanteryjny”, gdzie wystawiono produkty 22 fabryk zarówno z centrów przemysłu zabawkarskiego – Częstochowy, jak i z województwa małopolskiego, śląskiego, poznańskiego i pomorskiego⁴²⁹. Organizacją tego działu podczas wystawy zajął się Zarząd Grupy Zabawkarskiej, na której czele stanął poznański inżynier oraz właściciel fabryki zabawek „Precyzja” Bolesław Stan⁴³⁰. Podzielono ekspozycje na 4 klasy, wśród których wymieniono lalki i maskotki oraz zwierzęta wypychane. Następną, czyli trzecią klasę, stanowiły zabawki drewniane, metalowe, celuloidowe. Ostatnie z kolei były gry i zabawy. Swoje wyroby podczas wystawy zaprezentował między innymi częstochowski fabrykant Seweryn Landau, a były to lalki i główki z ruchomymi oczami oraz inne zabawki, za które otrzymał medal wielki srebrny i brązowy⁴³¹. Nie zabrakło także przedstawicieli Fabryki Zabawek i Mebli Biurowych „Hamburger & Hoeherman” z Częstochowy, której właścicielami byli H. Hoeherman, Zygmunt Stiller oraz I. Bryl (Brühl). Podczas poznańskiej wystawy zaprezentowano „gry (warcaby, domino, lotto), organki, cytry, pozytywki, grzechotki oraz lalki. [...] łamigłówki, domino, pistolety, fuzje, pozytywki, warcaby, różne gry dziecięce”⁴³². Z kolei Wielki Złoty Medal i Państwowy Złoty medal przyznano Fabryce Lalek i Zabawek Adama Szrajera z Kalisza, która zajmowała największą powierzchnię wystawową i została okrzyknięta w prasie „dziecięcym rajem”⁴³³. Na stoisku 20 eksponowały produkty zakłady Pinczewskich z Opatówka, tzw. Zabawkarskie Zakłady Przemysłowe, na które składały się Fabryka Lalek Abrahama Pinczewskiego działająca od roku 1888 (1889) oraz fabryka założona w 1907 r. i prowadzona przez braci Feliksa i Maksymiliana Pinczewskich, synów Abrahama⁴³⁴.

⁴²⁸ Tamże, s. 168.

⁴²⁹ *Przemysł zabawkarski na P.W.K.*, „Kupiec” 1929, nr 19, s. 435.

⁴³⁰ D. Żołądź-Strzelczyk, *Zabawki dziecięce polskich producentów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. (w świetle doniesień prasowych i materiałów informacyjnych)*, s. 170.

⁴³¹ *Odznaczeni wystawcy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu*, „Kupiec” 1929, nr 42, s. 1018.

⁴³² *Hamburger i Hoeherman, Fabryka Zabawek z Drzewa i Blachy oraz Mebli Biurowych*, „Kupiec” 1928, nr 22, s. 651.

⁴³³ *Adam Szrajera, fabryka lalek, i zabawek wypychanych*, „Echo Powszechnej Wystawy Krajowej” 1929, nr 11, s. 308.

⁴³⁴ ⁴³⁴ D. Żołądź-Strzelczyk, *Zabawki dziecięce polskich producentów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. (w świetle doniesień prasowych i materiałów informacyjnych)*, s. 183.

Nie zabrakło Wytwórni Zabawek i Towarów Drzewnych Mariana Garbackiego z Leżajska, która prezentowała „koniki z sierścią i zwierzęta w różnych wielkościach, koniki filcowane, malowane z drzewa i masy papowej, zabawki płaskie lakierowane masowo, ruchome, konie biegunowe oraz różne wyroby galanteryjne z drzewa”⁴³⁵. Choć fabryka powstała dopiero w 1910 roku, to już znacznie wcześniej Leżajsk stanowił duży ośrodek zabawkarski na ziemiach polskich pod zaborami specjalizując się w wyrobieniu zabawek drewnianych. Wspomniani wyżej wytwórcy uczestniczący w wystawie założyli i rozwijali swoje fabryki przed 1902 roku, dlatego też zostali tutaj wyszczególnieni.

Podsumowanie

Wystawy powszechne, a także te o mniejszym zasięgu jak wystawy przemysłowe i rolnicze wynikały z potrzeby ówczesnych, aby z jednej strony pokazać znaczne zmiany, które zaszły w danych gałęziach przemysłu, ale także stanowiły miejsce wymiany poglądów, podpatrywania zastosowanych rozwiązań technicznych i organizacyjnych. Podczas tego typu wydarzeń dzielono się wiedzą i pomysłami. Aleksander Kutz o wystawach napisał: „Jak sztuki piękne, żeby czyniły postępy, kształciły gust i wpływały na oświatę, potrzebują publicznego, każdemu dostępnego bytu – tak rękodzielnik, fabrykant i rolnik znajdują w nich (wystawach) środek uroczystego publicznego wystąpienia, a możliwość wzajemnego porównania doskonałości swych płodów – głosy opinii publicznej – są dla niego najtrafniejszą wskazówką dalszej jego pracy i usiłowań, celem osiągnięcia wyższego w swym zawodzie wykształcenia, na którym prawdziwy postęp ogólnego przemysłu polega”⁴³⁶. Wartością dodaną wystawy była możliwość poddania się ocenie przez komisję i zdobycie odznaczenia za swoje wyroby. Fabrykanci chętnie chwalili się uzyskanymi nagrodami chociażby wspominając o nich w reklamach prasowych wytwarzanych przez siebie produktów⁴³⁷.

Podczas powszechnych wystaw międzynarodowych w opisanym okresie na próżno było szukać pawilonu Polski. Wynikało to z faktu, iż Polska jako państwo zniknęła z mapy Europy, zaś rodzimi fabrykanci prezentowali swoje wyroby „pod banderą” innych krajów. W przypadku przemysłu zabawkarskiego jest to tym trudniejsze, iż stanowił on jeden z elementów podczas prezentacji całego dorobku ludzkości na wystawach powszechnych, najczęściej też uznawany

⁴³⁵ *Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929*, dzieło zbiorowe pod kierunkiem S. Wachowiaka, Poznań 1930, s. 271.

⁴³⁶ Za: „Praca” 1909, nr 2, s. 2.

⁴³⁷ *Reklama Fabryki Lalek i Zabawek Adama Szrajera*, „Kupiec 1929”, nr 43.

za mniej ważny. Nierzadko podczas wystaw powszechnych międzynarodowych jeżeli już pojawiały się zabawki, to zazwyczaj przy okazji innej produkcji, np. wyrobów z drzewa lub wyrobów skórzanych. Pozostały w prasie jedynie lakoniczne zmianki, iż ten lub ów fabrykant zabawek zdobył medal podczas wystawy powszechnej w Paryżu czy w Rzymie. W literaturze przedmiotu brakuje opracowania wystaw pod kątem rodzimych wytwórców zajmujących się produkcją zabawek. Jest to luka, którą z pewnością warto by uzupełnić.

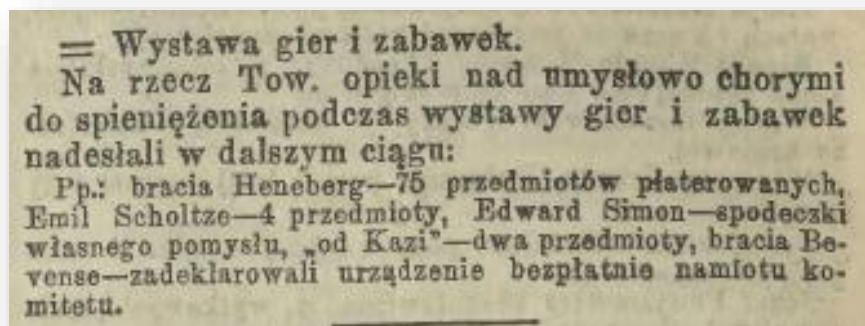
Gwoli zakończenia warto przytoczyć słowa Stanisława Tylickiego dotyczące wystaw w Królestwie Polskim, które jednak śmiało rozszerzyć można na inne wystawy: „Jest to odczucie potrzeby użycia środka mogącego najbardziej przekonywująco, bo obrazowo, spopularyzować wśród najszerszego ogółu wszelkie zdobycze z dziedziny nauk stosowanych – zdobycze, które w inny sposób, wobec kolosalnych braków w naszej organizacji instytucji publicznych, uprzytomnić i wykazać nie mamy możliwości”⁴³⁸.

⁴³⁸ S.W. Tylicki, *Rys historyczny wystaw w Królestwie Polskim*, „Praca” 1909, nr 2, s. 1-2.

ROZDZIAŁ III

ZAŁOŻENIA, ORGANIZACJA I PRZEBIEG WYSTAWY GIER I ZABAWEK DZIECIĘCYCH NA DYNASACH W WARSZAWIE W 1902 ROKU

W Warszawie ze społecznej potrzeby zrodziła się inicjatywa wybudowania schroniska dla osób umysłowo i nerwowo chorych, które nie mogą być objęte odpowiednią pomocą ze strony specjalistów ze względu na brak środków finansowych⁴³⁹. Błąkali się oni po ulicach, stając się przedmiotem drwin. Z tego powodu powołano w Warszawie w 1901 roku Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznymi i Nerwowo Chorymi, które podjęło się zorganizowania dla tego typu chorych doraźnej pomocy⁴⁴⁰. Na poczet Towarzystwa, aby „powiększyć szczupłe bardzo środki nasze”, z inicjatywy Stanisława Libickiego – wiceprezesa Towarzystwa, postanowiono urządzić na Dynasach wystawę gier, zabaw i zabawek dziecięcych. Liczono zarówno na wpływy do kasy z opłat za wstęp na wystawę, jak również za spieniężenie przedmiotów pochodzących z darów a umieszczonych w sklepie Towarzystwa na terenie wystawy.



Ilustracja nr 24. *Wystawa gier i zabawek*, „Kurier Warszawski” 1902, nr 252, s. 6.

Na początku września rozpoczęto przygotowania do wystawy. Rozesłano informacje do kupców oraz zamieszczono odezwę w „Kurierze Warszawskim”, chcąc w ten sposób pozyskać zabawki oraz inne przedmioty, które z jednej strony uświetniłyby wystawę, z drugiej zaś po znalezieniu nabywców wspomogłyby finansowo szczytny cel założony przez Warszawskie

⁴³⁹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 246, s. 4.

⁴⁴⁰ *Kilka uwag o działalności warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i opieki nad nerwowymi i umysłowo chorymi za rok 1901*, Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Królestwa Polskiego, syng. 3080/9, s. 1.

Towarzystwo Opieki nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi (il.24). Wstępnie planowano rozpocząć wystawę w sobotę 20. września 1902 roku o godzinie 13:00, jednak pojawiły się trudności logistyczne. Były one związane z oświetleniem oraz rozłożeniem kiosków i przedmiotów przez wystawców, którzy zaczęli się zgłaszać coraz liczniej bliżej planowanego terminu wystawy. W dodatku porannym „Kuriera Warszawskiego” z 16. września pojawiła się informacja o 30. wystawcach mających uświetnić wystawę, chociaż wspomniano także o napływających nowych deklaracjach⁴⁴¹. Komitet organizacyjny wystawy na łamach „Kuriera Warszawskiego” 18 września poinformował oficjalnie o przesunięciu rozpoczęcia wystawy na niedzielę 21. września 1902 roku, dodając, że zgłosiło się prawie 50 wystawców⁴⁴².

3.1 Czas i miejsce

21. września 1902 roku rozpoczęła się, trwająca miesiąc, wystawa gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie. Była to pierwsza specjalistyczna ekspozycja w Warszawie poświęcona wyłącznie tematyce akcesoriów do gier i zabawek. Dotychczas, jeśli zabawki pojawiały się na wystawach, to raczej jako jeden z dodatkowych elementów lub dodatek, np. podczas wystaw rolno – przemysłowych⁴⁴³.

Nieprzypadkowy był wybór lokalizacji. Wystawa gier i zabawek dziecięcych została zorganizowana w siedzibie Towarzystwa Cyklistów na stoku góry zwanym Dynasowskim. Znajdował się tam piękny ogród oraz sadzawka z torem kolarskim wokół, a także zabudowania, w tym hala sportowa (il.25). Warszawiacy chętnie się tam udawali, by zażyć odpoczynku. Ponadto, jak donosił Aleksander Makowiecki, współtwórca oraz wydawca „Gazety Rzemieślniczej”: „Urządzono ją w ładnym ogrodzie cyklistów na Dynasach w Warszawie. I dobrze – boć Dynasy i dawniej były miejscem zabaw dla dzieci. [...] Tu Rynaldo Rynaldini grasował przez dzień cały, - tu ślizgawka bezpłatna ciągnęła jędrnych chłopców, - tu uczniaki z klas niższych z sąsiedniego gimnazjum w pałacu Kazimierzowskim (dziś Uniwersytet) wymykali się na eskremetę, albo na „grę w zbijanego”, - tu na koniec próżniacy uchodzili na wgary”⁴⁴⁴.

⁴⁴¹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 256, s. 2.

⁴⁴² „Kurier Warszawski” 1902, nr 258, s. 7.

⁴⁴³ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 133.

⁴⁴⁴ „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 326.

Warto przytoczyć tu w skrócie historię samego miejsca. Otóż sięga ona schyłku XVIII wieku, kiedy to do Warszawy zawitał Karol, książę de Nassau, znany awanturnik, „wyzuty z



Ilustracja nr 25. *Wnętrze Sali sportowej na Dynasach*,
„Wędrowiec” 1900, nr 30, s. 20.

dziedzictwa ojców, błędny rycerz, który świat objechał dokoła i od Madrytu do Petersburga, od Oozakowa po Kronsztad, szukał pola przygód i sławy; tym szalonym rozrzutnikiem i zuchwałym pojedykowiczem, który dziwactwami, zbytkiem i awanturami swemi, zwracał na siebie uwagę całej Europy z końcem ubiegłego stulecia”⁴⁴⁵. Nic zatem dziwnego, iż przybywszy do Warszawy na dwór królewski rychło zyskał przychylność monarchy oraz przykuwał wzrok kobiet. Jego największą wielbicielką była Karolina z Gozdzkich, księżna Sanguszek, która po rozwodzie z mężem, Januszem Sanguszką w 1777 roku, poślubiła trzy lata później Karola de Nassau, wnosząc do małżeństwa spory majątek odziedziczony po zmarłym ojcu⁴⁴⁶. W skład dóbr wchodził między innymi plac w miasteczku Aleksandria nad Wisłą, gdzie wcześniej znajdował się drewniany dwór Lubomirskich, a następnie pałac murowany

⁴⁴⁵ L. Rydel, *Awanturnik XVIII wieku książę „Denassów”*. *Szkieł historyczno-obyczajowy*, Kraków 1903, s. 6.

⁴⁴⁶ Por. J.A. Fiedorowicz, *Dynasy – zapomniany fragment Warszawy*, „Kronika Warszawy” 2013, nr 1, s. 98.

Gozdzkich, który zapomniany popadał w ruinę⁴⁴⁷. Na tym miejscu owiany sławą podróżnik i pogromca tygrysów kazał wznieść nowy pałac, który nazwał, spolszczając własne nazwisko, Dynasowskim, zaś całe otoczenie nowego gmachu wraz z miasteczkiem Aleksandria nazwał Dynasami⁴⁴⁸. Umierając bezpotomnie Karolina z Gozdzkich de Nassau cały swój majątek zapisała mężowi, z tą jedną adnotacją, iż po jego śmierci wszystko ma zostać zapisane jej wychowance Ekomon – Greczynce, córce kapitana, którą księżna de Nassau znalazła w Krymie i oddała na wychowanie do Francji. Stało się z godnie z życzeniem Karoliny z Gozdzkich, lecz majątek został zapisany nie ich wychowance, a jej potomkom, gdyż ta w 1809 roku już nie żyła⁴⁴⁹. Mimo oficjalnego zapisu dzieci Ekomon musiały sędownie dochodzić swoich spraw długo po śmierci księcia de Nassau, bo jeszcze w 1841 roku. Dobra Dynasowskie nabył następnie hrabia Seweryn Uruski, który na wzgórzu i ruinach pałacu wzniósł rozległe budowle ciągnące się aż do samego brzegu Wisły. Od tego momentu nazywano ten rejon Sewerynowem. Jak zatem teren ten został pod koniec XIX wieku siedzibą Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów? Obszar przeznaczony na tor dla welocypedów był własnością hrabiego Seweryna Czetwertyńskiego, który w posagu wniosła mu żona Maria z Uruskich (córka wcześniej wspomnianego przedsiębiorcy hrabiego Seweryna Uruskiego). Początkowo w planach na tym terenie miał powstać gmach stałego bazaru, jednak inwestycja ta okazała się fiaskiem. Ponieważ młody hrabia ciekawy był wszelkich nowości ze świata wstąpił w szeregi Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, któremu za niewielką opłatą udostępnił teren w długotrwałą dzierżawę⁴⁵⁰. Na Dynasach członkowie klubu wybudowali nową, dwupiętrową siedzibę, w której mieściły się: „sala zebrań, bufet, czytelnia, sala bilardowa, pokój dla dam, dwie kancelarje, garderoba itp. przylega i tworzy jedną całość ze wspaniałą salą sportową przeznaczoną do ćwiczeń cyklowych, gimnastyki, lawn tenisa itp. zabaw, czasami zaś nawet do koncertów i przedstawień scenicznych, amatorskich. Nazewnątrz budynek ozdobiony jest wysmukłą wieżyczką, ze szczytu której roztacza się czarowny widok na Wisłę i jej brzegi”⁴⁵¹.

Jednak to nawet nie piękny budynek Towarzystwa, ani sadzawka czy ścieżki spacerowe, ale niezwykle nowoczesny jak na owe czasy ruchomy reflektor elektryczny, który podświetlał

⁴⁴⁷ W.K. Zieliński, *Na Dynasach*, Archiwum Państwowe, sygn.. I Zewn 30/1900/1, s. 58.

⁴⁴⁸ Tamże.

⁴⁴⁹ Tamże, s. 59.

⁴⁵⁰ P. Kubkowski, „*Welocypedy i cykliści*”. *Okoliczności pewnego zapomnienia*, „*Colloquia Anthropologica et Communicativa*” 2016, nr 9, s. 204.

⁴⁵¹ *Warszawskie Towarzystwo Cyklistów*, „*Cyklista*” 1895, nr 7, s. 7-8.

jeżdżących po torze cyklistów, zbierał wokół tego miejsca zarówno śmietankę towarzystwa warszawskiego, jak i zainteresowanych nowinką robotników.

3.2 Założenia (dobroczynność, edukacja, propagowanie polskiego przemysłu)

Organizatorom wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie przyświecały szczytne cele. Przede wszystkim pragnęli oni zebrać środki finansowe na budowę domu dla osób chorych umysłowo. Chociaż za szpitale, w tym dla osób psychicznie chorych, odpowiedzialna była Rada Dobroczynności Publicznej, to jednak jej możliwości przede wszystkim finansowe były zbyt niskie, aby sprostać potrzebom, a „władze zaborcze mało troszczyły się o potrzeby społeczeństwa polskiego i trzeba było o własnych siłach iść na przód z postępem i samemu troszczyć się zaspakajanie najgwałtowniejszych potrzeb społecznych”⁴⁵². Znalazły się w Warszawie osoby, dla których los osób umysłowo chorych nie był obojętny i założyły one Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychiczenie i Nerwowo Chorymi. Ich pierwszym celem było stworzenie bezpiecznego domu, który dałby schronienie tym najbardziej potrzebującym, błąkającym się po ulicach miasta „lub pozostającym przy ogniskach domowych, którzy siali strach i wieczny niepokój wokół siebie wisząc nieraz jak groźna chmura nie tylko nad głowami swoich najbliższych, ale i całego sąsiedztwa”⁴⁵³. Poszukując bezowocnie różnych źródeł finansowania oraz dysponując niewielkimi wówczas środkami postanowiono odwołać się do idei dobroczynności i skorzystać z pomocy współobywateli. Idee dobroczynności były bardzo popularne w Europie w omawianym czasie⁴⁵⁴. Organizowano kwesty, zbiórki oraz bale charytatywne, aby zapewnić leczenie ubogim, przeciwdziałać nędzy i patologiom społecznym z nich wynikającym, wszystko w myśl maksymy *Res sacra miser*. Wszelkie ofiary przeznaczane na towarzystwa dobroczynne były skrupulatnie zbierane i odpowiednio rozdysponowane zgodnie z najpilniejszymi potrzebami. Arystokracja i fabrykanci chętnie składali dobrowolne datki. Właśnie z tej ofiarności bogatych chciało skorzystać Towarzystwo. 6. września 1902 roku w „Kurierze Warszawskim” zamieszczona została odezwa Towarzystwa Opieki nad Umysłowo Chorymi wzywająca do nadsyłania zabawek oraz innych przedmiotów na szczytny cel, jakim

⁴⁵² *Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad psychicznie i nerwowo chorymi 1900-1935*, Warszawa 1935, s. 10.

⁴⁵³ Tamże, s. 11.

⁴⁵⁴ Por. B. Urbanek, *Towarzystwa dobroczynności na ziemiach polskich w XIX stuleciu*, „Medycyna Nowożytna” 2003, nr 10, s. 99-102.

jest budowa schroniska dla nerwowo i umysłowo chorych: „Prosimy więc najuprzejmiej nie tylko pp. Kupców, lecz i osoby zamożniejsze o nadsyłanie nam przedmiotów ofiarowanych na ten cel. Wszak nie ma prawie domu zamożniejszego, w którym nie znalazłyby się zabawki lub inne przedmioty niepotrzebne, które ofiarowane nam znajdą chętnych nabywców”⁴⁵⁵. Na koniec odezwy, aby zachęcić potencjalnych darczyńców, umieszczono informacje, iż wszelkie napływające przedmioty oraz ich ofiarodawcy otrzymają adnotacje w kolejnych numerach czasopisma.

Bardzo ważny był także cel edukacyjny. Z jednej strony chodziło o propagowanie zdrowego stylu życia poprzez zachęcanie do zabaw i gier ruchowych. Wpisywało się to idealnie w ówczesny nurt idei wychowania fizycznego oraz dążenia do tworzenia publicznych placów zabaw i zachęcania do ruchu na świeżym powietrzu⁴⁵⁶. Tutaj w szczególności przysłużyły się zorganizowane w ramach wystawy pokazy gier i zabaw dzieci wraz z instruktorem z Ogródków Dziecięcych im. W.E. Raua. Ponadto, zachęcano do zapoznania się z bogatą ofertą akcesoriów do gier między innymi w lawn tenisa, czy też zyskującymi znacznie na popularności welocypedami. Tutaj wskazywano nie tylko na ich zastosowanie w sporcie (wyścigi), ale przede wszystkim na ich pozytywny wpływ na zdrowie zarówno mężczyzn jak i kobiet. Tak oto zachęcano płęć piękną do jazdy na rowerze na łamach „Cyklisty” w 1895 roku: „Gdybyśmy ze względów higienicznych punktu tego bronić chcieli, doszlibyśmy bezpośrednio do przekonania, że każdej z dam rower byłby potrzebniejszy, aniżeli niejednemu z panów. Kobiety, mieszkanki miast, które w życiu społecznym odgrywają rolę więcej bierną przebywając przeważnie w domu, pozbawione są ruchu, z którego w całej pełni korzystać mogą mężczyźni. Ileż kobiet trapionych nerwami, anemią, apatią i różnymi dolegliwościami, odzyskałoby zdrowie, czerstwość, siły i humor...”⁴⁵⁷.

Podczas trwania wystawy odwiedzający mieli możliwość dowiedzieć się więcej o samym procesie produkcyjnym w bezpośrednim kontakcie z wytwórcami. Wielu fabrykantów i rzemieślników skorzystało z tej możliwości, aby w ten sposób zareklamować swoje wyroby. Kolejnym z aspektów edukacyjnych było wyłonienie spośród zgromadzonych przedmiotów do gier i zabaw tych, które spełniają kryteria zabawki edukacyjnej. Do tego celu z członków komitetu organizacyjnego wystawy wyłoniono przedstawicieli z różnych dziedzin powołując

⁴⁵⁵ „Kurier Warszawski” 1902, nr 246, s. 4.

⁴⁵⁶ Por. A. Wojewoda, *Auf der Suche nach Inspiration: W. E. Rau's Kindergärten in Warschau 1899-1901*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, nr 42, s. 161-167.

⁴⁵⁷ M. Poturaj, *Kobieta i sport kołowy*, „Cyklista” 1895, nr 2, s. 1-2.

Komisję gier i zabaw, której zadaniem było wytypowanie akcesoriów do gier i zabaw noszących znamiona edukacyjnych oraz umieszczenie ich w dziale specjalnym wystawy.

Aby wystawa przyniosła korzyść nie tylko dzieciom, ale i dorosłym zaplanowano liczne pokazy oraz prelekcje. Warto tutaj wspomnieć chociażby o przygotowanych szczególnie z myślą o rodzicach, opiekunach i nauczycielach pogadankach uwzględniających wpływ zabaw na rozwój fizyczny dziecka, czy poruszających psychologiczny oraz pedagogiczny aspekt gier i zabawek. Prelegentami byli członkowie Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego posiadający zarówno ogromną wiedzę teoretyczną w zakresie omawianego tematu, jak i praktyczne umiejętności (il.26).

Kolejnym, równie istotnym, celem wystawy było wspieranie rodzimych wytwórców zabawek i akcesoriów do gier. W XIX-wiecznej prasie codziennej wyczytać można wołanie o wspieranie polskiego przemysłu poprzez zakup produktów, w tym zabawek, od polskich producentów i rzemieślników. Miało to szczególny wydźwięk patriotyczny w czasach zaborów. Tadeusz Kotarbiński definiuje patriotyzm jako „wyróżniającą gorliwość w dążeniu do pomyślności własnego społeczeństwa, co się sprowadza, w ostatecznym rozrachunku do wyróżniającej gorliwości do dopomagania współobywatelom w ich potrzebach...”⁴⁵⁸. Z kolei wychowanie patriotyczne, zdaniem W. Okonia, to wychowanie „mające na celu jak najlepsze przygotowanie dorastających pokoleń do służby własnemu narodowi i krajowi, polegające na kształtowaniu - poprzez rozliczne formy działalności wychowawców i wychowanków - przywiązania do kraju ojczystego, jego przeszłości i teraźniejszości, a w większym stopniu - poczucia odpowiedzialności za jego wielostronny rozwój i przyszłe miejsce wśród innych krajów”⁴⁵⁹. Można się tu odnieść do działalności Ligii Pomocy Przemysłowej, której jednym z zadań było rozpowszechnianie polskich wyrobów w kraju i zagranicą. Została ona powołana w 1903 roku we Lwowie przy Centralnym Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego, jednak swoją jurysdykcją obejmowała nie tylko Galicję, ale obszar całego kraju⁴⁶⁰. Do jednych z jej zadań należała organizacja „wystaw ruchomych”, podczas których odbywały się wykłady dla młodzieży szkolnej, wiece przemysłowe, a także wykłady o przemyśle krajowym.

⁴⁵⁸ T. Kotarbiński, *Aforyzmy i myśli*, Warszawa 1975, s. 17.

⁴⁵⁹ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1975, s. 325.

⁴⁶⁰ D.P. Kruk, *Instytucjonalne formy wspierania przemysłu w Galicji w dobie autonomii*, Zeszyty Naukowe UEK 2015, nr 6, s. 101.



Ilustracja nr 26. Członkowie komitetu wystawy gier i zabawek,
„Wędrowiec” 1902, nr 40, s. 793.

W kontekście zabawek oraz wystaw na przełomie XIX i XX wieku edukację patriotyczną rozważać można dwutorowo. Po pierwsze, w odniesieniu do wspierania rodzimej gospodarki (nawoływanie do zakupu polskich zabawek), po drugie, zwracając uwagę na zabawki jako dobro kulturowe, chęć zachowanie własnej kultury (lalki w strojach ludowych, żołnierzyki – husaria) oraz podstawowej wiedzy o swoim narodzie. Po nieudanych powstaniach zgodnie z myślą pozytywistów nadszedł czas na rozpoczęcie pracy u podstaw, by zwiększyć siłę w narodzie. Pracę tę najlepiej było zacząć od najmłodszych pokoleń. Czy może istnieć lepszy środek ku temu niż zabawka? XIX-wieczna prasa wręcz huczała od nawoływań o zakup polskich zabawek. W „Głosie Narodu” z 1912 roku napisano „przez zakup zabawek leżajskich i jaworowskich, które znajdują się we wszystkich większych handlach stworzyć można rozwojowi tego przemysłu silne podstawy i wyrugować zupełnie produkcję obcą, którą bezwiednie popieramy, nie znając własnej zdobytej tyłu trudnościami, opartej na ideowej pracy

naszych pionierów uprzemysłowienia kraju⁴⁶¹. Również w pisemkach dla dzieci z tego okresu natrafić można na podobny apel, aby najmłodszy prosili „tych wszystkich, którzy was zabawkami obdarzają, żeby przede wszystkim kupowali zabawki krajowe. Zabawka rzecz drobna, ale że w czasie świąt prawie każdy je kupuje, więc miliony wychodzą za nie za granicę do Niemiec, do Prusaków. Gdyby te miliony pozostały w kraju, przemysł nasz podniósłby się bardzo⁴⁶². By wzmocnić komunikat, podobny przekaz kierowano do matek Polek: „pierwsze zabawki polskiego dziecka niech cechą polską w sobie noszą, więc nie z Berlina lub z Niemiec i z obczyzny, lecz z swojskich źródeł nabyć je potrzeba⁴⁶³. Jednak, jaki był tego efekt? Czy pomimo np. gorszej jakości wyrobów sięgano po polskie produkty właśnie ze względu na rodzimych producentów? Czy polskie zabawki były na tak wysokim poziomie, że mogły rywalizować z zabawkami zagranicznymi? Część zabawek leżajskich produkowana była na podstawie wzorów zaczerpniętych z Niemiec i Czech, jak na przykład „ptaki dziobiące”, „niedźwiedzie-kowale”, pukawki, drewniane krowy, osły, słonie, małpy, koniki na desce z czterema kółkami oraz nożyce z żołnierzami lub gąskami⁴⁶⁴. Prócz tego wytwarzano tam również figurki husarii, żołnierzy Księstwa Warszawskiego⁴⁶⁵. Chociaż zabawki militarne podczas zaborów były akceptowane przez polskich pedagogów, to wśród niektórych wzbudzały sprzeciw. Jako krzywdzące dla dzieci uznawała je Barbara Żulińska i zamiast nich dla kształtowania postaw patriotycznych proponowała zabawki uczące historii kraju, np. grę „Piaś”. Pytała: „Dlaczego nie można zabawą wszczepić uczucia patriotycznego, nie tego hałaśliwego, odświętnego, ale tego codziennego, odradzającego, pracowitego⁴⁶⁶. Dlatego radziła: Każda matka, każda nauczycielka, każda osoba, mająca styczność z dzieckiem, powinna budzić zamiłowanie do zabawek krajowych, a wstręt do pruskich, choćby one czarowały dziecko swą sztuką⁴⁶⁷.

⁴⁶¹ „Głos Narodu” 1912, nr 118, s. 3.

⁴⁶² *Nasze zabawki*, „Mały Świątek. Czasopismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży” 1910, nr 34, s. 282.

⁴⁶³ *Do Polek*, „Straż. Miesięcznik Związku Towarzystw »Straż«” 1911, nr 1, s. 8.

⁴⁶⁴ D. Blin-Olbert, M.J. Marciniak, *Tradycyjne ośrodki zabawkarskie w południowo-wschodniej Polsce*, cz. 1: „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 2001, nr 35, s. 81–82.

⁴⁶⁵ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, s. 137.

⁴⁶⁶ B. Żulińska, *Zabawy i zabawki dziecięce pod względem pedagogicznym i społecznym*, „Szkoła” 1910, cz. I, s. 396-401; cz. II, s. 465.

⁴⁶⁷ Tamże, s. 465; por. K. Kabacińska-Łuczak, *Gry patriotyczne w II połowie XIX i na początku XX wieku na przykładzie gry „Piaś”*, „Studia Edukacyjne” 2018, nr 51.



Ilustracja nr 27. Kolekcja etnograficzna lalek,
„Wędrowiec” 1902, nr 40, s. 792.

3.3 Organizatorzy wystawy (Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, Towarzystwo Opieki nad Umysłowo Chorymi, Towarzystwo Cyklistów)

By wystawa gier i zabawek dziecięcych na Dynasach mogła się odbyć, nie wystarczyły szczupłe wówczas siły Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi. W skład komitetu organizacyjnego wystawy weszli: Stanisław Libicki, ks. rektor Jan Gralewski, Leon Papieski, dr Karol Edward Rychliński, Antoni Fertner, Franciszek Karpiński, Paula Orsagh [Orszagh]⁴⁶⁸, inż. Stanisław Broniewski, Józefa Geberthnerówna, Aniela

⁴⁶⁸ Zob. *Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad psychicznie i nerwowo chorymi 1900-1935*, Warszawa 1935, s. 13.

Szycówna, Maria Weryżanka, Stanisław Karpowicz, dr Stanisław Kopczyński, dr Stanisław Piotrowski, dr Marian Olszewski, dr Teofil Wisłocki, dr Adam Wizeł, Stanisław Patek. Byli to zarówno członkowie Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Umysłowo Chorymi, jak i Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego oraz Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Na prezesa komitetu organizacyjnego oraz przewodniczącego komitetu gier i zabaw obrano Stanisława Libickiego⁴⁶⁹, który był wiceprezesem Towarzystwa na Rzecz Umysłowo i Nerwowo Chorych.

Organizatorzy zrzeszyli się w kilka gremiów, rozdzielając między siebie obowiązki organizacyjne. Zadaniem komitetu gier i zabaw było przygotowanie atrakcji oraz odpowiednie rozmieszczenie fabrykantów i rzemieślników prezentujących swoje wyroby na wystawie. W skład komitetu weszli: wspomniany już wcześniej Stanisław Libicki, Stanisław Fertner, Paula Orsagh, Franciszek Karpiński oraz Maria Weryho. Wiceprezes i członek honorowy Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów Stanisław Fertner wraz z Franciszkiem Karpińskim zobowiązał się zająć organizacją zabaw na wystawie. Następnie wybrano członków komisji pedagogicznej, której przewodniczył ks. rektor Jan Gralewski. Do zadań komisji pedagogicznej należało przygotowanie prelekcji oraz wybór zabawek prezentowanych podczas wystawy, które spełniały kryteria zabawki edukacyjnej. O pozytywnym wpływie gier i zabaw na świeżym powietrzu dla zdrowia dzieci mówili: pedagogożki Aniela Szycówna oraz Maria Weryho, a także lekarze: dr Marian Olszewski i dr Stanisław Kopczyński – propagator higieny szkolnej. Nie mniej ważne były prace komisji przemysłowej odpowiedzialnej za kontakt z fabrykantami oraz wytwórcami akcesoriów do gier i zabawek. Leon Papiński oraz Karol Edward Rychliński podjęli się wyszukania rodzimych wytwórców i zachęcenia ich do zaprezentowania swoich wyrobów podczas wystawy.

Ponadto, do zorganizowania zabaw podczas wystawy zaproszono jeszcze osoby spoza komitetu: Stanisława Pniewskiego, Stanisława Daszyńskiego, Noskiewicza, Pieńkowskiego, Stadnickiego, Terlickiego oraz Wróblewskiego. Wszystkie z wymienionych powyżej osób były członkami przynajmniej jednego lub kilku towarzystw.

⁴⁶⁹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 250, s. 5.

3.3.1. Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznie i Nerwowo Chorymi

Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznie i Nerwowo Chorymi zostało utworzone prawdopodobnie w 1899 roku⁴⁷⁰ z inicjatywy Pelagii Popławskiej (il.28). Była to placówka społeczna finansowana przez składki członków oraz ofiarność obywateli. W Królestwie Polskim za szpitale oraz organizację pomocy zdrowotnej odpowiedzialna była Rada Miejska Dobroczynności Publicznej, która po rozwiązaniu Rad Opiekuńczych skupiała w swoim ręku wszelkie instytucje dobroczynności, zarządzała szpitalami miejskimi oraz zapisami przez ofiarodawców na różne cele⁴⁷¹. Jak można się domyślić, mając tak wiele zadań do wykonania, Rada nie mogła zająć się wszystkim. Dlatego też w przypadku osób nerwowo i umysłowo chorych tak ważna i znacząca była oddolna inicjatywa ludzi dobrej woli, którzy „nie mając gotowych funduszy, nie będąc w stanie liczyć na pomoc władz państwowych, ufni jedynie we własne siły, ofiarność polskiego społeczeństwa i słuszność swej sprawy, podjęli się ciężkiej, mozolnej i trudnej pracy”⁴⁷².



Pierwsze walne zgromadzenie członków Towarzystwa zostało zwołane w październiku 1900 roku już po zatwierdzeniu statutu przez rosyjskie władze rejestracyjne. Najpierw wybrano zarząd

Ilustracja nr 28. Pelagia Popławska, [w:] *Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznie i Nerwowo Chorymi 1900-1935*, Warszawa 1935, s. 11.

⁴⁷⁰ Kilka uwag o działalności warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i opieki nad nerwowymi i umysłowo chorymi za rok 1901, Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Królestwa Polskiego, syng. 3080/9, s. 5.

⁴⁷¹ *Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznie i Nerwowo Chorymi 1900-1935*, Warszawa 1935, s. 10.

⁴⁷² Tamże, s. 11.

Towarzystwa, a następnie ustalono plan działań na najbliższe lata. Wśród głównych założeń towarzystwa było „tworzenie szpitali dla chorych umysłowo i senatorjów dla nerwowo chorych, zaszczepianie na naszym gruncie tak zwanej opieki domowej (patronage familial), dążenie do jak najprędszego urządzenia kolonji pracy dla chorych umysłowo mogących pracować”⁴⁷³. Podczas I walnego zgromadzenia członków Towarzystwa wybrano zarząd, w którego skład weszli: prezes Włodzimierz Brodowski, wiceprezes Stanisław Libicki, skarbnik Edward Kornilowicz, sekretarz Karol Rychliński i pozostali członkowie zarządu: Aleksander Moldernhawer, Feliks Bobrowski, Mikołaj Brauman, Ignacy Chrzanowski, hrabia Stanisław Kossakowski, dr Stanisław Bucelski, dr Rafał Radziwiłłowicz, dr Adam Wizel⁴⁷⁴. Zastępcami członków Zarządu obrano Kazimierza Wisłockiego, Stanisława Rembilińskiego, Bronisława Taczanowskiego i Pelagię Popławską. W początkowej fazie swojej działalności Towarzystwo postawiło sobie jako pierwszy cel utworzenie schroniska dla spokojnych osób chorych umysłowo. Po wyszukaniu odpowiedniego miejsca na utworzenie schroniska, zarząd Towarzystwa zwrócił się stosownie do ustawy do Generała Gubernatora o pozwolenie na utworzenie oraz prowadzenie tego typu instytucji. Następnie członkowie Zarządu sporządzili regulamin oraz wstępny kosztorys założenia oraz utrzymania schroniska, a także zajęli się sprawą pozyskania wpływów na ten cel⁴⁷⁵. Towarzystwo postanowiło wykupić zabudowania wraz z parkiem znajdujące się w Drewnicy od Zarządu mikołajowskiego przytułku dla żołnierskich dzieci, na co też otrzymało zgodę Generała Gubernatora, do którego udał się wcześniej prezes zarządu Towarzystwa Włodzimierz Brodowski na rozmowę w tej sprawie⁴⁷⁶.

3.3.2. Warszawskie Towarzystwo Higieniczne

W roku 1887 została zorganizowana w Warszawie I Wystawa Higieniczna. Organizatorzy wyszli z inicjatywą założenia Towarzystwa Higienicznego, co zakończyło się niepowodzeniem. Jednak idea propagowania zdrowia na terenie ziem polskich wciąż kiełkowała, co w rezultacie, po sukcesie II Wystawy Higienicznej, doprowadziło do powstania w 1898 roku Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego.

⁴⁷³ Tamże, s. 12.

⁴⁷⁴ *Kilka uwag o działalności warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i opieki nad nerwowymi i umysłowo chorymi za rok 1901*, s. 1., Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Królestwa Polskiego, sygn. 9.

⁴⁷⁵ Tamże.

⁴⁷⁶ Tamże.

Założycielem i prezesem Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego był Józef Polak. Długo starał się o zezwolenie władz rosyjskich na powstanie Towarzystwa i ostatecznie, po II Wystawie Higienicznej, która odbyła się w 1896 roku, uzyskał aprobatę i zezwolenie rządu⁴⁷⁷. Wówczas rozpoczęła się jego wzmożona działalność nad popularyzacją higieny zarówno w Warszawie, jak i poza granicami miasta. Za jego namową zorganizowano w Warszawie I, a po jej sukcesie następnie II, Wystawę Higieniczną ukazującą dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie medycyny, w tym higieny szkolnej, a poza tym prezentującą nowinki w tej dziedzinie. Józef Polak publikował wówczas, zamieszczając artykuły w „Kurjerze Warszawskim”, „Przeglądzie Tygodniowym” oraz założonym przez siebie czasopiśmie „Zdrowie”⁴⁷⁸. Poruszał w nich tematy zarówno dotyczące dbałości o zdrowie, jak i analizował sytuację zdrowia publicznego. Nie tylko skupiał zainteresowanie na zdrowiu robotników w fabrykach, ale także zwracał uwagę na opiekę nad dziećmi w miastach i na wsiach. Chętnie dzielił się swoimi doświadczeniami z dwuletniej praktyki lekarskiej na prowincji we Włoszczowej, kiedy to musiał zmierzyć się z ogólnym brudem, biedą i zabobonami. Był zwolennikiem obowiązku szczepień na ospę i tej idei – jako lekarz – poświęcił wiele starań. W 1889 roku pełnił funkcję Dyrektora Instytutu Szczepienia Ospy, jednocześnie zajmując stanowisko lekarza-higienisty miasta Warszawa. Propagował poglądy pacyfistyczne, krytykując wszelkie wojny i niewolenie ludzi. Dając upust tej idei, w 1906 roku, założył „Polskie Towarzystwo Przyjaciół Pokoju”, a następnie podobną organizację w Kijowie⁴⁷⁹. Józef Polak był zarówno uczestnikiem, jak i współorganizatorem Międzynarodowych Kongresów Pokoju. W 1897 roku uzyskał tytuł doktora medycyny, broniąc napisanej przez siebie rozprawy zatytułowanej „Wpływ skupienia ludności na śmiertelność z chorób zakaźnych”⁴⁸⁰. Po odzyskaniu niepodległości, brał czynny udział w tworzeniu prawa sanitarnego w Polsce. Stał wówczas na czele Wydziału Zdrowia miasta Warszawy⁴⁸¹. Zmarł 4. sierpnia 1923 roku i został pochowany w Warszawie na cmentarzu na Powązkach.

⁴⁷⁷ J. Budzińska-Tylicka, *Med. Józef Polak. Wspomnienie pośmiertne*, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie” 1928, nr 32, s. 715.

⁴⁷⁸ Czasopismo zaczęło ukazywać się w 1885 roku. Obejmowało bardzo rozległą problematykę medyczno-społeczną, co stanowiło uzupełnienie dotychczasowej prasy o tematyce zdrowia na ówczesnym rynku. W tym czasie ukazywały się na rodzimym gruncie w Warszawie „Medycyna” i „Gazeta Lekarska”, w Krakowie „Przegląd Lekarski” oraz w Poznaniu „Nowiny Lekarskie”. por. R. Bednarz-Grzybek, *Wychowanie zdrowotne w polskojęzycznych czasopismach uzdrowiskowych (1844-1914)*, Lublin 2019.

⁴⁷⁹ J. Budzińska-Tylicka, *Med. Józef Polak. Wspomnienie pośmiertne*, s. 715.

⁴⁸⁰ „Kurjer Codzienny” 1897, nr 323, s. 2.

⁴⁸¹ J. Budzińska-Tylicka, *Med. Józef Polak. Wspomnienie pośmiertne*, s. 716.

Pod przywództwem doktora Józefa Polaka Warszawskie Towarzystwo Higieniczne prężnie działało w celu poprawy higieny, powołując odpowiednie organizacje. W 1901 roku powstały Ogrody Dziecięce im. W.E. Raua w Warszawie dzięki hojnej darowiźnie przedsiębiorcy. Zorganizowano wówczas boiska od gier i zabaw na terenie ogrodu Agrykola i w ogrodzie Saskim. Następnie zainicjowano działanie Instytutu Higieny Dziecięcej im. Barona de Lenvala w Warszawie, który otwarto w 1903 roku przy nakładzie finansowym zamożnych ofiarodawców. W budynku znalazły się zarówno gabinety lekarskie, ambulatorium, mieszkania sióstr Miłosierdzia, jak i biblioteka, sala gimnastyczna, łaźnia oraz kuchnia⁴⁸².



Ilustracja nr 29. *Siedziba Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego*, https://www.pth.pl/?id_menu_left=5&id_info=1&str_glowna=2&id_typ_obsługi=3&sub_id_info_d&id_info_o=0&id_oddz=23 [dostęp: 10.04.2019]

Poczynając od Instytutu, propagowano akcję „kropla mleka”⁴⁸³, która polegała na dostarczaniu ubogim dzieciom mleka spełniającego ówczesne normy higieniczne i spożywcze⁴⁸⁴. Rozpoczęto także budowę łaźni publicznych, aby umożliwić i zachęcić również uboższych do dbałości o higienę osobistą. Największą jednak inwestycją było wybudowanie głównej siedziby

⁴⁸² Z. Wiśniewski, *Jubileusz Polskiego Towarzystwa Higienicznego. Chwała higienistom!*, „Gazeta Lekarska” 2008, nr 11 (215), s. 33.

⁴⁸³ Warszawskie Towarzystwo Higieniczne zachęcone sukcesem akcji w Warszawie rozpropagowało ją poza granice miasta.

⁴⁸⁴ Tamże.

Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, a realizację tego przedsięwzięcia rozpoczęto w 1913 roku (il.29).

3.3.3. Towarzystwo Cyklistów

Kiedy pierwszy welocyped za sprawą przedsiębiorcy powozów pojawił się w Warszawie w 1867 roku, wzbudził ogólną ciekawość i zainteresowanie mieszkańców miasta. Jednak ze względu na toporność⁴⁸⁵ tejsze maszyny zapomniano o nim na 18 lat. W 1885 roku na warszawskich traktach pojawiły się welocypedy w zmienionej formie. Były to angielskie bicycle wykonane ze stali z gumowymi obręczami, a jazdę na nich zapoczątkował i rozpowszechnił Emil Schulz – późniejszy założyciel i członek Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów⁴⁸⁶. W tym samym roku dzięki staraniom dyrektora wyścigów konnych został zorganizowany pierwszy wyścig na welocypedach podczas wystawy rolniczej. Spotkał się on z ogromnym entuzjazmem i ujawnił wiele zalet tych nowych urządzeń. Wyścigi w znacznym stopniu przyczyniły się do rozpowszechnienia jazdy na welocypedach zarówno jako ciekawej rozrywki dla zdrowia, jak i sportu.

Jednym ze zwolenników tego pożytecznego sportu był hrabia Edward Chrapowicki, który powróciwszy z zagranicy zainicjował powstanie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów⁴⁸⁷. Dnia 13. kwietnia 1886 roku odbyło się pierwsze spotkanie dwudziestu ośmiu członków założycieli, podczas którego odczytano projekt ustawy Towarzystwa. Wkrótce po zatwierdzeniu przez władzę rosyjskie Warszawskie Towarzystwo Cyklistów rozpoczęło oficjalnie swoją działalność w 1886 roku. Pierwszym prezesem nowo powstałej organizacji został hrabia August Potocki, zaś inicjatora całego przedsięwzięcia Edwarda Chrapowieckiego obrano wiceprezesem⁴⁸⁸. Pierwszym celem wybranego komitetu było znalezienie odpowiedniego miejsca na siedzibę klubu. Początkowo wynajęto i przygotowano plac na zbiegu ulic Marszałkowskiej, Koszykowej i Kaliksta, gdzie postawiono prowizoryczne budynki. Jednak, szybko okazało się, że chętnych cyklistów chcących wstąpić w szeregi Towarzystwa zaczęło się pojawiać coraz więcej. Ówczesna siedziba nie była w stanie ich pomieścić, dlatego zdecydowano się w sezonie zimowym na wynajęcie teatru Belle-Vue przy

⁴⁸⁵ Pierwszy welocyped, który pojawił się w Warszawie był bardzo ciężki, wykonany z drewna i trudny w prowadzeniu podczas prób jazdy na nim.

⁴⁸⁶ *Warszawskie Towarzystwo Cyklistów*, „Cyklista” 1895, nr 6, s. 3.

⁴⁸⁷ Tamże.

⁴⁸⁸ Tamże.

ulicy Chmielnej, gdzie organizowano zebrania członków klubu oraz naukę jazdy na welocypedach, która to znacznie przyczyniła się do rozpowszechnienia jazdy tymże pojazdem w Warszawie⁴⁸⁹. Już rok później w 1887 roku postanowiono wznieść stały gmach klubu, co bardzo szybko udało się zrealizować dzięki wsparciu finansowemu oraz niskoprocentowym pożyczkom. Wykorzystano także kontakty klubowiczów, dzięki czemu udało się dobrać kompetentną ekipę oraz komisję budowlaną i wcielić pomysł w życie. Liczba członków Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów z roku na rok rosła i w 1890 roku wynosiła już 236 osób⁴⁹⁰.

Kolejnym celem klubowiczów było utworzenie własnego toru wyścigowego *stricte* dla jednośladów. Do tej pory członkowie Towarzystwa korzystali z torów wyścigów konnych, ale „tor ten jednak dostępny dla cyklistów tylko w pewnej porze roku i mający najzupełniej inne przeznaczenie, nie był bynajmniej odpowiednim do wyścigów cyklowych”⁴⁹¹. Z tego też powodu oraz biorąc pod uwagę rosnące koszty krótkotrwałej dzierżawy placu przy ulicy Marszałkowskiej podjęto decyzję o zmianie lokalizacji Towarzystwa. Dzięki uprzejmości jednego z klubowiczów, który zgodził się za niewielką opłatą wydzierżawić spory teren na dłuższy czas, postanowiono o przeniesieniu siedziby klubu na Dynasy. Tak opisano w 1895 roku tenże teren w tygodniku „Cyklista”: „Miejscowość ta zwłaszcza w dolnej swej części, gdzie właśnie klub miał obrać sobie siedlisko, zaniedbaną była do niemożliwych granic; dość jest powiedzieć, że było to wielkie śmietnisko, z cuchnącem bagnem pośrodku, gdzieniegdzie porosłe karłowatemi krzewami i poprzecinane grzędami pod uprawę ogrodowizn”⁴⁹².

Za sprawą ówczesnego wiceprezesa klubu Antoniego Fertnera (il.30) rozpoczęto wzmożone prace, aby oczyścić teren na Dynasach i przysposobić go do potrzeb Towarzystwa. Prace związane ze splantowaniem terenu, wybudowaniem dróg, uporządkowaniem parku, powiększeniem sadzawki oraz przygotowaniem toru wyścigowego dla bicykliów rozpoczęto w kwietniu 1892 roku. W ciągu pierwszych kilku miesięcy udało się wykonać większość z wymienionych robót. Przyczynił się do tego znacząco wspomniany już wcześniej wiceprezes Towarzystwa, który potrafił umiejętnie wpłynąć na członków Towarzystwa, by Ci bez wahania wyłożyli znaczne nawet sumy pieniędzy na ten cel⁴⁹³.

⁴⁸⁹ Tamże.

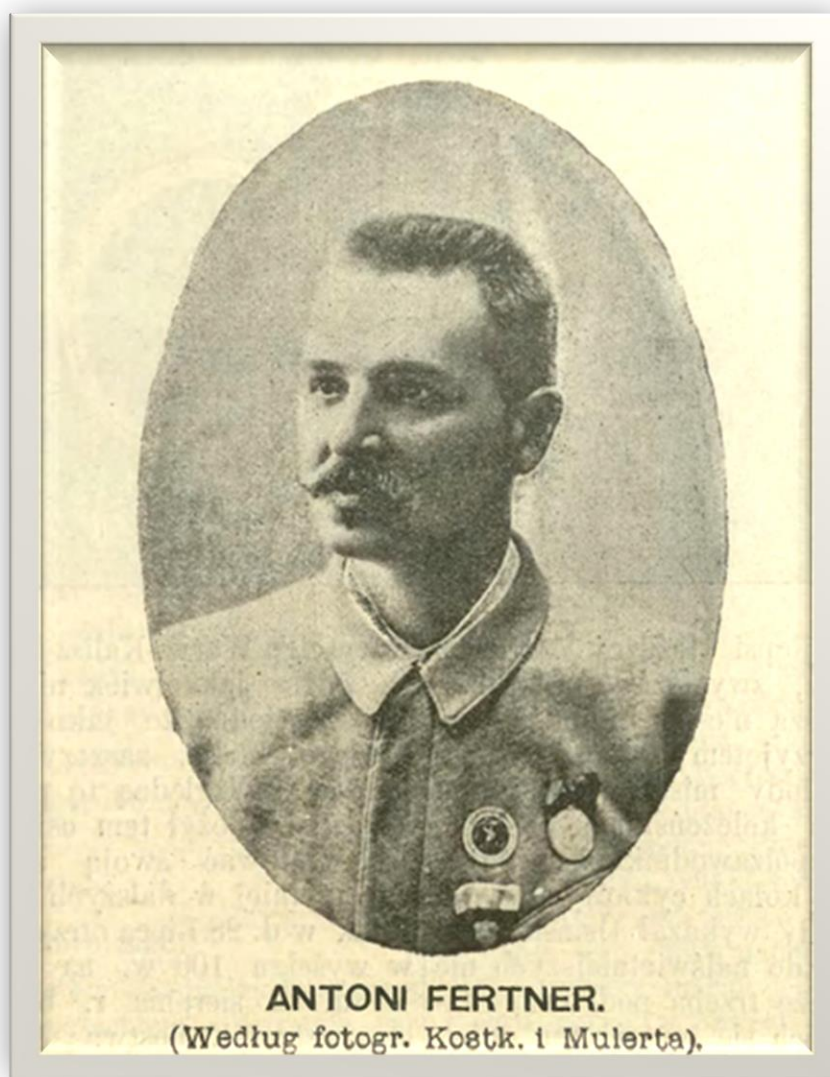
⁴⁹⁰ *Warszawskie Towarzystwo Cyklistów*, „Cyklista” 1895, nr 6, s. 4.

⁴⁹¹ Tamże, s. 4.

⁴⁹² Tamże.

⁴⁹³ P. Kubkowski, „*Welocypedy i cykliści*”. *Okoliczności pewnego zapomnienia*, s. 204.

Uwiecznieniem tych starań było poświęcenie przez księdza biskupa Ruszkiewicza oraz oficjalne otwarcie nowej siedziby klubu na Dynasach, które odbyło się 18. września 1892 roku⁴⁹⁴. Co prawda, długo później członkowie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów narzekali na działania komisji budowlanej, gdy przyszło do spłaty zobowiązań wobec



Ilustracja nr 30. *Antoni Fertner*,
„Cyklista” 1895, nr 6, s. 4.

przedsiębiorców pomagających w budowie gmachu, którzy wyrazili zgodę na rozłożenie opłat w czasie⁴⁹⁵. Mimo zapewnień i przychylności Czetwertyńskiego jeszcze w latach 20. klub został usunięty z Powiśla. Budynek Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów wraz z nowym betonowym torem wyścigowym zostały przeznaczone do rozbiórki pod planowaną budowę

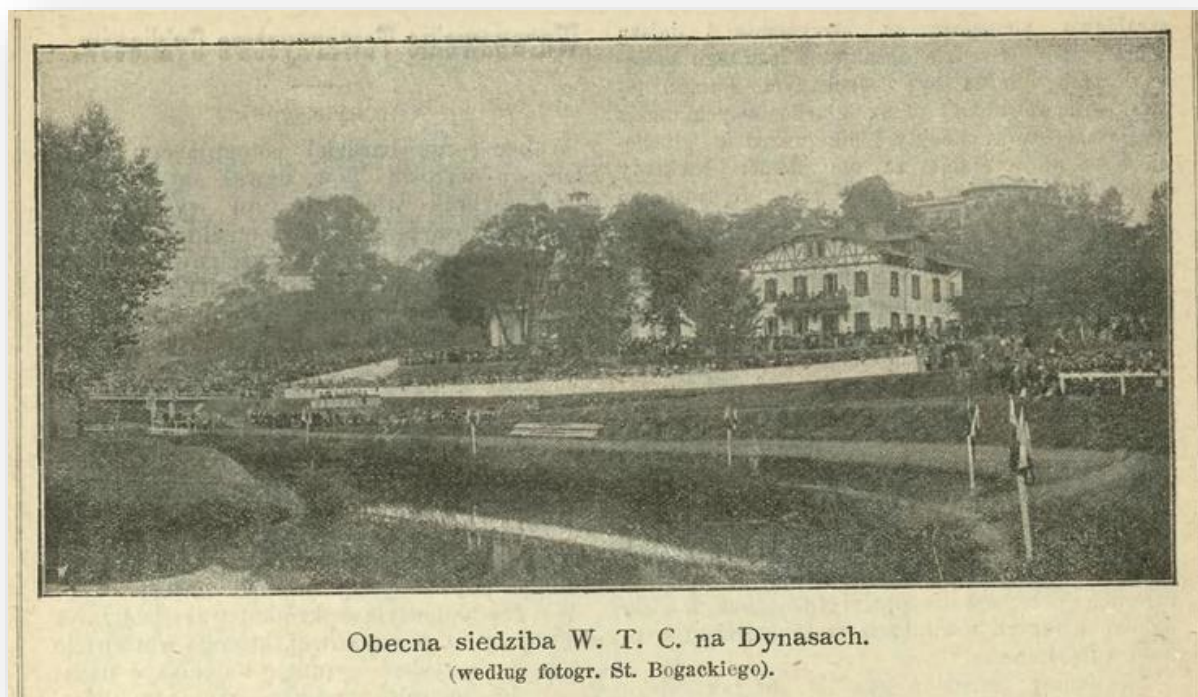
⁴⁹⁴ *Warszawskie Towarzystwo Cyklistów*, „Cyklista” 1895, nr 6, s. 4.

⁴⁹⁵ P. Kubkowski, „*Welocypedy i cykliści*”. *Okoliczności pewnego zapomnienia*, s. 205.

osiedla mieszkaniowego⁴⁹⁶. Tym samym zakończyła się pewna bardzo owocna era dla klubowiczów.

3.4 Przebieg wystawy

Początkowo wystawa miała rozpocząć się 18. września 1902 roku. Był to termin nieprzypadkowy, gdyż właśnie tego dnia dekadę wcześniej uroczystie otwarto nową siedzibę Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów na Dynasach (il.31). Można by rzec, że przy okazji ważnej dla pasjonatów welocypedów, pragnięto zachęcić zarówno ich, jak i innych mieszkańców Warszawy do udziału w wystawie, a tym samym do wsparcia szczytnego celu,



Ilustracja nr 31. *Siedziba Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów na Dynasach*, „Cyklista” 1895, nr 6, s. 5.

jakim było zebranie funduszy na budowę domu dla osób chorych psychicznie. Jednak ze względu na trudności organizacyjne otwarcie wystawy nastąpiło w samo południe w niedzielę 21. września 1902 roku. Dokonał go, w zastępstwie głównego naczelnika kraju, radca tajny

⁴⁹⁶ P. Kubkowski, „*Welocypedy i cykliści*”. *Okoliczności pewnego zapomnienia*, s. 205.

Iwan Grigorijewicz Podogorodnikow⁴⁹⁷. Swoją obecnością wystawę zaszczylił także arcybiskup warszawski Wincenty Chrościak-Popiel który po oficjalnym powitaniu przez komitet organizacyjny z prezesem Stanisławem Libickim na czele został oprowadzony po wystawie. Jak donosił „Kurier Warszawski” w dniu otwarcia mieszkańcy miasta tłumnie przybywali do gmachu na Dynasach, by podziwiać zebrane wyroby, a także uczestniczyć w przygotowanych przez organizatorów atrakcjach, jak chociażby niezwykła gra świateł zarówno w hali, jak i w ogrodzie, którą można było podziwiać przy dźwiękach gramofonu⁴⁹⁸.

Komitet organizacyjny wystawy działał pod kierunkiem prezesa Stanisława Libickiego, polskiego działacza narodowego. Należy w tym miejscu przybliżyć pokrótce sylwetkę tego znakomitego człowieka. Stanisław Libicki urodził się w 1852 roku w Serekomli w rodzinie szlacheckiej. Angażował się w rozmaite działania, ze szczególnym uwzględnieniem tych, skierowanych w stronę dzieci. Za jego sprawą, podczas trwania wystawy na Dynasach, sieroty miały możliwość obejrzeć stoiska dzięki darmowym biletom. W 1905 roku założył Polską Macierz Szkolną, co było wynikiem ogromnego zaangażowania w poprawę sytuacji życiowej dzieci i młodzieży miejskiej. Dokładał wszelkich starań, aby zorganizować kolonie letnie dla dzieci i młodzieży pracowników fabryk⁴⁹⁹. W roku 1918 podczas tworzenia się rządu był członkiem Rady Stanu.

Wystawa została podzielona na pięć działów: lalek, zabawek i gier, przedmiotów związanych z zabawą, wydawniczy oraz specjalny⁵⁰⁰.

W pierwszym dziale znalazło się blisko sto lalek ubranych w stroje włościańskie z różnych okolic kraju stanowiące niezwykłą kolekcję etnograficzną (il.32)⁵⁰¹. Ponadto, swoje wyroby zaprezentowały tutaj trzy rodzime fabryki zajmujące się produkcją lalek: Kazimierza Kessla w Warszawie, Abrahama Pińczewskiego w Opatówku oraz Jakuba Fingerhuta w Kaliszu⁵⁰².

⁴⁹⁷ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

⁴⁹⁸ Zob. R. Bednarz-Grzybek, *Łukasz Romaniuk, Popularyzacja kolonii dziecięcych w „Przewodniku Kąpielowym” (1905-1909)*, [w:] *Problemy opiekuńczo-wychowawcze w polskim czasopiśmiennictwie. Przeszłość i teraźniejszość*, [red.] R. Bednarz-Grzybek, M. Hajkowska, Lublin 2015, s. 159-178.

⁴⁹⁹ Ulotka. *Mamy zaszczyt zwrócić uwagę Wielmożnego Pana na sprawę zabezpieczenia młodzieży szkół średnich podczas wakacji letnich od wpływów szkodliwych dla jej zdrowia i obyczajów [...]*, S. Libicki, Warszawa 1905.

⁵⁰⁰ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5 i s. 6.

⁵⁰¹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 3.

⁵⁰² J. Łach, *Polska lalką stała, czyli historia pewnej fabryki*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 73.



Kasztelanka z XVI wieku.

Mieszczka z XVII wieku.

Lalki z wystawy Zabawek i Gier na Dynasach.

Ilustracja nr 32. *Lalki na wystawie*,
„Tygodnik Ilustrowany”, nr 40, s. 798.

W dziale gier i zabawek wystawiono zabawki blaszane takie jak koniki, wozy, domy i statuetki z fabryki Wacława Kietlińskiego, zabawki gumowe firmy Rokietki i Sp. oraz łąmigłówki i abecadła najstarszej w Warszawie firmy zabawkowej Juliana Müllera⁵⁰³. Nie zabrakło również przyborów pomysłu Aleksandra Józefa Wiśniakowskiego do gier towarzyskich i sportowych, jak chociażby do lawn tenisa oraz wyrobów firmy Adelbera wykonanych z drewna jak toczne kręgle, krykiet, czy serso⁵⁰⁴. Ostatni z wymienionych przedmiotów był nie tylko popularną, ale i bardzo modną zabawką na przełomie XIX i XX wieku⁵⁰⁵. Nazywano ją drewnianym kółkiem lub romantyczniej *kółkiem na szpadzie*⁵⁰⁶, którym

⁵⁰³ „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 327.

⁵⁰⁴ Tamże.

⁵⁰⁵ M. Nawrot-Borowska, *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, s. 204.

⁵⁰⁶ A. Rostworowski, *Ziemia, której już nie zobaczysz. Wspomnienia kresowe*, [cyt. za:] M. Nawrot-Borowska, *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich*, s. 204.

bawiono się podrzucając lub tocząc przed sobą⁵⁰⁷. Byłą to gra wymagająca znacznej zręczności, przy tym mało skomplikowana. Obok zabawek wykonanych z drewna introligator Borkowski zaprezentował domki klejone z papieru i tektury⁵⁰⁸. W dziale gier i zabawek znalazły się również przybory do fechtunku, rapiery, karabinki do strzelania do celu, szabelki, a także łuki i strzały „Łucznika Warszawskiego”⁵⁰⁹. Na uwagę zasługują także welocypedy (od łac. *velox pes* – szybka noga) produkcji Lentera, czyli przodkowie dzisiejszych rowerów nie posiadające łańcucha ani hamulców⁵¹⁰. Ehlert pokazał rozmaite piłki, zaś obok nich ustawiono stanowisko z fonografami i gramofonami, w tym z gramofonami ulepszonymi firmy „Gramofon”. Dodatkowo zaliczono do tej kategorii gry i zabawki elektryczne firmy „Febus”, klisze i aparaty elektryczne wystawione przez D. Lacko oraz zegary składane Poznańskiego⁵¹¹. Na deser w dziale gier i zabawek umieszczono zabawki z cukru i pierników Wiktorii Mackiewiczowej, a także zabawki jako ozdoby na choinkę.

W dziale przedmiotów związanych z zabawą ważne miejsce zajmowały wyroby skórzana Gracjana Brzezińskiego, papiery i galanteria A. Krupeckiego, a także wyroby wełniane i tkackie A. Żbikowskiego⁵¹². Warto nadmienić wyroby pończosnicze do gier i lalek Ludwika Rewińskiej, która część swoich wyrobów przeznaczyła na rzecz komitetu organizacyjnego na cel dobroczynny⁵¹³. Znalazły się tutaj także meble szkolne, ławki, biurka systemu Rettiga z regulacją wysokości, z tym jednak mankamentem, iż ławki były do nich przymocowane na stałe i nie można było dostosowywać ich poziomu wraz z blatem biurka⁵¹⁴. Niewątpliwie, stanowiły one przełom i powiew nowoczesności przy dotychczasowym wyposażeniu typowej szkoły na początku XX wieku. Swoje wyroby zaprezentowała również fabryka krajowa ołówków Majewski i sp. z Pruszkowa⁵¹⁵. Dodatkowo można było obejrzeć farby akwarelowe Reislera. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko Janiny Andersówny, która zaprezentowała swoją szkołę freblowską, a w niej naukę Slöidu oraz wyrobów slöidowych z drewna, słomy i papieru⁵¹⁶.

⁵⁰⁷ M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, [w:] *Podróż w dalekie lata. Antologia*, wybór H. Kostyro, Warszawa 1976, s. 311.

⁵⁰⁸ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5.

⁵⁰⁹ Tamże, s. 6.

⁵¹⁰ E. Kwapien, *Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie*, Rozprawy komisji językowej ŁTN, t. LX, Łódź 2014, s. 167 – 168.

⁵¹¹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5.

⁵¹² Tamże, s. 6.

⁵¹³ Tamże, s. 5.

⁵¹⁴ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41, s. 505.

⁵¹⁵ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265, s. 2.

⁵¹⁶ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 262, s. 1.

W dziale wydawniczym poczesne miejsce zajmowała firma Gebethner i Wolf, znana z wydawnictw kolędowych i dzieciennych, zaś z dużą liczbą książeczek oraz ilustrowanych kart pocztowych wystąpiła firma Michała Arcta⁵¹⁷. Obecne były także dwa znane czasopisma dla dzieci – „Przyjaciel Dzieci” i „Wieczory Rodzinne”. W czasie trwania wystawy rozprawdany był także pierwszy numer nowego czasopisma dla dzieci „Moje Pisemko” pod redakcją Anieli Szycówny.

W ostatnim dziale, tzw. specjalnym, umieszczono wszystkie zabawki oraz przedmioty do gier wybrane przez komisję w kategorii zabawki i gry edukacyjne. Jakie dokładnie przedmioty znalazły się w tym dziale? Jaka była ich ocena i odbiór w ówczesnej prasie? Kto decydował, które zabawki znajdą się w tym dziale? O tym decydowała specjalna komisja pedagogiczna wyłoniona z członków Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, która podjęła swoje prace trzeciego dnia wystawy.

3.5 Opinie i podsumowanie organizacji wystawy w świetle ówczesnej prasy

Echa wystawy gier i zabaw dziecięcych na Dynasach rozbrzmiewały w warszawskiej prasie codziennej oraz tygodnikach. Codzienne relacje znaleźć można było na łamach „Kuriera Warszawskiego”, który znacznie przyczynił się zarówno do zdobycia fantów na licytację, jak i rozreklamowania samego wydarzenia wśród warszawiaków i przyjezdnych. Nieocenione okazało się wsparcie redaktorów dla Towarzystwa Opieki na Recz Nerwowo i Umysłowo Chorych, dzięki którym o wystawie dowiedziała się zarówno śmietanka towarzyska, jak i klasa robotnicza.

Poczynając od opublikowania odezwy Warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi, „Kurier Warszawski” praktycznie codziennie informował o postępach prac nad ustawieniem pawilonów i rozłożeniem kiosków. W czasie ostatnich przygotowań, gdy komitet kończył przygotowania do wystawy, jeszcze zgłaszali się chętni na dołączenie do wystawy przedsiębiorcy i firmy. Wszyscy byli ciepło przyjmowani. Z tego też powodu nie udało się idealnie rozplanować miejsca na wystawie, co z czasem rodziło konflikty. Kolejne kioski, które dochodziły do wystawy były rozłożone w budynku oraz na terenach zielonych Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Z tego też powodu nie można

⁵¹⁷ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

było ulokować osób z poszczególnych działów obok siebie. Jednak i te niedopatrzenie organizatorom wystawy wybaczone.

Na łamach prasy zwracano uwagę na uwzględniony walor edukacyjne wystawy. W specjalnym pawilonie zostały umieszczone: „łamigłówki i gry pouczające, lalki i zabawki, ławeczki i meble dziecięce, wybrane u różnych wystawców pp. Vogtmana, Müllera, Fingerhuta, Malanowskiego, Wiśniakowskiego, Kietlińskiego i innych”⁵¹⁸. Wśród wyróżnionych przedmiotów znalazły się tablice rysunkowe warszawskiej firmy Juljana Müllera przedstawiające znane budynki w Warszawie, m.in. dzwonnica kościoła św. Anny czy stary kościółek św. Barbary dla ułatwienia ujęte w liniach prostych, dzięki czemu dziecko przerysowując je, miało uczyć się rozróżniać słynne budowle⁵¹⁹. Prócz tego wydawnictwo oferowało tablice do wycinania i klejenia z papieru rozmaitych przedmiotów od prostych, aż po bardzo skomplikowane, jak dla przykładu cały dworzec kolei wiedeńskiej czy gmach giełdy⁵²⁰. Uznanie zdobyły również starannie wykonane albumy monogramów w najprzeróżniejszej kombinacji liter oraz bryły geometryczne umieszczone na papierze. Warto wspomnieć o łamigłówce bałkańskiej Vogtmana, o której wzmianka pojawiła się w czasopiśmie „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”⁵²¹. Jednak autorka sprawozdania, Julia Unszlicht – Bernsteinowa zarzuciła brak klarownej instrukcji i czekała na obiecane wyjaśnienia od samego wystawcy. Także „Kurier Warszawski” zwracał uwagę, że nawet najlepiej przygotowana ekspozycja na niewiele się zda bez osoby wystawcy, który objaśni, odpowie na pytania, czy też zachęci do zapoznania się z ofertą swoich wyrobów⁵²².

Na łamach „Wędrowca” chwalono przyświecające organizatorom idee wychowawcze. Uwagę redaktora zwróciły pokazy zabaw dzieci z Ogródów im. W.E. Raua, ale najwięcej entuzjazmu wzbudziła kolekcja etnograficzna lalek. Przy niej też dłużej się zatrzymał, podziwiając elementy lalczynej garderoby. Wychwalał również same osoby organizatorów, jako działające w czynie społecznym. Jednak, umieścił kilka słów krytyki odnoszącej się do obłożenia wystawy: „Wkroczyliśmy do wnętrza głównej sali. Panował tu formalny ścisk spotęgowany szczupłością terenu”⁵²³. Mimo to na pierwszym planie uwydatnił cel

⁵¹⁸ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

⁵¹⁹ Tamże.

⁵²⁰ Tamże.

⁵²¹ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 484.

⁵²² „Kurier Warszawski” 1902, nr 265, s. 2.

⁵²³ „Wędrowiec” 1902, nr 40, s. 793.

charytatywny, czyli zebranie funduszy na przytułek dla psychicznie chorych. Cel ten rekompensował w dużej mierze niektóre niedostatki organizacyjne wystawy.

Z ówczesnych źródeł prasowych wyłania się zróżnicowany obraz wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach. Organizatorom z jednej strony nie szczędzono pochwał, z drugiej pojawiły się równie mocne głosy krytyki. Trzeba oddać komitetowi z Stanisławem Libickim na czele, iż podjęli się trudu, by w jednym miejscu zebrać w miarę możliwości jak najwięcej wystawców oraz rodzimych producentów gier i zabawek dziecięcych. Popierania rodzimego wytwórstwa zabawek miały wydźwięk patriotyczny. Zachęcano do zaznajomienia się z ofertą wystawców, których produkty są równie wysokiej klasy co te sprowadzane z zagranicy. Walorem edukacyjnym wystawy było w szczególności stworzenie działu specjalnego i wyłonienie spośród zaprezentowanych przedmiotów tych, które przynieść miały najwięcej pożytku wychowaniu oraz wykształceniu kolejnego pokolenia. Aż wreszcie ostatni, cel dobroczynny. Na łamach „Kuriera Warszawskiego” oraz „Wędrowca” zwrócono uwagę na ważkość pracy związanej ze zdobyciem funduszy na budowę przytułku dla umysłowo chorych. Zachęcano także, do zakupu kolekcji etnograficznej lalek i przekazanie jej do Muzeum Etnograficznego w Poznaniu.

ROZDZIAŁ IV

GRY I ZABAWKI PREZENTOWANE NA WYSTAWIE GIER I ZABAWEK DZIECIĘCYCH

Na wystawie gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie komisja przemysłowa dołożyła wszelkich starań, aby zaprezentowane zostały wyroby rodzime, by tym samym wesprzeć polski przemysł. Najpierw poinformowano na łamach prasy codziennej o planowanej wystawie oraz wydrukowano ulotki, czym zajął się pan Orsagh. Na łamach „Kuriera Warszawskiego” Towarzystwo Opieki nad Nerwowo i Umysłowo Chorymi zamieściło następującą odezwę: „(...) Obecnie, dla powiększenia szczupłych środków naszych, z inicjatywy wiceprezesa p. St. Libickiego, urządzamy na Dynasach wystawę gier, zabawek i zabaw dziecięcych, kostiumów i przedmiotów, mających z tem związek. Mamy też niepłonną nadzieję, że publiczność poprze ją przez liczne zwiedzanie; obok tego pragniemy na wystawie tej otworzyć własny sklep z przedmiotami, pochodzącymi z darów publicznych, które sprzedane podczas wystawy, powiększą jej dochody”⁵²⁴.

By dotrzeć do jak najliczniejszego grona potencjalnych zainteresowanych przedsiębiorców, uruchomiono także prywatne kontakty towarzyskie członków komitetu organizacyjnego. W ten sposób udało się pozyskać fabrykantów zajmujących się produkcją lalek, gramofonów, welocypedów, akcesoriów do gier i zabaw, a także zaangażowano księgarnie i wydawnictwa. Ponadto, o czym donosił „Kurier Warszawski”, Towarzystwo Opieki na Rzecz Umysłowo i Nerwowo Chorych prosiło o darowizny, które mogłyby zostać zlicytowane podczas wystawy, gdyż jak napisano w „Odezwie”: „(...) nie ma prawie domu zamożniejszego, w którym nie znalazłyby się zabawki lub inne przedmioty niepotrzebne, które ofiarowane nam znajdą chętnych nabywców”⁵²⁵. Niedługo po opublikowaniu powyższego tekstu zaczęły napływać pierwsze przedmioty do kancelarii wystawy, które mieściło się na Krakowskim Przedmieściu 17 w Warszawie – w lokalu „Kuriera Codziennego”. Większość darczyńców została wymieniona z imienia lub z nazwiska wraz z informacją na temat przekazanych fantów, zaś część wolała pozostać anonimowa. Wśród darów znalazły się między innymi wachlarz, przedmioty kuchenne, obrazy, używane zabawki przekazane przez dzieci, czy ozdobnie ubrane lalki z fabryki z Opatówka⁵²⁶. Komitet organizacyjny wystawy otrzymał

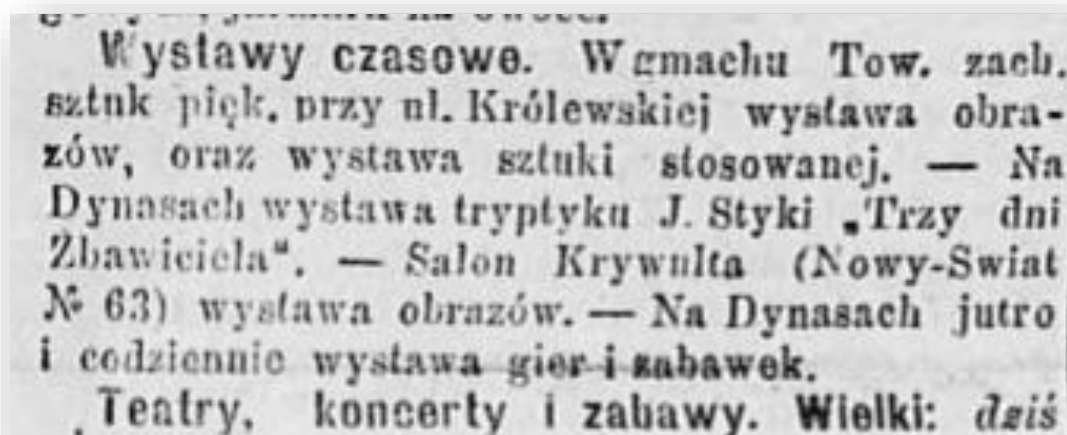
⁵²⁴ *Odezwa od zarządu Towarzystwa Opieki nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi*, „Kurier Warszawski” 1902, nr 246, s. 4.

⁵²⁵ Tamże.

⁵²⁶ Informacje na temat darczyńców oraz przekazanych przedmiotów były umieszczane na bieżąco w „Kurierze

2. października 1902 roku zgodę od najwyższej władzy krajowej na dokonanie sprzedaży ofiarowanych przedmiotów drogą licytacji publicznej⁵²⁷.

Odezwa, przypomnienia oraz wzmianki w prasie, a także zaangażowanie członków Towarzystwa na Recz Umysłowo i Nerwowo Chorych przyniosło pozytywne rezultaty, gdyż na tydzień przed wystawą zadeklarowanych było prawie 30 wystawców⁵²⁸, a kolejni chętni



Ilustracja nr 33. Wzmianka o wystawie w rubryce notatnik i kalendarz terminowy, „Gazeta Polska” 1902, nr 294, s. 1.

napływali zarówno przed rozpoczęciem wystawy⁵²⁹, jak i w trakcie jej trwania (il.33). Wśród wielu zainteresowanych znalazły się między innymi przedsiębiorstwa *stricto* skupione na produkcji zabawek, jak i fabryka lalek Kazimierza Kessla z Warszawy, Abrahama Pińczewskiego z Opatówka, czy Jakuba Fingerhuta z Kalisza, a także fabryka zabawek blaszanych Kietlińskiego oraz jedna z najstarszych firm zabawkarskich w Warszawie Juliana Müllera. Pojawiły się także firmy, dla których zabawki stanowiły dział poboczny produkcji, a jednak postanowiły je pokazać na wystawie. Wśród nich znalazły się takie, które oferowały przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych, piłki, akcesoria do gier towarzyskich, welocypedy czy zabawki elektryczne. Organizatorzy wystawy pragnęli nie tylko zaprezentować wyroby fabryczne, ale również rzemiosło. Swoje wyroby zgodził się wystawić na pokaz chociażby tokarz p. J. Adelberg, który oferował toczone kręgle, czy introligator

Warszawskim” między innymi 1902, nr 252, s. 6; nr 256, s. 6; nr 258, s. 7.

⁵²⁷ „Kurier Warszawski” 1902, nr 277, s. 2.

⁵²⁸ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 256, s. 2.

⁵²⁹ Na kilka dni przed wystawą było już prawie 50 chętnych wystawców. „Kurier Warszawski” 1902, nr 258, s. 7.

p. Borkowski mający w ofercie między innymi domki klejone z papieru⁵³⁰. Pojawiła się także propozycja zaprezentowania zabawek wykonanych z cukru i piernika. Prócz tego swój udział w wystawie zadeklarowały czasopisma poświęcone dzieciom jak „Przyjaciół Dzieci”, czy nowopowstałe „Moje Pisemko”, a także wydawnictwa oferujące między innymi ilustrowane bajki i baśnie dla najmłodszych. Jak można zauważyć istniała spora różnorodność w zakresie prezentowanych zabawek, akcesoriów do gier czy przedmiotów luźno związanych z zabawą. Po analizie zgłoszeń komitet organizacyjny podzielił wystawę na pięć działów: dział lalek, dział zabawek i gier, dział przedmiotów związanych z zabawą, dział wydawniczy i dział specjalny.

4.1 Dział lalek

Komitet organizacyjny wystawy dołożył wszelkich starań, aby wzbogacić wystawę specjalną kolekcją lalek w strojach z różnych części kraju. W tym celu zakupiono prawie 100 lalek, które następnie rozesłano w różne regiony, by tam na miejscu powstały dla nich ubranka w jak najdrobniejszych szczegółach wzorowane na ludowych. Z jednej strony miały one przyciągać chętnych na wystawę, z drugiej stanowić ważny aspekt edukacji patriotycznej. „Kurier Warszawski” donosił: „P. Orsagh zawiadomił, że zakupione przez komitet 100 lalek w celu ubrania je w stroje ludowe rozesłał podług wskazanych adresów. Dotąd przysłały ubrane już lalki pani Malinowskie z Nikisiałki (pow. Opatowski) 4, i pani Zofja Targowska z Policzny (pow. Kozienicki) również 4”⁵³¹.

Cel ten udało się zrealizować. Większość lalek powróciła przesłana na adres komitetu już pięknie wystrojona. Jednak, by odpowiednio je wyeksponować brakowało organizatorom odpowiedniego stoiska. Zwrócono się wówczas, ponownie na łamach dziennika „Kurier Warszawski”, o pomoc w tej sprawie do kupców i fabrykantów posiadających kioski wystawowe na stanie, by użyczili go Towarzystwu na czas trwania wystawy na Dynasach⁵³².

W dniu otwarcia wystawy na ekspozycji znalazło się 75 lalek, ale jak informowało „Moje Pisemko” kolejne przystrojone „panny” napływały jeszcze na adres komitetu organizacyjnego⁵³³. Ostatecznie na stoisku komitetu zaprezentowano prawie sto lalek ubranych w stroje włościańskie z różnych okolic kraju stanowiące niezwykłą kolekcję etnograficzną:

⁵³⁰ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

⁵³¹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 250, s. 5.

⁵³² „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 256, s. 2.

⁵³³ „Moje Pisemko” 1902, nr 3, s. 52.

„Jako przykład przytoczyć możemy całą kolekcję lalek, ubranych w stroje ludowe z różnych okolic kraju. Kolekcja taka umiejętnie przedstawiona będzie niejako początkiem nauki etnografji, w niejednym dziecku obudzi pewne zamiłowanie do tej gałęzi wiedzy, inne o jej istnieniu chociaż pouczy”⁵³⁴.



Ilustracja nr 34. *Lalki na wystawie,*
„Moje Pisemko” 1902, nr 3, s. 51.

Sporo miejsca owej kolekcji poświęciła również Aniela Szycówna – redaktorka „Mojego Pisemka” – w relacji z wystawy na Dynasach opublikowanej na łamach tegoż obrazkowego tygodnika dla dzieci do lat 10 (il.34, 35, 36). Zwróciła ona przede wszystkim uwagę na dbałość o szczegóły w odtworzonych strojach oraz na walor edukacyjny tejże ekspozycji⁵³⁵.

⁵³⁴ „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 3.

⁵³⁵ „Moje Pisemko” 1902, nr 3, s. 53.

Swoje wyroby zaprezentowały tutaj trzy rodzime fabryki zajmujące się produkcją lalek: Kazimierza Kessla z Warszawy, Abrahama Pińczewskiego z Opatówka oraz Jakuba Fingerhuta z Kalisza⁵³⁶. Wyroby fabrykanta z Warszawy zostały bardzo dobrze wyeksponowane. Znalazły się przy samym wejściu do hali – głównego budynku wystawy. Ustawiono je w równych dwóch szeregach od najmniejszych do największych, z przodu blondynki, a z tyłu brunetki⁵³⁷. Były ubrane jednakowo w białe koszule przystrojone jedynie kolorowymi wstążkami. „Moje Pisemko” tak opisało stoisko fabryki Kazimierza Kessla: „Są to lalki z fabryki Kessla, robione u nas w kraju: wszystkie bardzo ładne i pociągające, zwłaszcza dla tych dziewczynek, które lubią szyc i wolą lalki nieubrane niż wystrojone, ażeby mogły je ubrać według własnego gustu”⁵³⁸.



Stroje podlaskie z pow. Bielskiego (gub. Siedleckiej).

Stroje Krakowskie.

Ilustracja nr 35. *Lalki na wystawie*, „Moje Pisemko” 1902, nr 3, s. 50.

⁵³⁶ J. Łach, *Polska lalką stała, czyli historia pewnej fabryki*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, s. 73.

⁵³⁷ „Moje Pisemko” 1902, nr 3, s. 52.

⁵³⁸ Tamże.



Państwo młodzi z Podlasia.

Więśolanie z pod Skarżyska (gub. Radomska)

Ilustracja nr 36. *Lalki w strojach ludowych na wystawie, „Wędrowiec” 1902, nr 40, s. 790.*

Z fabryki Fingerhuta na szczególną uwagę zasługuje ekspozycja wesela wiejskiego, „gdzie niewiadomo co bardziej podziwiać: czy wóz drabiniasty, czy jadące na nim lalki, czy państwa młodych, czy družbów na koniach, czy grajka, który przygrywa na skrzypkach”⁵³⁹. Ekspozycja ta musiała zrobić duże wrażenie na ówczesnych, ponieważ często w czasopiśmie, kiedy pojawiała się wzmianka o wystawie, to najczęściej zwracano uwagę właśnie na „wesele lalek”⁵⁴⁰. Zestaw ten został nadesłany przez fabrykanta z Kalisza, który podarował go komitetowi wystawy do spieniężenia na cele charytatywne i równocześnie niejako uzupełnienie kolekcji etnograficznej organizatorów. Mimo że Fingerhut nie pojawił się osobiście na wystawie, to zaprezentował na niej swoje wyroby, przesyłając je na adres podany przez organizatorów.

O lalkach zaprezentowanych przez Pińczewskiego z Opatówka niewiele wiadomo. Fabrykant ten jest zazwyczaj wymieniany wspólnie z Kesslem i Fingerhutem, natomiast brakuje

⁵³⁹ „Moje Piśmko” 1902, nr 3, s. 53.

⁵⁴⁰ Tamże.

szerszych informacji na temat jego ekspozycji na wystawie gier i zabawek dziecięcych na Dynasach. Prócz tych trzech znanych fabrykantów swoje lalki w kostiumach wystawiła pani Kobierska, zaś pan Józef Dobrowolski pokazał pajace własnego pomysłu⁵⁴¹.

Osobno w ogrodzie rozłożył swój pawilon p. Komorowski, gdzie zaprezentował rozmaite lalki: „(...) są tam bowiem lalki duże i małe, zamykające oczy, mówiące „mama”, „papa”, niektóre za naciśnięciem odpowiedniej sprężyny - chodzą, biegają, a nawet tańczą”⁵⁴². Lalki, wydające dźwięki, zazwyczaj płaczące, były w tym czasie niezwykle popularne. Posiadały specjalny mechanizm, a także ruchome kończyny zazwyczaj połączone specjalnymi gumkami. Prócz nich starano się zaprojektować zabawki dla dziewcząt wyrażające emocje jak radość i smutek. Pojawiały się wówczas lalki z obracaną głową z dwiema twarzami – jedna strona miała uśmiech, a druga płaczący wyraz.

Zaprezentowane w tym dziale zabawki różnie były postrzegane przez delegatów, którzy następnie zamieścili artykuły lub wzmianki w ówczesnych czasopismach. Dzienniki i tygodniki powiązane z organizatorami wystawy starały się przedstawić wystawę w superlatywach i łądziły ewentualne niedociągnięcia. Z kolei, pomijając stoisko komitetu, co do którego nie miano żadnych zarzutów czasopismo „Rozwój” niezbyt pochlebnie wyraziło się na temat pozostałych lalek zaprezentowanych na wystawie: „Zbiór lalek zwyczajnych przedstawia się nieszczęśliwie. Przeważa tandeta, ubranie szablonowe, niezgrabne”⁵⁴³. W „Tygodniku Ilustrowanym” zwrócono uwagę, że pomimo skromności wystawy, była ona licznie odwiedzana i spotkała się z entuzjazmem warszawiaków i przyjezdnych. W szczególności wskazywano na znaczenie wystawy dla pokazania przemysłu krajowego w zakresie wyrobu zabawek i chociaż w dziale lalek swoje wyroby zaprezentowało tylko trzech fabrykantów specjalizujących się tego typu zabawkach, to: „Dorobek nasz na tem polu jest już wcale pokaźny, a zwłaszcza w dziedzinie wyrobu lalek stoimy już tak, że doprawdy wytwórczością obcą posługiwać się nie mamy potrzeby”⁵⁴⁴.

⁵⁴¹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

⁵⁴³ „Rozwój” 1902, nr 218, s. 3.

⁵⁴⁴ „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 39, s. 776.

4.2 Dział zabawek i gier

W dziale zabawek i gier znalazły się rozmaite przedmioty od akcesoriów do gier ruchowych i towarzyskich po drobne zabawki wykonane z różnych materiałów, jak drewno, metal, czy papier. Były wśród nich zarówno wyroby fabryczne, jak i te wykonane ręcznie przez rodzimych rzemieślników. Organizatorzy wystawy pragnęli przedstawić bogatą ofertę związaną z tą kategorią. Zaproszono zatem do współpracy zarówno przedstawiciele małych rodzinnych firm, fabryk dla których zabawki były poniekąd „produktem ubocznym” właściwej produkcji, jak i reprezentantów fabryk specjalizujących się *stricte* w wyrobieniu konkretnych zabawek lub akcesoriów do gier i sportów. Czasopismo „Rozwój”, zamieszczając informację na temat wystawy, wymieniło następujące przedmioty zamieszczone w tym dziale: „(...) widzimy przedmioty do gier i zabaw, więc: rapiry, florety, pałasze, karabinki, łuki, welocypedy, samochody, gry z drzewa toczone – kręgle, serso, krokiety, gry z tektury, piłki, przybory do lawn tennisu, łyżwy, ubiory do gier i zabaw, bicykle, rowery, trzykołowce, mebelki najprzeróżniejsze...”⁵⁴⁵.

Jak wynika z opisu sporą część ekspozycji stanowiły zabawki do zabaw tematycznych, zatem przeznaczone raczej dla młodszych dzieci. Sporo pojawiło się zabawek militarnych, co w kontekście ówczesnej sytuacji kraju, będącego pod zaborami, zdawało się pełnić funkcję przygotowawczą do kolejnego powstania, wzlotu lub też chęci obrony załóżka własnego kraju. Broń była czymś naturalnym, co widziało się w rękach dorosłych mężczyzn na co dzień. Zatem nic dziwnego, że i młodszy chłopcy sięgali po tego typu zabawki, ćwicząc swoje umiejętności jakże przydatne w dorosłym życiu. Ciekawe spostrzeżenia dotyczące wystawy miał jeden z redaktorów „Ziarna”, który opisując ten konkretny dział wskazał: „Nie brak też zabawek rozmaitych dla „młodych” dzieci. Na niedostatek w tym zakresie narzekać nie można; jeżeli nie jakościowo, to przynajmniej ilościowo dział ten bogato się przedstawia. Natomiast dla „starszych” dzieci nic niema. Nie wina organizatorów wystawy, ale naszych wytwórców”⁵⁴⁶.

Autor porównywał następnie przedmioty oferowane przez fabryki zagraniczne, a dedykowane właśnie starszym dzieciom i wskazywał na duży wybór w tym zakresie w porównaniu z ofertą rodzimych wytwórców⁵⁴⁷. Rodzi się pytanie, czy polscy fabrykanci

⁵⁴⁵ „Przyjaciół dzieci” 1902, nr 41, s. 642.

⁵⁴⁶ „Ziarno” 1902, nr 39, s. 779.

⁵⁴⁷ Tamże.

mieliby w ogóle szanse rywalizować z fabrykami zagranicznymi, jeśli chodzi o tak bogatą ofertę różnych zabawek dla młodzieży?

Chcąc skategoryzować akcesoria do gier i zabaw umieszczone w tym dziale, należy wziąć pod uwagę dwie kategorie: wiek dzieci – zabawki dla młodszych i starszych, chociaż tych drugich nie było zbyt wiele oraz płeć – wyróżnić należy zabawki dla dziewcząt i dla chłopców. Tak na tę kategorię w odniesieniu do wystawy na Dynasach zapatrywała się Julia Unsztlicht-Bernsteinowa publikująca na łamach „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”: „Co jednak uderzyć nas musi w ogólnym charakterze zabawek – oto, że mamy całe szeregi, przeznaczone wyłącznie dla dziewcząt, lub wyłącznie chłopców. Jest to naturalny pogląd na obecne wychowanie dziewcząt i chłopców, myślę jednak, że za jakies lat kilkadziesiąt jednakowe wychowanie – stworzy jednakowe upodobanie i w tym kierunku”⁵⁴⁸.



Ilustracja nr 37. Reklama zabawek i gier firmy Juliana Mullera, „Kurier Warszawski” 1888, nr 165, s. 9.

Biorąc pod uwagę podział na zabawy tematyczne, konstrukcyjne i ruchowe podobnie skategoryzować możemy również zabawki przeznaczone do tych typów zabaw. W dziale gier i zabawek wystawiono zabawki blaszane takie jak: koniki, wozy, pałasze, domy

⁵⁴⁸ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 38, s. 485.

i statuetki z fabryki Kietlińskiego: „dość zgrabne i niezbyt drogie”⁵⁴⁹. Dalej eksponowano zabawki gumowe firmy Rokicki i Sp. oraz łąmigłówki i abecadła najstarszej w Warszawie firmy zabawkowej Juljana Müllera⁵⁵⁰. Brakowało natomiast na wystawie, bardzo popularnych wówczas na terenie Polski, zabawek drewnianych i glinianych, co nie uszło uwadze redaktora



Ilustracja nr 38. *Zabawa dzieci*,
„Przyjaciel Dzieci” 1902, nr 41, s. 653.

„Gazety Rzemieślniczej”⁵⁵¹. Być może organizatorzy wystawy pragnęli tym samym uchronić wystawę gier i zabawek przed posądzeniem jej o jarmarczny styl, gdyż to zazwyczaj na jarmarkach i odpustach można było nabyć drewniane i gliniane ptaszki, koniki [il.38, 39, 40], grzechotki, kogutki czy fujarki wykonane ręcznie za niewielką cenę.

Wśród zabawek i akcesoriów do gier ruchowych wyróżnić można przybory pomysłu Aleksandra Józefa Wiśniakowskiego do gier towarzyskich i sportowych, jak chociażby do lawn tenisa. Jeśli zaś chodzi o wyroby rzemieślnicze, to znalazły się tu przedmioty z firmy Adelbera

⁵⁴⁹ „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 326.

⁵⁵⁰ Tamże, s. 327.

⁵⁵¹ Tamże, s. 326.

wykonane z drewna jak toczne kręgle, krykiet, czy serso⁵⁵². Ostatni z wymienionych przedmiotów był nie tylko popularną i bardzo modną zabawką na przełomie XIX i XX wieku⁵⁵³.



Ilustracja nr 39. *Dzieci z zabawkami*, „Moje Pisemko” 1902, nr 6, s. 106.

Nazywano ją drewnianym kółkiem lub romantyczniej *kółkiem na szpadzie*⁵⁵⁴, którym bawiono się podrzucając lub tocząc przed sobą⁵⁵⁵. Mimo swojej prostoty, jeżeli chodzi o sam przedmiot i zasady posługiwania się nim, była to gra wymagająca znacznej zręczności. W dziale gier

⁵⁵² Tamże.

⁵⁵³ M. Nawrot-Borowska, *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, s. 204.

⁵⁵⁴ A. Rostworowski, *Ziemia, której już nie zobaczysz. Wspomnienia kresowe*, [cyt. za:] M. Nawrot-Borowska, *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, s. 204.

⁵⁵⁵ M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, [w:] *Podróż w dalekie lata. Antologia*, wybór H. Kostyry, Warszawa 1976, s. 311.

i zabawek znalazły się również przybory do fechtunku, rapiery, karabinki do strzelania do celu, szabelki, a także łuki i strzały „Łuczniaka warszawskiego”⁵⁵⁶. Pawilon Romana Skuzy był gotowy jako jedno z pierwszych oraz przepełniony zabawkami jak donosił „Kurier Warszawski”⁵⁵⁷. Ponadto, oglądać można było szabelki, pistolety i fuzyjki panów Szurka i Strausa oraz łuki i strzały pana Wakareczego. Co prawda nie spotkały się one z uznaniem komisji pedagogicznej, za to „chłopcom aż się iskrzą oczy do nich”⁵⁵⁸.

Na uwagę zasługują także welocypedy (od łac. *velox pes* – szybka noga) produkcji Lentera, czyli przodkowie dzisiejszych rowerów, nie posiadające łańcucha ani hamulców⁵⁵⁹. Ich obecność nie tylko nie dziwiła, a była wręcz wskazana ze względu na miejsce wystawy, czyli siedzibę Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Kolarstwo było wówczas szybko rozwijającą się dyscypliną sportu, a także stawało się bardzo popularne jako sposób spędzania wolnego czasu wśród śmietanki towarzystwa. Zalecano go także dla kobiet, dlatego że miał pozytywny wpływ na zdrowie⁵⁶⁰. Ehlert pokazał rozmaite piłki. Zarówno gra w piłkę nożną, jak i „palanta”, „zbijanego” czy „dwa ognie” miały wielu zwolenników. Rozmaitych gier z użyciem piłki uczono dzieci w Ogródkach Jordanowskich czy warszawskich Ogrodach dziecięcych W.E. Raua. Szczególną popularnością cieszyły się gry drużynowe. Obok stoiska Ehlerta ustawiono stanowisko z fonografami i gramofonami, w tym z gramofonami ulepszonymi firmy „Gramofon”.

Dodatkowo zaliczono do tej kategorii gry i zabawki elektryczne firmy „Febus”, klisze i aparaty elektryczne wystawione przez D. Lacko oraz zegary składane Poznańskiego⁵⁶¹. Obok zabawek wykonanych z drewna introligator Borkowski zaprezentował domki klejone z papieru i tektury do samodzielnego poskładania⁵⁶². Były to zabawki raczej dla starszych dzieci wymagające skupienia, sprawności manualnej oraz uważnego czytania instrukcji. W dziale tym umieszczono jeszcze zabawki z cukru i pierników Wiktorii Mackiewiczowej, a także zabawki jako ozdoby na choinkę. Trudno jednoznacznie przypisać wyroby cukiernicze do tego działu. Miały one kształt zabawek i dlatego też komitet organizacyjny umieścił tutaj to stoisko⁵⁶³.

⁵⁵⁶ Tamże, s. 6.

⁵⁵⁷ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 260, s. 3.

⁵⁵⁸ „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 326.

⁵⁵⁹ E. Kwapien, *Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie*, Rozprawy komisji językowej ŁTN, t. LX, Łódź 2014, s. 167 – 168.

⁵⁶⁰ „Cyklista” 1895, nr 8, s. 7.

⁵⁶¹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5.

⁵⁶² Tamże.

⁵⁶³ Tamże.

Podsumowując ten dział, można odnieść wrażenie, że mimo dobrych chęci organizatorów udało się zademonstrować część rodzimej produkcji w zakresie zabawek i akcesoriów do gier. Wystąpiły tu głównie firmy warszawskie lub z niedalekiej okolicy. Sporo na wystawie zaprezentowano militariów oraz akcesoriów do zabaw ruchowych na dworze. Były zatem piłki do rozmaitych gier zespołowych, akcesoria do lawn tenisa, krokieta, szczudła czy modne wówczas serso. Przedmioty te silnie związane były z propagowaniem zdrowego stylu życia przez Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, które w ruchu na świeżym powietrzu upatrywało remedium na wiele ówczesnych chorób, szczególnie dziecięcych. Godnie na wystawie reprezentowały się firmy sprowadzające lub produkujące welocypedy oraz rowery, tym bardziej, iż miejsce do tego dobrano dogodne – siedzibę Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Zatem chętnych, aby obejrzeć te nowinki techniczne i ewentualnie zainteresowanych zakupem nie brakowało. Pojawiły się również wszelkiego rodzaju drobne zabawki dla młodszych dzieci wykonane czy to z metalu, czy z gumy. Były i samochodziki, wozy i koniki. Wśród całego ogromu różnych drobiazgów zabrakło natomiast produktów rodzimych rzemieślniczych pochodzących z ośrodków zabawkarskich z Żywca i Jaworowa, czego nie omieszkał nie zauważyć redaktor „Gazety Rzemieślniczej”⁵⁶⁴. Pojawiły się tu zarówno zabawki dla dziewcząt, jak i chłopców, dla młodszych jak i starszych dzieci, chociaż tych ostatnich było niewiele jak wspomiano na łamach czasopisma „Ziarno”: „W sklepach zagranicznych widzimy całe kolekcje rozmaitych laboratoryów: chemicznych, fizycznych, elektrotechnicznych; rozmaite warsztaty: stolarskie, tokarskie i ślusarskie i.t.p. – wszystko w formie zabawki dla dzieci. U nas tego niema. Na wystawie widzimy tylko rowery dla młodych chłopców i ... przybory szermierskie. Trochę za mało. Świadczy to, że w zakresie zabawek dziecięcych dużo jeszcze można zrobić”⁵⁶⁵.

⁵⁶⁴ „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 326.

⁵⁶⁵ „Ziarno” 1902, nr 39, s. 779.



Ilustracja nr 40. A. Dygasiński, *Tablice poglądowe do nauki o rzeczach*, Warszawa 1890, wydane przez A.J. Wiśniakowskiego, Biblioteka Narodowa sygn. 508.805 Cim

4.3 Dział przedmiotów związanych z zabawą

Aktywność dzieci czy to młodszych, czy nieco starszych nie sprowadza się tylko do czynności zabawowych z wykorzystaniem zabawek. Wiedzieli o tym znakomicie organizatorzy wystawy, którzy prócz przedsiębiorców oraz rzemieślników specjalizujących się w zabawkach, zaprosili także fabrykantów i wytwórnie tworzące przedmioty wyzwalające artystyczną twórczość dziecka, czy też służące edukacji w szerokim tego słowa znaczeniu. W dziale przedmiotów związanych z zabawą zamieszczono rozmaite wyroby oraz przedmioty, które *sensu stricte* nie są zabawką, ale mogą służyć do tego typu aktywności oraz stanowić dziecięcą rozrywkę. Znalazły się tu wszelkiego rodzaju wyroby papiernicze, bibuły, ołówki, kredki,

farbki itp. Prócz tego umieszczono także prace wykonane przez sieroty, a także wytwory z zastosowaniem techniki slöidu szkoły freblowskiej: „(...) oglądamy na wystawie rozmaite gatunki papierów, kajety, notesy, ołówki, farby, wyroby galanteryjne; szkołę freblowską, a w niej naukę slöjdu (t.j. kształcenie zręczności rąk za pomocą wprawy używania narzędzi rzemieślniczych), salę szkolną urządzoną według wszelkich wymagań wychowawczych i zdrowia; wreszcie wyroby uczniów szkoły rzemieślniczej i sierot, pozostających pod opieką miłosierdzia publicznego”⁵⁶⁶.

W dziale przedmiotów związanych z zabawą ważne miejsce zajmowały wyroby skórzane Gracjana Brzezińskiego. Różnego rodzaju papiery i galanterię zaprezentował A. Krupecki. Nie brakło również kolorowych papierów i druków Franciszka Karpińskiego, który wykonał wszystkie druki potrzebne na wystawę *pro publiko bono*⁵⁶⁷. Swoje wyroby pokazała także fabryka krajowa ołówek Majewski i sp. z Pruszkowa⁵⁶⁸. Dodatkowo można było obejrzeć farby akwarelowe Reislera.

Na wystawie można było oglądać także wyroby wełniane i tkackie używane do zabaw A. Żbikowskiego⁵⁶⁹. Warto wspomnieć w tym miejscu o pracach późniejszych do gier i dla lalek Ludwika Rewińskiej, która część swoich eksponatów przeznaczyła na rzecz komitetu organizacyjnego na cel dobroczynny⁵⁷⁰.

Znalazły się tutaj także meble szkolne, ławki, biurka systemu Rettiga z regulacją wysokości, z tym jednak mankamentem, iż ławki były do nich przymocowane na stałe i nie można było dostosowywać ich poziomowi wraz z blatem biurka⁵⁷¹. Aczkolwiek stanowiły one przełom i powiew nowoczesności przy dotychczasowym wyposażeniu typowej szkoły na początku XX wieku. Meble te zostały wykonane w zakładzie panów Wendy i Carskiego w Łodzi, a na wystawie zaprezentował je pan Kłobukowski⁵⁷². Była tu cała sala szkolna w pełni umeblowana. Ławki do nauki, stoliki do pisania, meble szkolne oraz biurko nauczyciela pokazała także firma Luther z Rewla, której reprezentant Antoni Rauch został oddelegowany na wystawę gier i zabawek dziecięcych na Dynasach.

⁵⁶⁶ „Przyjaciel dzieci” 1902, nr 41, s. 642.

⁵⁶⁷ „Kurier Warszawski” 1902, nr 258, s. 7.

⁵⁶⁸ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265, s. 2.

⁵⁶⁹ Tamże, s. 6.

⁵⁷⁰ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 5.

⁵⁷¹ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41, s. 505.

⁵⁷² „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

W dziale przedmiotów związanych z zabawą zamieszczono wyroby uczniów szkoły rzemieślniczej oraz sierot. Umiejscowiono stoisko z ich wyrobami w dolnym pawilonie na zewnątrz⁵⁷³. Były tam plecione z wikliny koszyki oraz wykonane z drewna ramki i skrzyneczki. Mimo że prace zostały starannie wykonane, to nie cieszyły się dużą popularnością. Rękodzieło to wychwylił redaktor „Gazety Rzemieślniczej”, który zwrócił uwagę, że korzystniej byłoby przysposobić dzieci i młodzież do wyrobu zabawek z drewna oraz gliny: „Szkoda również - że zakłady dobroczynne nie uczą swych wychowalców wyrobu zabawek z drzewa i gliny palonej. Na wystawie są wyroby chłopców z tych zakładów, - ale czy nie byłoby lepiej, żeby Ci chłopcy zamiast siatek, koszyczków i ramek i.t.p. mających mniejszy pokup, - zajęli się wyrobem zabawek prostych a tanich?”⁵⁷⁴.

Nie można odmówić w tym miejscu racji redaktorowi tego czasopisma. Zabawki jako drobne przedmioty często były gubione lub psuły się. Stąd też popyt na nie był znacznie większy, niż np. na koszyki. Dodatkowo proste i niezbyt drogie zabawki były w zasięgu finansowym nie tylko najbogatszych. Pozwalano nimi bawić się wszystkim dzieciom do woli bez strachu, że coś zniszczą.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko Janiny Andersówny, która zaprezentowała swoją szkołę freblowską, a w niej naukę slöidu oraz wyrobów slöidowych z drewna, słomy i papieru⁵⁷⁵. Było ono gotowe już na dwa dni przed otwarciem wystawy⁵⁷⁶. Wśród zgromadzonych przedmiotów znalazły się te do zajęć freblowskich, a więc do: wyszywania, haftowania, przeplatania, modelowania z gliny czy składania papieru. Były tam zarówno prace pokazowe, jak też narzędzia czy pomoce dydaktyczne. Redaktor „Kuriera Warszawskiego” obawiał się jednak, że ze względu na lokalizację tego pawilonu, może być on łatwo przeoczony: „Szkoda wielka, że kiosk ten i stoliki obok niego ustawione są w środkowej części hali w miejscu najbardziej zacieśnionym tak, że łatwo przez zwiedzających pominięte być mogą”⁵⁷⁷. Jednak, jak się z czasem okazało, stoisko szkoły freblowskiej zbierało wokół siebie wielu zainteresowanych. Nie uszło ono także uwagi komitetowi pedagogicznemu. W swoim kiosku Janina Andersówna pokazywała wyroby stolarskie, z rafii i sznurka oraz opowiadała zainteresowanym, dla jakiej grupy wiekowej są to odpowiednie zajęcia. Wskazywała, że już dzieci pięcioletnie, zaś sześciolatnie i starsze na pewno, wyniosą korzyść

⁵⁷³ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

⁵⁷⁴ „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 327.

⁵⁷⁵ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 262, s. 1.

⁵⁷⁶ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 260, s. 3.

⁵⁷⁷ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

z takiej aktywności, a w szczególności wyrobią sprawność fizyczną⁵⁷⁸. Dodatkowo zademonstrowała również okazy pszczoł i jedwabniki oraz pomoce dydaktyczne do pogadanek dla dzieci w postaci dobrze odwzorowanej zagrody wiejskiej czy wiatraka. Nie zabrakło miejsca także do pokazania tablic z zakresu technologii i produkcji rozmaitych tkanin, płótna, wyrobu wełny czy bawełny oraz przetwarzania zboża⁵⁷⁹. Choć wzbudziły one zachwyt na I Wystawie Higienicznej jako wielce pouczające dla dzieci, to zdecydowanie nie spotkały się z przychylną opinią redaktorki czasopisma „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”. Julia Unslicht-Bernsteinowa argumentowała, iż tego typu pomoce pozwalają na jedynie pozorne zdobycie wiedzy przez dziecko, które wie, w jaki sposób powstaje np. tkanina, ale nie rozumie tego procesu, zatem jest to działanie bez pożytku dla przyrostu naszej wiedzy na dany temat⁵⁸⁰.

4.4 Dział wydawniczy

W dziale wydawniczym poczesne miejsce zajmowała firma Gebethner i Wolf, znana z wydawnictw kolędowych i dziecięcych. Główna księgarnia i skład nut mieściły się w Warszawie przy ulicy Nowo-Siennej 10, zaś filia – na Krakowskim Przedmieściu 15. W swojej ofercie posiadała książki szkolne, książki do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych⁵⁸¹, nowości wydawnicze polskie i zagraniczne.

Z dużą liczbą książeczek oraz ilustrowanych kart pocztowych wystąpiła firma Michała Arcta⁵⁸². To dzięki temu wydawcy zaczęło w 1902 roku ukazywać się nowe wydawnictwo dla dzieci do lat 10 pod redakcją znanej pedagożki Anieli Szycówny „Moje Pisemko”, którego pierwszy numer rozprowadzany był właśnie podczas trwania wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach. Obecne były także dwa znane, ukazujące się w Warszawie, czasopisma dla dzieci – „Przyjaciel Dzieci” i „Wieczory rodzinne”.

Pierwszymi ilustrowanymi czasopismami dla dzieci były ukazujące się w drugiej połowie XVIII wieku we Francji „*Ami des Enfants*” i w Niemczech „*Der Kinderfreund. Ein Wochenblatt*”. Oba czasopisma znane były w Polsce, wydawano je seryjnie w polskim

⁵⁷⁸ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 485.

⁵⁷⁹ Tamże.

⁵⁸⁰ Tamże, s. 484.

⁵⁸¹ Archiwum Br. Rogoyski w Warszawie, 1907 r., s. 35.

⁵⁸² „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

przekładzie⁵⁸³. Młodzi czytelnicy na pierwszy polski periodyk musieli poczekać aż do lat 20. XIX wieku, ówczas powstały „Rozrywki dla Dzieci” Klementyny z Tańskich⁵⁸⁴. Był to miesięcznik wypełniony zarówno tekstami oryginalnymi, jak i tłumaczonymi z czasopism obcojęzycznych odpowiednio dostosowanych do polskich realiów. Zawierało między innymi biografie sławnych Polaków, powieści drukowane w częściach, anegdoty o dzieciach redagowane wraz z rodzicami, opisy gier salonowych oraz porady wychowawcze dla rodziców⁵⁸⁵. Powoli na polskim rynku zaczęły ukazywać się kolejne, w tym ilustrowane rodzime czasopisma dedykowane dzieciom. Wśród tego grona znalazły się wydawane w pierwszej połowie XIX wieku „Skarbiec dla Dzieci” pod redakcją braci Karola i Jana Sienkiewiczów oraz pedagoga i literata Hipolita Błotnickiego, „Tygodnik dla Dzieci” Ignacego Chrzanowskiego, „Dziennik dla Dzieci” Stanisława Jachowicza oraz „Ziemomysł” Jana Kantego Chruckiego⁵⁸⁶. Jednak charakteryzowały się one znikomą szatą graficzną sprowadzoną zazwyczaj do ozdobników drukarskich, ewentualnie portretów. Na tym tle wyróżniał się „Skarbiec Dzieci”, w którym pojawiało się wiele barwnych litografii. Niestety, wpłynęły one na zwiększenia się ceny każdego egzemplarza. Wyżej wymienione periodyki nie cieszyły się zbyt dużym zainteresowaniem dzieci, ponieważ nie przyciągały wzroku, a z kolei te barwne były zbyt drogie, co zapewne przyczyniło się do ich krótkiego funkcjonowania na polskim rynku⁵⁸⁷. W tym czasie ukazywało się jeszcze pięć wydawanych niezależnie od siebie czasopism przeznaczonych dla dzieci o tym samym tytule „Przyjaciół Dzieci” we Lwowie, w Chełmnie, w Poznaniu, w Krakowie i w Warszawie, z których ten ostatni najdłużej utrzymał się na rynku wydawniczym.

Na wystawie gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w 1902 roku w dziale wydawniczym znalazł się właśnie warszawski „Przyjaciół Dzieci. Pismo tygodniowe nauce i młodzieży poświęcone”. Periodyk ten ukazywał się w latach 1861-1915 i był rozprowadzany w Królestwie Polskim. Z kolei „Wieczory Rodzinne” wydawała Aleksandra z Chomętowskich

⁵⁸³ J. Kwaśniewska-Powroźnik, *Czasopisma w służbie dzieciom*, „Archiwa, biblioteka i muzea kościelne” 2007, nr 88, s. 49.

⁵⁸⁴ Klementyna Tańska była córką literata Ignacego Tańskiego. Sama również publikowała. Wydrukowała w „Pamiętniku Warszawskim” swoje „Synonimy” oraz „Pamiętnik po dobrej Matce”. Ostatni pozycja, rozprawa pedagogiczna, ukazała się anonimowo i spotkała się z tak dużym entuzjazmem ze strony czytelników, iż sama autorka, wydając pierwsze czasopismo dla dzieci, postanowiła podpisać je nie własnym imieniem i nazwiskiem, a dopiskiem: *autorka „Pamiętniki po dobrej Matce”*. Por. J. Kwaśniewska-Powroźnik, *Czasopisma w służbie dzieciom*, s. 49.

⁵⁸⁵ Tamże, s. 50.

⁵⁸⁶ D. Kamisińska, *Grafika polskich tygodników ilustrowanych dla dzieci w drugiej połowie XIX wieku na przykładzie warszawskiego i lwowskiego „Przyjaciół Dzieci”*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2015, nr 188, s. 17.

⁵⁸⁷ Tamże.

Borkowska. Był to czasopismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży ukazujące się w latach 1880-1914⁵⁸⁸.

W czasie trwania wystawy rozprowadzany był także pierwszy numer nowego czasopisma dla dzieci „Moje Pisemko” pod redakcją Anieli Szycówny. Był to, z założenia, tygodnik ilustrowany przeznaczony dla dzieci do lat 10. Wychodził nakładem znanego wówczas księgarza, Michała Arcta. Zawierał wiersze, piosenki, bajki w częściach, opowiadki naukowe poświęcone między innymi zjawiskom przyrodniczym, a na koniec zadania i zagadki dla dzieci. Oczywiście, nie brakowało licznych ilustracji obrazujących zamieszczone historyjki i powiastki lub zdjęcia z rozmaitych wydarzeń, jak chociażby z wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach. Tak o tym czasopiśmie wypowiadał się redaktor „Kuriera Warszawskiego”: „Moje Pisemko” zaspokoić pragnie ciekawość dziecięcych główek, kształcić serce, uczyć pożytecznej zabawy i zajęć; w tym potrójnym celu zakreśliło sobie też obszerny i obfity program”⁵⁸⁹. Część naukowa tygodnika napisana była w interesującej dla dzieci, narracyjnej formie. Wyjaśniała także trudne zjawiska fizyczne w prosty sposób. Ogromną zasługą Anieli Szycówny było dostosowanie treści do potrzeb dzieci, by rozbudzać w nich ciekawość świata. Ponadto, starano się tak wyważyć cenę czasopisma, aby nawet mniej zamożne rodziny mogły pozwolić sobie na jego zakup.

4.5 Dział specjalny

Organizatorzy postawili sobie bardzo szczytne cele. Po pierwsze, wystawa miała charakter charytatywny. Zebrane fundusze miały zostać przekazane na rzecz Towarzystwa dla Umysłowo i Nerwowo Chorych⁵⁹⁰. Nie mniej znamienity cel stanowiło zaprezentowanie gier i zabawek produkcji krajowej. Było to o tyle istotne, iż starano się zachęcić obywateli do kupowania zabawek produkcji polskiej, a tym samym do wspierania polskiego przemysłu⁵⁹¹ w szczególności w czasach, gdy kraj znajdował się pod zaborami. Wreszcie najważniejszy z punktu widzenia niniejszych rozważań jest cel edukacyjny. Spośród zaprezentowanych podczas wystawy zabawek komisja pedagogiczna wybrała te, które spełniały najlepiej kryteria

⁵⁸⁸ Z. Redlarska, *Czytelnictwo prasy dziecięcej – literackie oblicze Świerszczyka – pisma dla dzieci*, [w:] *Media elektroniczne – kreujące obraz rodziny i dziecka*, [red.] J. Izdebska, Białystok 2008, s. 281.

⁵⁸⁹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 3.

⁵⁹⁰ Tamże, s. 4.

⁵⁹¹ Tamże, s. 5.

dotyczące walorów edukacyjnych oraz sprzyjały rozwojowi dzieci. Na czele komisji pedagogicznej stał ksiądz rektor Jan Gralewski⁵⁹², będący jednym ze współautorów „Kuriera Warszawskiego”.



Ilustracja nr 41. *Zabawa klockami*, A. Dygasiński, *Tablice poglądowe do nauki o rzeczach*, Warszawa 1890, wydane przez A.J. Wiśniakowskiego, Biblioteka Narodowa sygn. 508.805 Cim

W skład komisji wchodził: dr Stanisław Kopczyński, dr Piotrowski oraz Aniela Szcówna i Maria Weryżanka⁵⁹³. We wtorek 23. września 1902 roku (trzeci dzień trwania wystawy) zacne gremium wydało osąd i wybrało spośród wszystkich wystawionych gier i zabawek te, które uznało za najbardziej odpowiednie dla dzieci wszystkich stanów⁵⁹⁴. W specjalnym pawilonie zostały umieszczone: „łamigłówki i gry pouczające, lalki i zabawki, ławeczki i meble dziecięce, wybrane u różnych wystawców pp. Vogtmana, Müllera,

⁵⁹² „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

⁵⁹³ „Kurier Warszawski” 1902, nr 250, s. 5.

⁵⁹⁴ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263, s. 2.

Fingerhuta, Malanowskiego, Wiśniakowskiego, Kietlińskiego i innych”⁵⁹⁵ (il.41). Wśród wyróżnionych przedmiotów znalazły się tablice rysunkowe warszawskiej firmy Juljana Müllera, przedstawiające znane budynki w Warszawie, jak np. dzwonnica kościoła św. Anny czy stary kościółek św. Barbary dla ułatwienia ujęte w liniach prostych, dzięki czemu dziecko przerysowując je, miało uczyć się rozróżniać słynne budowle⁵⁹⁶. Prócz tego wydawnictwo oferowało również tablice do wycinania i klejenia z papieru rozmaitych przedmiotów od prostych, aż po bardzo skomplikowane, jak dla przykładu cały dworzec kolei wiedeńskiej czy gmach giełdy⁵⁹⁷. Uznanie zdobyły również starannie wykonane albumy monogramów w najprzeróżniejszej kombinacji liter oraz bryły geometryczne umieszczone na papierze. Warto wspomnieć o łamigłówce bałkańskiej Vogtmana, o której wzmianka pojawiła się w czasopiśmie „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, chociaż mniej pochlebna, niż by sobie tego komisja pedagogiczna jak i zainteresowany twórca łamigłówki zapewne życzył: „Mamy tam coprawda łamigłówkę bałkańską. Z broszurki, dołączonej do niej niewiele dojść można, czekam więc ustnego wykładu, który zapowiedział na wystawie p. Vogtman, twórca owej łamigłówki”⁵⁹⁸.

Autorka sprawozdania Julia Unszlicht – Bernsteinowa w niezwykle umiejętny sposób wskazała na ewidentne przeoczenie ważkiej kwestii, jaką jest przedstawienie jasnych zasad. W końcu po cóż nam piękna plansza do gry i arcymistrzowsko wykonane figury, jeśli zasady gry przedstawione są w sposób tak zawołowany, iż najtęższe umysły epoki, nie są w stanie przez nie przebrnąć i rozpocząć rozgrywkę? W przypadku zabawek edukacyjnych dla młodszych dzieci wniosek nasuwa się sam, nie tylko same przedmioty powinny być stosunkowo proste w budowie, ale również zasada klarowności tyczy się samych reguł gry. Z myślą o starszych dzieciach wytypowano zabawki elektryczne, jak warsztat i miniaturowy wielki młot napędzane elektrycznością Trylskiego oraz małe tramwaje elektryczne poruszające się po miniaturowych szynach, fontanny i modele maszynek dynamo – elektrycznych inżyniera Lacko⁵⁹⁹. Z przedmiotów związanych ze sportem w dziale pedagogicznym umieszczono małe rowery dziecięce oraz przyrządy do lawn – tenisa, zarówno w wersji do użytku w pomieszczeniu, jak i na dworze, firmy Rokickiego⁶⁰⁰. Specjalne uznanie komisji zdobył także kiosk pani Andersówny prezentującej szkołę freblowską oraz wyroby ze

⁵⁹⁵ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263, s. 2.

⁵⁹⁶ Tamże.

⁵⁹⁷ Tamże.

⁵⁹⁸ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 484.

⁵⁹⁹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263, s. 2.

⁶⁰⁰ Tamże, s. 2.

slöidu. Ponieważ niemożliwym było przeniesienie całego stosika do działu specjalnego, na stanowisku wywieszono specjalną kartkę informującą o wyróżnieniu⁶⁰¹.



Ilustracja nr 42. *Kolekcja etnograficzna lalek*,
„Wędrowiec” 1902, nr 42, s. 838.

Do kręgu zabawek edukacyjnych włączono natomiast całą kolekcję etnograficzną lalek przygotowaną przez komitet organizacyjny wystawy (il.42, 43, 44, 45, 46)⁶⁰². Wysłannik czasopisma „Ziarno” nie spoglądał w szczególności na lalki przychylnym okiem: „Na wystawie gier i zabawek widzimy całe mnóstwo, ogromne mnóstwo... lalek. Całą armię możnaby z nich utworzyć. A tem łatwiej przyszłoby tego dokonać, że wszystkie te lalki są takie jednakowe jakby je jedna jedyna matka – fabryka na świat wydała”⁶⁰³. Powyższy zarzut w tym przypadku odnieść można nie tyle do lalczyńskich strojów i ich wykonania, co do lalek masowej produkcji w ogóle. Przełom XIX i XX wieku stanowił czas koegzystencji rzemieślniczych ośrodków zabawkarskich oraz fabryk specjalizujących się w produkcji konkretnych zabawek⁶⁰⁴. Masowy wyrób w oczach reportera „Ziarna” tracił znacząca na wartości i estetyce jako pozbawiony unikatowości przez kolejne powielenia. Zbiór spotkał się natomiast z ogromnym entuzjazmem

⁶⁰¹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 264, s. 2.

⁶⁰² „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 39, s. 776.

⁶⁰³ „Ziarno” 1902, nr 39, s. 779.

⁶⁰⁴ K. Kabacińska-Łuczak, *Od grzechotki do... - słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne” 2010, nr 11, s. 130.

i zachwycano się nad jego walorem edukacyjnym na łamach czasopisma „Kurier Warszawski”⁶⁰⁵.

W szczególności dotyczyło to edukacji regionalnej oraz nauki geografii, których punktem wyjścia miało być zaciekawienie dziecka różnorodnością oraz paletą barw lalczynek ubrań. Nawet jeśli dziecko nie zapragnie zagłębiać się w tematykę związaną z etnografią, to przynajmniej zostanie mu miłe wspomnienie oraz uwrażliwienie na różnice.

O unikatowym charakterze zbioru świadczyła zarówno ilość, jak i jakość wykonania. Za sukces komitetu organizacyjnego uznać można zaprezentowanie na wystawie prawie 100 lalek ubranych w stroje ludowe, jak donosiła „Gazeta rzemieślnicza”, widziane m. in. na Kurpiach, na Litwie, na Podlasiu, w okolicach Sandomierza, pod Kaliszem, w Lubelskim oraz zaprezentowanych w większości przypadków parami⁶⁰⁶.



Ilustracja nr 43. *Kolekcja etnograficzna lalek*, „Wędrowiec” 1902, nr 42, s. 838.

⁶⁰⁵ „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 5.

⁶⁰⁶ „Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41, s. 327.



Ilustracja nr 44. *Kolekcja etnograficzna lalek*,
„Wędrowiec” 1902, nr. 40, s. 790-791.

Ku ogromnemu zadowoleniu dzieci prócz samym, pięknych i cennych lalek, które często traktowały niemalże z nabożną czcią, w dziale pedagogicznym znalazła się także: „korpus lalki – a obok pudełko z przyborami, jakby dla wskazówki, że najpiękniejszą się wyda lalka, której samo dziecko uszyje ubranka, różne szczotki do zamiatania, pokój dla lalki i kuchnia, serwis porcelanowy, co wszystko zadowoli chęci dziewcząt do gospodarowania”⁶⁰⁷. W dziedzinie wychowania tego typu zabawki wspierały reprodukcję tradycyjnych ról kobiet jako matki, opiekunki, dobrej gospodyni. Dodatkowo zaobserwować można na wystawie oraz w tematyce zabawek w ogóle wyraźny podział na zabawki dla dziewcząt i dla chłopców będący przejawem ówczesnej myśli pedagogicznej⁶⁰⁸.

Jakimi kryteriami kierowali się członkowie komisji edukacyjnej podczas wyboru zabawek i gier do działu specjalnego? Z relacji wysłannika „Kuriera Warszawskiego” wynika,

⁶⁰⁷ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 485.

⁶⁰⁸ Tamże.

iż szacowne grono pod przewodnictwem księdza rektora Jana Gralewskiego postawiło w pierwszym rzędzie na prostotę oraz dostępność wyrobów, chociaż niektóre decyzje zacnego gremium odbiegały od tej zasady: „W ogólności zauważyliśmy, iż komisja najchętniej wybierała zabawki jak najprostsze i najprzystępniejsze, przypominające przedmioty codziennego użytku, unikając skomplikowanych i delikatniejszych. Pomiędzy wybranymi jednak widzimy zegar naukowy p. Poznańskiego”⁶⁰⁹.



Ilustracja nr 45. *Lalki w strojach z pod Lublina*,
„Wędrowiec” 1902, nr 40, s. 792.

Wybór ten zaskoczył również Julię Unslicht–Bernsteinową piszącą artykuły oraz sprawozdania dla „Przeglądu Tygodniowego Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” i żywo zainteresowaną zagadnieniami pedagogicznymi. Na łamach wyżej wspomnianego tygodnika napisała: „Nie rozumiem dlaczego np. komisya wychowawcza zakwalifikowała do działu pedagogicznego, ów zegar naukowy, który opatentowany w całej Europie i u nas znalazł uznanie. W objaśnieniu z dziewiętnastu części oddzielnych jak złożyć ów zegar niema nawet

⁶⁰⁹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263, s. 2.

ani słowa o zasadzie mechanizmu zegarowego a tekst jest tak trudny, że wątpię, aby dziecko młodsze nad lat czternaście, podług tych wskazówek zegar złożyło”⁶¹⁰.

Prócz tego jednego zarzutu na pracę komisji pedagogicznej spoglądano przychylnym okiem. Członkowie zacnego gremium nie poprzestali jedynie na wyborze zabawek do działu specjalnego. Wzbogacili wystawę przygotowanymi oraz poprowadzonymi przez siebie prelekcjami skierowanymi w szczególności do rodziców. Dotyczyły one higieny⁶¹¹, rozwoju fizycznego i umysłowego dzieci⁶¹² oraz oczywiście edukacyjnych aspektów zabawek⁶¹³. Wystąpienia zgromadziły sporą rzeszę mieszkańców Warszawy i dodawały splendoru wystawie.



Ilustracja nr 46. *Kolekcja etnograficzna lalek*,
„Wędrowiec” 1902, nr 42, s. 838.

⁶¹⁰ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 484.

⁶¹¹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 264, s. 2.

⁶¹² „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 274, s. 2.

⁶¹³ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265, s. 2.

ROZDZIAŁ V

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE WYSTAWIE

Wystawy zarówno międzynarodowe, powszechne, jak i specjalne na przełomie XIX i XX wieku przyciągały rzesze odwiedzających nie tylko dzięki prezentowanym przedmiotom i wynalazkom, ale także za sprawą dodatkowych atrakcji. W tym czasie bardzo często budowano całą infrastrukturę wystawy, poczynając od pawilonów, aż po aranżacje otoczenia. Wznoszono diabelskie młyny i konstrukcje, które miały przyciągnąć jak najwięcej zaciekawionych osób. Przykładem tego typu budowli jest chociażby obecny symbol Paryża – wieża Eiffla, która została wzniesiona w 1889 roku specjalnie na paryską wystawę światową⁶¹⁴. Podczas wystaw organizowano między innymi pokazy, prezentowano najnowsze odkrycia i patenty. Podczas wystaw specjalnych, nie o tak dużej randze, zazwyczaj korzystano z użyczonych budynków lub miejsca, jednak starano się przyciągnąć uwagę potencjalnie zainteresowanych innymi atrakcjami. Podobnie było z wystawą gier i zabawek dziecięcych w Warszawie w 1902 roku, która odbyła się w siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów na Dynasach.

Wystawa gier i zabawek na Dynasach była nie tylko pokazem dzieł sztuki ludycznej czy wyrobów fabrycznych, ale miała także na celu zademonstrować różnorodność i jakość rodzimej produkcji na polu zabawkarskim, a tym samym zachęcić do zakupu tychże. By przyciągnąć jak najwięcej zwiedzających komisja gier i zabaw zaplanowała rozmaite atrakcje z myślą zarówno o dzieciach, jak i ich rodzicach oraz opiekunach: „Utworzono też osobną sekcję, której zadaniem będzie czuwanie nad urządzeniem i odbywaniem wszelkiego rodzaju pokazów, gier i zabaw oraz wszelkich sposobów, dążących do zainteresowania i zajęcia publiczności i możliwego zwiększenia napływu osób”⁶¹⁵.

Z pełną świadomością przystąpiono do realizacji inicjatyw mających na celu rozbudzenie dziecięcej ciekowości. Członkowie komisji w składzie⁶¹⁶: Józef Polak, Franciszek Karpiński, Noskiewicz, Antoni Fertner, Wróblewski, Malczewski, Włoskiewicz, Guminiński, Pniewski i Stadnicki wiedzieli, że samo oglądanie pięknych i strojnych lalek, samochodzików,

⁶¹⁴ I. Sykta, *Wystawy międzynarodowe i ich wpływ na kształtowanie krajobrazu miasta – próba retrospekcji i współczesnej oceny skutków krajobrazowych*, *Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr.* – OL PAN, 2014, X/4, 5-34, s. 4.

⁶¹⁵ „Kurier Warszawski” 1902, nr 258, s. 7.

⁶¹⁶ Tamże.

koników i innych akcesoriów do gier i zabaw jedynie na chwilę przykują uwagę dzieci. Chcąc je zatrzymać dłużej na wystawie, należy wprowadzić takie rozwiązania i zajęcia, które przekierują aktywność dziecka z biernego oglądającego na czynnego uczestnika. Nie zapomniano także o dorosłych, dla których odwiedzenie wystawy miało być nie tylko przyjemnym czasem spędzonym z dzieckiem, ale również stanowić możliwość zdobycia wiedzy po pierwsze na tematy związane z edukacyjną rolą zabawki i zabawy, pozytywnym wpływem gier i zabaw w szczególności na świeżym powietrzu na rozwój dziecka, po drugie, o różnorodności rodzimego przemysłu zabawkarskiego. Nie można zapomnieć o głównym celu wystawy, czyli zebraniu środków na budowę przytułku dla obłąkanych chorych. Chcąc zachęcić dorosłych uczestników wystawy do datków na ten szczytny cel, komitet organizacyjny zadał sobie sporo trudu, aby przygotować atrakcje przyciągające uwagę nie tylko dzieci, ale również ich opiekunów.

Na tydzień przed otwarciem wystawy na łamach „Kuriera Warszawskiego” informowano: „Komitet pracuje nad obmyśleniem rozmaitych sposobów uprzyjemnienia zwiedzającym pobytu na Dynasach”.⁶¹⁷ Aby sprostać wymaganiom najmłodszym oraz odpowiedzieć na ich potrzeby przygotowano specjalne stanowiska w dziale pedagogicznym⁶¹⁸, gdzie dzieci miały możliwość samodzielnie pobawić się zabawkami, spróbować swoich sił w wikliniarstwie, czy uszyć ubranko dla lalki. Tymczasem dorośli mogli, obserwując swoje pociechy, czerpać naukę z pożytku, jaki daje zabawa. Prócz tego, podczas wystawy była możliwość porozmawiać z fabrykantami i rzemieślnikami, którzy zazwyczaj chętnie odpowiadali na wszelkie pytania. W tle można było posłuchać ulepszanego gramofonu będącego wówczas nowinką techniczną. Chcąc pokazać pozytywny wpływ ruchu na świeżym powietrzu na zdrowie i rozwój najmłodszych, zaproszono grupę dzieci z ogrodów Raua wraz z kierownikiem zabaw, aby zaprezentowali pokaz gier zespołowych i gimnastyki. Dzieci zwiedzające wystawę mogły również w nich uczestniczyć. Dla młodzieży w wieku 14-18 lat przewidziano konkursy i zawody sportowe z nastawieniem na współzawodnictwo. Poza tym, komitet organizacyjny przygotował własny sklepik, w którym można było zakupić przedmioty nadesłane przez darczyńców, wśród których znalazły się zabawki, bibeloty, zegarki i inne drobiazgi⁶¹⁹.

⁶¹⁷ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 256, s. 2.

⁶¹⁸ Dział specjalny, w którym znalazły się zabawki, akcesoria do gier oraz kolekcja etnograficzna lalek, wybrane przez komisję pedagogiczną jako najbardziej pouczające i spełniające kryterium zabawki edukacyjnej.

⁶¹⁹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 256, s. 2.

Nie zabrakło także rozkoszy dla ciała. Wymęczone ruchem i zabawą dzieci mogły skosztować piernikowych „zabawek” – słodkości w kształcie konika na biegunach czy lalki. Wieczorami przy jeziorze odbywały się pokazy świetlne przyciągające tłumy. Większość atrakcji przewidziano wewnątrz budynku, jednak były i takie, które odbyć się mogły tylko poza murami siedziby Towarzystwa Cyklistów na Dynasach. Niektóre z nich zostały odpowiednio zaplanowane, a inne wyniknęły z potrzeby chwili lub dzięki zaangażowaniu kolejnych społeczników i spontanicznie wprowadzone je w program trwającej ponad miesiąc wystawy. Co dokładnie zaplanowała komisja gier i zabaw? Kto bezpośrednio czuwał nad przebiegiem tychże atrakcji? W jaki sposób przygotowane rozrywki zostały odebrane przez odwiedzających?

5.1 Wydarzenia w obrębie budynku

5.1.1 Atrakcje w dziale specjalnym

Wśród atrakcji przewidzianych dla dzieci należy wymienić te, znajdujące się w dziale specjalnym. Główną jego atrakcją był przygotowany i zaprezentowany przez organizatorów zbiór lalek w strojach ludowych, który z jednej strony miał rozbudzać dziecięcą ciekawość i rozwijać pasję geograficzną, z drugiej zaś strony, dzięki walorom estetycznym, wzbudzać zachwyty nad różnorodnością strojów i ozdób. Prócz możliwości obejrzenia pięknych, strojnych lalek, blaszanych i elektrycznych zabawek, dzieci miały możliwość podczas trwania wystawy samodzielnie przygotować ubrania dla lalek. W wielkim koszu znalazły się różnorakie ścinki materiałów, które we wprawnych rękach zamieniały się w piękne kreacje⁶²⁰. Ponadto, do zabawy rozstawiono także drewniane klocki i przygotowano stanowiska do pracy, gdzie najmłodszy odwiedzający wystawę mieli możliwość spróbować swoich sił w tworzeniu rozmaitych konstrukcji, czy też ułożyć mozaikę. Służyło to usprawnieniu motoryki małej, poprawiało koordynację wzrokowo-ruchową, a co równie ważne, sprzyjało rozwojowi wyobraźni dziecka. Tak o tej atrakcji wspominała jedna z redaktorek czasopisma „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”: „Jeżeli ktoś obserwuje dzieci, to w bardzo krótkim czasie spostrzeże, co im największą przyjemność sprawia, jakie zabawki najbardziej lubią. Nie te piękne lalki, których dotknąć się boją, by czegoś nie popsuć, nie różne

⁶²⁰ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 271, s. 2.

nakręcane zwierzęta, ale te, z których co same zrobi potrafią, więc takie, które zadość czynią instynktowi twórczemu dziecka. To też mamy w dziale pedagogicznym budownictwo z różnego kształtu kawałków drzewa, mozaikę, stolarstwo, koszykarstwo, sześcianki kolorowe, korpus lalki – a obok pudełko z przyborami, jakby dla wskazówki, że najpiękniejszą się wyda lalka, której samo dziecko uszyje ubranie, różne szczotki do zamiatania, pokój dla lalki i kuchnia, serwis porcelanowy, co wszystko zadowolni chęci dziewcząt do gospodarowania”⁶²¹.

Z jednej strony tego typu zabawki pełniły funkcję socjalizacyjną – przygotowywały do przyszłej roli matki i żony. Jednak prócz tego, w przypadku pańienek dobrze urodzonych, które otoczone były przez służące, bony i guwernantki, stanowić one mogły sposób do zapoznania się z pracą innych osób, ciekawe i pożyteczne zajęcie pozwalające docenić pracę innych: „A owa balia ogromna i wyżymaczka, w której naprawdę praćby można, wyobrażam sobie, jakiby wzbudziła zachwyty w posiadaczkach, gdyby tylko mamusie nie bały się o sukienki i podłogi – i naprawdę garderobę lalki i własne chusteczki uprać pozwoliły. Możeby dzieci nauczyły się cenić pracę ludzką, a służące traktowały z większym poszanowaniem”⁶²².

Na wystawie licznie zaprezentowano lalki. Zachwyty budziły te, przygotowane staraniem Komitetu Organizacyjnego Wystawy, które przyodziane zostały w stroje ludowe z różnych zakamarków kraju⁶²³. Część z tej lalczynej garderoby została wykonana z niezwykłą dbałością o detale, bardzo estetycznie wykonana. Jednak, to nie te najładniej ubrane lalki, stanowią najlepszy wybór dla dziecka. Na łamach czasopisma „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” radzono, aby dobrać taką zabawkę, która będzie bliska dziecku: „Niepoślednie miejsce na wystawie zajmują rozmaitej wielkości, płci i stanu – lalki. Coprawda, estetyczna strona zabawek powinna odgrywać bardzo ważną rolę w wyborze takowych, nie ma to jednak nic wspólnego ze zbytkiem. Do wyobraźni dziecka najlepiej przemówi lalka, niestanowiąca dysonansu z jego otoczeniem, najbardziej nadająca się do wcielenia w krąg jego zainteresowań”⁶²⁴.

Jako przykład autorka tekstu przytoczyła tutaj chłopca, który będąc w górach otrzymał w prezencie lalkę – górala. Podczas całego pobytu tam nie rozstawał się z tą lalką. Włączał ją do większości swoich zabaw. Jednak po powrocie do domu jakby zupełnie o niej zapomniał. Na pytanie, dlaczego nie bawi się już tą lalką odpowiedział, iż „na nizinach góral nie ma nic do

⁶²¹ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 485.

⁶²² Tamże, s. 485.

⁶²³ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 269, s. 4.

⁶²⁴ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41, s. 505.

roboty”. Stąd też pojawił się postulat, aby dobierając dziecku zabawkę, wybrać taką, która będzie współgrać z jego otoczeniem, będzie mu niejako bliska i którą będzie mogło włączać do swoich codziennych zabaw w sposób naturalny. Z tego też powodu lepiej sprawdzi się lalka, którą dziecko samo będzie mogło ubrać przygotowując jej samodzielnie strój: „W ogóle, ubiór lalki może na chwilę zaimponować, ale najchętniej dziecko stroi lalkę samo a najmniejsze skrawki, w które ją przyozdobi, w jego wyobraźni grają rolę purpury królewskiej”⁶²⁵. Na wystawie swoje wyroby eksponowały firmy zabawkarskie, które prócz gotowych i strojnych lalek oferowały także same główki lub lalki bez dodatków, które dzieci mogły dowolnie przyozdobić korzystając z gotowych ubranek lub mogąc samodzielnie je przybrać.

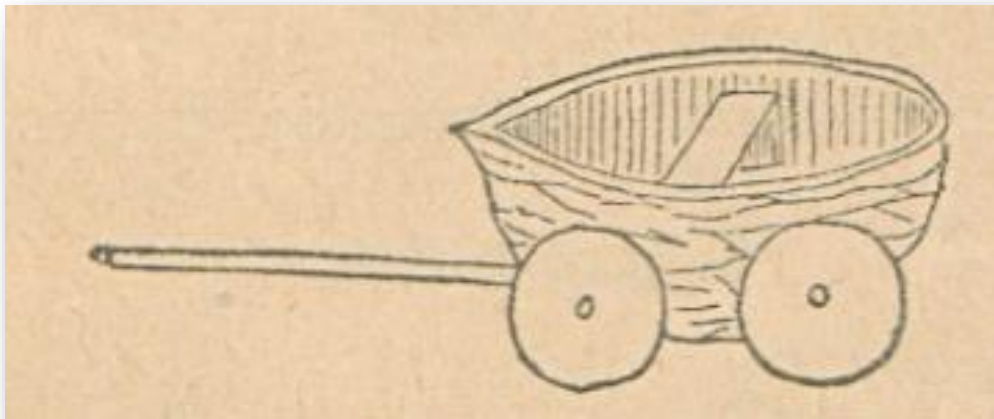


Ilustracja nr 47. *Siedziba Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów*,
„Tygodnik Ilustrowany” 1892, nr 143, s. 197.

⁶²⁵ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41, s. 505.

5.1.2 Kioski szkół i fabryk

Ogromnym zainteresowaniem podczas wystawy cieszył się kiosk freblowski Janiny Andersówny, która zaprezentowała tam rozmaite plansze naukowe, pomoce dydaktyczne oraz wyroby wykonane techniką slöidu, czyli praca ręczna (il.48). Dorośli i dzieci mieli możliwość obejrzyć pomoce i prace przygotowane tą techniką wykonane z gliny, słomy oraz papieru: „Poza działem wychowawczym największą uwagę zwrócić powinien kiosk zakładu freblowskiego p. Janiny Andersówny. Oprócz zajęć freblowskich, przedstawionych w okazach, a więc: wyszywania, modelowania z gliny, przeplatania, patyczków z gliny, składania papieru i.t.d., mamy tam wzory do nauki slöidu”⁶²⁶.



Ilustracja nr 48. *Taczka z orzecha włoskiego*, [w:] M. Weryho, *Zabawy i zajęcia domowe*, Warszawa 1917.

Początkowo jednak poza ekspozycją nic więcej nie zostało zaproponowane odwiedzającym, nad czym ubolewano na łamach „Kuriera Warszawskiego”⁶²⁷. Kiosk zakładu freblowskiego znajdował się w centrum wystawy, wewnątrz budynku i często było tam tłoczno. Odwiedzający przechodzili, zatrzymując się na chwilę, aby obejrzyć eksponowane materiały, jednak rzadko kto zadał pytanie. Za namową organizatorów wystawy Janina Andersówna zaczęła opowiadać o rozmaitych pomocach oraz ich odpowiedniemu doborowi do wieku dzieci: „Wyroby stolarskie, wyroby z wiórów, rafii, sznurka – jak objaśnia p. A. – mogą być nawet stosowane dla dzieci pięcioletnich, nie mówiąc już o sześcioletnich czy starszych,

⁶²⁶ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 485.

⁶²⁷ „Kurier Warszawski” 1902, nr 261, s. 6.

których zajęcia freblowskie bezwarunkowo nie bawią, a nad którymi ślōid ma jeszcze tę wyższość, że bardziej wyrabia sprawność fizyczną dziecka”⁶²⁸. Dzięki temu gromadziła wokół swojego kiosku rzesze zainteresowanych, prezentując i opowiadając o eksponowanych materiałach, zachęcając nie tylko do obejrzenia, ale także dopytania i dyskusji.

Kolejnym kioskiem, obok którego odwiedzający wystawę nie przechodzili obojętnie, był ten zaprezentowany przez fabrykę krajową ołówków Stanisława Majewskiego i sp. z Pruszkowa⁶²⁹. Znajdował się on w dziale przedmiotów związanych z zabawą. Zaprezentowano tutaj ołówki czarne i kolorowe znakowane półksiężycem z gwiazdką. Na szczególną uwagę zasługiwał sposób wyrobu ołówków, które swoją wysoką klasą nie odstępowały popularnych w owym czasie z fabryk Fabera i Hardtmutha. Stanisław Majewski wyczerpująco i ciekawie przedstawił cały proces wyprodukowania jednego ołówka, ale zrobił to nie na wystawie, ale podczas posiedzenia członków sekcji technicznej. Na łamach „Kuriera Warszawskiego” przeczytać można: „Szkoda, że są tak szczelnie zamknięte, iż nawet marce fabrycznej przyjrzeć się nie można. (...) Kilka fotografii główniejszych maszyn, kilka tablic rozwoju produkcji i chociażby tylko w pewnych godzinach ktoś objaśniający przy samotnym kiosku – byłyby bardzo podniosły tę wystawę, czegoś pouczyły i zainteresowały zwiedzających”⁶³⁰. Zapewne autor artykułu nie był odosobniony w tej opinii, ponieważ i później na łamach „Kuriera Warszawskiego” wskazywano, że wystawa przyniosłaby większy pożytek, gdyby wystawcy zechcieli opowiedzieć o swoich wyrobach⁶³¹. Podobny zarzut przedstawiono w stosunku do stoiska z farbami akwarelowymi, pudełeczkami, miseczkami i pędzlami p. Reicha, na którym wyeksponowano produkty i tak zostawiono: „Z tego powodu nic o nich powiedzieć nie można, jak tylko to, że wyglądają przez szybkę gabloty farbki ja każde inne”⁶³².

Niezwykle ciekawe są także wyroby rzemieślnicze wykonane przez same dzieci, a prezentowane na wystawie: „Jako obraz pracy dzieci pod umiejętnym kierunkiem służyć mogą: kiosk szkoły rzemieślniczej p. J. Kühna i zakład dla chłopców - ks. Siemca”⁶³³. Dużą uwagą obdarzono wyroby sierot z zakładu św. Józefa prowadzone właśnie przez księdza prałata Siemca w Warszawie przy ul. Lipowej. Podczas wystawy eksponowano buty, koszyki,

⁶²⁸ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39, s. 485.

⁶²⁹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265, s. 2.

⁶³⁰ Tamże.

⁶³² Tamże.

⁶³³ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41, s. 505.

plecionki i inne drobiazgi⁶³⁴. I to na tych ostatnich, wzorowanych na produktach zakopiańskich lub rzeźbionych najchętniej się skupiano, a jeden z młodych rzemieślników skrupulatnie odpowiadał na wszelkie pytania, opowiadał o wykonanych przedmiotach, a nawet zbierał zamówienia⁶³⁵.

5.1.3 Wykłady i prelekcje

Ważną edukacyjnie rolę podczas wystawy pełniły prelekcje przygotowane przez członków komitetu organizacyjnego. Stanowiły one także jedną z atrakcji, ściągając na wystawę liczne grono zainteresowanych. Zazwyczaj sprawozdania z odczytów i referaty były umieszczane na łamach czasopisma „Przegląd Pedagogiczny”⁶³⁶. Chociaż w źródle tym nie zawarto opisów pogadanki wygłoszonych na wystawie, to o ich treści można wnioskować na podstawie referatów, a także z artykułów prelegentów o zbliżonej, a nawet takiej samej tematyce umieszczanych na łamach prasy. Podczas wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w 1902 roku pogadanki wygłosili panie: Aniela Szyc⁶³⁷ i Maria Weryho⁶³⁸ oraz

⁶³⁴ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 272, s. 2.

⁶³⁵ Tamże.

⁶³⁶ Za rok 1902 sprawozdania z odczytów znajdują się w następujących numerach „Przeglądu Pedagogicznego”: nr 5 – 10.

⁶³⁷ Aniela Szycówna [Szyc] (1869–1921) – nauczycielka, pedagożka i psycholożka, działaczka społeczno-oświatowa. Aktywnie działała na rzecz oświaty udzielając się w instytucjach oświatowych i organizacjach nauczycielskich. Była zaangażowana w edukację przyszłych nauczycieli, prowadząc wykłady m.in. z metodyki nauczania na Kursach Pedagogicznych dla Kobiet. Współpracowała z redakcją między innymi „Przeglądu Pedagogicznego”, „Głosu”, „Nowych Torów”, była pomysłodawczynią oraz redaktorką „Mojego Pisemka” – pisma dla dzieci. Kontynuatorka badań wybitnego polskiego pedagoga i psychologa Jana Pawła Dawida. Szerzej o jej biografii i działalności zob. M. Stawiak-Ososińska, *Szycówna Aniela*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, dz. cyt., [red.] T. Pilch, t. 6, Warszawa 2007, s. 379-382; D. Apanel, *Aniela Szycówna w polskiej pedagogice empirycznej*, [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, [red.] W. Jamrożek, D. Żołądz-Strzelczyk, t. 2, Poznań 2001, s. 69-80. Wybrane prace: A. Szycówna, *Z postępów psychologii w ostatnich latach*, „Nowe Tory” 1906, nr 1, s. 13-33; też, *Dydaktyka doświadczalna*, „Nowe Tory” 1907, nr 1, s. 18; też, *Kiedy i na co prowadzić dzieci do teatru?*, też, „Tygodnik Miód i Powieści” 1911, nr 16, s. 1; też, *Nauka o dziecku. Udział w niej matek i wychowawczyń*, „Tygodnik Miód i Powieści” 1911, nr 49, s. 2.; też, *Nauka w domu. Przewodnik dla wychowawców*, Warszawa 1895.

⁶³⁸ Maria Weryho (1858-1944) nauczycielka, działaczka społeczno-oświatowa, propagatorka wychowania przedszkolnego. Otworzyła w Królestwie Polskim zakład freblowski, w którym nie tylko przebywały dzieci, ale także kształcono nauczycieli. Redaktorka dodatku do „Przeglądu Pedagogicznego” – *Ogródek dziecięcy*, który pełnił rolę poradnika. Zaadaptowała do polskich potrzeb założenia pedagogiki Friedricha Fröbela. Szerzej o jej biografii i działalności zob. B. Morczewska, *Prekursorka instytucjonalnego wychowania małych dzieci w Polsce – Maria Weryho-Radziwillowiczowa (1858-1944)*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” 2015, nr 12, s. 215-231.; J. Karbowiczek, M. Kwaśniewska, B. Surma, *Podstawy pedagogiki przedszkolnej z metodyką*, Kraków 2011, s. 43-44; H. Raczek, *Maria Weryho-Radziwillowiczowa jako organizatorka wychowania przedszkolnego na ziemiach polskich przełomu XIX i XX wieku*, [red.] W. Jamrożek, D. Żołądz-Strzelczyk, t. 2, Poznań 2001, s. 81-87; S. Moliere, *Maria Weryho-Radziwillowiczowa – życie i praca*, cz. I, „Wychowanie w Przedszkolu” 1982, nr 9, s. 451; Wybrane prace: M. Weryho, *Gimnastyka dla dzieci w wieku od lat 4-rech do 9-ciu. Podręcznik do użytku*

panowie: dr Stanisław Kopczyński⁶³⁹ i Marian Olszewski⁶⁴⁰. Dobór prelegentów nie był przypadkowy. Wszystkie wymienione osoby należały do komitetu organizacyjnego wystawy i cieszyły się już autorytetem w danej dziedzinie jak Aniela Szycówna w kontekście pedagogiki i psychologii zabaw i dr Stanisław Kopczyński w sprawie higieny i rozwoju fizycznego dzieci. Pogadanki poruszały tematykę dotyczącą gier, zabaw i zabawek w kontekstach psychologicznych, pedagogicznych oraz związanych ze zdrowiem: „Pogadanki, które się odbyły na wystawie, omawiały kwestye fizyologiczne, higieniczne i psychologiczne gier i zabaw. Przemawiali: dr. St. Kopczyński, p. Olszewski, pp. Szycówna i Weryżanka. Miały one charakter popularny, ściągały znaczną ilość słuchaczek i słuchaczy. Uświadomienie rodziców i wychowawców co do natury dziecka, jest rzeczą doniosłą, to też pogadanki te bez wątpienia przyniosły korzyść”⁶⁴¹.

Pogadanki odbywały się zarówno w tygodniu, jak i w weekendy w godzinach wieczornych. Rozpoczynały się o 19:00⁶⁴². Odwiedzający wystawę chętnie korzystali z tego typu atrakcji połączonej z edukacją. W ten sposób mogli ciekawie i pożytecznie spędzić długi

rodziców i wychowawców, Warszawa 1891; też, *Gry i zabawy towarzyskie w pokoju i na dworze*, Warszawa 1900; Taż, *Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym. Pogadanki, rozmowy, zajęcia i zabawy*, Warszawa 1901; też, *Zabawy i zajęcia dziecięce*, Warszawa 1909; też, *Roboty z papieru*, Warszawa 1922; też, *Łatwiejsze gry i zabawy dla młodszych dzieci. Trudniejsze gry i zabawy dla młodszych dzieci*, [w:] W. Puffke, *Zabawy, gimnastyka i pogadanki w szkółce freblowskiej*, Poznań 1911, s. 137–359.

⁶³⁹ Stanisław Kopczyński (1873-1933) lekarz neurolog, twórca higieny polskiej, działacz społeczny. Miał wielkie zasługi jako organizator służby zdrowia i higieny szkolnej. Jeden z pionierów higieny szkolnej w Polsce. W latach 1905–08 działał w Polskiej Macierzy Szkolnej, a po 1918 — w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz innych władzach i instytucjach oświat. W latach 20. XX wieku ekspert Ligi Narodów w dziedzinie higieny szkolnej. Redaktor i współautor *Higieny szkolnej* (1921). Szerzej o jego biografii i działalności zob. L. Tuszyńska, *Zdrowie w dyskursie pedagogicznym*, „Polish Journal of Continuing Education” 2015, nr 2, s. 18-25.; W. Błońska, *Kopczyński Stanisław*, [w:] *Słownik pedagogów polskich*, [red.] W. Bobrowska-Nowak i D. Drynda; aut. Z. Adamczyk [et al.] Katowice 1998, s. 93-94; M. Demel, *Kopczyński Stanisław*, [w:] *Z dziejów promocji zdrowia w Polsce*, Kraków 2000, s. 86-88; M. Demel, *Pedagogiczne aspekty warszawskiego ruchu higienicznego 1864-1914*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 12 i 34; Wybrane dzieła: S. Kopczyński, *Nerwowość u dzieci: (przejawy, przyczyny i zapobieganie)*, Warszawa 1914, tenże, *Higjena szkolna i wychowanie fizyczne na Zachodzie*, Warszawa 1926; tenże, *Zadania higienistki szkolnej*, Warszawa 1928, tenże, *Zdrowie dziatwy szkół powszechnych w Polsce*, Warszawa 1929; *Higjena szkolna: podręcznik dla kierowników szkół, nauczycieli i lekarzy szkolnych*, [red.] S. Kopczyński, Warszawa 1932-1933.

⁶⁴⁰ Marian Olszewski – związany z ruchem higienicznym w Królestwie Polskim. Prowadził od 1873 r. przy ul. Miodowej 3 w Warszawie Instytut Leczniczo-Gimnastyczny, który cieszył się dużą popularnością w tym czasie. W Instytucie prowadzono gimnastykę higieniczną według systemu profesora uniwersytetu w Pradze Mirosława Tyrsa (1832-1884), a w późniejszym okresie szwedzką gimnastykę Linga i masaż. Zajmował się tematyką gier i zabaw na świeżym powietrzu oraz gimnastyką. Jest wymieniany jako jeden z uczestników prac komitetu Ogrodów W.E. Raua w Warszawie. Zob. M. Demel, *Pedagogiczne aspekty warszawskiego ruchu higienicznego 1864-1914*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 94.

⁶⁴¹ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41, s. 505.

⁶⁴² Wszystkie pogadanki odbywające się w ciągu tygodnia rozpoczynały się o godzinie 19:00, podobnie było w niedziele. Raz tylko w niedzielę 05.10.1902 roku pojawiła się informacja, że druga prelekcja odbędzie się o 18.00, zob. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 274, s. 2.

jesienny wieczór. Tym bardziej, że wieczorami komitet organizował pokazy świetlne, fajerwerki, przeprawy łódką, koncerty i pokazy kinematografii, które przyciągały tłumy. Gdy zapadał na zewnątrz zmrok, na wystawie tętniło życie. W wybrane niedziele odbywały się zazwyczaj dwie pogadanki, z których jedna wczesnym popołudniem o 13.00 wygłaszana przez Marię Weryho, a następnie druga wieczorem o 18:00 lub o 19:00 przygotowana przez Mariana Olszewskiego. W sumie, podczas całego czasu trwania wystawy było dziewięć tego typu spotkań. Biorąc pod uwagę tematykę zaproponowanych pogadanek, można je podzielić na dwie kategorie. Pierwsza dotyczyła pedagogicznych i psychologicznych aspektów gier i zabaw, zaś druga związana była z gimnastyką i zabawą w kontekście zdrowia. W ten sposób propagowano gry i zabawy na świeżym powietrzu jako nie tylko rozrywkę, ale również sposób na dbałość o zdrowie.

Pedagogiczny i psychologiczny aspekt gier i zabaw

Na pedagogiczny i psychologiczny aspekt gier i zabaw zwracały uwagę dwie prelegentki: Aniela Szycówna i Maria Weryho. Pierwsza⁶⁴³ na ten temat pogadanka zatytułowana: *O stronie psychologicznej zabaw*, odbyła się w czwartek wieczorem 25. września 1902 roku i wygłosiła ją Aniela Szycówna⁶⁴⁴. Na łamach czasopisma „Przegląd Pedagogiczny” prelegentka publikowała artykuły poświęcone psychologicznym aspektom gier i zabaw w kontekście Ogrodów im. W.E. Raua w Warszawie⁶⁴⁵. Wielce prawdopodobne, że przygotowując pogadankę, bazowała na rezultatach przeprowadzonych przez siebie badań. Zabawom ruchowym przypisywano bardzo duże znaczenie, stawiając je na równi, a czasem ceniąc nawet bardziej od gimnastyki: „W nich [zabawach A.W.] znaleziono najlepszy środek do walki z przepracowaniem umysłem, do racjonalnego rozwoju sił fizycznych i energii duchowej. Przekonano się, że one wywierają zbawienny wpływ na obyczaje młodzieży, przeciwdziałają gnuśności, zamiłowaniu do zbytku, rozkapryszeniu, a zaszczepiają zamiłowanie do prostoty, naturalności, rozwijają uczucia koleżeństwa, uczą szybkiego orjentowania się, wytrwałości, podporządkowywania się pod przyjęte zasady — jednym

⁶⁴³ Pierwsza w kategorii „pedagogiczny i psychologiczny kontekst gier i zabaw”, a druga licząc w kolejności ogólnie pogadanki na wystawach.

⁶⁴⁴ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265, s. 2.

⁶⁴⁵ Artykuł i rezultaty z badań opublikowane zostały w trzech częściach na łamach „Przeglądu Pedagogicznego”. Zob. „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 13-15.

słowem uspołeczniają”⁶⁴⁶. Zatem chodzi nie tylko o sam fakt grania w coś, ale również czerpania przyjemności z wykonywanej czynności. Aniela Szycówna zauważyła tę zależność i zbadała upodobania dzieci w Ogrodach Raua. Publikując wyniki swoich wstępnych badań w „Przeglądzie Pedagogicznym” w 1902 roku napisała: „Dwóch zdań być nie może, co do ważności i znaczenia wychowawczego gier swobodnych i ćwiczeń ruchowych na świeżym powietrzu. Ażeby one istotnie cel swój osiągnęły, uważając je nie za rzecz przymusu, lecz za prawdziwą rozrywkę i przyjemność”⁶⁴⁷.

Wychodząc w pracy z dziećmi od zabaw i zadań, które lubią, można następnie stopniowo wprowadzać elementy nowego lub mniej lubianego przez dzieci zajęcia, by w ten sposób przekonać je do danej zabawy. Do ulubionych gier dzieci w Ogrodach im. W. E. Raua w Warszawie należały: piłka nożna, chodzenia na szczudłach, gimnastyka, serso, gry z wyścigami i mocowaniem. Upodobania do zabaw i gier bieżnych, czyli uznawanych za bardziej męczące, wpływają jak dowodziła Aniela Szycówna z potrzeby dzieci do ruchy i *forsowania*⁶⁴⁸. Natomiast wśród nielubianych gier uczestnicy zabaw wymieniali grę w młynek, wyścigi dookoła oraz wyścigi na trzech nogach, a także „Chiński mur”⁶⁴⁹. Zdziwić może fakt, iż wśród najbardziej popularnych gier znalazła się gimnastyka, która bazuje na powtarzalności ćwiczeń i bywa monotonna. Aniela Szycówna argumentowała ten wybór dzieci tym, iż „sztuka”⁶⁵⁰ wymagała zręczności, a do tego wydawała się bardzo trudna, a tym samym osiągnięcie w niej biegłości wywoływało zachwyt i było powodem do dumy. Zauważyła także, że upodobania do niektórych gier determinowane są przez płeć⁶⁵¹. Chłopcy najchętniej wybierają zabawy wymagające siły oraz gry z piłką, w tym gry rzutne. Z kolei wśród upodobań dziewczynek znalazły się gry i zabawy skoczne, wymagające zwinności jak ćwiczenia gimnastyczne, zabawy w kole z pewnym walorem estetycznym oraz gry freblowskie. Aniela Szycówna poszukiwała przyczyny takiej dychotomii w upodobaniach chłopców i dziewczynek. Rozważała, czy jest ona wynikiem cech wrodzonych przypisanych do płci, czy też nabytych w drodze wychowania i socjalizacji. Nie potrafiła jednak jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie: „Zdaje się jednak, że działają tu zarówno skłonności wrodzone jak i nabyte: większa

⁶⁴⁶ J. Gebethnerówna, Z. Karasiówna, A. Filipowicz, *Gry i zabawy ruchowe stosowane w ogrodach im. W. E. Raua*, Warszawa 1916, s. 1.

⁶⁴⁷ „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 13, s. 157.

⁶⁴⁸ A. Szycówna, *Z psychologii zabaw. Upodobania dzieci bawiących się w ogrodach im. Raua w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 13, s. 158.

⁶⁴⁹ Tamże.

⁶⁵⁰ Aniela Szycówna wyjaśnia, iż dzieci z Ogrodów W.E. Raua nazywały gimnastykę sztuką. Zob. „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 13, s. 158.

⁶⁵¹ A. Szycówna, *Z psychologii zabaw. Upodobania dzieci bawiących się w ogrodach im. Raua w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 14, s. 170-172.

siła fizyczna chłopca jest podstawą jego zamiłowania walki i pociągu do gier gwałtownych; ale dzikość i brutalność, jaką w zabawach swych objawia, może też i stąd pochodzić, że w wychowaniu chłopców zaniedbuje się zwykle stronę estetyczną i kształcenie uczuć delikatniejszych, jak gdyby one ubliżały mężczyźnie. Dziewczynki są słabsze z natury, bardziej uczuciowe, wrażliwsze na estetyczną stronę zabawy, ale bynajmniej nie mają z natury wstrętu do gier ruchowych, a nawet męczących; wychowanie tylko, bardziej krępując ich swobodę, zaniedbuje wyrabianie w nich dzielności, siły i energii⁶⁵² (por. il.49).

Z tego też powodu, argumentowała, w Ogrodach im. W.E. Raua w Warszawie postawiono na koedukację. W czasie zabaw dziewczynki i chłopcy bawią się razem w te same gry pod okiem kierownika i przewodników zabaw. Takie rozwiązanie organizacyjne pozwala na wszechstronny rozwój uczestników zabaw obu płci bez szkody dla ich indywidualności.



Ilustracja nr 49. Zabawy dzieci: rzucanie do celu, „Kłosy” 1886, t. 43, nr 1100, s. 69.

⁶⁵² A. Szycówna, *Z psychologii zabaw. Upodobania dzieci bawiących się w ogrodach im. Raua w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 14, s. 171.

Wygłoszona przez Anielę Szycównę pogadanka spotkała się z dużym zainteresowaniem słuchaczy, „że ich małą salka czytelni klubowej pomieścić nie był w stanie”⁶⁵³. Kolejną pogadankę prelegentka wygłosiła w czwartek 2. października 1902 roku o godzinie 19:00, a w następnej opowiadała „o tak zwanych zabawkach naukowych”⁶⁵⁴. W ten sposób nawiązała do przygotowanego przez komitet organizacyjny wystawy działu specjalnego, w którym Komisja gier i zabaw⁶⁵⁵ umieściła akcesoria do gier i zabaw, które uznała za niosące walor edukacyjny. Zabawki edukacyjne wybrane umieszczone w tym dziale charakteryzowały się prostotą i dostępnością⁶⁵⁶. Pomijano bardziej delikatne czy skomplikowane przedmioty. Aniela Szycówna wygłosiła jeszcze jedną pogadankę we wtorek 14. października 1902 r. o godzinie 19:00 w czytelni klubowej⁶⁵⁷. Niestety, nie podano tematu lub chociaż zakresu tematycznego tego wystąpienia. Nie ulega jednak wątpliwości, że jej wystąpienia cieszyły się sporym zainteresowaniem.

Drugą prelegentką była Maria Weryho, która wygłosiła pogadanki na temat: „O upodobaniach do zabaw w czterech okresach wieku dziecięcego”. Pierwsza prelekcja z jej udziałem odbyła się w niedzielę 28. września 1902 roku o godzinie 13:00⁶⁵⁸ i ponieważ spotkała się ogromnym entuzjazmem ze strony odwiedzających⁶⁵⁹, została powtórzona 05. października 1902 roku również o godzinie 13:00⁶⁶⁰. Niestety, nie zachował się zapis czy sprawozdanie z jej wystąpienia, natomiast o jego treści można wnioskować na podstawie prac prelegentki z omawianego okresu. W poradnikach dla rodziców traktowano zabawę nie tylko jako rozrywkę, ale wskazywano również, na jej istotny wpływ na rozwój dziecka. Przedstawiano także opiekunom etapy rozwoju zabawy dziecka oraz zasady doboru zabawek, biorąc pod uwagę wiek, zainteresowania oraz temperament dziecka⁶⁶¹.

Maria Weryho prowadziła w tym czasie wzorcowe przedszkole inspirowane pedagogiką Friedricha Fröbla, gdzie ćwiczenia ruchowe, gry i zabawy stanowiły jeden z ważniejszych elementów wychowania. Prócz tego prelegentka wygłaszała wykłady dla rodziców,

⁶⁵³ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 266, s. 1.

⁶⁵⁴ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 271, s. 2.

⁶⁵⁵ Do członków Komisji gier i zabaw należała również Aniela Szycówna. Zob. „Kurier Warszawski”, 1902, nr 250, s. 5.

⁶⁵⁶ „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 263, s. 2

⁶⁵⁷ „Kurier Warszawski” 1902, nr 283, s. 4.

⁶⁵⁸ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 266, s. 1.

⁶⁵⁹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 269, s. 4.

⁶⁶⁰ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 274, s. 2.

⁶⁶¹ A. Małek, M. Nawrot-Borowska, *Praktyczne przewodniki wychowania. Problematyka poradników wychowawczych dla rodziców z lat 1900-1939*, „Wychowanie w Rodzinie” 2018, t. 18, nr 2, s. 192.

wychowawców oraz uruchomiła roczne kursy freblowskie⁶⁶². Podczas swoich wystąpień zwracała uwagę na rolę swobodnej zabawy, zalecała ograniczenie ilości pogadanek na rzecz bezpośrednich obserwacji przez dziecko otaczającej przyrody, pracy ludzi i najbliższego środowiska społecznego. Akcentowała znaczenie inicjatywy dzieci w organizowaniu zabaw i zajęć⁶⁶³. Jako propozycję zajęć dla dzieci w różnym wieku opisała roboty ręczne (slöjd), a wśród nich prace z orzechów włoskich, z gałązek i szyszek, paciorków, konstruowanie drobiazgów z drutu, pudełek. Jedną z technik do wykorzystania w pracy z dziećmi było wyklejanie powierzchni płaskich ziarnami i proponowało to zajęcia dla dzieci młodszych⁶⁶⁴.

Wśród czterech okresów wieku dziecięcego wyróżniano: I – dzieci 6-9 lat, II – dzieci 9-11 lat, III – dzieci 11-13 lat, IV – dzieci 13-16 lat⁶⁶⁵. Wraz z wiekiem zmieniały się zainteresowania dzieci, im starsze, tym bardziej wzrastało zainteresowanie do gier wymagających więcej zręczności i siły⁶⁶⁶. Dla dzieci w I okresie zaproponować można gry freblowskie i wszelkie zabawy o prostych zasadach nie wymagające dużych nakładów siły. W II okresie zalecane były zabawy oparte na gonitwie jak „Kotek i myszka”, „Ślepa babka”, „Ostatnia para na przód” i inne. Dzieci w tym okresie charakteryzują się zmiennością gustów i brakiem wytrwałości, mają skłonność do zmęczenia i rozproszenia uwagi⁶⁶⁷. Kolejny okres to czas, kiedy dzieci wykazują upodobania do gier zręcznościowych, rzutnych i skocznych. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatrywać można w ambicji do bycia lepszym od innych uczestników zabaw, wynikający z potrzeby bycia wyróżnionym, dobrym w czymś. Zadaniem pedagoga, opiekuna jest zadbanie o to, aby dziecko zaspokoilo tę potrzebę, ale w sposób uczciwy, bez oszukiwania. W IV okresie zaleca się wszelkie gry zręcznościowe, jak chodzenie na szrudłach, wyścigi czy trzeciak⁶⁶⁸ oraz gimnastykę. Niezależnie od wieku dziecka, najbardziej sprawdzą się takie gry, które je zaciekawiają. Ważne jest klarowne wyjaśnienie zasad i przeciwiczenie, aby obalić argument, że dana gra jest „nudna”, w tłumaczeniu na język dziecka: „nie umiem w nią grać”⁶⁶⁹. U młodszych dzieci należy pamiętać, aby odpowiadać na

⁶⁶² B. Wera, *Życie i działalność Marii Weryho-Radziwiłłowiczowej*, http://www.przedszkole10.drg.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=302:ycie-i-dziaalno-marii-weryho-radziwiowiczowej&catid=43:publikacje-nauczycieli&Itemid=74 [dostęp: 22.02.2023]

⁶⁶³ W. Bobrowska-Nowak, *Zarys dziejów wychowania przedszkolnego*, cz. I, *Teorie pedagogiczne i rozwój praktyki. Materiały pomocnicze dla Zakładów Kształcenia Nauczycieli Przedszkoli*, Warszawa 1978, s. 151.

⁶⁶⁴ J. Strzemeska, M. Weryho, *Wychowanie przedszkolne. Podręcznik dla wychowawców*, Warszawa 1895, s. 45.

⁶⁶⁵ A. Szycówna, *Z psychologii zabaw. Upodobania dzieci bawiących się w ogrodach im. Raua w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 14, s. 171.

⁶⁶⁶ A. Szycówna, *Z psychologii zabaw. Upodobania dzieci bawiących się w ogrodach im. Raua w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 15, s. 181.

⁶⁶⁷ Tamże, s. 182.

⁶⁶⁸ Tamże, s. 181.

⁶⁶⁹ Tamże, s. 182.

ich potrzebę ruchu i żywiołowość, zaś w przypadku starszych ćwiczyć zręczność i dać możliwość wykazania się swoimi sprawnościami.

Zabawa i gimnastyka a zdrowie dziecka

W omawianym okresie zauważyć można istotny kierunek związany z propagowaniem aktywności fizycznej u dorosłych i dzieci. Chcąc popularyzować ideę ruchu na świeżym powietrzu oraz odpowiednie przygotowania do niego, we wtorek 23. września 1902 roku o godzinie 19:00 prelekcje wygłosił dr Stanisław Kopczyński: „Wypowiedział zajmującą i bardzo popularną pogadankę o fizjologii ruchu; o higienie ćwiczeń gimnastycznych, o znużeniu itp. Pogadanka sprowadziła do sali Towarzystwa bardzo znaczną liczbę słuchaczy, którzy prelegentowi podziękowali gorącymi oklaskami”⁶⁷⁰.

Była to pierwsza pogadanka wygłoszona podczas wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach. Prelegent, mając liczne zasługi w rozwoju ruchu higienicznego, wskazywał nie tylko na pozytywne aspekty wychowania fizycznego, ale także na odpowiedzialność osoby ćwiczącej, aby odpowiednio przygotowała się do tego. Słowa Stanisława Kopczyńskiego spotkały się z uznaniem słuchaczy. Podobny odczyt wygłosił na spotkaniu Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, po którym została krótka wzmianka w „Przeglądzie Pedagogicznym”: „Dr. S. Kopczyński zaznajamia nas wymownie z kwestią higieniczną pierwszorzędnej wagi, bo przedstawia; czem jest znużenie w naszym organizmie, w jaki sposób je mierzymy, jaki wpływ wywarło na organizm fizyczny i duchowy, o ile wpływa na produktywność pracy, a ile nielicznie się z nim zagraża zdrowiu pracowników”⁶⁷¹.

Następną w tej kategorii pogadankę wygłosił Marian Olszewski w niedzielę 28. września 1902 roku o godzinie 19:00⁶⁷². Była to „przekonywującą pogadankę p. Olszewskiego o zabawach i gimnastyce”⁶⁷³. Niestety, prócz tej wzmianki niewiele więcej wiadomo o tym wystąpieniu. Przypuszczać można, że prelegent, będąc związany z ruchem higienicznym i działalnością Ogrodów im. W.E. Raua w Warszawie, czerpał inspiracje w zakresie gimnastyki zarówno z podejmowanych działań na gruncie rodzimym, jak i za granicą. Mógł też odnieść się do gier i zabaw prezentowanych na terenach wystawy przez dzieci z Ogrodów Raua pod

⁶⁷⁰ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 264, s. 2.

⁶⁷¹ F. Łagowski, *Krytyka: St. Kopczyński: Znużenie (odczyt)*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 19, s. 232.

⁶⁷² „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 266, s. 1.

⁶⁷³ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 269, s. 4.

kierunkiem kierownika zabaw: „Do zabaw i gier należą także ćwiczenia gimnastyczne w zakresie, w jakim im higiena wskazuje. Na wystawie zobaczymy, jak tam się ćwiczenia wykonywają, jak urządzają, aby nie nużyły dziecka i przynosiły jego ustrojowi tę korzyść, jakiej się po nich spodziewać możemy”⁶⁷⁴.



Ilustracja nr 50. *Dzieci na huśtawce*,
„Wędrowiec” 1902, nr 40, s. 783.

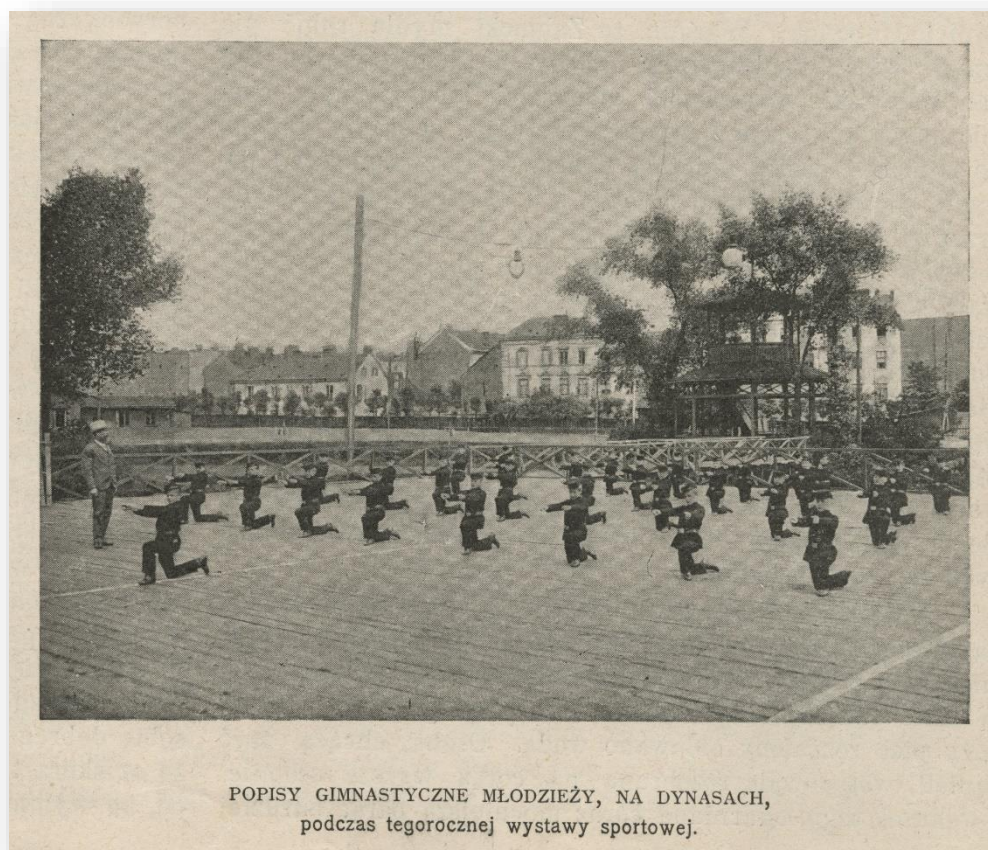
Kolejną pogadankę Marian Olszewski wygłosił w niedzielę 05.10.1902 o godzinie 18:00 „o leczeniu skrzywień za pomocą gimnastyki”⁶⁷⁵. Popularny był wówczas prąd związany z propagowaniem wychowania fizycznego oraz ruchu na świeżym powietrzu jako remedium na wiele dolegliwości (il.50, 51): „Stanowi on nieuchronną reakcję przeciw nadmiarowi książkowości w wychowaniu, przeciw skarłowaceniu, charłactwu, przeciążeniu szkolnemu i tym wszystkim plagom pedagogicznym, skutkiem których z naszych szkół przez dziesiątki lat wychodziły corocznie setki fizycznie wyczerpanych i zniedołężniałych istot”⁶⁷⁶.

⁶⁷⁴ „Kurier Warszawski” 1902, nr 254, s. 3.

⁶⁷⁵ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 274, s. 2.

⁶⁷⁶ I. Moszczeńska, *Nadużycia higieny*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 19, s. 227.

W podobnym nurcie wypowiadał się zapewne Marian Olszewski uwzględniając przede wszystkim gimnastykę.



Ilustracja nr 51. *Popisy gimnastyczne młodzieży na Dynasach*,
„Biesiada Literacka” 1903, nr 27, s. 24.

Ostatnia pogadanka podczas wystawy gier i zabawek dziecięcych ma Dynasach odbyła się 16. października 1902 roku o godzinie 19:00⁶⁷⁷, niestety nie wiadomo, kto, ani na jaki temat ją wygłosił. Wystąpienia wszystkich czterech prelegentów spotkały się z dobrym odbiorem w ówczesnej prasie. Wskazywano na ich profesjonalizm oraz sposób zaciekawienia słuchaczy. Wygłoszone prelekcje przyciągały tłumy zainteresowanych na wystawę. Bywało, że dla niektórych brakło miejsca w sali. Jedyne zarzut, który postawiono nie tyle prelegentom, co organizatorom wystawy, to brak poruszenia kwestii związanych z etyką, a zatem, jakie działania i zabawy są moralnie dobre, a które nieakceptowalne: „Dlaczego jednak do tej chwili nikt nie przemówił o etycznej stronie gier i zabawek, dlaczego nie wskazano, które zabawy są

⁶⁷⁷ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 286, s. 2.

moralne, które niemoralne, jakim powinien być stosunek dzieci bawiących się do siebie i wychowawcy do dzieci, tego absolutnie nie rozumiem. Wszak zabawa o teren, na którym dziecko przyucza się żyć w gromadzie, tam poczynają się kształcić instynkta społeczne, gdyż to więc nie znakomita sposobność do wpływania na stronę czynną dziecka”⁶⁷⁸.

Pogadanki miały na celu popularyzowanie gier i zabaw na świeżym powietrzu i uznać można, że cel ten został osiągnięty. Na sali zgromadzili się słuchacze, którzy z pewnością wynieśli niemałą korzyść z wysłuchania prelegentów.

5.1.4 Inne atrakcje w obrębie budynku

Oprócz przygotowanych przez wystawców oraz komitet organizacyjny kiosków przygotowano wewnątrz budynku inne atrakcje, które w dużej mierze stanowiły rozrywkę dla odwiedzających. Wśród nich znalazły się nowinki technologiczne w postaci ulepszonych gramofonu i pleografu. Spore zainteresowanie budziły gramofony, czyli urządzenia umożliwiające odtwarzanie dźwięków, muzyki zapisanych na płytach winylowych. Początkowo dźwięki były niewyraźne, z licznymi szumami i zakłóceniami. Na wystawie zaprezentowano nie prototypy, a już ulepszone wersje tychże urządzeń: „Nie można powiedzieć, aby głos ludzki, śpiew i muzyka nie były bardzo dokładnie przez instrumenta te powtarzane. Wszakże głos ten tylko w wyjątkowych razach jest istotnie przyjemny. Zwykle towarzyszy mu szum, chociaż już obecnie mniejszy niż w dawnych przyrządach tego rodzaju. Pewne udoskonalenie czuć się daje słuchaczom”⁶⁷⁹.

Mimo że odtwarzany przez gramofony dźwięk, a w szczególności głos ludzki, pozostawiał jeszcze sporo do życzenia, to same urządzenia wzbudzały ogólną ciekawość, w szczególności wśród dzieci. Nie dziwi więc fakt, że to właśnie przy gramofonach zbierały się tłumy. Rejestracja, a następnie możliwość odtworzenia zapisanego dźwięku była wyrazem kolejnych możliwości technicznych ówczesnych, wzbudzała ogólną ciekawość i podziw. „Jedną z pociech dla dzieci na wystawie są... gramofony. Gdziekolwiek jest luźno i swobodnie – koło gramofonów zawsze tłok. A wystawiły je aż dwie firmy: „Gramofon” i p. G. Ehlert.

⁶⁷⁸ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41 s. 505.

⁶⁷⁹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 263, s. 2.

Obiedwie umieściły się w głównym przejściu, pierwsza u samych drzwi wchodowych, druga zaraz za podstawą środkową na lewo”⁶⁸⁰ – pisano na łamach „Kurier Warszawski”.

O ile gramofon zapewniał doznania słuchowe, tak niebywałą atrakcją stanowił pleograf. Był to aparat kinematograficzny, który służył do równoczesnej rejestracji materiału filmowego oraz jego wyświetlania⁶⁸¹. Został on skonstruowany przez polskiego wynalazcę Kazimierza Prószyńskiego w 1894 roku⁶⁸². Pod koniec XIX wieku wynalazca pleografu nakręcił krótkie filmy dokumentujące życie codzienne. Podczas Wystawy gier i zabawek dziecięcych na Dynasach odwiedzający mogli obejrzeć jego ulepszone dzieło, ponieważ prace nad udoskonaleniem urządzenia zakończył w 1898 roku. Tak na ten temat pisano na łamach „Kurier Warszawski”: „Ciekawe wielce będą przedstawienia pleografu p. Prószyńskiego, który przyobiecał dokonać zdjęć z ruchu wystawowego i następnie przedstawić je na wystawie”⁶⁸³. Od 29. września zaplanowano pokazy kinematografii⁶⁸⁴ p. Żbijewskiego, które odbywały się w poniedziałki, wtorki, środy i piątki trzy razy dziennie o godzinie 18:30, 19:30 i 20:30. Projektor został tak ustawiony, żeby obrazy były widoczne dla większego grona odbiorców. Pokazy odbywały się do końca trwania wystawy na Dynasach, przyciągając licznych zainteresowanych.

5.2. Wydarzenia w plenerze

5.2.1 Pokazy świetlne, koncerty, latawce ...

Korzystając z pięknych okoliczności przyrody oraz możliwości, jakie dawała siedziba Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, komitet wystawy dołożył wszelkich starań, aby w pełni je wykorzystać. W ramach rozrywki w sadzawce znajdującej się wewnątrz toru cyklistów można było popływać łódką: „Na stawku dynasowskim pojawiły się już łodzie i łódki p. Terleckiego, które będą służyły do zabawy dla dzieci, a czasem do pięknych korowodów nawodnych”⁶⁸⁵. Mimo jesiennej aury wprowadzono na wystawę mnóstwo światła, które

⁶⁸⁰ Tamże, s. 2.

⁶⁸¹ W. Jewsiewicki, *Kazimierz Prószyński*, Warszawa 1974, s. 18.

⁶⁸² B. Orłowski, *Nie tylko szablą i piórem*, Warszawa 1985, s. 218.

⁶⁸³ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 256, s. 2.

⁶⁸⁴ Inaczej fotografii ruchomej. „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 267, s. 2.

⁶⁸⁵ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 260, s. 3.

przyciągało, w szczególności wieczorami, warszawską śmietankę towarzyską. „Wystawa szczególnie wieczorem przedstawia się bardzo świetnie. Mnóstwo światła w sali, piękna na środku fontanna, ślicznymi roślinami i kwiatami ubrana, gramofony, na ogrodzie dwie orkiestry”⁶⁸⁶ – zachwycano się w „Kurierze Warszawskim. O odpowiednie przystrojenie sali oraz oświetlenie postarano się już na tydzień przed wystawą, aby móc dobrze wyeksponować prezentowane podczas niej przedmioty. Odpowiednio doświetlono oraz wyłożono drewnem dojście do siedziby warszawskich Cyklistów na Dynasach. Komitet organizacyjny zadbał nie tylko o piękną oprawę, ale także o bezpieczeństwo odwiedzających wystawę wieczorową porą. Stąd też tyle starań poczynionych w związku z doświetleniem dojścia na wystawę (por. il.52).



Ilustracja nr 52. *Altana dla orkiestry w klubie cyklistów*, „Wędrowiec” 1892, nr 39, s. 614.

⁶⁸⁶ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 262, s. 1.

24 września 1902 roku odbył się pierwszy pokaz sztucznych ogni, zaś następnego dnia ponownie koncert dwóch orkiestr. Koncerty często towarzyszyły wystawie, w szczególności wybrzmiewały w soboty i niedziele. Przy dźwiękach muzyki można było popływać łódką, obejrzeć latawce i balony. Co ciekawe, urozmaicano tego typu pokazy czasami drobnostkami, na przykład, wprowadzając gigantyczny latawiec lub w sposób mniej oczywisty, prezentując balony w innej postaci, jak na przykład „między innymi balon-kobieta i balon ze spadochronem”⁶⁸⁷. Wieczorami wystawę uświetniały „ogień sztuczne, które p. Koller, jak zwykle, bardzo pięknie urządził i skombinował, również swój wpływ pociągający wywołały”⁶⁸⁸.

W piątek 26. września 1902 roku „bawiono się reflektorem, za pomocą którego inż. Lacko oświetlał różnobarwnie całe Dynasy, a potem zmieniał kolor wód bijącej fontanny i kwiatów, ją zdobiących”⁶⁸⁹. Wystawa trwała ponad miesiąc, dlatego też starano się zainteresować zarówno nowe osoby, jak i zachęcić te, które już odwiedziły wystawę, do przyjścia i obejrzenia prezentowanych na niej przedmiotów.

W niedzielę 5. października 1902 roku odbył się wyścig cyklistów „na rowerach firm, wystawiających te żelazne rumaki”⁶⁹⁰. Wyścigi zorganizowano staraniem Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Rozpoczęły się o godzinie 15:30 według programu⁶⁹¹:

1. Wyścig o nagrodę „Lalki” – dystans 5 okrążeń toru, 2 nagrody w przedmiotach;
2. Wyścig o nagrodę „Dam” – dystans 20 okrążeń, 3 nagrody w przedmiotach oraz specjalna nagroda za przodownictwo;
3. Wyścig *handicap* – 6 okrążeń toru, 3 nagrody w przedmiotach;
4. Wyścig motocyklistów – dystans 20 okrążeń toru, 3 nagrody w przedmiotach.

⁶⁸⁷ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 269, s. 4.

⁶⁸⁸ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265, s. 2.

⁶⁸⁹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 267, s. 2.

⁶⁹⁰ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 273, s. 2.

⁶⁹¹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 274, s. 2.

Do pierwszych trzech wyścigów dopuszczeni zostali tylko amatorzy (il.53). Uczestników obowiązywał strój sportowy. Bilet wejścia na wyścigi pozwalał na zwiedzenie wystawy. W składzie sędziowskim znaleźli się: Antonina Fertnerowa z córką Ludmiłą, Franciszka



Ilustracja nr 53. *Odpowiedni strój cyklisty*,
„Wędrowiec” 1895, nr 33, s. 651.

Karpińska, Aleksandra Kondracka, redaktorowa Libicka, wdowa Wisłocka oraz Antoni Fertner, Franciszek Karpiński, Stanisław Libicki i Leon Papiński⁶⁹². Wyścig rozpoczął się

⁶⁹² „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 276, s. 1.

zgodnie z planem. W „Kurierze Warszawskim” wymieniono wszystkich zwycięzców z nazwiska, podając także czasy przejazdu. Bardzo ciekawe są nagrody rzeczowe, które cykliści – amatorzy otrzymali. W wyścigu o puchar „Lalki” główną nagrodę otrzymał Karol Winkler, a była to duża lalka w różowej sukience⁶⁹³. Wśród innych nagród znalazły się: patera, papierośnica, wieniec z żywych kwiatów, czy figurka panienki grającej w tenisa⁶⁹⁴.

Będąc przy atrakcjach sportowych, nie sposób pominąć zawodów młodych szermierzy: „Pomiędzy różnorodnymi ćwiczeniami gimnastycznymi, grami i zabawami sportowymi, młodzi nasi szermierze będą mieli sposobność mierzyć swe siły podczas Wystawy Zabawek”⁶⁹⁵. Niestety, niewiele wiadomo o organizacji, przebiegu oraz zwycięzcach tychże zmagania. Prócz jednej wzmianki brak w innych źródłach informacji na temat tych zawodów.

5.2.2 Zabawy dzieci z Ogródów W.E. Raua

Jedną z atrakcji dla odwiedzających wystawę na Dynasach był pokaz zabaw dzieci z ogrodów dziecięcych W.E. Raua w Warszawie pod kierunkiem panny Józefy Geberthnerówny. Organizatorzy pragnęli nie tylko urozmaicić samą wystawę, ale również uświadomić rodziców i opiekunów dzieci, jak ważny dla rozwoju najmłodszych jest ruch, w szczególności na świeżym powietrzu. Współorganizatorki wystawy: Maria Weryho oraz Aniela Szycówna, pracując na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, w znacznej mierze włączyły się w działania na rzecz ogródków dziecięcych na terenie Warszawy (por. il.54). Nic więc dziwnego, że pragnąc propagować ideę aktywności i zabaw na dworze, zaprosiły kierownika zabaw wraz z dziećmi z Ogródka „Agrykola”, którzy gościnnie prezentowali gry zespołowe i zabawy ruchowe na terenach zielonych przy Towarzystwie Cyklistów na Dynasach.

Do powstania ogródka dziecięcego na terenie Warszawy przyczynił się artykuł Władysława Kozłowskiego opublikowany na łamach czasopisma „Przegląd Pedagogiczny”

⁶⁹³ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 276, s. 1.

⁶⁹⁴ Tamże, s. 2.

⁶⁹⁵ Tamże.

w 1887 roku, gdzie zwrócił on uwagę na potrzebę, a wręcz konieczność organizacji powszechnych zabaw ruchowych dla dzieci na świeżym powietrzu⁶⁹⁶.



Ilustracja nr 54. *Zabawy dzieciinne na placu Ujazdowskim*, fot. A. Karoli, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 34, s. 673.

Wymieniał korzyści płynące z tego typu zajęć, odnosząc się do zorganizowanych w tym samym roku zabaw dla dzieci podczas Wystawy Higienicznej w Warszawie. Było to bardzo istotne, ponieważ dotychczasowe place zabaw dla dzieci i ogrody były dostępne dla wąskiego grona odbiorców⁶⁹⁷, przede wszystkim ze względu na konieczność uiszczenia opłaty. Postulował o wydzielenie w różnych dzielnicach miasta placów zabaw dla dzieci, na których mogłyby się one bawić niezależnie od zamożności. Przed przystąpieniem do zabawy dziecko powinno przejść kontrolę lekarską, zaś same zajęcia winny odbywać się pod okiem specjalistów, którzy zwróciliby uwagę między innymi na odpowiedni strój i dbałość

⁶⁹⁶ W.R. Kozłowski, *Zabawy dziecięce na placach miejskich, cz. 4: Stan sprawy u nas i wnioski ogólne*, „Przegląd Pedagogiczny” 1897, nr 18, s. 301 – 302.

⁶⁹⁷ Władysław Kozłowski podaje przykład ogrodu dla dzieci przy Alejach Ujazdowskich, w którym pani Helena Kuczalska organizowała zabawy dla dzieci w 1894 roku (jednak jedynie przez kilka miesięcy, po czym ogród został zamknięty). „Przegląd Pedagogiczny” 1897, nr 18, s. 302.

o higienę⁶⁹⁸. Jednak, by tego dokonać niezbędne było zaangażowanie społeczne i wsparcie finansowe. Idee propagowane przez Władysława Kozłowskiego znalazły podatny grunt w członkach Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego. Dwa lata później podczas posiedzenia Wydziału Wychowawczego Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego w Warszawie inżynier Tadeusz Balicki wygłosił referat na temat ogrodów dziecięcych, który został pokrótce streszczony w „Przeglądzie Pedagogicznym”⁶⁹⁹.

13. maja 1889 roku w trakcie spotkania Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego została wybrana komisja, która zajęła się realizacją tego pomysłu. W skład jej weszli: dr Stanisław Matkiewicz, dr Józef Polak, dr Henryk Nusbaum, prof. Stanisław Karpowicz, panie: Helena Kuczalska, Leonia Rudzka, Stefania Sempołowska, Aniela Szycówna, Maria Weryho oraz inżynier Tadeusz Balicki. Na przewodniczącą „Komisyi gier i zabaw dla dzieci” wybrano ks. rektora Jana Gralewskiego, zaś sekretarzem dr Józefa Tchórznińskiego⁷⁰⁰.

Pierwszy ogród dziecięcy w Warszawie „Agrykola” powstał w Alejach Ujazdowskich⁷⁰¹. Warszawskie Towarzystwo Higieniczne nie miało wystarczających zasobów finansowych w swoim budżecie⁷⁰², jednak dzięki ofiarności wdowy po zmarłym przedsiębiorcy Wilhelmie Ellisie, Rau otrzymało darowiznę w wysokości 300 tys. rubli, które mogło przeznaczyć na ten cel⁷⁰³. Z tego też powodu powstające ogródki dziecięce zaczęto nazywać jego imieniem. W październiku 1889 roku musiano jednak zawiesić działalność ogrodów ze względu na brak regulacji prawnych i odpowiednich zapisów w statucie Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego⁷⁰⁴. Członkowie komisji gier i zabaw wykorzystali ten czas na podróże zagraniczne do Szwecji, Niemiec, Belgii, Francji i Rosji, aby poznać metody prowadzenia gier i zabaw na świeżym powietrzu w różnych krajach Europy⁷⁰⁵. Poza tym czerpano inspiracje z powstałego już wówczas parku dr Jordana w Krakowie⁷⁰⁶, dostosowując wprowadzone tam rozwiązania organizacyjne do własnych możliwości, a także, wprowadzając innowacje jak chociażby koedukacje podczas gier i zabaw⁷⁰⁷. Po dopełnieniu formalności w sierpniu 1901 roku Ogródki dziecięce im. W.E. Raua w Warszawie (por. il.55) wznowiły

⁶⁹⁸ W.R. Kozłowski, *Zabawy dziecięce na placach miejskich*, cz. 4., s. 303.

⁶⁹⁹ „Frankfurter Zeitung” Morgenblatt 1899, nr 100.

⁷⁰⁰ J. Muklanowicz, *Powstanie i stopniowy rozwój Ogródów im. W. E. Rau’a w Warszawie*, Warszawa 1907, s. 6.

⁷⁰¹ Tamże.

⁷⁰² Tamże, s. 7.

⁷⁰³ „Kurier Warszawski” 1899, nr 173, s. 5.

⁷⁰⁴ Z Towarzystwa higienicznego, „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1899, nr 316, s. 1.

⁷⁰⁵ „Życie i Sztuka. Pismo dodatkowe, ilustrowane”, Petersburg 1901, nr 40, s. 469.

⁷⁰⁶ W.R. Kozłowski, *Zabawy dziecięce na placach miejskich*, „Przegląd Pedagogiczny” 1897, nr 4, s. 58.

⁷⁰⁷ H. Kuczalska, *Ogrody dla dzieci*, „Kurier Warszawski” 1901, nr 211, s. 2.

swoją działalność⁷⁰⁸ organizując początkowo zabawy w ogródku „Agrykola” dwa razy w tygodniu dla dzieci w wieku 6-12 lat⁷⁰⁹. Dla organizatorów bardzo ważne było, aby oprócz przyjemności z zabaw na świeżym powietrzu, dzieci czerpały także korzyści pedagogiczne⁷¹⁰.

O prawidłowy przebieg zabaw dbali przeszkoleni w tym zakresie przewodnicy i instruktorzy⁷¹¹. Prócz nich do uczestnictwa w zajęciach w ogrodach zaproszono także praktykantów, aby w ten sposób przeszkolić ich z zakresu zabaw zbiorowych. Nad zdrowiem



Ilustracja nr 55. Grupa dzieci i wychowawców w ogrodzie W.E. Raua na Woli, „Biesiada Literacka” 1902, nr 33.

uczestników zabaw czuwał lekarz, którego zadaniem była kontrola zdrowia dzieci przed rozpoczęciem zabaw i decyzja o dopuszczeniu lub też nie do zabaw. Ważną rolę pełnili także

⁷⁰⁸ I. Moszczeńska, *Ogrody im. W.E. Rau'a w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1901, nr 16, s. 204.

⁷⁰⁹ Tamże.

⁷¹⁰ A. Wojewoda, *Auf der Suche nach Inspiration: W. E. Rau's Kindergärten in Warschau 1899-1901*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, nr 42, s. 160.

⁷¹¹ *Instrukcja Szczegółowa Warsz. Tow. Hygienicznego obejmująca Ogrody Dziecięce im. W.E. Raua*, Warszawa 1905, s. 5-7.

opiekunowi, którzy pełnili nadzór gospodarczo-administracyjny⁷¹². Byli to ochotnicy (wolontariusze) wybierani z członków Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, do których zadań należało między innymi wypłacenie pensji pracownikom ogrodów oraz kontrolowanie ich działań⁷¹³.

W 1902 roku funkcjonowało w Warszawie już 7 ogrodów, w których w sezonie letnim trwającym do 15 października bawiło się dziennie 1863 dzieci, zaś zapisanych łącznie było 18353⁷¹⁴. W Ogrodzie „Agrykola” w dniu ponownego otwarcia 2. sierpnia 1901 roku zatrudnionych było 6 przewodników i 2 kierowników, zaś zapisanych zostało 1300 dzieci⁷¹⁵. Ze względu na dużą liczbę chętnych i obłożenie Ogrodu zdecydowano się na wprowadzenie systemu zmianowego⁷¹⁶. Funkcję opiekuna tego Ogrodu pełnił inżynier Tadeusz Balicki, zaś jednym z kierowników była Józefa Geberthnerówna. W 1889 roku⁷¹⁷ została ona oddelegowana przez Warszawskie Towarzystwo Higieniczne do szkoły slöjdu, gimnastyki i zabawy w Nääs w Szwecji⁷¹⁸. Po powrocie szkoliła przewodników oraz prowadziła gry i zabawy dla dzieci na świeżym powietrzu. Na Wystawie gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w 1902 roku można było oglądać aktywności dzieci na dworze prowadzone pod jej kierunkiem. Z lakonicznych wzmianek w prasie codziennej próżno szukać informacji na temat tego, które zabawy i gry zostały zaprezentowane. Nie zmienia to faktu, że zostały one odebrane pozytywnie: „Zabawy dzieci z ogrodów imienia Rau wybornie się powiodły zajęły niezmiernie nie tylko uczestniczące w nich, ale i patrzące dzieci”⁷¹⁹. Prócz dzieci z Ogrodu W.E. Raua z oddziału „Agrykola” dzień później gry i zabawy prezentowały także dzieci z wydziału ogrodu Saskiego dwukrotnie o godzinie 14 i 16 popołudniu⁷²⁰. Na Wystawie gier i zabawek dziecięcych na Dynasach wyeksponowano także fotografie Ogrodów im. W.E. Raua w Warszawie obrazujące założycieli, kierowników oraz działalność (zabawy dzieci)⁷²¹.

⁷¹² *Instrukcja szczegółowa Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego obejmująca Ogrody Dziecięce im. W. E. Raua w Warszawie*, Warszawa 1905, s. 5.

⁷¹³ A. Wojewoda, *Powietrza! Światła! Przestrzeni! Dla dzieci warszawskich! - Ogrody dziecięce im. W. E. Raua w Warszawie – początki funkcjonowania*, [w:] *Młodzi naukowcy na uniwersytecie - pomiędzy teoria a praktyką edukacyjną*, [red.] A. Cybał-Michalska, A. Gromkowska Melosik, Poznań 2020, s. 270.

⁷¹⁴ J. Muklanowicz, *Powstanie i stopniowy rozwój ogrodów im. W.E. Rau'a w Warszawie*, Warszawa 1907, s. 17.

⁷¹⁵ Tamże, s. 13.

⁷¹⁶ Tamże.

⁷¹⁷ Było to w czasie, gdy pierwszy ogród dziecięcy „Agrykola” zawiesił swoją działalność ze względu na braki formalne w statucie Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego.

⁷¹⁸ Tamże.

⁷¹⁹ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 269, s. 4.

⁷²⁰ Tamże, s. 4.

⁷²¹ Tamże.

Podsumowanie

Zapewnione przez komitet atrakcje cieszyły się powodzeniem i przyciągały wielu odwiedzających. Zazwyczaj w weekendy oraz w dni, kiedy wygłaszano prelekcje, wystawę odwiedzała jak donosił „Kurier Warszawski” nawet i ponad 3 tysiące odwiedzających⁷²². Liczba zwiedzających była także w dużej mierze zależna od pogody. W słoneczne, jesienne dni przybywało więcej osób wraz z dziećmi, aby obejrzeć wystawę i skorzystać z trakcji. W deszczowe dni z kolei przybywali zazwyczaj sami dorośli i to w niezbyt licznym gronie.

Komitet organizacyjny dołożył wszelkich starań, aby zrealizować wszystkie trzy cele wystawy: prezentacje rodzimego przemysłu zabawkarskiego, przedstawienie edukacyjnej roli gier i zabaw oraz wspomóc finansowo budowę przytułku dla umysłowo chorych. Zapewnione podczas wystawy atrakcje udało się zrealizować dzięki niewielkiemu nakładowi finansowemu, a za sprawą licznych darczyńców, którzy z jednej strony przesyłali na rzecz komitetu rozmaite przedmioty lub jak w przypadku przedsiębiorców – podarowali swoje wyrobu lub zaoferowali usługi. Rzeszę odwiedzających przyciągały na wystawę pogadanki zorganizowane przez członków Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego związane albo z edukacją, albo z pozytywnym wpływem gier i zabaw na zdrowie dzieci. Bardzo ważny był także dział specjalny wystawy, który prezentował rozmaite akcesoria do gier, zabawki i kioski, które komisja gier i zabaw uznała za edukacyjne. Im bliżej było końca wystawy, tym częściej pojawiały się także dzieci z Ogrodów im. W.E. Raua prezentujące pod czujnym okiem kierowników i przewodników rozmaite gry, zabawy i gimnastykę. Bywało, że występowały one i dwa razy dziennie zazwyczaj popołudniu. Równie istotne i ciekawe były kioski, chociaż tutaj wybrzmiał w prasie dobitnie jeden główny zarzut: „Wszakże celem wystawy jest: pokazać, nauczyć zachęcić... Czemuż jednak nauczyć może kogokolwiek takie przedstawienie jakiegokolwiek produktu? (...) Ten – naszym zdaniem – błąd wystawców powtarza się dosyć często na różnych wystawach...”⁷²³.

Pani Janina Andersówna skorzystała z rad członków komitetu organizacyjnego i jej kiosk nie był tylko „pustą” ekspozycją, ale wypełnił się rozmowami na temat odpowiedniego doboru aktywności i zajęć do wieku i możliwości dziecka.

W kontekście rozrywki, na pierwszym planie pojawia się ulepszony gramofon, a następnie kinematograf. Sama możliwość zobaczenia w działaniu tych dwóch nowinek

⁷²² „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 276, s. 1.

⁷²³ „Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265, s. 2.

technicznych wzbudzała niemałą ciekawość ówczesnych. Były to atrakcje dostępne podczas całego czasu trwania wystawy. Systematycznie pojawiały się takie atrakcje jak: puszczenie latawca i balonów, pokazy świetlne, czy pływanie łódką w sadzawce na Dynasach. Jednak najwięcej zainteresowanych zgromadził zorganizowany przez Warszawskiego Towarzystwo Cyklistów wyścig, w którym wzięli udział przede wszystkim amatorzy, wykorzystując sprzęt firm prezentujących na wystawie welocypedy. Była to jedna z atrakcji, która nie została początkowo zaplanowana przez komitet organizacyjny, ale korzystając z otoczenia (siedziba Towarzystwa Cyklistów na Dynasach), możliwości sprzętowych (welocypedy prezentowane na wystawie) oraz nagród (rzeczy nadesłane lub подарowane przez darczyńców) nie tylko zapewniła rozrywkę, ale przyczyniła się do znacznego wzrostu liczby odwiedzających wystawę.

ZAKOŃCZENIE

Organizacja wystaw w XIX i na początku XX wieku była wyrazem dumy ówczesnych, chęci pokazania swojego dorobku oraz dzielenia się nowymi pomysłami, rozwiązaniami technicznymi oraz czerpania inspiracji. Podążając za tym nurtem Towarzystwo Opieki nad Umysłowo Chorymi poszukując źródeł sfinansowania przytułku postanowiło zorganizować wystawę gier i zabawek dziecięcych. Dzięki wsparciu Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego i Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów przekuto te plany w czyn. Zazwyczaj organizacja wystawy wiązała się z dużym nakładem finansowym ze względu na przygotowanie miejsca, budowę pawilonów i całej infrastruktury. W przypadku wystawy gier i zabawek dziecięcych organizatorom oddano do dyspozycji siedzibę Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, którą odpowiednio przygotowano staraniem członków komitetu przy ogromnych wsparciu darczyńców zarówno z Warszawy, jak i z innych terenów ziem polskich pod zaborami, o czym donosił „Kurier Warszawski”. Prócz przesyłania przedmiotów na licytacje, znacznym wsparciem dla organizatorów były przekazane gabloty, oświetlenie, darmowe druki, a także poświęcony czas i praca ochotników, którzy zajęli się sprawami technicznymi, jak ustawienie kiosków, przeniesienie dostarczonych eksponatów, zamontowanie oświetlenia. Do komitetu organizacyjnego zgłosili się także przedsiębiorcy i wynalazcy, którzy oferowali swoje usługi w celu uświetnienia wystawy np. pokazami świetlnymi i kinematografii. Bardzo dużo atrakcji przewidzianych na wystawie udało się zorganizować własnym sumptem komitetu organizacyjnego lub poprzez znajomości i zachęcenie do wsparcia inicjatywy. Czerpiąc z własnych zasobów udało się zorganizować prelekcje, wyścig cyklistów wraz z nagrodami, pokazy fajerwerków, pływanie łódką po dynasowskiej sadzawce, czy zaproszenie dzieci z Ogrodów dziecięcych im. W.E. Raua w Warszawie wraz z przewodnikami do pokazów gier i zabawach.

Na wystawach powszechnych międzynarodowych czy krajowych zabawki i akcesoria do gier stanowiły niewielki procent prezentowanych wyrobów. Eksponowano je zazwyczaj przy okazji innych produktów np. wykonanych z drewna, czy metalu. Zbierając literaturę dotyczącą zabawek na wystawach i wystawiennictwa zauważyć można znacznie niedostatki w tym zakresie. Warto byłoby pochylić się nad tym tematem w szczególności w przypadku wystaw organizowanych na ziemiach polskich w zaborze pruskim, które w niewielkim stopniu zostały opracowane. Prócz wystaw powszechnych międzynarodowych i krajowych

organizowane były również wystawy ruchome oraz wystawy specjalne dotyczące jednej z wybranych gałęzi działalności i pracy ludzi. Analizując dostępne i zachowane do czasów współczesnych katalogi wystaw oraz informacje na ich temat nie udało się znaleźć żadnej wystawy przed 1902 rokiem na ziemiach polskich, która w całości poświęcona byłaby zabawkom i akcesoriom do gier.

Wystawa gier i zabawek dziecięcych na Dynasach w Warszawie w 1902 roku była pierwszą, specjalistyczną wystawą poświęconą li tylko przemysłowi zabawkarskiemu zorganizowaną w Królestwie Polskim. Tym bardziej zasługuje na uwagę, iż podążając za nawoływaniem wspierania polskiego przemysłu prezentowano na niej w miarę możliwości rodzime dokonania w tym zakresie. Celem wystawy było pokazanie dorobku rodzimego przemysłu zabawkarskiego oraz zachęcenie do wyboru i dokonania zakupu zabawek produkowanych na ziemiach polskich pod zaborami. Zaproszono do współpracy wystawców z Królestwa Polskiego oraz ziem polskich pod zaborami. Swoje wyroby zaprezentowały na wystawie znane fabryki zabawkarskie głównie z Warszawy, ale również z m.in. Częstochowy, Kalisza i Opatówka. Najliczniej na wystawie występują lalki z fabryk Abrahama Pinczewskiego, Kazimierza Kessla, Jakuba Fingerhuta, a także przygotowana przez organizatorów wystawy etnograficzna kolekcja lalek w liczbie około stu.

Nie zabrakło również zabawek i akcesoriów do gier, chociaż tutaj, prócz produkowanych na ziemiach polskich pod zaborami, znalazły się również przedmioty zagraniczne. Gry własnego pomysłu obok tych pochodzących z zagranicy w swoich kioskach wystawili: Julian Müller, J. W. Wiśniakowski oraz J. Malanowski. Zabawki gumowe oraz akcesoria sportowe zaprezentowała firma Rokicki i Spółka. Podobny asortyment miał Ehlert, ale powiększony o przedmioty bynajmniej związane z zabawkami jak flakony perfum. W kategorii gier i zabaw znalazły się także przybory do fechtunku, łuki i strzały firmy „Łucznik Warszawski” oraz fuzyjki i szabelki Straussa.

Wystawę podzielono na pięć działów: dział lalek, dział gier i zabawek, dział przedmiotów związanych z zabawą oraz dział specjalny. Organizatorom nie udało się tak zaaranżować przestrzeni, by przedmioty z poszczególnych działów znajdowały się w osobnych pomieszczeniach. Wiele zależało od wielkości ekspozycji oraz potrzeb wystawcy. I tak lalki znajdowały się zarówno wewnątrz budynku, jak i były prezentowane na terenach zielonych. Niedostatki infrastruktury starano się naprawiać dobrą organizacją i prostymi rozwiązaniami, jak np. doczepienie tabliczki „dział specjalny” na kiosku freblowskim. Na wystawie eksponowano zabawki rodzime, które prezentowano także na wystawach w kraju i za granicą, gdzie nierzadko zdobywały uznanie, o czym informowano na łamach prasy lub z reklam

niektórych fabryk, gdzie ujmowano zdobycie medalu podczas wystawy właśnie w reklamach swoich wyrobów.

Specjalnie powołana komisja gier i zabaw wybrała zabawki, akcesoria do gier oraz całe ekspozycje, które uznała za edukacyjne i umieściła je w dziale specjalnym wystawy. Zwracano uwagę na prostotę w formie wykonania lub też w zasadach gry. Wybrano zabawki, które pobudzały wyobraźnię dziecka, jak lalki wraz z koszami różnaitości do samodzielnego przygotowania ubranek, klocki i układanki wspierające rozwój logicznego myślenia, czy też wymagające zaangażowania i samodzielnej pracy propozycje zakładu freblowskiego, a tam wyroby ze slōjdu. Poza tym za edukacyjną uznano przygotowaną nakładem komitetu organizacyjnego wystawy ekspozycję lalek w strojach ludowych. Zostały one podarowane przez firmy zabawkarskie lub częściowo zakupione, a następnie rozesłane do różnych ośrodków na ziemiach polskich pod zaborami. Tam dla każdej z lal lub pary uszyto oryginalny strój włościański lub ludowy. Stworzono w ten sposób niezwykłą kolekcję etnograficzną, którą następnie próbowano sprzedać podczas licytacji. Komitetowi organizacyjnemu zależało, aby ten zbiór został zakupiony w całości. Z ostatnich informacji „Kuriera Warszawskiego” na temat wystawy wynika, iż zbiór ten nadal czeka na swojego nabywcę. Warto prześledzić dalsze losy kolekcji etnograficznej.

W celu popularyzacji wiedzy wśród opiekunów, rodziców i nauczycieli na tematy związane z psychologicznymi, pedagogicznymi oraz zdrowotnymi aspektami gier i zabaw w czasie trwania wystawy wygłaszano pogadanki tematyczne. Prelegentami byli członkowie Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego: Aniela Szcówna, Maria Weryho, Stanisław Kopczyński i Marian Olszewski. Z analizy materiałów prasowych wynika, iż wygłoszone referaty spotkały się z entuzjazmem i dużym zainteresowaniem słuchaczy. Podjęte tematy dotyczyły popularyzacji gier, zabaw i gimnastyki na świeżym powietrzu odpowiednio dobranych do wieku i zainteresowań dzieci. Nierzadko w tym czasie całe odczyty lub sprawozdania publikowane były na łamach „Przeglądu Pedagogicznego”. W przeanalizowanych źródłach archiwalnych i prasowych brak jednak szerszych informacji na temat wygłoszonych pogadanek. Nawiązywały one jednak do odczytów wygłaszanych przez prelegentów podczas spotkań Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego. Oprócz pogadanek komitet organizacyjny wyznaczył także dyżury, aby przez cały czas trwania wystawy była chociaż jedna osoba, która mogłaby oprowadzać i opowiadać o wystawie.

Tego rodzaju działalność popularyzatorska mała charakter postulatywny, ale mogła w przyszłości wywrzeć wpływ na bezpieczeństwo zdrowotne społeczeństwa, w tym

najmłodszych. Działania i dyskusje wokół nich były oczywiste dla uczestników debaty o procesach modernizacyjnych w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku. Konieczność społecznego zainteresowania się zdrowotnością, higieną, wychowaniem fizycznym, aktywnymi formami spędzania wolnego czasu, w tym organizacją zabawy dla dzieci i młodzieży, była bardzo ważna, tym bardziej, że władze carskie po 1864 roku doprowadziły do zaniedbań w tej kwestii, zaniedbań w systemie opieki medycznej⁷²⁴.

Biorąc pod uwagę ówczesną sytuację narodu polskiego, nie dziwi fakt, że licznie reprezentowane były tzw. militaria, czyli szable, łuki, mieczyki, noże. Prócz tego szermierka i łucznictwo rozwijały się jako dyscyplina sportowa na równi z łyżwiarstwem, czy piłką nożną. Wpisywało się to w idee propagowania ruchu jako remedium na wiele dolegliwości ówczesnych. Podczas wystawy obejrzeć można było rapiery i łuki. Odbyły się także zmagania szermiercze wśród młodzieży, chociaż o tym wydarzeniu znalazła się tylko jedna wzmianka na ten temat. Prawdopodobnie było to działanie spontaniczne, które wyniknęło z potrzeby chwili. W kontekście rozwijania ruchu na świeżym powietrzu wystawiono także welocypedy, czyli prototypy współczesnych rowerów. Idealnie oddaje to ówczesny nurt popularyzacji ruchu na świeżym powietrzu, a także nawiązywało do miejsca organizacji wystawy, czyli siedziby Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów na Zachęcano do tego typu aktywności nie tylko mężczyźni, ale i kobiety oraz dzieci. Przy okazji wystawy zorganizowano wyścig o „Puchar Lalki”, który przyciągnął na trybuny, a przy tym i na wystawę ponad 3 tysiące osób. Był to dzień wystawy z największą frekwencją odwiedzających. Biorąc pod uwagę higienę ruchu, uwzględniano odpowiedni strój, a także odpowiednie przygotowanie organizmu, czyli rozgrzewkę. Propagując ruch na świeżym powietrzu dla dzieci odbywały się cyklicznie pokazy gier i zabaw dzieci z Ogrodów dziecięcych im. W.E. Raua w Warszawie. Nie mogły być one włączone od początku w program wystawy, ponieważ nawet tymczasowe przeniesienie zabaw z dotychczasowej destynacji wiązało się z uchwałą Zarządu Ogrodów Raua. Pokazy zabaw odbywały się na terenach zielonych przy siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów w Warszawie praktycznie do końca czasu trwania wystawy. Organizacja ogrodów dziecięcych wpisywała się w podobne tendencje na ziemiach polskich pod zaborami oraz ogólnie w ruch gimnastyczny w Europie. Jednak to co, wyróżniało warszawskie ogródki od innych, to fakt prowadzenia koedukacyjnych zajęć. Dziewczynki i chłopcy bawili się wspólnie w te same gry dostosowane oczywiście do ich wieku i możliwości psychofizycznych. Pokazy zabaw podczas

⁷²⁴ Zob. A. Bołdyrew, *Organizacja społecznej pomocy medycznej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. Między dobroczynnością a nowoczesnym systemem opieki*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. 22 (2021), z. 4, s. 49-82.

wystawy spotkały się z dużym zainteresowaniem odwiedzających zarówno dzieci, jak i ich opiekunów.

Analiza materiałów prasowych pozwoliła na rekonstrukcję obrazu wystawy w oczach ówczesnych. Wychwalano samą ideę organizacji wystawy specjalnej i wskazywano na szczytne pobudki, które przyświecały organizatorom. Biorąc pod uwagę założone cele: edukacyjny i społeczny (popularyzacja przemysłu) zauważono znaczne niedostatki w sposobie organizacji, kryteriach czy braku różnorodności eksponowanych zabawek i akcesoriów do zabaw oraz niewielkiej liczby wytwórców. Natomiast cel dobroczynny uznawano za ważki i przez to wystawę za wielce udaną. W zakresie edukacji przygotowano specjalny dział zawierający zabawki uznane przez komisję gier i zabaw za edukacyjne. W prasie codziennej jedynie przedstawiono decyzje komisji gier i zabaw, zaś w tygodniku „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” znalazła się krytyka tych wyborów. Popierano działania zmierzające do wyłonienia zabawek edukacyjnych, ale nie wszystkie kryteria były jasne. Podczas tego typu konkursów określenie i wyjaśnienie kryteriów doboru jest bardzo istotne. Wskazywano, że prócz zabawek rodzimej produkcji, prezentowane są także zagraniczne. Ponadto obok kiosków wytwórców akcesoriów do gier i zabaw znajdowały się ekspozycje zupełnie niezwiązane z zabawą, jak chociażby zakład kaletniczy z torebkami i paskami. Pozytywny wydźwięk miały przede wszystkim wygłoszone prelekcje oraz inne atrakcje towarzyszące wystawie jak wyścigi cyklistów, pokazy świetlne, czy kinematografii. Chociaż zarzucano prelegentom, że skupiając się na psychologicznych, pedagogicznych i zdrowotnych aspektach gier i zabaw pominęli zupełnie aspekt moralny. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także pokazy gier i zabaw dzieci z Ogródów im. W.E. Raua. Ciekawym rozwiązaniem było wydzielenie działu wydawniczego, na którym zaprezentowały się wydawnictwa dziecięce z Warszawy propagujące nowoczesne wówczas idee w nurcie Nowego Wychowania. Z pewnością atutem wystawy było połączenie edukacji dla najmłodszych i dorosłych z rozrywką i zabawą.

Przez zabawę umiejętnie przygotowuje się jej uczestników do życia w danej społeczności. Zofia Seidlerowa⁷²⁵ pisała, że rodzice powinni od najmłodszych lat przyzwyczajać swoje dzieci do zastanych reguł nie tylko w czynie, ale odpowiednio kierując sposób myślenia kolejnego pokolenia. Dzieci bawiąc się kreują świat, uzupełniają zdobytą wiedzę o własne wyobrażenia przedmiotów, zjawisk czy sytuacji. Zabawa pełniła funkcję socjalizacyjną, przygotowywała do pełnienia odpowiednich ról w społeczeństwie

⁷²⁵ Z. Seidlerowa, *Szczęście dziecka*, „Bluszcz” 1904, nr 16.

w związku z płcią i statusem społecznym. Co więcej zabawa odgrywała ważną rolę w społeczeństwie polskim pozbawionym własnej państwowości. Sposób spędzania wolnego czasu młodych pokoleń Polaków nie był obojętny ani pedagogom, ani lekarzom. Zwracano uwagę, w jaki sposób oraz z kim dzieci i młodzież powinni spędzać czas z korzyścią dla siebie oraz narodu polskiego. Chodziło o to, aby bawiąc się nie zapominać o obowiązkach względem rodziców, ojczyzny, aby nie ulec demoralizacji i nie demoralizować innych. Dzięki zabawie i zabawkom dzieci i młodzież zdobywali wiadomości o świecie, wzbogacały swoją wiedzę, wyrażały swoje uczucia, rozładowywały napięcie nerwowe. Poprzez organizację wspomnianych wyżej wystaw, popularyzację tego rodzaju kwestii w prasie, w trakcie odczytów itp., wskazywano jak mądrze spędzać czas wolny, jak organizować stosowną rozrywkę, by kształtować obywateli świadomych swojej polskości. Zdarzało się, że często krytykowano nieprawidłowości i brak swego rodzaju smaku przy tego rodzaju czynnościach. Publicyści, lekarze i higieniści często wyrażali pogląd, że dzieci pod okiem starszych kolegów, przy dobrym przykładzie i w prawidłowo zorganizowanej zabawie byłyby mniej krzykliwe. Zabawy, muzyka, taniec, sporty były nie tylko pożyteczną rozrywką, ale również czynnikami wychowawczymi. Ruch w życiu ówczesnego człowieka odgrywał ważną rolę. Popularne było wówczas zakładanie terenów zielonych, ogrodów przeznaczonych dla zabaw, gier i zajęć praktycznych, gdzie dzieci mogły się swobodnie bawić, a ponadto spontanicznie nawiązywać relacje koleżeńskie. Sport i rekreacja były i są współcześnie niezbędne nawet dla prostego rozładowania napięcia. Osoby dorosłe powinny zdawać sobie sprawę z tego, że dzieci lubią biegać i skakać tak długo, dopóki zmęczenie nie zmusi ich do odpoczynku. Rekreacja obejmowała uprawianie różnych sportów. Warto przypomnieć, że odbiciem idei jordanowskiej były ogrody im. Wilhelma Ellisa Raua, w których organizowano, pod czujnym okiem przewodników zabaw oraz z udziałem lekarza, gry i zabawy dostosowywano do możliwości rozwojowych dzieci. Popularne formy sportu rozwijały się na publicznych ślizgawkach, strzelnicach czy kąpieliskach.

Na łamach prasy branżowej zwracano uwagę na sposób prezentacji i aranżację miejsca oraz oczywiście wybór rozmaitych zabawek i akcesoriów do gier rodzimej produkcji. Licznie wystąpiły przedsiębiorstwa z Warszawy, ale też znane fabryki zabawkarskie z innych miast. Za dużą zasługę dla organizatorów uznano ekspozycje produkcji krajowej, a także wyeksponowanie prócz produktów fabrycznych również wyrobów rzemieślniczych. Nie obyło się jednak bez krytycznych uwag w prasie. Nawet na łamach „Kurier Warszawskiego”, który za sprawą księdza Jana Gralewskiego, bezpośrednio wspierał działania organizatorów,

zwracano uwagę na „puste” kioski, w których co prawda prezentowały się wyroby firm, ale nikt o nich nie opowiadał. Jednak zarzut ten bardziej tyczy się samych wystawców niż organizatorów, którzy zachęcali nie tylko do ekspozycji, ale i do prezentacji wyrobów. Wytykano członkom komitetu organizacyjnego, że wystawa jest zbyt monotematyczna, ponieważ przeważały ekspozycje lalczyne. Do takiego wrażenia przyczyniła się między innymi zapewne duża kolekcja etnograficzna lalek przygotowana sumptem komitetu organizacyjnego. Zbiór ten z kolei został oceniony jako mający walor edukacyjny w zakresie chociażby etnografii, jak i estetyczny. Dlatego też bardzo zależało organizatorom, aby cała kolekcja znalazła jednego nabywcę, który z kolei gotowy by był przekazać ją na ekspozycje do Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Szacowano wartość zbioru na niebagatelną sumę 800-900 rubli i dlatego też komitet organizacyjny wystawy nie mógł sobie pozwolić na bezpłatne przekazanie kolekcji do Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Na łamach „Wędrowca” proponowano dokonać społecznej zbiórki na ten cel, tak by zbiór lalek nie został rozdzielony, a równocześnie aby wspomóc fundusz Warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej nad Nerwowo i Umysłowo Chorymi. Jak wynika z analizy prasy mimo przedłużenia czasu trwania wystawy, nie udało się zlicytować zbioru do końca jej trwania, ale dalsze losy kolekcji pozostają na ten moment nieznane. Z pewnością ciekawe byłyby badania nad tą kolekcją w kontekście biografii rzeczy.

Wystawa nie zostałaaby zrealizowana, gdyby nie potrzeba wynikająca z obserwacji warszawskich ulic oraz tułających się po nich osób chorych psychicznie. Problem ten zauważyło i podjęło się działania Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznymi i Nerwowo Chorymi. Członkowie tego Towarzystwa postanowili wybudować dla nich przytułek, bezpieczne miejsce, gdzie pod odpowiednią opieką mogliby wieść dalsze życie. Jednak jak wynika ze sprawozdania finansowego rzeczzonego Towarzystwa z roku 1901, brak było w jego kasie odpowiednich funduszy na ten cel. Dzięki współpracy z Warszawskim Towarzystwem Higienicznym i z Warszawskim Towarzystwem Cyklistów zorganizowano wystawę gier i zabawek dziecięcych, podczas której zebrano środki finansowe pozyskane z biletów wstępu, loterii i licytacji przedmiotów przekazanych przez darczyńców. Ze wzmianek w prasie wynika, iż udało się zebrać znaczną kwotę na cel budowy przytułku. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie osoby odwiedzające wystawę, wśród których znaleźli się przedstawiciele kościoła, redaktorzy czasopism, wynalazcy, przedsiębiorcy, zamożne rodziny z dziećmi lub tylko dorośli przyciągnięci ciekawą prelekcją. Oprócz tego wystawę oglądać mogły także dzieci z przytułków, które zostały zwolnione z opłaty za wstęp. Jedyne warunki były takie, aby ich

wizyty odbywały się w godzinach porannych, gdy ruch na wystawie był mniejszy. W ten sposób dobroczynność przekuwano na sukces wystawy.

SPIS ILUSTRACJI

Ilustracja nr 1. <i>Pocztówka. Budynek szkoły zabawkarskiej w Jaworowie, 1906 rok, fot. Marek Münz, Biblioteka Narodowa, sygn. poczt. 14791</i>	32
Ilustracja nr 2. <i>Reklama warsztatu zabawkarskiego w Jaworowie, „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1900, nr 17, s. 281</i>	33
Ilustracja nr 3. <i>Reklama sklepu z zabawkami oferującymi wyroby jaworowskie, „Słowo Polskie” 1904, nr 573, s. 12</i>	34
Ilustracja nr 4. <i>Szkoła „Małego Świątka”, „Mały Świątek” 1910, nr 28, s. 229</i>	35
Ilustracja nr 5. <i>Góral, Nasze zabawki, „Mały Świątek” 1910, nr 34, s. 282</i>	37
Ilustracja nr 6. <i>Zabawki leżajskie, „Kupiec” 1928, nr 50, s. 1355</i>	40
Ilustracja nr 7. <i>Rysunek kłapacza o jednym młotku, „Kurier Naukowo-Literacki” 1926, nr 14, s. 8</i>	41
Ilustracja nr 8. <i>Reklama Bazaru Krajowego, „Słowo Polskie” 1904, nr 602, s. 12</i>	45
Ilustracja nr 9. <i>Reklama domu handlowego K. Ignatowicz, gdzie można było nabyć zabawki wyprodukowane przez spółce „Znicz”, „Straż” 1911, nr 1, s. 16</i>	46
Ilustracja nr 10. <i>Jedna z lalek prezentowanych na wystawie lalek, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 49, s. 1032</i>	48
Ilustracja nr 11. <i>Reklama fabryki koników St. Piotrowicza, „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1265</i>	51
Ilustracja nr 12. <i>Reklama wytwórni zabawek blaszanych Zygmunta Tietza, „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1263</i>	54
Ilustracja nr 13. <i>Reklama firmy Juljana Müllera, „Kurier Warszawski” 1909, nr 350, s. 22</i>	56
Ilustracja nr 14. <i>Reklama firmy zabawkarskiej J. W. Wiśniakowskiego, „Kurier Warszawski” 1902, nr 353, s. 13</i>	57
Ilustracja nr 15. <i>Etykieta wydawnicza firmy A.J. Wiśniakowskiego „Portrety cieniowane królów polskich” z kolekcji prywatnej Pana Edwarda Szymczaka</i>	58
Ilustracja nr 16. <i>Reklama wytwórni zabawek spółki Szparag i Rubin, „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 10</i>	59
Ilustracja nr 17. <i>Reklama firmy J. Malanowskiego, „Kurier Warszawski” – dodatek poranny 1902, nr 353, s. 7</i>	60

Ilustracja nr 18. <i>Reklama fabryki Seweryna Landaua, „Kupiec” 1928 nr 47, s. 1263</i>	61
Ilustracja nr 19. <i>Reklama fabryki „Hamburger i Hocherman”, „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1265</i>	63
Ilustracja nr 20. <i>Reklama fabryki lalek i zabawek Adama Szrajera, „Kupiec” 1928, nr 47, s. 1265</i>	65
Ilustracja nr 21. <i>Wiedeń, Wystawa powszechna 1873, budynek wystawowy z rotundą, fot. Josef Löwy, Biblioteka Narodowa, sygn. F.22941/G</i>	75
Ilustracja nr 22. <i>Wystawa powszechna we Lwowie 1894, pocztówka, Biblioteka Narodowa, sygn. poczt. 2325</i>	84
Ilustracja nr 23. <i>Skład komitetu honorowego II Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej w Poznaniu w roku 1895, Katalog urzędowy drugiej Poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej, Rudolf Mosse, Berlin 1895, s. 9</i>	89
Ilustracja nr 24. <i>Wystawa gier i zabawek, „Kurier Warszawski” 1902, nr 252, s. 6</i>	94
Ilustracja nr 25. <i>Wnętrze Sali sportowej na Dynsach, „Wędrowiec” 1900, nr 30, s. 20</i>	96
Ilustracja nr 26. <i>Członkowie komitetu wystawy gier i zabawek, „Wędrowiec” 1902, nr 40, s. 793</i>	101
Ilustracja nr 27. <i>Kolekcja etnograficzna lalek, „Wędrowiec” 1902, nr 40, s. 792</i>	103
Ilustracja nr 28. <i>Pelagia Popławska, [w:] Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Psychicznymi i Nerwowo Chorymi 1900-1935, Warszawa 1935, s. 11</i>	105
Ilustracja nr 29. <i>Siedziba Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, https://www.pth.pl/?id_menu_left=5&id_info=1&str_glowna=2&id_typ_obsługi=3&sub_id_info_d&id_info_o=0&id_oddz=23 [dostęp: 10.04.2019]</i>	108
Ilustracja nr 30. <i>Antoni Fertner, „Cyklista” 1895, nr 6, s. 4</i>	111
Ilustracja nr 31. <i>Siedziba Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów na Dynsach, „Cyklista” 1895, nr 6, s. 5</i>	112
Ilustracja nr 32. <i>Lalki na wystawie, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 40, s. 798</i>	114
Ilustracja nr 33. <i>Wzmianka o wystawie w rubryce notatnik i kalendarz terminowy, „Gazeta Polska” 1902, nr 294, s. 1</i>	120
Ilustracja nr 34. <i>Lalki na wystawie, „Moje Pisemko” 1902, nr 3, s. 51</i>	122
Ilustracja nr 35. <i>Lalki na wystawie, „Moje Pisemko” 1902, nr 3, s. 50</i>	123

Ilustracja nr 36. <i>Lalki w strojach ludowych na wystawie, „Wędrowiec”</i> 1902, nr 40, s. 790.....	124
Ilustracja nr 37. <i>Reklama zabawek i gier firmy Juliana Mullera, „Kurier Warszawski”</i> 1888, nr 165, s. 9.....	127
Ilustracja nr 38. <i>Zabawa dzieci, „Przyjaciel Dzieci”</i> 1902, nr 41, s. 653.....	128
Ilustracja nr 39. <i>Dzieci z zabawkami, „Moje Pisemko”</i> 1902, nr 6, s. 106.....	129
Ilustracja nr 40. A. Dygasiński, <i>Tablice poglądowe do nauki o rzeczach</i> , Warszawa 1890, wydane przez A.J. Wiśniakowskiego, Biblioteka Narodowa sygn. 508.805 Cim.....	132
Ilustracja nr 41. <i>Zabawa klockami, A. Dygasiński, Tablice poglądowe do nauki o rzeczach</i> , Warszawa 1890, wydane przez A.J. Wiśniakowskiego, Biblioteka Narodowa sygn. 508.805 Cim.....	138
Ilustracja nr 42. <i>Kolekcja etnograficzna lalek, „Wędrowiec”</i> 1902, nr 42, s. 838.....	140
Ilustracja nr 43. <i>Kolekcja etnograficzna lalek, „Wędrowiec”</i> 1902, nr 42, s. 838.....	141
Ilustracja nr 44. <i>Kolekcja etnograficzna lalek, „Wędrowiec”</i> 1902, nr. 40, s. 790-791.....	142
Ilustracja nr 45. <i>Lalki w strojach z pod Lublina, „Wędrowiec”</i> 1902, nr 40, s. 792.....	143
Ilustracja nr 46. <i>Kolekcja etnograficzna lalek, „Wędrowiec”</i> 1902, nr 42, s. 838.....	144
Ilustracja nr 47. <i>Siedziba Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, „Tygodnik Ilustrowany”</i> 1892, nr 143, s. 197.....	149
Ilustracja nr 48. <i>Taczka z orzecha włoskiego, [w:] M. Weryho, Zabawy i zajęcia domowe</i> , Warszawa 1917.....	150
Ilustracja nr 49. <i>Zabawy dzieci: rzucanie do celu, „Kłosa”</i> 1886, t. 43, nr 1100, s. 69.....	156
Ilustracja nr 50. <i>Dzieci na huśtawce, „Wędrowiec”</i> 1902, nr 40, s. 783.....	160
Ilustracja nr 51. <i>Popisy gimnastyczne młodzieży na Dynasach, „Biesiada Literacka”</i> 1903, nr 27, s. 24.....	161
Ilustracja nr 52. <i>Altana dla orkiestry w klubie cyklistów, „Wędrowiec”</i> 1892, nr 39, s. 614.....	164
Ilustracja nr 53. <i>Odpowiedni strój cyklisty, „Wędrowiec”</i> 1895, nr 33, s. 651.....	166
Ilustracja nr 54. <i>Zabawy dzieciinne na placu Ujazdowskim, fot. A. Karoli, „Tygodnik Ilustrowany”</i> 1899, nr 34, s. 673.....	168
Ilustracja nr 55. <i>Grupa dzieci i wychowawców w ogrodzie W.E. Raua na Woli, „Biesiada Literacka”</i> 1902, nr 33.....	170

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

1. Archiwalne

Archiwum Br. Rogoyski w Warszawie, 1907.

Kilka uwag o działalności warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i opieki nad nerwowymi i umysłowo chorymi za rok 1901, Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Królestwa Polskiego, sygn. 9.

Pocztówka. Budynek szkoły zabawkarskiej w Jaworowie, 1906 rok, fot. Marek Münz, Biblioteka Narodowa, sygn. poczt. 14791.

Pocztówka. Wiedeń, Wystawa powszechna 1873, budynek wystawowy z rotundą, fot. Josef Löwy, Biblioteka Narodowa, sygn. F.22941/G

Pocztówka. Wystawa powszechna we Lwowie 1894, Biblioteka Narodowa, sygn. poczt. 2325

Sykta I., *Wystawy międzynarodowe i ich wpływ na kształtowanie krajobrazu miasta – próba retrospekcji i współczesnej oceny skutków krajobrazowych*, *Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN*, 2014, X/4, 5-34.

Schuch J.Chr., *Myśli do uwag*, Archiwum Główne Akt Dawnych, akta TPN, sygn. 45.

Zieliński W. K., *Na Dynasach*, Archiwum Państwowe, sygn.. I Zewn 30/1900/1.

2. Źródła legislacyjne

Ustawa z 30 maja 1818 roku, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999.

Zmiana artykułu 1 z ustawy z 1818 roku, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999.

Ustawa z 26 września (7 października) 1840 roku, artykuł 5, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999.

Ustawa z 26 września (7 października) 1840 roku, artykuł 2, [w:], A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999.

Ustawa z 26 września (7 października) 1840 roku, artykuł 24, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999.

Ustawa z 26 września (7 października) 1840 roku, artykuł 8, [w:] A. M. Drexlerowa, Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego, Warszawa 1999.

Ustawy spółki „Znicz” w Poznaniu, Poznań [1900].

Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 30 stycznia 2015 r. Dz. U. 198 z dnia 10 lutego 2015.

3. Katalogi wystaw

Katalog Pierwszej Krajowej Wystawy Przemysłu Drobego i Sztuki Ludowej w Wilnie, Wilno 1913.

Katalog Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w roku 1894, Lwów 1894.

Katalog urzędowy drugiej Poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej, Rudolf Mosse, Berlin 1895.

Katalog wyrobów krajowych wystawiony na widok publiczny w Sali głównego Ratusza Miasta Stołecznego Warszawy w miesiącu Wrześniu roku 1821, [w:] A.M. Drexlerowa, Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego, Warszawa 1999.

Katalog wyrobów krajowych wystawiony na widok publiczny w Sali Głównego Ratusza Miasta Stołecznego Warszawy dnia 15. września 1823 roku, [w:] A.M. Drexlerowa, Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego, Warszawa 1999.

Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie. Katalog działu Etnograficznego, Lwów 1894.

Program i warunki Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej w Poznaniu w roku 1895, [w:]

Katalog urzędowy drugiej Poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej 1895 z przewodnikiem po mieście Poznaniu i poglądem historycznym na stósunki przemysłowe prowincyi, Poznań 1895, s. 14-17.

Przewodnik urzędowy: Drugi Targ Poznański, Warszawa 1922, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, [image/x.djvu](#) [dostęp: 20.05.2023 r.]

Spis płodów Krajowego Przemysłu wystawionych na widok publiczny w Salach Głównego ratusza w Warszawie w Miesiącu Maja 1828 roku w Warszawie, [w:] A.M. Drexlerowa, Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego, Warszawa 1999.

Spis płodów Krajowego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w miesiącu Czerwcu 1838 roku w Warszawie, [w:] A.M. Drexlerowa, Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego, Warszawa 1999.

Spis płodów Krajowego i Rosyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w roku 1841, [w:] A.M. Drexlerowa, Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego, Warszawa 1999.

Spis płodów Krajowego i Rosyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w roku 1845, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999.

Spis Płodów Krajowego i Rosyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie roku 1845 w Salach Głównego Ratusza Giełdy Gmachu Banku Polskiego umieszczonych, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999.

Dodatek. Spis płodów Krajowego i Rosyjskiego Przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie w roku 1841, [w:] A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999.

Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji: [1913] / Liga Pomocy Przemysłowej. 904, 288 łamów, LX, 176 s., wyd. 2, Lwów 1912.

4. Czasopisma

„Biesiada Literacka. Pismo ilustrowane, poświęcone literaturze, sztuce, kwestyom społecznym, wynalazkom, polityce i gospodarstwu krajowemu”

„Biesiada Literacka” 1880, nr 243.

„Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet”

Seidlerowa Z., *Wystawy w Warszawie*, „Bluszcz” 1902, nr 39.

Seidlerowa Z., *Szczęście dziecka*, „Bluszcz” 1904, nr 16.

„Cyklista: tygodnik specjalnie sportowi cyklowemu poświęcony”

„Cyklista” 1895 nr 8.

Poturaj M., *Kobieta i sport kołowy*, „Cyklista” 1895, nr 2.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, „Cyklista” 1895, nr 6.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, „Cyklista” 1895, nr 7.

„Dziennik Polski”

„Dziennik Polski” (wydanie poranne) 1904, nr 297.

„Echo Powszechnej Wystawy Krajowej”

„Echo Powszechnej Wystawy Krajowej” 1929, nr 11.

„Frankfurter Zeitung”

„Frankfurter Zeitung” Morgenblatt 1899, nr 100.

„Gazeta Częstochowska”

„Gazeta Częstochowska” 1909, nr 31.

„Gazeta Handlowa: jedyny dziennik gospodarczy w Polsce”

„Gazeta Handlowa” 1929, nr 248.

„Gazeta Handlowa” 1929, nr 54.

„Gazeta Lwowska”

„Gazeta Lwowska” 1902, nr 257.

„Gazeta Lwowska” 1904, nr 142.

„Gazeta Narodowa”

„Gazeta Narodowa” 1907, nr 201.

„Gazeta Rzemieślnicza: pismo tygodniowe wychodzi co sobota”

„Gazeta Rzemieślnicza” 1895, nr 26.

„Gazeta Rzemieślnicza” 1902, nr 41.

„Gazeta Rzemieślnicza” 1903, nr 43.

„Gazeta Toruńska”

„Gazeta Toruńska” 1904, nr 18.

„Gazeta Warszawska”

„Gazeta Warszawska” 1828, nr 105.

„Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w 1893 przez Józefa Rogosza”

„Głos Narodu” 1903, nr 129.

„Głos Narodu” 1912, nr 118.

„Głos Rzeszowski”

„Głos Rzeszowski” 1903, nr 50.

„Informator. Uniwersalny Organ Informacyjny”

„Informator. Uniwersalny Organ Informacyjny”, Kraków 1905, nr 8.

„Kupiec: najstarsze czasopismo kupiecko-przemysłowe w Polsce”

„Kupiec” 1928, nr 9.

„Kupiec” 1928, nr 12.

„Kupiec” 1928, nr 38.

„Kupiec” 1928, nr 47.

„Kupiec” 1928, nr 50.

Hamburger i Hocherman, Fabryka Zabawek z Drzewa i Blachy oraz Mebli Biurowych,

„Kupiec” 1928, nr 22.

Odnaczeni wystawcy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, „Kupiec” 1929, nr 42.

Przemysł zabawkarski na P.W.K., „Kupiec” 1929, nr 19.

Reklama Fabryki Lalek i Zabawek Adama Szrajera, „Kupiec” 1929, nr 43.

„Kurier dla Wszystkich: wychodzi codziennie w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta z rana”

„Kurier dla Wszystkich” 1914, nr 115.

„Kurier Warszawski”

„Kurier Warszawski” 1829, nr 254.

„Kurier Warszawski” 1847, nr 335.

„Kurier Warszawski” 1847, nr 340.

„Kurier Warszawski” 1896, nr 346.

„Kurier Warszawski” 1899, nr 173.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 246.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 250.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 252.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 254.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 256.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 258.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 261.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 262.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 274.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 277.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 292.

„Kurier Warszawski” 1902, nr 353.

„Kurier Warszawski” 1909, nr 350.

„Kurier Warszawski” 1912, nr 340.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1895, nr 75.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1899, nr 316.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 256.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 260.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 262.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 263.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 264.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 265.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 266.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 267.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 269.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 271.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 272.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 273.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 274.

„Kurier Warszawski” dodatek poranny 1902, nr 276.

Odezwa od zarządu Towarzystwa Opieki nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi, „Kurier Warszawski” 1902, nr 246.

„Kurjer Codzienny”

„Kurjer Codzienny” 1897, nr 323.

„Kurier Naukowo-Literacki”

Udziela S., *Kołatki wielkanocne*, „Kurier Naukowo-Literacki” 1926, nr 14.

„Mały Świątek: czasopismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży”

„Mały Świątek” 1910, nr 28.

„Mały Świątek” 1910, nr 34.

Nasze zabawki, „Mały Świątek” 1910, nr 34.

„Moje Pisemko: tygodnik obrazkowy dla dzieci do lat 10”

„Moje Pisemko” 1902, nr 3.

„Mucha”

„Mucha” 1903, nr 23.

„Mucha” 1903, nr 24.

„Nowa Reforma”

„Nowa Reforma” 1910, nr 210.

„Nowe Tory: miesięcznik pedagogiczny”

Szycówna A., *Z postępów psychologii w ostatnich latach*, „Nowe Tory” 1906, nr 1.

Szycówna A., *Dydaktyka doświadczalna*, „Nowe Tory” 1907, nr 1.

„Orędownik: ilustrowany dziennik narodowy”

„Orędownik” 1909, nr 267.

„Orędownik” 1909, nr 273.

„Praca czyli Porządek Chrześcijański Pomędzy Ludźmi”

„Praca” 1909, nr 2.

Tylicki S.W., *Rys historyczny wystaw w Królestwie Polskiem*, „Praca” 1909, nr 2.

Tylicki S.W., *Rys historyczny wystaw w Królestwie Polskiem*, „Praca” 1909, nr 3.

„Przegląd Pedagogiczny: czasopismo poświęcone sprawom wychowania szkolnego i domowego”

„Przegląd Pedagogiczny” 1897, nr 18.

Kozłowski W.R., *Zabawy dziecięce na placach miejskich*, „Przegląd Pedagogiczny” 1897, nr 4.

Kozłowski W.R., *Zabawy dziecięce na placach miejskich, cz. 4: Stan sprawy u nas i wnioski ogólne*, „Przegląd Pedagogiczny” 1897, nr 18.

Łagowski F., *Krytyka: St. Kopczyński: Znużenie (odczyt)*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 19.

Moszczeńska I., *Nadużycia higieny*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 19.

Moszczeńska I., *Ogrody im. W.E. Rau’a w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1901, nr 16.

Szycówna A., *Z psychologii zabaw. Upodobania dzieci bawiących się w ogrodach im. Raua w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 13.

Szycówna A., *Z psychologii zabaw. Upodobania dzieci bawiących się w ogrodach im. Raua w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 14.

Szycówna A., *Z psychologii zabaw. Upodobania dzieci bawiących się w ogrodach im. Raua w Warszawie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 15.

„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”

„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 38.

„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 39.

„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1902, nr 41.

„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1903, nr 42.

„Przewodnik Oświatowy: organ Towarzystwa Szkoły Ludowej, poświęcony sprawom oświaty pozaszkolnej i narodowego wychowania ludu polskiego”

„Przewodnik Oświatowy” 1910, nr 15.

„Przewodnik Przemysłowy”

Starkel J., *Przemysł zabawkarski w Jaworowie*, „Przewodnik Przemysłowy” 1896, nr 16.

„Przyjaciel Dzieci: pismo tygodniowe ilustrowane”

„Przyjaciel Dzieci” 1902, nr 41.

„Słowo Polskie”

„Słowo Polskie” 1904, nr 422.

„Sport. Tygodnik ilustrowany”

„Sport” 1902, nr 39.

„Sport” 1902, nr 50.

„Straż. Miesięcznik Związku Towarzystw »Straż«”

„Straż. Miesięcznik Związku Towarzystw »Straż«” 1911, nr 1.

„Straż. Miesięcznik Związku Towarzystw »Straż«” 1911, nr 9.

Do Polek, „Straż. Miesięcznik Związku Towarzystw »Straż«” 1911, nr 1, 8.

„Szkola: miesięcznik poświęcony sprawom wychowania w ogólności, a w szczególności szkolnictwu ludowemu: organ Towarzystwa Pedagogicznego”

Żulińska B., *Zabawy i zabawki dziecięce pod względem pedagogicznym i społecznym*, „Szkola” 1910, cz. I, s. 396-401; cz. II, s. 453-467; cz. III, s. 520-523.

„Świat: pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce”

„Świat” 1922, nr 14.

„Tygodnik Ilustrowany”

„Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 39.

„Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 43.

„Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 49.

Wystawa częstochowska. Kilka uwag ogólnych, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 33.

„Tygodnik Mód i Powieści Nasz Dom. Pismo Ilustrowane dla Kobiet”

„Tygodnik Mód i Powieści Nasz Dom. Pismo Ilustrowane dla Kobiet” 1912, nr 40.

Szycówna A., *Kiedy i na co prowadzić dzieci do teatru?*, taż, „Tygodnik Miód i Powieści” 1911, nr 16.

Szycówna A., *Nauka o dziecku. Udział w niej matek i wychowawczyń*, „Tygodnik Miód i Powieści” 1911, nr 49.

„Warszawskie Czasopismo Lekarskie”

Budzińska-Tylicka J., *Med. Józef Polak. Wspomnienie pośmiertne*, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie” 1928, nr 32.

„Wiek Ilustrowany, Polityczny, Literacki i Społeczny”

„Wiek Ilustrowany” 1903, nr 204.

„Wędrowiec. Pismo Tygodniowe Ilustrowane”

„Wędrowiec” 1902, nr 40.

„Wędrowiec” 1902, nr 42.

„Ziarno: pismo tygodniowe ilustrowane”

„Ziarno” 1902, nr 39.

„Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany”

„Ziemia” 1911, nr 20.

„Ziemia” 1913, nr 37.

„Ziemia” 1913, nr 40.

Kronika Krajoznawcza, „Ziemia” 1911, nr 20.

„Zorza: pismo tygodniowe z rysunkami dla miast i gospodarzy rolnych po wsiach”

„Zorza” 1898, nr 20.

„Zorza” 1898, nr 22.

Malinowski M., *Szkoła zabawkarska w Jaworowie*, „Zorza” 1898, nr 22.

„Życie i Sztuka. Pismo dodatkowe, ilustrowane”

„Życie i Sztuka. Pismo dodatkowe, ilustrowane”, Petersburg 1901, nr 40.

5. Druki ulotne

[Ulotka]: [Inc.:] *Mamy zaszczyt zwrócić uwagę Wielmożnego Pana na sprawę zabezpieczenia młodzieży szkół średnich podczas wakacji letnich od wpływów szkodliwych dla jej zdrowia i obyczajów [...]* / Stanisław Libicki; [Związek Pracy Narodowej] 1905.

Etykieta wydawnicza firmy A.J. Wiśniakowskiego „Portrety cieniowane królów polskich” z kolekcji prywatnej pana Edwarda Szymczaka.

6. Druki zwarte

Adamczyk J., *Przewodnik po Częstochowie i Jasnej Górze*, Częstochowa 1912.

Bursztyn J., Garztecki T., *Pamiętnik wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie 1909*, Warszawa 1909.

Dygasiński A., *Tablice poglądowe do nauki o rzeczach*, wydane przez A.J. Wiśniakowskiego, Warszawa 1890.

Gebethnerówna J., Karasiówna Z., Filipowicz A., *Gry i zabawy ruchowe stosowane w ogrodach im. W. E. Raua*, Warszawa 1916

Giller A., *Polska na wystawie powszechnej w Wiedniu 1873 roku*, t. II, Lwów 1873.

Gloger Z., *Skarbczyk I. Zabawy, gry, zagadki, żarty, przypowieści*, Warszawa 1886.

Gloger Z., *Zabawki ludowe znad Narwi i Buga na pograniczu Mazowsza z Podlasiem w latach 1865-1880*, [w:] Z. Gloger, *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, t. VII, Kraków 1883.

Gołębiowski Ł., *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub w niektórych tylko prowincjach*, Warszawa 1831.

Groos K., *Die Spiele der Menschen*, Jena 1899.

Hampke K., *Kilka słów o przemyśle w WKs Poznańskim*, Poznań 1895.

Instrukcja Szczegółowa Warsz. Tow. Hygienicznego obejmująca Ogrody Dziecięce im. W.E. Raua, Warszawa 1905.

Jellinek A., *Der jüdische Stamm in nichtjüdischen Sprichwörter*, Wieden 1886.

Jeziński F., *Biała Góra*, Warszawa 1859.

Jakubiak K., Nawrot-Borowska M., *Dziecko i dzieciństwo na ziemiach polskich w źródłach narracyjnych i ikonograficznych z drugiej połowy XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2021.

Kolberg O., *Dziela wszystkie*, <http://oskarkolberg.pl/pl-PL/Page/64> [dostęp: 15.05.2022].

Kopczyński S., *Higjena szkolna i wychowanie fizyczne na Zachodzie*, Warszawa 1926.

Kopczyński S., *Higjena szkolna: podręcznik dla kierowników szkół, nauczycieli i lekarzy szkolnych* [red.] S. Kopczyński, Warszawa 1932-1933.

Kopczyński S., *Nerwowość u dzieci: (przejawy, przyczyny i zapobieganie)*, Warszawa 1914.

Kopczyński S., *Zadania higienistki szkolnej*, Warszawa 1928.

Kopczyński S., *Zdrowie dziatwy szkół powszechnych w Polsce*, Warszawa 1929.

Kraszewski J. I., *Rachunki : z roku 1867.*, Rok 2, cz. 2, Poznań 1868.

Muklanowicz J., *Powstanie i stopniowy rozwój ogrodów im. W.E. Rau'a w Warszawie*, Warszawa 1907.

Ołdziejewski K., *Wystawy powszechne. Ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza*, Poznań 1928.

Pączewski L., *Lasy. Przemysł i handel drzewny w Polsce*, Warszawa 1924.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929, dzieło zbiorowe pod kierunkiem dr. Stanisława Wachowiaka prezesa zarządu PWK, t. I-V, Poznań 1930.

Powszechna wystawa paryzka 1900, Warszawa 1902.

Rydel L., *Awanturnik XVIII wieku książę „Denassów”*. Szkic historyczno-obyczajowy, Kraków 1903.

Szycówna A., *Nauka w domu. Przewodnik dla wychowawców*, Warszawa 1895.

Wachowiak S., *Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu*, Poznań 1930.

Weryho M., *Gimnastyka dla dzieci w wieku od lat 4-rech do 9-ciu. Podręcznik do użytku rodziców i wychowawców*, Warszawa 1891.

Weryho M., *Gry i zabawy towarzyskie w pokoju i na dworze*, Warszawa 1900.

Weryho M., *Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym. Pogadanki, rozmowy, zajęcia i zabawy*, Warszawa 1901.

Weryho M., *Łatwiejsze gry i zabawy dla młodszych dzieci. Trudniejsze gry i zabawy dla młodszych dzieci*, [w:] W. Puffke, *Zabawy, gimnastyka i pogadanki w szkółce freblowskiej*, Poznań 1911, s. 137–359.

Weryho M., *Roboty z papieru*, Warszawa 1922.

Weryho M., *Zabawy i zajęcia dziecięce*, Warszawa 1909.

Słownik języka polskiego, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków [...] do podręcznego użytku, cz. 1, A-O, Wilno 1861.

Słownik języka polskiego, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków [...] do podręcznego użytku, cz. 2, P-Ż, Wilno 1861.

Słownik języka polskiego, [red.] J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1927, z. 44.

Sprawozdanie z czynności oraz protokoły posiedzeń plenarnych Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie w roku 1925, Lwów 1926.

Sprawozdanie z czynności i posiedzeń plenarnych Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie za rok 1905, Lwów 1906.

Strąbski S., *Kalendarz czyli rocznik na rok przestępny 1852*, Warszawa 1851.

Tylicki P., *Pamiętnik wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie 1909*, [w:] *Pamiętnik wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie 1909*, [red.] J. Bursztyn, T. Garztecki, Warszawa 1909.

Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad psychicznie i nerwowo chorymi 1900-1935, Warszawa 1935.

Strzemeska J., Weryho M., *Wychowanie przedszkolne. Podręcznik dla wychowawców*, Warszawa 1895

Webersfeld E., *Jaworów: monografia historyczna, etnograficzna i statystyczna*, Lwów 1909.

OPRACOWANIA

Adamczyk P., *Gry typu TAFL – próba klasyfikacji i propozycje zasad gry*, „Elbląskie Studia Muzealne” 2011, nr 2, s. 148-184.

Adamczyk P., *Gry wikingów*, „Mówią Wieki” 2011, nr 5, s. 47-49.

Apanel D., *Aniela Szcówna w polskiej pedagogice empirycznej*, [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, [red.] W. Jamrożek, D. Żołądź-Strzelczyk, t. 2, Poznań 2001, s. 69-80.

- Apanowicz J., *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002.
- Bednarz-Grzybek Łukasz, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010.
- Bednarz-Grzybek R., *Wychowanie zdrowotne w polskojęzycznych czasopiśmie uzdrowiskowych (1844-1914)*, Lublin 2019.
- Bednarz-Grzybek R., *Zabawa a wychowanie dziecka w rodzinie na łamach wybranych czasopiśmie warszawskich przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Wychowanie w rodzinie, t. 2. Rodzina na przestrzeni wieków*, [red.] S. Walasek i L. Albański, Jelenia Góra 2011.
- Bednarz-Grzybek R., *Active Forms of Recreation in the Magazine "Nasze Zdroje" (1910–1914)*, [Aktywne formy wypoczynku w czasopiśmie „Nasze Zdroje” (1910–1914)] „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2020, t. 11, nr 2, s. 66-81.
- Bednarz-Grzybek R., *Aktywny tryb życia na przełomie XIX i XX wieku na podstawie prasy Królestwa Polskiego i literatury pedagogicznej*, [w:] *Zdrowa szkoła – zdrowy uczeń*, [red.] J. Kirenko, Lublin 2008, s. 105-116.
- Bednarz-Grzybek R., *Kosowska lecznica Apolinarego Tarnawskiego w doniesieniach polskojęzycznych czasopiśmie uzdrowiskowych (XIX/XX w.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2022, LVII (2), s. 5-26.
- Bednarz-Grzybek R., *Kształtowanie charakteru dzieci i młodzieży na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, „Studia Edukacyjne” 2014, nr 31, s. 267-287.
- Bednarz-Grzybek R., *Kwestia kobieca – rodzina – wychowanie – edukacja. Bibliografia adnotowana zawartości czasopiśmie „Bluszcz” (wybór za lata 1865-1905)*, Lublin 2016.
- Bednarz-Grzybek R., Romaniuk Ł., *Popularyzacja kolonii dziecięcych w „Przewodniku Kąpielowym” (1905-1909)*, [w:] *Problemy opiekuńczo-wychowawcze w polskim czasopiśmiennictwie. Przeszłość i teraźniejszość*, [red.] R. Bednarz-Grzybek, M. Hajkowska, Lublin 2015, s. 159-178.
- Beier J., Damböck S., *The Role of Exhibitions In The Marketing*, tł. Marcin Domiter, Poznań 2012.
- Berne E., *Games Peoples play: The Psychology of Humans Relationships*, New York 2004, za: A. Sulich, *Grywalizacja procesów rekrutacji i selekcji*, „Rynek-Społeczeństwo-Kultura” 2017, nr 1, s. 27-31.
- Bijak M., Garlicka A., *Fotografia chłopów polskich*, Warszawa 1993.
- Blin-Olbert D., Marciniak M.J., *Tradycyjne ośrodki zabawkarskie w południowo-wschodniej Polsce*, cz. 1, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 2001, nr 35, s. 81-95.

Bołdyrew A., *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008.

Bołdyrew A., *Organizacja społecznej pomocy medycznej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. Między dobroczynnością a nowoczesnym systemem opieki*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. 22 (2021), z. 4, s. 49-82.

Brzezińska A.I., Bątkowski M., Kaczmarska D., Włodarczyk A., Zamęcka N., *Zabawa, czyli co i po co? O roli zabaw i zabawek w przygotowaniu do dorosłego życia*, https://psychologia.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2013/10/2011-A_WIAT-LAT-DZIECIA_CYCH-Zabawa-czyli-co-i-po-co.pdf

Bugajewski M., *Narracja historyczna*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, [red.] E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022.

Bujak J., *Zabawki w Europie. Zarys dziejów- rozwój zainteresowań*, Kraków 1988.

Caillois R., *Gry i ludzie*, Warszawa 1997.

Cywińska M., *Edukacyjne znaczenie zabawek dziecięcych – ich terapeutyczne i twórcze oddziaływanie*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 233-244.

Demel M., *Kopczyński Stanisław*, [w:] *Z dziejów promocji zdrowia w Polsce*, Kraków 2000

Demel M., *Pedagogiczne aspekty warszawskiego ruchu higienicznego 1864-1914*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964

Drexlerowa A.M., *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851-2000*, Warszawa 2005.

Dunin-Wąsowicz M., *O zabawce w życiu dziecka*, Warszawa 1977.

Dwornik B., *Historia fotografii prasowej*, http://www.reporterzy.info/142,historia_fotografii_prasowej.html [dostęp: 15.06.2017].

Dziewit J., *Aparaty i obrazy. W stronę kulturowej historii fotografii*, Katowice 2014.

Ejchman M., *Zbiór etykiet handlowych i przemysłowych Edwarda Szymczaka: na marginesie wystawy na Woli*, „Almanach Muzealny” 2001, nr 3, s. 131-154.

Encyklopedia wiedzy o prasie, [red.] J. Maślanka, Wrocław 1976.

Fiedorowicz J.A., *Dynasy – zapomniany fragment Warszawy*, „Kronika Warszawy” 2013, nr 1, s. 94-117.

Gomułka I., *Drewniane średniowieczne lalki z badań archeologicznych*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 23-28.

- Gomułka I., *Dziecko i dzieciństwo w średniowieczu przez pryzmat rzeczy*, „Litteraria Copernicana” 2017, nr 3, s. 13-22.
- Herus L., *Zabawki z Jaworowa na tle tradycji zabawkarstwa w Europie*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1996, t. 50, z. 3-4, s. 109-110.
- Huizinga J., *Homo ludens*, Warszawa 1985.
- Hurlock E., *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985.
- Jakubiak K., *Zabawy i zabawki dziecięce w polskich koncepcjach wychowania przedszkolnego przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 117-122.
- Jewsiewicki W., *Kazimierz Prószyński*, Warszawa 1974.
- Kabacińska K., *Od grzechotki do... Słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne” 2010, nr 11, s. 125-138.
- Kabacińska K., *W co i jak bawiły się polskie dzieci w XVIII wieku?*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje Nowożytnie*, [red.] K. Jakubiak, W. Jamrożek, t. 2, Bydgoszcz 2002, s. 87-100.
- Kabacińska K., *Zabawka w dawnych poglądach pedagogicznych*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 123-136.
- Kabacińska-Łuczak K., *Zabawy i zabawki dziecięce w Wielkim Księstwie Poznańskim – teoria i praktyka*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, [red.] B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2014, s. 453-476.
- Kabacińska K., *Zabawy i zabawki dziecięce w czasopiśmiennictwie dziewiętnastowiecznym na przykładzie „Kroniki Rodzinnej”*, [w:] *Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji*, [red.] I. Michalska i G. Michalski, Łódź 2010, s. 149-158.
- Kabacińska K., *Zabawy i zabawki dziecięce w osiemnastowiecznej Polsce*, Poznań 2007.
- Kabacińska K., *Zabawy i zabawki dziecięce w pismach Łukasza Gołębiowskiego*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2001, nr 1–2, s. 12-23.
- Kabacińska K., *Zabawy i zabawki dziecięce w świetle polskiej nowelistyki pozytywistycznej*, „Zabawy i Zabawki” 2008, nr 1–4, s. 99-112.
- Kabacińska K., *Zabawy i zabawki dziecięce w źródłach osiemnastowiecznych*, [w:] *Hominem quaerere. Człowiek w źródle historycznym*, [red.] S. Rosik i P. Wiszewski, Wrocław 2008, s. 255-267.
- Kabacińska-Łuczak K., *„Zabawki polskiego dziecka niech cechę polską noszą” – zachęcanie do świadomego kupowania wytworów „rodzimego przemysłu” w II poł. XIX i na początku XX wieku*, „Przegląd Pedagogiczny” 2018, nr 1, s. 129-146.

- Kabacińska-Łuczak K., *Gry patriotyczne w II połowie XIX i na początku XX wieku na przykładzie gry „Piast”*, „Studia Edukacyjne” 2018, nr 51, s. 99-126.
- Kabacińska-Łuczak K., Nawrot-Borowska M., *O zwykłych przedmiotach w niezwyklej codzienności. Bożonarodzeniowe zabawki dla dzieci na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku i na początku XX wieku*, Poznań 2019.
- Kabacińska-Łuczak K., Wojewoda A., *Zabawy i zabawki dziecięce*, [w:] *Pedagogika dziecka. Podręcznik akademicki*, [red.] H. Krauze-Sikorksa, M. Klichowski, Poznań 2020, s. 41-63.
- Kabzińska Ł., *Dziecko jako przedmiot poszukiwań badawczych w myśli pedagogicznej przełomu XIX/XX wieku*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie, t. 2: Dzieje nowożytne*, [red.] K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002, s. 21-49.
- Kafel M., *Prasoznawstwo: wstęp do problematyki*, Warszawa 1966.
- Kamisińska D., *Grafika polskich tygodników ilustrowanych dla dzieci w drugiej połowie XIX wieku na przykładzie warszawskiego i lwowskiego „Przyjaciela Dzieci”*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2015, nr 188, s. 15-51.
- Kantor R., *Poważnie i na niby. Szkice o zabawach i zabawkach*, Kielce 2003.
- Karbowniczek J., Kwaśniewska M., Surma B., *Podstawy pedagogiki przedszkolnej z metodyką*, Kraków 2011, s. 43-44.
- Kopoczek R., *Wstęp do wiedzy o grach tradycyjnych*, Katowice 2013.
- Kopoczek R., *Łukasiewicz Siec Badawcza*, <https://lukasiewicz.gov.pl/remigiusz-kopoczek/> [dostęp: 12.05.2023]
- Kotarbiński T., *Aforyzmy i myśli*, Warszawa 1975.
- Kruk D.P., *Instytucjonalne formy wspierania przemysłu w Galicji w dobie autonomii*, „Zeszyty Naukowe UEK” 2015, nr 6, s. 93-105.
- Kubkowski P., *„Welocypedy i cykliści”. Okoliczności pewnego zapomnienia*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa” 2016, nr 9, s. 199-208.
- Kwapien E., *Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie*, Rozprawy komisji językowej ŁTN, t. LX, Łódź 2014.
- Kwaśniewska-Powroźnik J., *Czasopisma w służbie dzieciom*, „Archiwa, biblioteka i muzea kościelne” 2007, nr 88, s. 49-51.
- Le Goff J., *Kultura średniowiecznej Europy*, Gdańsk-Warszawa 2002.
- Lewińska T., *Kolorowy świat zabawek*, Kielce 1995.
- Luckhurst, K.W., *The Story of Exhibitions*, Londyn 1951.

Łach J., *Polska lalką stała, czyli historia jednej zabawki*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 71-90.

Łapiński J., *Homo Faber w aspekcie kulturowym*, „Roczniki filozoficzne” 1997, t. XLV.

Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 2006.

Małek A., Nawrot-Borowska M., *Praktyczne przewodniki wychowania. Problematyka poradników wychowawczych dla rodziców z lat 1900-1939*, „Wychowanie w Rodzinie” 2018, t. 18, nr 2, s. 175-201.

Merżan I., *Zabawy. Zabawki. Dzieci*, Warszawa 1967.

Miśkiewicz B., *Wstęp do badań historycznych*, Poznań 1976.

Moliere S., *Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa – życie i praca*, cz. I, „Wychowanie w Przedszkolu” 1982, nr 9, s. 215-231.

Morczevska B., *Prekursorka instytucjonalnego wychowania małych dzieci w Polsce – Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa (1858-1944)*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” 2015, nr 12, s. 215-231.

Nawrot-Borowska M., *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 193-232.

Nawrot-Borowska M., *Zabawki dzieci polskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – zapatrywania teoretyczne*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 173-190.

Nawrot-Borowska M., *Zabawy dzieci na wsi polskiej w II połowie XIX i na początku XX wieku w świetle literatury pamiętnikarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2011, nr 2, s. 39-64.

Nawrot-Borowska M., *Zabawy dzieci wiejskich w II połowie XIX i na początku wieku XX w świetle pamiętnikarstwa*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2013, nr 29, s. 43-71.

Nawrot-Borowska M., *Zabawy i zabawki dziecięce w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – wybrane problemy z wykorzystaniem grafik z epoki*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2013, nr 30, s. 65-88.

Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2007.

Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1975.

Oleszkiewicz M., Pyla G., *Czar zabawek krakowskich*, Kraków 2007.

Oleszkiewicz M., *Zabawka dziecięca a rekwizyt obrzędowy*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 391-404.

Olszewska B., *Polska zabawka ludowa*, Toruń 2000.

- Orłowski B., *Nie tylko szabłą i piórem*, Warszawa 1985.
- Pabian B., *Częstochowski ośrodek zabawkarski wobec tradycji pielgrzymowania na Jasną Górę*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 405-414.
- Pala M., *Czasopismo Knowledge Organization w latach 2000-2013. Analiza zawartości*, http://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/35890/pala_czasopismo_knowledge_organization_w_latach_2000-2013_analiza_2014.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 15.06.2017].
- Pawlak M., Serczyk J., *Podstawy badań historycznych*, Bydgoszcz 1999.
- Pilch T., Bauman T., Radzko A., *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 2010.
- Półwiartek J., Chmura A., *Zabawkarstwo leżajskie w historii i kulturze regionu*, Leżajsk 2015.
- Raczek H., *Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa jako organizatorka wychowania przedszkolnego na ziemiach polskich przełomu XIX i XX wieku*, [red.] W. Jamrożek, D. Żołędź-Strzelczyk, t. 2, Poznań 2001, s. 81-87.
- Redlarska Z., *Czytelnictwo prasy dziecięcej – literackie oblicze Świerszczyka – pisma dla dzieci*, [w:] *Media elektroniczne – kreujące obraz rodziny i dziecka*, [red.] J. Izdebska, Białystok 2008, s. 280-294.
- Romanowicz P., *Zabawa w średniowiecznym mieście. Studium archeologiczne z miast południowego Bałtyku*, Szczecin 2016.
- Roszkowska-Sykałowska W., Albrecht-Szymanowska W., *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. II, Warszawa 2001.
- Rubacha K., *Metodologia badań nad edukacją*, Warszawa 2008.
- Rudik P.A., *Rodzaje zabaw dziecięcych i ich właściwości*, [w:] *O zabawach dzieci*, [red.] W. Okoń, Warszawa 1950, s.89-113.
- Rulewicz M., *Wczesnośredniowieczne zabawki i przedmioty do gier z Pomorza Zachodniego (z badań archeologicznych prowadzonych w latach 1947–1959)*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1958, nr 4, s. 306-312.
- Rulewicz M., *Zabawki dziecięce na Pomorzu w okresie wczesnego średniowiecza*, „Z Otchłani Wieków” 1962, nr 28, nr 4, s. 302-312.
- Seweryn T., *Polskie zabawki ludowe*, „Polska Sztuka Ludowa” 1949, nr 6, s. 163-179.
- Seweryn T., *Polskie zabawki ludowe*, Warszawa 1960.
- Seweryn T., *Zabawki ludowe jako odbicie zwyczajów, obrzędów, magii, legend*, „Polska Sztuka Ludowa” 1957, nr 1, s. 3-20.

Siek-Piskozub T., *Strategia ludyczna w glottodydaktyce*, [w:] *Kulturotwórcza funkcja gier. Gra jako medium, tekst, rytuał*, t. 1, [red.] A. Surdyk, Poznań 2007, s. 13-28.

Skutecki J., *Obrazki z wystawy: ikonografia poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy Przemysłowej 1895 roku w zbiorach ikonograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, „Biblioteka” 2006, nr 10, s. 50-90.

Słownik języka polskiego, <https://sjp.pl/wystawa> [dostęp: 16.05.2017].

Swieżawski A., *Warsztat naukowy historyka. Wstęp do badań historycznych*, Częstochowa 1999.

Słownik pseudonimów polskich XV w. – 1970 r., t. 1–4, [red.] E. Jankowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994–1996.

Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących, t. 1–2, oprac. A. Bar, Kraków 1936.

Skutecki J., *Obrazki z wystawy: ikonografia poznańskiej Prowincjonalnej Wystawy przemysłowej 1895 roku w zbiorach ikonograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, „Biblioteka” 2006, nr 10, s. 54.

Sto lat targów poznańskich, <https://instytutpolski.pl/beijing/pl/2021/06/10/sto-lat-targow-poznanskich/> [dostęp: 20.05.2023]

Sułkowski B., *Zabawa. Studium socjologiczne*, Warszawa 1984.

Szczepanik P., *Zabawki w Leżajsku tworzone są od XVIII wieku*, <http://muzeum-lezajsk.pl/zabawki-w-lezajsku-tworzone-sa-od-xviii-w/> [dostęp: 20.05.2017].

Szymańska A., *Public relations. w systemie zintegrowanej komunikacji marketingowej*, Wrocław 2004.

Szymczak M., *Słownik języka polskiego*, t.1, Warszawa 1979.

Ślęczka R., *Z tradycji wytwórczości zabawkarskiej w Krakowie i jego okolicach. Zabawka drewniana*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 21-36.

Tomaszczuk Z., *Łowcy obrazów. Szkice z historii fotografii*, Warszawa 1993.

Tuszyńska L., *Zdrowie w dyskursie pedagogicznym*, „Polish Journal of Continuing Education” 2015, nr 2, s. 18-25.

Urbanek B., *Towarzystwa dobroczynności na ziemiach polskich w XIX stuleciu*, „Medycyna Nowożytna” 2003, nr 10, s. 99-119.

Wera B., *Życie i działalność Marii Weryho-Radziwiłłowiczowej*, http://www.przedszkole10.drg.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=302:ycie-i-dziaalno-marii-weryho-radziwiowiczowej&catid=43:publikacje-nauczycieli&Itemid=74 [dostęp: 22.02.2023]

Wiśniewski Z., *Jubileusz Polskiego Towarzystwa Higienicznego. Chwała higienistom!*, „Gazeta Lekarska” 2008, nr 11, s. 30-33.

Wojewoda A., *Auf der Suche nach Inspiration: W. E. Rau's Kindergärten in Warschau 1899-1901*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, nr 42, s. 159-170.

Wojewoda A., *Od idei do realizacji – Ogrody dziecięce im. W. E. Raua w Warszawie 1899-1901*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 53, s. 361-372.

Wojewoda A., *Pilka czy gramofon? Zabawka edukacyjna na wystawie gier i zabawek na Dynasach w Warszawie w 1902 roku w świetle ówczesnej prasy*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2018, nr 3 (49), s. 41-49.

Wojewoda A., *Powietrza! Światła! Przestrzeni! Dla dzieci warszawskich! - Ogrody dziecięce im. W. E. Raua w Warszawie – początki funkcjonowania*, [w:] *Młodzi naukowcy na uniwersytecie - pomiędzy teorią a praktyką edukacyjną*, [red.] A. Cybal-Michalska, A. Gromkowska-Melosik (współpraca red.: A. Nymś, J. Adamczewski, D. Szykowna, E. Wiczorek), Poznań 2020, s. 267-278.

Wprowadzenie do metodologii historii, [red.] E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022.

Wrześniński J., *Archeologia zabawek- dziecięcy świat miniatur*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 29-40.

Wystawa Expo 2005 otwarta, <https://wiadomosci.wp.pl/wystawa-expo-2005-otwarta-6032041704060033a> [dostęp: 14.07.2021].

Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski, [red.] K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2016.

Żdżarski W., *Zaczął się od Daguerre`a. Szkice z dziejów fotografii XIX wieku*, Warszawa 1977.

Żołądź-Strzelczyk D., *„A cacek też dużo było”. Zabawki dziecięce na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, t. 120, z. 1, s. 5-30.

Żołądź-Strzelczyk D., *Dawne zabawki dziecięce – opisane słowem i obrazem*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, [red.] D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 91-102.

Żołądź-Strzelczyk D., *Fryga, lątka i konik na patyku – zabawki naszych przodków*, [w:] *Sztuka dla dziecka. Tradycja we współczesności*, red. G. Leszczyński, Poznań 2011, s. 213-224.

Żołądź-Strzelczyk D., Gomułka I., Kabacińska-Łuczak K., Nawrot-Borowska M., *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016.

Żołądź-Strzelczyk D., *Rola zabawek w przygotowaniu do pełnienia ról społecznych kobiecych i męskich w epoce nowożytnej*, [w:] *Kobieta i mężczyzna: jedna przestrzeń – dwa światy*, [red.] B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 469-482.

Żołądź-Strzelczyk D., *Szkoły i warsztaty zabawkarskie na ziemiach polskich u schyłku XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Z badań nad tradycją polskiej pedagogiki, Księga Jubileuszowa dedykowana prof. Danucie Koźmian*, [red.] E. Magiera, J. Król, Szczecin 2016, s. 239-247.

Żołądź-Strzelczyk D., *Zabawki dziecięce polskich producentów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. (w świetle doniesień prasowych i materiałów informacyjnych)*, „Historia Slavorum Occidentis” 2022, nr 4, s. 164-195.

Żołądź-Strzelczyk D., *Zabawki z wykopalisk przy ulicy Chmielnej 73–74 w Gdańsku*, [w:] *Dantiscum*, [red.] R. Krzywdziński, t. 1, Gdańsk 2016, s. 455-472.

Żołądź-Strzelczyk D., Sztylko A., *Polskie lalki celuloideowe*, Wrocław 2022.